

16 > ROZMOWA

Uśmiechnij się



Małgorzata Braunek:
- Akceptuję naturalny
porządek rzeczy, dlatego
nie muszę sobie wstrzy-
kiwać dwa kilo botoksu.



Wejdź i głosuj
> www.nto.pl/pupil

ISSN 1230-6134

9 877 1230 613056 08

Piątek 22 lutego 2013

Nr 45 (6046)

www.nto.pl

w prenumeracie już od 1,35 zł/egz.

Cena 2,40 zł w tym 8% VAT

ISSN 1230-6134 INDEX 348252

03 > REGION

Ludzie, odbierajcie swoje zguby!

Powiatowe biura
rzeczy znalezionych
pękają w szwach.
Są pełne rowerów
i komórek.

04 > REGION

Jacy są poiscy emigranci

Polacy w Niemczech
nabierają niemieckiej
mentalności – mówi
prof. Henryk Olesiak,
badacz emigracji.



ARCHIWUM RODZINNE

Miłość nie zna granic

Gdy Elżbieta straciła
córeczkę cierpiącą
na zespół Downa,
adoptowała chłopczyka
dotkniętego tą samą chorobą.

Magazyn > 14

Z OPOLSKICH KOŚCIOŁÓW ZNIKAJĄ CENNE ZABYTKI

PROBLEM. Krakowska policja przejęła trzy barokowe rzeźby z kościółka we wsi Lubiątów k. Otmuchowa. Kolekcjoner wystawił je na internetowej aukcji za 21 tysięcy złotych.

Aukcja sakralnych przed-
miotów wzbudziła zainte-
resowanie policjantów ze
szkółki przy komendzie woje-
wódzkiej w Krakowie. Ustalili,
że kolekcjoner z Wieliczki wy-
stawił na sprzedaż pięć rzezb,
w tym trzy wpisane do rejestru
wojewódzkiego konserwatora
zabytków w Opolu.

To rokokowa, drewniana i poli-
chromowana figura św. Józefa
z XVIII wieku, rzeźba Boga Oj-
ca z II połowy XVIII wieku
i późnorenansowa postać
Chrystusa Salvatora z przeło-
mu XVI i XVII w. Wszystkie po-
chodzą z kościółka filialnego
w Lubiątowie, należącego

do parafii w Ligocie Wielkiej.
Na polecenie komendy woje-
wódzkiej pojechaliśmy do ko-
lekcjonera i przejeżdżając rzeźby
- relacjonuje Bogdan Błaszczak,
naczelnik wydziału kryminal-
nego policji w Wieliczce.

Łamiejsi funkcjonariusze od-
mówili jednak prowadzenia
śledztwa w tej sprawie, bo
uznali, że jeśli doszło do prze-
stępstwa, to na terenie woje-
wództwa opolskiego. Materia-
ły związane z tą sprawą trafiły
więc do komisariatu
w Otmuchowie.

- Prowadzimy postępowanie
- przyznaje Katarzyna
Janas z KPP w Nysie. Policja
bierze pod uwagę dwie moż-
liwości. Zgodnie z ustawą



**DO WYWIEZIENIA
FIGUR Z KOŚCIOŁA
NIKT SIĘ
NIE PRZYŻNAJE.
PROBOSZCZ CHCE
JE ODZYSKAĆ**

o ochronie zabytków właści-
ciel zabytkowego przedmiotu
ma obowiązek powiadomić
wojewódzkiego konserwatora
o zamiarze sprzedaży dzieła
sztuki wpisanego do rejestru.
Kto tego nie robi, popełnia wy-
kroczenie. Druga możliwość to
postawienie zarzutu przy-
właszczenia mienia księdza
z Lubiątowa.

- Te rzeźby zostały zdemon-
towane z kościoła w czasie remontu
prowadzonego tam w 1984 ro-
ku - przypomina sobie ks. Piotr
Maławski, proboszcz parafii
w Ligocie Wielkiej.

Obecny proboszcz już nie
żyje. Prowadzony wówczas re-
mont - jak się teraz okazało -

nie był uzgodniony z konser-
watorem zabytków w Opolu,
a powinien.

- Przez trzydzieści lat te rzeź-
by leżały w lamusie przy koś-
ciole - tłumaczy proboszcz, któ-
ry w Ligocie jest od 2010 roku.
- Właściwie trafiły między śmie-
ci. Kiedyś wywoziliśmy odpady
i rzeźby zabrał mężczyzna,
który zajmował się tym wywo-
zem. Pewnie to on przekazał
je kolekcjonerowi z Wieliczki.
Ja o wszystkim dowiedziałem
się od policji.

O zaginięciu figur z kościoła
nic nie wiedzą też miejscowi
parafianie. A to oni pomagali
w sprzątaniu przykościelnego
składziku. Według ustaleń po-
licji cenne zabytki wyniosł

stamtąd człowiek wykonujący
w kościele drobne prace kon-
serwatorskie.

Trzy rzeźby z Lubiątowa le-
żą nadal w magazynie dowo-
dów rzeczowych w komendzie
w Wieliczce. Proboszcz z Ligoty
stara się teraz o ich zwrot.
- Są w bardzo złym stanie, w cza-
sie transportu mogą się uszko-
dzić - tłumaczy Bogdan Błasz-
czak z KPP w Wieliczce. - Chcemy,
żeby najpierw konserwator
ocenił ich stan.

Historia z Lubiątowa to nie-
jedne tajemnicze zniknięcia
sakralnych dzieł sztuki na Opol-
szczyźnie.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN
kstrauchmann@nto.pl
Czytaj dalej > 03

KOMENTARZ > Krzysztof Żyzik

Ujawniam, kto stoi za tekstami w nto

Tekst redaktor Mireli Mazurkiewicz z ubiegłego piątku „Odłot marszałka” wstrząsnął Opolanami, mimo usilnych prób samego Tomasza Kostusia oraz osób do niego zbliżonych (w tym również niektórych polskich dziennikarzy), by obniżyć jego rangę. Sprowadziło to roli „informacji z magla” powielania przez osoby anonimowe, sfrustrowane lub niekompetentne. Te dość prymitywne manipulacje nie wypaliły - kierownictwo Urzędu Marszałkowskiego już zdaje sobie sprawę z faktu, że napisaliśmy prawdę. Mamy potwierdzone informacje, że poniewierani przez wicemarszałka urzędnicy nie dali się zastraszyć i potwierdzili w tych dniach fakt stosowania wobec nich psychicznej przemocy.

Nieależnie od tego, nto jest oczywiście dobrze przygotowane na obronę tego tekstu w trakcie ewentualnego procesu sądowego. W samym artykule nie ujawniliśmy tożsamości informatorów ze względu na ich ochronę - to klasyczny w dziennikarstwie śledczym i interwencyjnym zabieg. Nie pisaliśmy jednak tekstu na podstawie anonimów. Mamy mocne dowody na opisywane fakty, artykuł był przed publikacją poddany analizie prawnej. Z kolei wyrażanie opinii o politykach, w tym opinii ostrych, jest prawem nie tylko mediów, ale i każdego z wyborców. Jesteśmy zatem gotowi na ewentualny proces.

Marszałek Kostuś po publikacji artykułu przyjął niejednoznaczna postawę. Napisał w liście do redakcji, że jego sumienie jest czyste. Z drugiej strony zadeklarował w Radiu Opole, że jest gotowy przeprosić urzędników. Nam dodał, że owe przeprosiny nie wynikałyby z „potrzeby sumienia”, lecz z jego osobistej kultury. Nieoficjalnie wiemy, że Tomasz Kostuś zabiegał w ostatnich dniach o wsparcie agencji PR, która pomogłaby mu wyjść z sytuacji kryzysowej. A więc sztuczki socjotechniczne zamiast rzetelnej autorefleksji?

Czy puszczanie w obieg szkodliwych gazet i jej dziennikarzy informacji o „robocie na polityczne zlecenie” to autorski pomysł marszałka Kostusia czy już „czarny PR” spod ręki profesjonalnej agencji? Śmiem w tym kontekście przypomnieć, że najwyższym dobrem „Nowej Trybuny Opolskiej” jest wiarygodność i zaufanie Czytelników. W tych dniach otrzymujemy od Państwa szczególne wsparcie i wyrazy owego zaufania. Dziękujemy.

Tym bardziej musimy się bronić przed próbami ocenzurowania gazety. Oświadczam zatem, że nie tylko wicemarszałka Tomasza Kostusia, ale i każdą inną osobę, która będzie publicznie głosić, że nto tekstem „Odłot marszałka” wykonała



NIE MAMY POLITYCZNYCH PATRONÓW. NIE WIEMY, JAK TO JEST ICH MIEĆ. I NIE CHCEMY WIEDZIEĆ

„zlecenie polityczne”, będziemy pozywać do sądu. Nie są to bowiem dopuszczalne w debacie opinii, ale zwykłe oszczerstwa. Będziemy zatem żądać od oszczerców ujawnienia owych „zleceniodawców” oraz okoliczności „zlecenia”. Wykonywanie politycznych zleceń to najcięższy zarzut dla redakcji słynącej od lat z niezależności - nie tylko w skali Opolszczyzny. Dlatego będziemy reagować stanowczo. Deklaruję, że gdyby doszło do procesów w sprawie powielania tych kłamstw, ewentualne odszkodowania prześlemy w całości na konto Fundacji Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym.

Wiemy, że niektórzy nasi wpływowi krytycy funkcjonują na co dzień w rzeczywistości zbierania „haków”, „kwitów”, „podkładania świń”, „podwieszania się” pod politycznych patronów. Dotyczy to nie

tylko polityków, ale niestety również części środowiska dziennikarskiego, naukowego, a nawet medycznego - mówił o tym niedawno w nto ordynator z Kędzierzyna-Koźla. Tak „zaprawionym w boju” komentatorom trudno jest pojąć, że gazeta tekstem „Odłot marszałka” po prostu zareagowała na ludzką krzywdę. Coś, co w większości cywilizowanych krajów byłoby zupełnie oczywiste (wstawienie się redakcji za krzywdzonymi pracownikami), u nas urasta do rangi wydarzenia tak niebywałego, że musi w tym „coś być”. Jakies drugie dno.

Powielanie takich teorii więcej mówi o powielających niż o nas. Nie świadczą to także dobrze o standardach, jakie w Polsce obowiązują 23 lata po odzyskaniu wolności oraz 11 lat po ujawnieniu przez nas opolskiej afery ratuszowej. A nam właśnie zależy na podnoszeniu standardów życia publicznego. To takie nasze skrzywienie - chcemy żyć w bardziej cywilizowanym otoczeniu. Tymczasem musimy oglądać żenujące przypadki obrony marszałka w stylu materiału w TVP Opole o niebezpieczeństwach wynikających z powolnej jazdy samochodem. Ale rozkwitły już kolejne medialne kwiatki.

Oto w obronę wziął wicemarszałka Kostusia prawicowy portal, współpracujący z... Obozem Narodowo-Radykalnym. Jego założyciel, były działacz PiS, gawędzi z radnym wojewódzkim Platformy Obywatelskiej, byłym sportowcem i dobrym kolegą Kostusia. Bronią wicemarszałka jak potrafią i jadą po nto, aż furczy. Próbuje nawet lustrować rodzinę autorki tekstu. Skąd ta egzotyczna koalicja? Obaj panowie zostali niegdyś opisani przez naszą gazetę w negatywnym świetle. Jeden za bałagan w papierach „Stop korpucji”, drugi - radny PO - za rozłożenie swojej firmy i perypetie z komornikiem. Zatem ubaw po pachy, tylko zdezorientowani prawnicy, nie palający na co dzień miłością do PO (delikatnie ujmując), pytają na forum: o co chodzi? Czy teraz PO jest już cacy? Cóż... Gratulujemy sojuszników.

Po publikacji tekstu „Odłot marszałka”, poza nowymi sygnałami, które weryfikujemy, odbieramy dziesiątki wyrazów uznania, również za... nadzwyczajną odwagę. Od znanych i nieznanych. Zwykłych ludzi i prominentów, np. szefów opolskich firm. Jesteśmy oczywiście wdzięczni, ale mamy też przy okazji smutną refleksję. Bo w jakiej rzeczywistości żyjemy, jeśli krytyczne opisanie młodego karierowicza ma się dla nas wiązać z jakimś ekstraryzykiem? Trochę się np. o nas, czy nie najada nas teraz jakieś uprzejme kontrole. Czy nie padniemy ofiarą prowokacji. Czy to jest częsty wątek - w przyszłości ktoś nam da w Opolu pracę.

Pamiętam doskonale - podobnie ostrzegali nas, kiedy wraz z redaktorem Ewą Kosowską-Korniak pisaliśmy w 2002 roku serię tekstów o aferze ratuszowej ekipy z SLD. Drodzy przyjaciele! Nie dajmy się zwariować. Jesteśmy wolnymi obywatelami wolnego kraju w Unii Europejskiej. Czy białoruskie klimaty nie gryzą wam się ze szklanymi gmachami, które stawiamy w Opolu za brukselskie pieniądze?

I na koniec jeszcze obiecana odpowiedź na pytanie: kto stoi za tekstami nto? Kto stoi za jej naczelnym? Kto stoi za autorką głośnego tekstu? Już odpowiadam. Za nto stoją Czytelnicy, którzy codziennie „głosują” na nas w kioskach. Którym nie jesteśmy w stanie dać w kryzysie tak obzernej gazety, jak nam się marzy, ale którzy jedno mają w nto zagwarantowane: niezależność myślenia, nieuleganie wpływom, niewysługiwanie się aktualnie rządzącym partiom. Partie i ich topowi politycy przychodzą i odchodzą. Dzieje się to co kilka lat z mniejszym lub większym humorem, a my w nto mamy ten komfort, że nie musimy wtedy w popłochu zmieniać frontu.

Jesteśmy prywatną gazetą - częścią europejskiego koncernu prasowego. O zatrudnieniu czy zwalnianiu dziennikarzy, redaktorów naczelnych czy prezesa wydawnictwa nie decydują u nas politycy ani lokalne koterie. Nie mamy politycznych patronów. Nie wiemy, jak to jest ich mieć. I nie chcemy wiedzieć.

Jesteśmy sobą i robimy swoje. Nasi dziennikarze i redaktorzy nie muszą drzeć na myśl, że jakiś Ważny Polityk się na nas obrazi. Jasne, że krytyczym gazetę może być irytujący dla owych notabli, czasem mają nas za te krytykę serdecznie dość, choć coraz częściej rozumieją rolę wolnych mediów w demokratycznym państwie. Z drugiej strony wiedzą, że mogą na nas liczyć w sprawach ważnych dla regionu, a taką jest w ostatnich miesiącach np. idea specjalnej strefy demograficznej. Moga też mieć owi politycy gwarancje, że gdy do władzy dojdzie opozycja, to nie przesłaniemy ich rozpoznawać na ulicy i nie będziemy biegać za nowymi panami. Uważamy bowiem w nto, że zawód dziennikarza jest na tyle nobilitujący i ważny społecznie, że lepiej dać sobie spokój i zmienić branżę, niż stać się propagandyści.

Co jeszcze za nami stoi? Mocne przekonanie, że warto być przyzwolonym, choć - jak zauważył prof. Władysław Bartoszewski - na krótką metę nie zawsze jest to opłacalne. Długofalowo bycie przyzwolonym ma jednak głęboki sens. Warto się tego trzymać niezależnie od okoliczności, czego życzymy sobie, naszym przyjaćiom, ale również oponentom, a w szczególności wicemarszałkowi Tomaszowi Kostusowi, w którego przemianę (ale nie w wersji PR) chcielibyśmy wierzyć.

Żądamy dopłat, bo mamy do nich prawo

PRZEPISY. Kandydaci na kierowców, którzy zapłacili za egzamin przed podwyżką, uważają, że teraz nie powinni dopłacać.

Jeszcze w grudniu zeszłego roku zapisałem się na egzamin teoretyczny i zgodnie z ówczesnym cennikiem zapłaciłem 112 zł wpisowo - mówi pan Andrzej (chce pozostać anonimowy). - Okazało się jednak, że ze względu na brak miejsca nie mogę zdawać przed 19 stycznia, czyli przed zmianą zasad egzaminowania i przed podwyżką opłat. Teraz Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego żąda ode mnie dopłaty. Dlaczego? Przecież prawo nie działa wstecz.

W przypadku prawa jazdy kategorii B dodatkowy koszt

egzaminu teoretycznego to 8 zł, a praktycznego - 38 zł. Jeśli chodzi o kategorie A1, A2 i A (na motocykle różnych pojemności) dopłata wynosi 40 zł, a C+E (ciężarówka z przyczepą) - 50 zł (ceny nowych egzaminów w ramce).

Po pierwsze nie są to dla mnie małe pieniądze, a po drugie i najważniejsze, liczą się zasady - uważa kandydat na kierowcę. Edward Kinder, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Opolu, tłumaczy, że nieważna jest data zapisu na egzamin,

ale termin przystąpienia do niego. - Takie są między innymi wytyczne Regionalnej Izby Obrachunkowej, czyli dla nas organu kontrolnego - wyjaśnia. - Muszę się do nich stosować.

Sprawdziliśmy. Większość wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego pobiera dodatkowe opłaty od tych, którzy nie zdążyli zdać egzaminu „po staremu”. Ale nie wszystkie. Wymogu takiego nie ma w Częstochowie i Warszawie.

Według naszej interpretacji przepisów nowe rozpo-

NOWY CENNIK OPŁAT ZA EGZAMINY NA PRAWO JAZDY

Egzamin teoretyczny
Dla wszystkich kategorii - 30 zł

Egzaminy praktyczne

> AM - 140 zł

> A, A1, A2 - 180 zł

> B1, C1, D1, T - 170 zł

> B - 140 zł

> C, D, B+E - 200 zł

> C+E, C1+E,

D+E, D1+E - 245 zł

Wydanie prawa jazdy

> 100,50 zł



ządzenie to tak naprawdę nowelizacja starego, w którym nie ma ani słowa o dopłatach - mówi Maciej Wawrzukiewicz, dyrektor WORD-u w Częstochowie.

Natomiast w Warszawie przeciwko dopłatom opowiedział się marszałek województwa mazowieckiego. I zabrał ich pobierania.

- Dopóki sąd nie wyda innej interpretacji przepisów, my będziemy żądać takich dopłat - przekonuje tymczasem Edward Kinder.

ŚLAWOMIR DRAGUŁA
sdragula@nto.pl - 77 44 32 589

Ludzie, odbierajcie swoje zguby!

PROBLEM. Powiatowe biura rzeczy znalezionych pękają w szwach. Magazyny starostw w Prudniku, Kluczborku czy Nysie pełne są rowerów i komórek. Ale trafiają się też prawdziwe perełki, na przykład... radiosonda meteorologiczna.

Mamy pełne trzy pomieszczenia w piwnicy i jedną wiatę na zewnątrz, bo w budynku już nam się te rowery nie mieszczą - mówi Waldemar Janocha ze Starostwa Powiatowego w Prudniku, gdzie od ponad dekady działa biuro rzeczy znalezionych.

Na około 200 przedmiotów, które zgromadziło przez te lata w prudnickich magazynach, ponad 120 to rowery. Jest też kilkadziesiąt telefonów komórkowych, kilka motorowerów, wózków dziecięcych. I są oczywiście przedmioty, które gubimy najczęściej, czyli portele i pęki kluczy.

- Z najciekawszych znalezisk mamy flagi państwowe na sztyku, także szturmówki, plastikowy traktor dla dzieci, a nawet... siekiere - wylicza Janocha.

Na szczęście biuro nie musi przechowywać wszystkich znalezisk - urzędnicy mogą odmówić przyjęcia przedmiotów o nikłej wartości. Dzięki temu przepisowi w starostwie nie przyjęto np. pieńków, które chcieli tu podrzucić policjanci. I bez tego urzędnicy mają ze znaleziskami spory kłopot. - W ciągu tych lat ludzie odebrali może 15-20 przedmiotów - mó-



Biuro rzeczy znalezionych niedawno otwarto w brzeskim starostwie. - Na początek policja przekazała nam 10 rowerów, kilka telefonów komórkowych i... laptop - wylicza Wojciech Komarziński.

wi Waldemar Janocha. - Pozostałe trzymamy, bo ciągle nie ma przepisów wykonawczych, które precyzowałyby tryb, w jakim można przekazać je choćby na licytację do urzędu skarbowego albo przeznaczyć do utylizacji.

Prace nad projektem nowej ustawy o rzeczach znalezionych

z kilku lat nie wyszły poza etap uzgodnień między resortami.

- Konsultowałam się z naszymi prawnikami i wychodzi na to, że aby dopełnić wszystkich formalności związanych z pozbyciem się tych rzeczy, musielibyśmy angażować w to nawet sąd - tłumaczy Halina

Dzidowska, prowadząca biuro w namysłowskim starostwie. - Dlatego póki jakoś się z nimi mieścimy, to je trzymamy.

Starostwo w Namysłowie i tak nie może narzekać, bo tu sporo roztargnionych odbiera swoje zguby. - Jak tylko ukaże się urzędowa gazetka z ogłoszeniami rozsyłana do miesz-

RZECZY, PO KTÓRE LATAMI NIKT SIĘ NIE ZGŁASZA, ZALEGAJĄ W MAGAZYNIE, BO BRAK PRZEPISÓW, PRECYZUJĄCYCH CO MOŻNA Z NIMI ZROBIĆ

kańców, zaraz pojawiają się u nas ludzie, którzy chcą odebrać swoją własność. Wczoraj na przykład było siedem osób - mówi Halina Dzidowska. Do jej biura także najwięcej trafia rowerów i komórek.

- Z tymi telefonami to prawdziwe utrapienie, bo zwykle są zniszczone, bez baterii i kart. Zamiast je oddać np. do sklepu z używanymi komórkami, ludzie je gdzieś zostawiają, porzucają, a potem ktoś znajduje i przynosi do nas. Wydaje się, że nadają się tylko na śmietnik, ale na jakiej podstawie mam ocenić, że mają

znikomą wartość, i odmówić ich przyjęcia? Może ktoś ma zapisane w nich kontakty i chciałby je odzyskać?

Biura nie działają we wszystkich powiatach i np. w Strzelcach Opolskich utrapienie ze znalezionymi rzeczami ma komenda policji, bo tam są składowane. Z kolei w Oleśnie, gdzie biuro prowadzi starostwo, zgub jest wyjątkowo mało: dwa rowery, telefon, torbka damska i cztery zegarki. - Nowe, ale nie ze złota ani żadne szwajcarskie - śmieje się Andrzej Wiecha ze Starostwa Powiatowego. - Nie ma tego dużo, ale też, prawdę mówiąc, nie pamiętam, by ktoś odebrał od nas jakąś rzecz.

W Oleśnie trafiła się za to prawdziwa perełka: radiosonda meteorologiczna. Trochę trwało, zanim urzędnicy odkryli przeznaczenie mieszczącego się na dłoni pudełka, ale sprawę wyjaśnili im pracownicy instytutu meteorologii. To urządzenie, które kiedyś unosiło się w atmosferze na balonie. Zużyte ma już znikomą wartość materialną, ale może większą sentymentalną.

JAROSŁAW STAŚKIEWICZ
jstaskiewicz@nto.pl - 77 44 43 425

Z kościołów znikają zabytki

DOBRA KULTURY. W 2012 roku wojewódzki konserwator stwierdził zaginięcie 21 przedmiotów sakralnych.

Rzeźby z kościoła w Lubiatowie to niejedynie dzieła sztuki sakralnej, które zmieniły właściciela. W 2009 roku wojewódzki konserwator zabytków powiadomił policję, że z kościoła w Rychnowie koło Namysłowa zniknęło siedem późnobarokowych figur ołtarza głównego i konsoli w prezbiterium. Policja jednak zamorzyła sprawę z powodu przedawnienia.

- Podczas naszych kontroli w obiektach sakralnych sprawdzamy stan zachowania zabytków oraz ich ilość, w stosunku do zapisów w rejestrze - wyjaśnia Iwona Solisz, opolski wojewódzki konserwator zabytków. - Jeśli stwierdzamy braki, prosimy o złożenie wyjaśnień. W większości przypadków proboszczowie odnaleźli te przedmioty na terenie parafii. Jeśli nie ma przesłanek, by podejrzewać kradzież,

KSIĘDZU NIE WOLNO NICZEGO ZABRAĆ ANI PRZENOSIĆ DO INNEJ PARAFII. SĄ W TEJ SPRAWIE ZARZĄDZENIA BISKUPA

nie można określić czasu zaginięcia, przygotowujemy tzw. arkusze strat w dobrach kultury i wysyłamy je do Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. W 2012 roku wystaliśmy 21 takich arkuszy, w większości do-

tyczących lichtarzy i sprzętu liturgicznego.

- Księdzu nie wolno niczego zabrać ani przenosić ze sobą do innej parafii - mówi ks. Piotr Paweł Maniurka, diecezjalny konserwator zabytków i dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Opolu. - Są w tej sprawie zarządzenia biskupa. Księża są o tym informowani na zajęciach w seminarium.

Dyrektor Muzeum Diecezjalnego przyznaje jednak, że zdarzają się różne sytuacje. Czasem ktoś z parafian w czasie porządkowania strychu czy magazynu, nieświadomie wyrzuci coś cennego. Innym razem czujność człowieka zapobiegnie zaginięciu.

- Przedmioty takie jak sakralne rzeźby powinny być traktowane wrażliwie. Przez parafian i przez proboszczów uczyła ks. Maniurka.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN

Nagrodzimy po raz szesnasty

ZŁOTE SPINKI. Od dziś czekamy na Wasze propozycje kandydatów do dorocznej honorowej nagrody nto.

Statuetka Złotej Spinki każdego roku trafia w ręce wybitnych mieszkańców Opolszczyzny, którzy swoim działaniem wyróżniają się na tle innych pracą zawodową i społeczną, dowodzą, że najważniejszy jest dla nich człowiek. I tak jest już od 15 lat. W tym roku po raz szesnasty chcemy uhonorować naszą nagrodą społeczników i samorządowców, biznesmenów i ludzi kultury. Wybór kandydatów nie jest łatwy, dlatego liczymy na pomoc naszych Czytelników. Zgłaszajcie swoje propozycje, podpowiadacie, kto Waszym zdaniem na tę nagrodę najbardziej zasługuje.

Słijcie do nas listy drogą tradycyjną lub elektroniczną na adres: „Nowa Trybuna Opolska”, ul. Powstańców Śląskich 9, 45-086 Opole, z dopiskiem „Złota Spinka 2013”; e-mail: nto@nto.pl.

Do nazwisk proponowanych kandydatów prosimy dołączając infor-



mację, w jakiej kategorii chcecie nominować swoich faworytów - biznes, kultura i nauka, postawa społeczna czy samorządnicze. Swoją wybiórczość uzasadnijcie.

Prosimy też o propozycje kandydatów do Diamentowej Spinki, nagrody dla wybitnych osobowości, których praca i postawa w sposób szczególny predestynuje ich do najwyższych laurów.

Na Państwa zgłoszenia czekamy do 22 marca. Po tym terminie kapituła nagrody, w skład której wchodzi laureaci z ubiegłych lat, zdecyduje, kto w tym roku otrzyma Złotą Spinkę. Przypominamy, że w 2012 Złotą Spinkę otrzymali: Krzysztof Cwik. Diamentową Spinkę odebrali zaś: prof. Jerzy Skubis, ówczesny rektor Politechniki Opolskiej, i Bernd Moser, założyciel fundacji Pomoc dla Polski.

JAN

POGODA NA DZIŚ

dzień: -1°

noc: -6°

POGODA NA JUTRO

dzień: 1°

noc: -3°

MOIM ZDANIEM > 77 44 32 566 > forum.nton.pl > moimzdaniem@nton.pl

JANUSZ K.: Wróciłem się do naczelnika i Urzędu Skarbowego w Opolu z prośbą o anulowanie mandatu w wysokości 300 zł za to, że nie wcisnąłem do ręki kontrolerom paragonu. Do prośby dołączyłem odcinek mojej renty inwalidzkiej - 580 zł. Co? Sprawa trafiła do komornika, a ja teraz będę głodował!

JAROSŁAW Z NAMYSŁOWA: Popierałem PO, ale mój entuzjazm słabnie. Nieważne, po którą gazetę bym sięgnął, wszystko leży na łopatkach, a najgorzej, że ludzie nie mają poczucia bezpieczeństwa. Mieszkańcy Maliny dziś pewnie żałują, że zgłosili sprawę chuligańskich wybrzków policji, bezradność tych ludzi jest porażająca.

MIESZKANIEC DZ. CHABRY: Przekazując i proc. podatku, nie zapominajmy o zwierzętach, które w schroniskach znalazły się z winy ludzi. Im też potrzebna jest pomoc.

JAN Z OPOLA: Uważam, że grupą samowolniczych ekologów, którzy od kilku lat blokują rozbu-

dowę Elektrowni Opole, powinna się zainteresować Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czy nie wystarczy, że dwa niezależne sądy uznały ich argumenty za bezzasadne?

KATARZYNA: Jestem zdruzgotana i jest mi bardzo przykro, że mamy prezydenta, który niszczy na-

sze miasto. Zamiast rozruszać ul. Krakowską i centrum, dąży do rozbudowy Solarisa. Panie prezydencie, pan nie musi się znać na wszystkim, proszę posłuchać opinii fachowców, a wszyscy - jak szluszmy - są przeciwni tej inwestycji.

JOTEL

Na opinie czekamy w god. 10-12.

Lubimy manifestować swoją wolność

ROZMOWA. Prof. HENRYK OLESIAK, psycholog i badacz emigracji, wygłosił wczoraj wykład na Uniwersytecie Opolskim.

- Przez 10 lat prowadził pan z żoną poradnię psychologiczną dla polskich emigrantów w Dusseldorfie. Z jakimi problemami miał pan do czynienia?

- To były lata emigracji solidarnościowej i spotykaliśmy się ze wszystkimi problemami tamtych czasów. Przychodzili ludzie, którzy czekali na azyl w Niemczech, i ci którzy marzyli o wyjeździe do Ameryki, ale też Polacy z pokolenia późno przesiedlonych, którzy nie potrafili się zaadaptować w Niemczech. Łączyło ich poczucie wyobcowania, nie radzili sobie z uprzedzeniami, przeżywali dramat rozdzielenia z najbliższymi. Chcieli posmakować wolności, ale najpierw musieli się wyżyć socjalistycznej tożsamości. Pomoc psychologa to jednak nie recepta na życie, ale pomoc w uświadomieniu sobie, czego chce, jakie mam możliwości i perspektywy.

- Znal pan takich, którzy nie dali sobie rady?

- Pamiętam mężczyznę, który po żonie dostał obywatelstwo niemieckie. „Ale ja nie umiem być Niemcem - mówił. - Mój ojciec zginął w obozie, co powiem rodzinie?” Ten człowiek popełnił samobójstwo. Inny czekał na azyl i połączenie z rodziną. Żył jak we śnie, prawie zwariował.

W końcu pomalował farbami pomnik stojący blisko domu i uciekł do Polski.

- Polacy żyjący za granicą wstydzą się polskości czy są z niej dumni?

- Duma jest w Polsce, a na emigracji tylko wtedy, kiedy komuś się coś udało, a szczególnie, gdy można przyjechać do Polski i pochwalić się jakimś sukcesem. Przeciętny emigrant czuje się zduszony, pokonany przez otoczenie, nie jest pewny siebie. Oczywiście co innego, gdy ma świetne wykształcenie, zna kilka języków i może konkurować na rynku pracy z tamtejszymi fachowcami. Nasza duma mieści tragikomiczny wymiar. Znałem pewnego chłopaka, który dostał pracę na budowie. Niemiec zwrócił mu uwagę: „Nie siedź, bierz młotek i rób, co masz robić”. A on wziął ten młotek i walnął nim o ścianę, bo mu „honor nie pozwolił”. I został bez niczego.

- Lubimy się szczycić naszym indywidualizmem. To zaleta czy wada?

- Nasz indywidualizm nie rzadko oznacza niepodporządkowanie się grupie, obowiązującym regułom gry, chęć pokazywania swej odrębności, zaznaczenia się. Ale tam, gdzie chodzi o interes firmy,



gdzie przede wszystkim potrzebna jest solidarność grupowa, to bywa przeszkodą. Po prostu lubimy manifestować swą wolność w sytuacjach, gdy tego robić nie należy.

- Polacy wracający z obczyzny są takimi samymi ludźmi? Co po latach staje się z ich tożsamością?

- To są Polacy niemieccy, angielscy, amerykańscy - zależy skąd wracają. Przywożą nowe poglądy na biznes, funkcjonowanie mediów, mają inny stosunek do Kościoła, wiary. I konfrontują się z polskim nieuporządkowanym państwem, biznesem, Kościołem i mediami. Tym wszystkim, co składa się na naszą tożsamość. Kiedy te elementy funkcjonują w sposób niewłaściwy, kiedy poddawane są manipulacjom, są zepsute patologiami, tożsamość narodu staje się podobna do ruchomych piasków.

- Polscy emigranci są różni, w zależności od kraju zamieszkania?

- Upodabniają się do „tubylców”, przejmują ich mentalność, czasem dosyć naiwnie. Niedawno rozmawiałem z panem, który ma trzy obywatelstwa - polskie, kanadyjskie i angielskie. Na pytanie, kim jest, odpowiada, że Anglikiem. Od pewnego czasu nie

ma pracy i mówi, że „finansuje go królowa”. Na pytanie o Polskę odpowiada, że to już tylko wspomnienia. Polacy w Niemczech z kolei nabierają niemieckiej mentalności, a to jest sztuka dobrego myślenia i działania.

- Nam, na wyuldnionej emigracji Opolczyźnie, przydałoby się z powrotem Polacy, którzy tę sztukę opanowali. Jest na to szansa?

- Najlepszą receptą na powroty z emigracji jest biznes, perspektywa rozwoju. Ludzie idą tam, gdzie będzie im lepiej.

- A pan po 34 latach życia w Niemczech często bywa w Polsce?

- Ja tu nawet dom wybudowałem w Świeradowie. Notabene miał być gotowy w kilka miesięcy, a ciągnęło się półtora roku, bo kierownik prowadził jednocześnie trzy budowy, a firmy nigdy nie dotrzymywały terminów. W Niemczech nie do pomyślenia. Żyję w dwóch światach - mieszkam w Górlitz, parę ulic od granicy, i w Polsce. Tak jest wygodniej. Państwo niemieckie jest przejrzyste. Kiedy tam brałmy pożyczki w banku, to przez cały okres spłaty obowiązywał ten sam procent. Jak paciliśmy za telewizję, to przez 30 lat to była ta sama kwota. A tu co chwila jakieś

manipulacje, pozorne promocje, niejasne reguły. Chcieliśmy w Świeradowie kontynuować działalność poradniczo-kulturalną - społecznie, by robić coś dla ludzi. Dostałem pismo, że nie mogę, bo się nie ubezpieczyłem. Pytam: po co? A bo to jest przedsiębiorstwo. A ja wcale nie chcę prowadzić przedsiębiorstwa. Kiedy jednak posiedliśmy tu z żoną przez miesiąc, to zaczęliśmy odczuwać uciążliwość tego środowiska, przede wszystkim mniejszy porządek i stabilność. Mężczyśna także polska scena polityczna. Po tamtej stronie z kolei przedziwna, późniejsza doskrobia niemiecka przyzwyczajona monotonia, więc wracam do Polski.

- Można osiągnąć na obczyźnie stabilizację, wybudować dom, ożenić się. Ale czy duszą można wrosnąć w obcy świat?

- Mam kuzyna, znanego malarza. Leży pan. Był na Syberii, w czasie wojny trafił do Anglii, w końcu osiadł w Stanach. Jest Amerykaninem ożenionym z Niemką. Goszcząc u mnie w Świeradowie, powiedział: „Ty to masz dobrze. Siedzisz w swoim domu i patrzysz na Polskę. A ja muszę zostać w tym amerykańskim cyrku”.

IWONA KŁOPOCKA
iklopacka@nto.pl - 77 48 32 603

W Famaku 112 osób na liście do zwolnienia

KRYZYS. Jeden z największych pracodawców w Kluczborku wręczy wypowiedzenie co piątemu pracownikowi.

Zarząd Famaku w styczniu poinformował o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych. Związkowcy alarmowali, że prace mogą stracić 150-160 osób. Wczoraj podpisali z kierownictwem firmy porozumienie.

Zwolnienia w jednym z największych zakładów pracy w mieście (680 pracowników na początku roku), produkującym dźwignice i maszyny do transportu, już się rozpoczęły. Przed miesiącem wypowiedzenia dostało 13 osób.

- Ale w sumie już 28 członków załogi straciło pracę - mówi Kazimierz Kłos, przewodniczący Solidarności w Famaku.

A to był dopiero początek zwolnień. Pracownicy Famaku i ich rodziny z niepokojem czekali na kolejne planowane zwolnienia i listę nazwisk. Nowy prezes Wojciech Wrone miał spotkanie się szefami działających w firmie związków zawodowych w poniedziałek, ale spotkania przełożono na śro-

dek i czwartek. Wczoraj pod porozumieniem w sprawie zwolnień podpisali złożyli przedstawiciele władz firmy: prezes Wojciech Wrone i członek zarządu Zbigniew Sobota oraz szefowie związków: Kazimierz Kłos z Solidarności i Janusz Kędzia ze Związku Zawodowego Metalowców.

- Na liście osób do zwolnienia wstępnie było 118 osób - informuje Kazimierz Kłos. - Po konsultacjach udało nam się wybronić sześciu pracowników, którzy po zwolnieniu

zostaliby na lodzie, a jak zostaną, w ciągu kilku miesięcy nabeżdżą prawa na do świadczących przedemerytalnych.

Związkowcy chcą ze 112-osobowej listy zwolnień uszczknąć jeszcze kilka nazwisk. - Mamy na przykład dwóch pracowników, którzy chcą się przekwalifikować i w pracy administracyjnej gotowi są przejść na produkcję - tłumaczy Kazimierz Kłos.

Związkowcy wynegocjowali z zarządem dwa postulaty.

Przy redukcji zatrudnienia zarząd firmy ma wziąć pod uwagę sytuację materialną pracownika. Ponadto ci, którzy nabeżdżą niebawem prawa do świadczeń przedemerytalnych, dostaną 6-miesięczne odprawy. Reszta pracowników otrzyma odprawy w wysokości 3 pensji. Przy czym okres wypowiedzenia będzie skrócony do jednego miesiąca, zgodnie z przepisami o zwolnieniach grupowych.

Chcielibyśmy zapytać prezesa Wrone, czy ostatnie decyzje

to już koniec zwolnień i jak wpłyną one na sytuację firmy.

- Pan prezes nie jest zainteresowany udzielaniem wywiadów na tę chwilę - usłyszeliśmy w sekretariacie.

Wywiady udzielać nie chce także szef Związku Zawodowego Metalowców Janusz Kędzia, który... jest jednocześnie dyrektorem ds. inwestycji i zarządzania majątkiem w Famaku, a także przewodniczącym rady miejskiej w Kluczborku.

MIROSLAW DRAGON

STUDIO DŹUMA

Powiedz, co myślisz o Opolu

W związku z przygotowywaną premierą „Dżumy” Alberta Camusa w reżyserii Pawła Świątka, Teatr im. Kochanowskiego zaprasza opolan do współwzięcia filmu, który będzie wyświetlany w teatralnym foyer zawsze przed rozpoczęciem spektaklu.

Film będzie efektem działalności Studio Dżuma. W tym celu w kilku miejscach Opola staną tymczasowe kamery. Mieszkańcy będą mogli nagrywać swoje wypowiedzi na temat życia i funkcjonowania w naszym mieście. - Chcemy, aby Studio Dżuma stało się rodzajem akcji społecznej adresowanej do wszystkich mieszkańców. Przyjdźcie i powiedzcie, co was w naszym mieście fascynuje, a co boli, co pozwala żyć, a co przeszkadza - zachęca Katarzyna Dudek, kierownik literacki Kochanowskiego.

Studio Dżuma pojawi się w Centrum Handlowym Solaris (I piętro, sobota, w godz. 13.00-18.00), w foyer Dużej Sceny Kochanowskiego (niedziela, godz. 13.00-18.00) oraz w Domu Studenckim „Kmicic” (środa, godz. 15.00-20.00).

Każdy, komu zależy na anonimowości, będzie mógł skorzystać... z teatralnych rekwizytów - masek i peruk.

Kanał Gliwicki przejdzie solidny lifting

INWESTYCJA. Przedwojenne śluzy zostaną gruntownie wyremontowane.

Te budowie mają już ponad 70 lat - przypomina Stanisław Gruszczyński, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. To on zarządził długą na ponad 40 km drogą wodną, łączącą Górny Śląsk z Odrą. Aż 175 milionów złotych kosztować będą remonty śluz w Kłodnicy, Rudzku, Dzierżynie i Łabędach. Pieniądze na ten cel pochodzą z funduszy unijnych. Piąta śluza - w Ślawieicach - na razie remontowana jest za pieniądze z „Programu dla Odry 2006”,

w tym roku prace tam prowadzone mają kosztować ponad 4 mln zł.

Na wszystkich śluzach naprawione zostaną elementy konstrukcyjne, przepompownie.

- Np. na Dzierżynie zageściśmy brzeg, uszczelniliśmy też betonowe pęknięcia - wylicza Stanisław Gruszczyński. - Wszędzie zostaną też wymienione napędy, wprowadzona będzie automatyka.

Prace na czterech śluzach mają się zakończyć do 2015 roku. Dłuższy potrwa

remont w Ślawieicach, później rozpoczyna się z kolei prace na stopniu wodnym Nowa Wieś (teren osiedla Blachownia w Kędzierzynie-Koźlu). Remonty mają zmniejszyć awaryjność tych obiektów, skrócić czas służowania i zmniejszyć ilość zużywanej wody.

Inwestycje pozwolą na utrzymanie trzeciej klasy żeglowności na Kanaale Gliwickim. Ma to być zachęta dla przewoźników, by częściej korzystali z transportu rzeczno-rzeczowy. RZGW liczy także na rozwój turystyki na kanale.

- W ostatnim czasie w Gliwicach powstała marina i coraz więcej osób chce tu pływać - twierdzi Stanisław Gruszczyński.

RZGW chce, aby co najmniej przez pięć miesięcy w sezonie nawigacyjnym śluzy były czynne także w niedziele. Apelowali o to wodniacy, którzy chcą urządzić na kanale przede wszystkim weekendową turystykę, bo w tym czasie w marinach jest największy ruch.

TOMASZ KAPICA
tkapica@nto.pl - 77 48 49 528

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA i ADMINISTRACJI W OPOLU



Nasza mama studiuje

Dogodne terminy zajęć i elastyczny
program zaliczeń.

Możesz studiować korzystając z platformy
internetowej.

Rekrutacja LUTY 2013

STUDIA: LICENCJACKIE, MAGISTERSKIE, PODYPLOMOWE

Do wyboru ponad 60 specjalności w ramach kierunków

Zarządzanie • Zarządzanie Przedsiębiorstwem • Zarządzanie Personalem
Logistyka • Administracja • Finanse i Rachunkowość • Pedagogika
Praca Socjalna • Pedagogika Wczesnoszkolna i Przedszkolna
Resocjalizacja i Profilaktyka Społeczna

- WPISOWE 0zł

- 1 SEMESTR STUDIÓW
ZAOCZNYCH -50%

Opole, ul. Ozimska 63, tel. 77 402-16-00
ul. Niedziałkowskiego 18, tel. 77 402-19-00 01

www.wszia.opole.pl

Przyczajony tygrys, ukryty lew

ZWIERZĘTA. Musimy jeszcze poczekać na powrót największych drapieżnych kotów do ogrodu zoologicznego w Opolu. Wniosek o unijną dotację na budowę pawilonów odrzucono. Na razie.

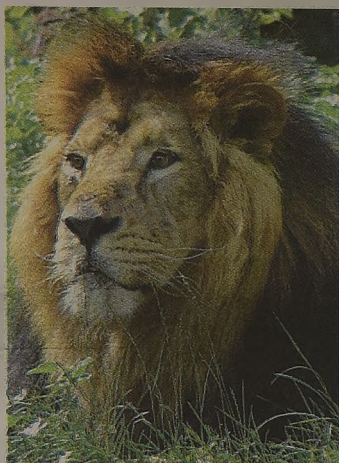
Po raz ostatni mogliśmy oglądać lwa w opolskim zoo kilkanaście lat temu. O powrót króla zwierząt od dawna upominali się zwiedzający, myślała o tym także dyrekcja zoo.

Ale sam koszt zakupu zwierzęcia jest niczym w porównaniu do kosztów wybiegu i pawilonu, który musi spełniać narzucone prawem normy.

W tym roku wydawało się, że wreszcie zoo zrobi pierwszy duży krok w budowie takiego pawilonu. Piękne zwierzęta miały powrócić na wyspę Bolko dzięki wspólnemu projektowi Opoli i Olomuńca.

Projekt zakładał, że nasz ogród otrzyma pieniądze na dofinansowanie budowy miejsca dla lwów, a partnerski ogród zoologiczny w Olomuńcu pozyska wsparcie na stworzenie u siebie wielkiego morskiego akwarium. Niestety zoo właśnie otrzymało informację, że dotacji na razie nie będzie. Polsko-czeskie przedsięwzięcie uległo innym projektom.

- Nie składamy jednak broń, będzie drugi nabór i już zdecydowaliśmy, że będziemy startować ponownie - zapowiada Lesław Sobieraj, dyrektor zoo. - Szanse wciąż są,



Zoo będzie się też starać o lwy azjatyckie. Są one nieco mniejsze i znacznie rzadsze od swoich kafańskich kuzynów.

ale musimy inwestycję przesunąć na lata 2014-2015. W przyszłym tygodniu jadę do Olomuńca, aby doprecyzować wniosek. Wciąż liczymy, że w tym roku otrzymamy jednak dofinansowanie.

Przypomnijmy, że nasze zoo

myśli nie tylko o stadzie lwów, ale również o parze tygrysów syberyjskich.

Ogród zaplanował tzw. wybieg otwarty, czyli pozwalający na swobodne poruszanie się zwierząt, ale jednocześnie dobrze zabezpieczony szaby-



W pawilonie miałyby się także pojawić para tygrysów syberyjskich. Ten gatunek jest na wymarciu.

mi oraz wodą. Zajmie on sporo miejsca i powstanie w pobliżu wybiegu dla wielbłądów.

Pierwszy etap inwestycji, wart 300 tysięcy złotych, mamy gotowy. Dlatego tak zależy nam na zakończeniu budowy - mówi Lesław Sobieraj.

Koszty oceniane są na 4,5 miliona złotych, z czego 2,1 mln miałyby być unijną dotacją. Jej brakuje, a prezydent już kilka razy zaznaczał, że bez wsparcia UE nie ma szans na budowę pawilonu dla lwów i tygrysów.

- Zdajemy sobie z tego sprawę. Na lwach świat się jednak nie kończy, a w tym roku czeka nas bardzo poważna inwestycja - ocenia dyrektor zoo.

Chodzi o przebudowę wejścia do ogrodu zoologicznego, przed którym od lat stoi duża kolejka zwiedzających.

Projekt zakłada nie tylko przebudowę wejścia. Ma tam też powstać nowa kawiarenka, stana biletomaty. A goście ogrodu będą mieć możliwośći wcześniejszego kupna biletów przez internet.

Początkowo szacowano, że przebudowa będzie kosztować 650 tys. zł. Tymczasem nowy kosztorys wynosi już ponad milion złotych.

- Szykują się nam dodatkowe prace w samym budynku, chcemy też uporządkować plac przed nim - tłumaczy Lesław Sobieraj.

Inwestycja powinna ruszyć wiosną.

ARTUR JANOWSKI
ajanowski@nto.pl - 77 44 32 601

FORUM > forum.nto.pl

Na Malinie ludzie znów żyją w strachu. Komentarze internautów.

TOMEK: Powinni się stawić trzy razy dziennie: o 6 rano, o 15 i o 22 na komisariat, to by im się odechciało rozrabiać. Ale nikt z urzędu miasta ani prokuratury, policji czy sądu tam nie mieszka, więc mają wszystko gdzieś. Prezydent powinien skierować tam dwa patroile policji na cały dzień i to takich, co się nie boją użyć pałki.

RAMZES: Co za problem? Jak się wie gdzie, to trzeba skontaktować się z obywatelami ze Wschodu, którzy za niewygodną opłatą będą patrolować w nocy Malinkę. Efekt gwarantowany - sprawdzone w praktyce!

MALIA: Mieszkam w Lewinie Brzeskim. Kiedyś w nocy obudzili mnie krzyki gówniarzy pod moimi oknami. Rano wstawałam do pracy, wytrzymałam dwie godziny i nic się nie zmieniło. Zadzwoniłam na policję, przyjechali, wlepili im mandaty za zakłócanie ciszy nocnej i rozgonili towarysów! Towarzystwo usilnie chciało się dowiedzieć od policjantów, kto ich wezwał, ale nie powiedzieli. Szczere mówiąc, troszkę się bałam, że się wygadają, a jak wiadomo, groziłoby to zemstą! Policja w L.B. jest ok!

OPOLANIN: Za to policja pieje z zachwytu, jak to jest bezpiecznie w Opolu... **GEN**

Więcej rowerów na ulicach

KOMUNIKACJA. Sieć wypożyczalni będzie rozbudowana.

Wypożyczalnie rowerów pojawiły się na naszych ulicach w ubiegłym roku i od razu spodobały się opolanom.

W systemie internetowym, który obsługuje 10 wypożyczalni w Opolu, zarejestrowało się 4,5 tys. użytkowników, którzy wypożyczyli pojazd prawie 41 tysięcy razy.

Rowerzy zabrano z ulic jesienią do konserwacji i wydawało się wówczas, że sieć wypożyczalni nie będzie rozbudowywana.

- Wydatków jest tak wiele, że na nowe nie starczyło pieniędzy - tłumaczyła Anna Jędrzejak, skarbnik miasta.

Tymczasem dodatkowe pieniądze jednak się znalazły. Łącznie w 2013 roku miasto zapłaciło za funkcjonowanie wypożyczalni około 300 tysięcy złotych i będzie to więcej o 80 tysięcy złotych niż do tej pory.

Ratusz ocenia, że to pozwoli na dostawienie dwóch lub trzech stacji. - Na razie negocjujemy z operatorem wypożyczalni. Chcemy też, aby to opolanie wskazywali miejsca dla nowych stacji - tłumaczy Arkadiusz Wiśniewski, zastępca prezydenta.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, gdy po raz pierwszy pojawił się temat zwiększenia liczby stacji, planowano, aby nowe wypożyczalnie pojawiły się obok amfiteatru, dworca PKP czy na placu Jana Pawła II.

Obok dworca kolejowego -



Najbardziej popularną wypożyczalnią jest ta na placu Wolności. Podobna może stanąć na ul. Krakowskiej obok hotelu Mercure.

ze względu na jego remont - na razie nie ma na to szans, jest jednak pomysł, aby stacja stała na ulicy Krakowskiej obok hotelu Mercure.

Co ciekawe, jedna ze stacji może pojawić się obok galerii handlowych. Centrum Handlowe Turawa Park już zapowiedziało, że wypożyczalnię chce mieć u siebie.

Firma Next Bike, zarządzająca stacjami, rozmawia także z właścicielem Solaris Center oraz z właścicielem Karolinki.

Wiele wskazuje na to, że w tym roku przy tych centrach handlowych też będzie

można wypożyczyć jednoślady. Anna Kłowska z Next Bike potwierdza, że trwają rozmowy, ale dopóki umowy nie są podpisane, firma nie będzie na ten temat rozmawiała.

- Na razie szukamy się do uruchomienia tych stacji, które już są - zapowiada Anna Kłowska. - Zgodnie z umową powinny działać od 1 marca, ale wiele zależy od pogody. Jeśli nadal będzie królować zima, to razem z urzędem miastem zastanowimy się, czy nie warto uruchomienia wypożyczalni nieco później.

ARTUR JANOWSKI
ajanowski@nto.pl - 77 44 32 601

W Garażu nie może być nudno

POMOC. Ruszyły zajęcia w świetlicy środowiskowej.

Astankiem, dlatego dzieci nie trzeba namawiać do tego, aby przychodzili do nas po szkole - opowiada Magdalena Sykula, kierownik świetlicy środowiskowej Garaż, działającej przy ul. Niedziałkowskiego 9a w Opolu.

- Na początku roku mieliśmy półtoramiesięczną przerwę, ponieważ czekaliśmy na rozstrzygnięcie konkursu na dofinansowanie (ostatnie urząd miasta przyznał 60 tys. złotych). Dzieciaki co chwilę przychodzili spraw-

dzić, czy aby na pewno nadal świetlica jest nieczynna. Wiadac było, że się z nami stęskniły - opowiada.

W Garażu dzieci i młodzież pod okiem fachowców mogą odrobić zadania domowe, spotkać się z koleżankami i kolegami, a nawet rozwinąć swoje talenty kulinarne.

Oprócz tego dzieci biorą udział w zajęciach teatralnych oraz plastycznych, grają w bilarda i piłkarzyki, a także bawią się na świeżym powietrzu.

- Na miejscu jest również psy-

cholog, który pracuje np. z dziećmi nadpobudliwymi albo tymi, które mają kłopoty w nauce - mówi Magdalena Sykula.

Zajęcia odbywają się od poniedziałku do czwartku w godzinach od 15 do 19 i są bezpłatne. Podczas nich każdy uczestnik dostaje podwieczorek i deser.

Świetlica środowiskowa Garaż jest prowadzona przez Chrześcijańską Służbę Charytatywną.

MIRELA MAZURKIEWICZ
mmazurkiewicz@nto.pl - 77 44 32 599

CASTING > Polski Teatr Lalki i Aktora poszukuje tancerzy i tancerek. I organizuje kolejny już casting. Wszyscy zainteresowani będą mieli okazję dać 45-sekundowy popis swoich umiejętności w poniedziałek, 25 lutego o 18.00 na sali gimnastycznej Politechniki Opolskiej przy ul. Luboszyckiej 5.

Poszukiwani talentowani tancerze (specjalizujących się w różnych stylach), a także akrobatów i fanów sztuk walki mają związek z planowaną na 13 kwietnia w opolskim amfiteatrze premiera sztuki „W 80 dni dookoła świata” w reżyserii Jerzego Bielunasa. Autorem choreografii do tego przedstawienia jest Maciek „Gleba” Florek, zwycięzca „You Can Dance”, i on też poprowadzi poniedziałkowy casting. **MAK**

BEZPŁATNE PORADY

Pomogą ofiarom przestępstw

Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem rozpocznie się w najbliższy poniedziałek i potrwa do czwartku. W tych dniach między godz. 16 a 19 osoby zainteresowane będą mogły skorzystać z porad specjalistów. Bezpłatnie informacji będą udzielać nie tylko adwokaci i radcy prawni, ale także policjanci, mediatorzy oraz psychologowie.

- Mamy świadomość, że tydzień to za mało, żeby rozwiązać czasami bardzo skomplikowane problemy życiowe, dlatego gwarantujemy, że ci, którzy się do nas zgłoszą nawet po zakończeniu akcji, nie zostaną bez pomocy - mówi Jan Calka, zastępca naczelnika Biura Organizacji Pozarządowych. - Za pomoc kancelarii prawnej trzeba sporo zapłacić. U nas można skorzystać z takiej porady za darmo. Jeśli będzie taka konieczność, podpowiemy też, jak napisać pisma procesowe - zachęca.

Podsumowaniem tygodnia będzie konferencja pn. „Zagrozenia pokrzywdzenia osób przestępstwem w społeczności lokalnej Opoli”, która odbędzie się 1 marca w godzinach od 16.30 do 19.

Z bezpłatnych porad można skorzystać w Miejskim Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Żeromskiego 3 w Opolu (naprzeciw Solarisa i kina Helios). Więcej informacji pod numerem telefonu: 77 54 11 410 lub wysyłając e-mail na adres: ngo@um.opole.pl. **MIKA**

Dzieciaki będą mogły nadal grać

OPOLE. Są wreszcie pieniądze na funkcjonowanie miejskiego klubu szkolącego młodych piłkarzy.

MKS MOSiR Opole powstał w ubiegłym roku dzięki porozumieniu wszystkich klubów piłkarskich w mieście.

Działacze, zamiast konkurować, postanowili współpracować i powołać klub, w którym graliby wszyscy najlepsi młodzi piłkarze. I to dało efekty. W ubiegłym roku drużyny juniorów klubu były najlepsze w województwie.

Niestety, mimo zapowiedzi władz miasta, że od stycznia weźmą na siebie finansowanie klubu, nic takiego nie nastąpiło. Ist-

niało zagrożenie, że MKS nie przystąpi do rozgrywek. Ani Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ani kluby nie miały bowiem pieniędzy na jego funkcjonowanie.

Początkowo zakładano, że na klub potrzeba ponad 300 tysięcy złotych. Ostatecznie stanęło na 220 tys. zł.

- Nie było łatwo znaleźć taką sumę w budżecie miasta - przyznaje Krzysztof Kawałko, zastępca prezydenta ds. sportu. - Nie mogliśmy jednak pozwolić,



TRENERZY:

**- KAMIEŃ SPADŁ
NAM Z SERCA,
BEZ TYCH
PIENIĘDZY KLUB
BY NIE PRZETRWAŁ**

aby nowa inicjatywa upadła. Ten klub z jednej strony pozwoli młodym piłkarzom podnosić umiejętności, a z drugiej to także kolejny argument za tym, aby zostali w Opolu i wzięli swoją przyszłość z naszym miastem.

Na razie do klubu będą należeć dwie drużyny juniorskie (40 zawodników), złożone z zawodników Odry Opole, Rodła Opole i Groszmalu. Planowany jest także trzeci zespół (20 piłkarzy), tym razem trampkarzy. Od lipca wszystkie drużyny będą włączone w strukturę MOSiR.

- Kamień spadł nam z serca, bez pieniędzy z miasta klub by nie przetrwał - przyznaje Roman Firlus, trener zaangażowany w tworzenie nowego klubu. - Pieniądze z miasta będą przeznaczone na opłacenie trenerów, opiekę lekarską i wyjazdy. Szczególnie te ostatnie będą kosztowne, bo chcemy, aby chłopcy grali z najlepszymi drużynami w Polsce w lidze makroregionalnej. Pierwszy mecz już w marcu ze Śląskiem Wrocław.

ARTUR JANOWSKI

ajanowski@nto.pl - 77 44 32 601

OPOLE > Nowy zakład na Metalchemie. Postawić chce go firma HFG Polska, która jako jedyna stanęła do przetargu na zakup działki w strefie ekonomicznej przy ulicy Oświęcimskiej. Na terenie o powierzchni 3,4608 ha i wartości 1,1 mln zł netto ma stanąć nowy zakład firmy, która jest już obecna w Opolu od 2008 roku. HFG Polska to oddział holenderskiej grupy Heerema Group, światowego lidera w projektowaniu i wykonywaniu platform wiertniczych, a obecnie również elementów farm wiatrowych. W Opolu HFG Polska zatrudnia około 100 osób, ale wejście do strefy oznacza zwiększenie zatrudnienia.

ARTI

TANIEC

Galę poprowadzi Czarna Mamba

W weekend po raz pierwszy w Opolu odbędą się Mistrzostwa Polski w Tańcach Latinoamerykańskich. Sobotnią taneczną galę poprowadzi Iwona Szymańska-Pawłović, jurorka „Tańca z Gwiazdami”.

Same eliminacje zaczną się o 11.00, a gala o 17.00 - mówi Mirosław Kwatek-Hoffman, prezes opolskiego okręgu Polskiego Towarzystwa Tanecznego. Głównym organizatorem imprezy jest klubzoborskie Stowarzyszenie „Sukces”. Ono wygrało konkurs o prawo organizacji mistrzostw, rywalizując z dużymi miastami, w tym z Warszawą. - Jesteśmy dumni z tego wyróżnienia. Mistrzostwa to przecież największa i najbardziej prestiżowa impreza taneczna w Polsce - mówi Jarosław Marzec, prezes „Sukcesu”. Monika Kluf, rzeczniczka prasowa imprezy, dodaje: - Na mistrzostwach rywalizować będą najlepsi tancerze z całego kraju. Co więcej, impreza pokazuje, że pasja taneczna nie jest zarezerwowana tylko dla ludzi młodych.

Rywalizacja bowiem odbywa się w kilku kategoriach wiekowych, a najstarsza z nich zaczyna się od 45 lat.

- Dodajemy, że tzw. taca wymaga niezwyklej kondycji, tańce latinoamerykańskie są pełne dynamiki. To ogromny wysiłek fizyczny - mówi Mirosław Kwatek-Hoffman.

Zawody odbędą się 23 i 24 lutego w opolskim Okrągliaku.

EWA BILICKA



Iwonę Szymańską-Pawłović opolanie zobaczą w sobotę.

REKLAMA

STARGI MEBLOWE

DOBRODZIEŃ 2013

15 LUTEGO - 3 MARCA

NOWE KOLEKCJE

PROMOCJE I RABATY

www.meble.dobrodzien.pl

WIEŚ GMINNA

NIEMODLIN > Grupa mieszkańców chce znów przeprowadzić referendum i usunąć burmistrza Mieczysława Stankiewicza. Zarzucają mu likwidację stołówek szkolnych, nie zgadzają się z decyzjami w sprawie ustawy śmieciowej, kanalizacji i opłat za wodę. Ostatnia próba odwołania burmistrza miała miejsce wiosną ubiegłego roku. Inicjatorem zabrakło wtedy wymaganej ilości podpisów.

PRÓSKÓW > W marcu w całej gminie odbierane będą odpady wielkogabarytowe. Z harmonogramem zbiórki można się zapoznać pod numerem telefonu 077 464 80 73 lub na stronie internetowej urzędu gminy.

TARNÓW OPOLSKI > Zgodnie z uchwałą rady gminy do 28 lutego 2013 r. właściciele nieruchomości powinni dostarczyć wypełnione deklaracje w celu naliczenia opłaty za gospodarowanie odpadami.

KOMPRACHCIE > Dyrekcja Publicznej Szkoły Podstawowej im. ks. J. Twardowskiego zaprasza rodziców dzieci

sześcio- i siedmioletnich na spotkanie informacyjno-zapoznawcze, które odbędzie się 5 marca o godzinie 17:00.

DOBRZEŃ WIELKI > 1 marca uruchomiony zostanie drugi oddział w przedszkolu w Świerklach. Rodzice mogą składać karty zgłoszeń dziecka w Publicznym Przedszkolu w Czarnowasach, kontakt tel. 77 4691 154.

TUŁOWICE > Tułowski Ośrodek Kultury organizuje bezpłatne warsztaty pisankarskie. Czas trwania - około 120 minut. W zajęciach, które będą organizowane od 25 lutego do 8 marca, uczestniczyć mogą grupy do 30 uczniów z opiekunami. Zgłoszenia przyjmowane będą pod nr. tel. 77 4600672 do wyczerpania terminów.

OZIMEK > Teatr Fieter zaprasza jutro o godzinie 18.00 do Domu Kultury w Ozimku na premierę spektaklu „Pałac zwłok” wg powieści czeskiego pisarza Ladislava Fuksa. Spektaklowi towarzyszyć będą dwa wernisaże wystaw: fotograficznej „Światło” i plastycznej „Ptaki”. KSW



Joanna Mentel
77 44 32 566
e-mail: twojesprawy@nto.pl
infolinia: 801 800 129
Koszt - 24 grosze za jedno połączenie z telefonu TP

Piątek 22 lutego 2013

LISTY, POLEMIKI

Zarządcy nieruchomości mają śmieciowy problem

W związku z publikacją na łamach nt „Śmieci będą nas drogo kosztować” (20 lutego 2013 r.) i dotychczasowymi działaniami reprezentantów samorządów terytorialnych zmierzających do narzucenia obowiązku zbierania śmieci i opłat za wywóz śmieci od mieszkańców wspólnot mieszkaniowych, oświadczamy, że zarządcy nieruchomości nie są umocowani prawnie do wykonywania tego rodzaju czynności na rzecz gmin.

Może budzić głębokie zdziwienie i zaniepokojenie zarówno polityka informacyjna samorządu terytorialnego, jak i sposób podejścia urzędników jednostek administracji samorządowej w tych kwestiach. Jak się wydaje, samorząd stara się przetrząsnąć prawem kaskadę swoje obowiązki, narzucając przez administrację państwową, na jedną z grup zawodowych.

Oświadczamy, że tego rodzaju czynności nie są przewidziane w przepisach prawa, jakie zostały określone dla zarządców nieruchomości. Czynności te zarządcy nieruchomości mo-

gą jedynie wykonywać na podstawie odrębnych umów cywilnoprawnych, które samorząd powinien zawrzeć z zarządcami nieruchomości wspólnymi. Wiadze się to bowiem z nie przewidzianym przez żaden podmiot prywatny (jakim są zarządcy nieruchomości) zatrudnieniem dodatkowego personelu do obsługi tego rodzaju zadań.

W związku z tym środowisko zarządców nieruchomości oczekuje na zawarcie przez samorządy stosownych umów, określających szczegółowe zasady, zakres odpowiedzialności i wynagrodzenie za wykonywanie czynności na rzecz gmin. Wzywamy przy tym do konsultowania ze środowiskiem zarządców nieruchomości wszelkich dalszych działań informacyjnych kierowanych do mieszkańców opolskich gmin w powyższych kwestiach.

KALINA MACHLARCZ

Zarząd Stowarzyszenia Zarządców
Nieruchomości Oddział Terenowy

w Opolu

JANUSZ KRAMARZ

Dyrektor Turhand-Ret Sp. z o.o. w Opolu

TRUDNO TĘDY PRZEJECHAĆ

INTERWENCJA. Mieszkańcy Biestrzynnika narzekają na dziurawe, śliskie, zaśnieżone drogi i skarżą się na opieszałość służb porządkowych.

Gdy pan Tomasz, mieszkaniec Biestrzynnika, wsi w gminie Ozimek, wyszedł we wtorkowy poranek przed dom i zobaczył ul. Poliwońską, przeraził się.

- Droga pokrywała warstwa puchu grubości około 10 cm, przez który przekopywali się rowerzyści i kierowcy - opowiada. - Wróciłem po pracy, a tu nic się nie zmieniło, więc zadzwoniłem do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Antonowie. Poprosiłem, żeby nam tę ulicę ośnieżyli, ale reakcji nie było.

Dzwonił jeszcze następnego dnia, w końcu usłyszał, że firma, owszem, plug przyśle, ale gdy dostanie na to pozwolenie z gminy. - Przecież to absurd! - denerwuje się czytelnik.

Ulica Poliwońska łączy Biestrzynnik z Dylakami. Codziennie przejeżdżają tamtejsi pracownicy Coroplastu i mieszkańcy gminy jadący w stronę Ozimka, więc ruch jest spory. - A droga w fatalnym stanie i to od lat - mówi pan To-



We wtorek ul. Poliwońską w Biestrzynie pokryła gruba warstwa śnieżnego puchu. Zdenerwowani mieszkańcy zadzwonili do nt.

masz. - Jak w ubiegłym roku przyjechał do nas zastępca burmistrza gminy Ozimek, prosił nas o wyasfaltowanie nawierzchni, ale skończyło się na wysypianiu jej tucznem.

Wprawdzie ekipa remontowa ubiła tuczeń walcem, ale

nie zrobiła wylewki i w nawierzchni znów pojawiły się głębokie dziury. - Kolejny raz wykonano bezsensowną pracę, za którą zapłacili podatnicy. Gdzie tu sens? - pyta mieszkaniec Biestrzynnika.

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miasta i Gminy w

Ozimku, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne ul. Poliwońska w tym roku ponownie zostanie wysypana tucznem. Jednak na kompleksowy remont nawierzchni mieszkańcy Biestrzynnika będą musieli jeszcze poczekać. Dlaczego? Bo na to potrzeba dużych pieniędzy, a gmina ich nie ma. Urzędnicy planują jednak projekt wykonania naprawy ul. Poliwońskiej wraz z wniośkiem o dofinansowanie, zgłosić w tym roku do Urzędu Marszałkowskiego w Opolu, licząc na wsparcie z programu Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Poinformowano nas też, że trwa akcja Zima i w tym czasie firma zajmująca się odśnieżaniem nie musi za każdym razem prosić gminę o zgodę, powinna na zgłoszenia mieszkańców reagować. Problemy z zasypanymi drogami można też zgłaszać sołtysom, którzy przekażą te informacje odpowiednim służbom.

JOANNA MENTEL

jmentel@nto.pl - 77 44 32 566

ZAGINĄŁ PRZYJACIEL

Zaginął Twój ukochany pies? Dzieci rozpaczają, bo zniknął ulubiony kotek? A może przegnął się blajak? Napisz do nas i przyslij zdjęcie. Może uda się szybciej znaleźć Twojego ulubieńca? Dzwonić pod nr tel. 77 44 32 532 lub pisać: twojesprawy@nto.pl

OGŁOSZENIA

EKSPRESOWE

ZGUBIŁAM zsiadła obrączkę „pamiątkę rodzinną” na osiedlu Malinka, uczciwego znalazcę proszę o kontakt 692826567 - czeka nagroda 0394

PROMOCJA

61%

Czysta rewolucja dla Twojego auta!
39 zł zamiast 100 zł za pełen pakiet dla Twojego auta obejmujący mycie i odkurzenie samochodu oraz sprawdzenie płynów eksploatacyjnych i nabywanie nadwozia w Eco Car

80%

Weekend z Solarium Atlantis i SweetDeal - Świątuj z nami
Dzień Kobiet! 6 zł zamiast 30 zł za sesję opalania do 30 minut. Podaruj sobie zastrzyk szczęścia!

DOBRE RADZĄ

> Dyżur eksperta

Dziś

Jak prawidłowo pielegnować zwierzęta domowe, podpowie Stanisław Firlik, lekarz weterynarii z Opola.

Dzwonić w godz. 11-12:

77 45 54 177

Poniedziałek

Wszystko o uzależnieniach. Na pytania czytelników czeka Mieczysław Kwok-Pawelczak ze Stowarzyszenia na rzecz Ludzi Uzależnionych „To człowiek” w Opolu.

Dzwonić w godz. 10-11:

77 45 32 338

DZIŚ PYTANIE, DZIŚ ODPOWIEDŹ



AGNIESZKA DERKACZ
rzecznik
prasowy
Urzędu Kontroli Skarbowej w Opolu

JAN N. Z KLUCZBORKA:

Od nowego roku zostały zmienione przepisy o kasach fiskalnych. Prowadzę sklep obuwniczy od dwóch lat. W 2012 r. moje obroty wyniosły 21 000 zł. W tym roku postanowiłem otworzyć dwa kolejne punkty sprzedaży obuwniczej, galanterii, a także odzież. Od kiedy muszę się zaopatrzyć w kasę fiskalną? Zgodnie z przepisami obowiązującymi od 1.01.2013 r.

każdy przedsiębiorca, który uzyska obrót (realizowany na rzecz osób fizycznych, które nie prowadzą działalności gospodarczej oraz rolników rybackich) większy niż 20 tys. zł, traci prawo do zwolnienia z obowiązku ewidencjonowania sprzedaży przy użyciu kasy rejestrującej. Dzieje się tak po upływie 2 miesięcy następujących po miesiącu, w którym podatnik przekroczył obrót w kwocie 20 000 zł.

Zatem jeżeli w lutym 2013 r. pana obrót przekroczył 20 tys. zł, będzie pan zobowiązany do zakupu kasy fiskalnej i ewidencjonowania każdej transakcji najpóźniej od 1 maja br.

JOTEL

DOBRE RADZĄ

Jak się ubezpieczyć?



BEATA ŚWIĄTEK
rzecznik
prasowy
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Opolu

Ją żonę, która nigdzie nie pracuje i jest na moim utrzymaniu?

Osoba pobierająca świadczenie emerytalno-rentowe z ZUS może zgłosić małżonka do ubezpieczenia zdrowotnego, jeżeli nie posiada on innego tytułu do tego ubezpieczenia. By zgłosić małżonka do ubezpieczenia zdrowotnego, emeryt lub rencista powinien wypełnić wniosek ZUS Rp-13. Formularz dostępny jest na salach obsługi klienta w każdej jednostce ZUS i na stronie internetowej www.zus.pl w zakładce formularze.

STUDENT Z OPOLA:

Jestem studentem i nie skończyłem jeszcze 25 lat. Pracuję na umowę-zlecenie. Czy ze względu na status studenta mam automatycznie opłacane ubezpieczenie zdrowotne? Jeżeli nie, to co mam zrobić, aby być ubezpieczonym?

Jako student, z tytułu wykonywania umowy-zlecenia nie podlega pan ubezpieczeniu społecznym ani ubezpieczeniu zdrowotnemu do ukończenia 26 lat. W tym okresie może pan korzystać z ubezpieczenia zdrowotnego jako członek rodziny. Zgłoszenia do ubezpieczenia powinien dokonać (posiadający tytuł do ubezpieczenia zdrowotnego) rodzice, małżonka lub dziadkowie. W przeciwnym wypadku powinien pan złożyć oświadczenie o braku tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego uczelni, która przekaże odpowiednie zgłoszenie do ZUS.

JAN Z NYSY:

Jestem emerytem. W jaki sposób mogę ubezpieczyć zdrowotnie mo-

IZABELA:

Od sierpnia jestem na zwolnieniu lekarskim i dopiero teraz zauważyłam na paskach placowych, że mam okres nieświadczeniowy. Czy mam ubezpieczenie obejmujące wizyty u lekarzy?

Osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, a przebywająca na zwolnieniu lekarskim i pobierająca z tego tytułu wynagrodzenia lub zasiłek chorobowy podlega w tym okresie zarówno ubezpieczeniu społecznemu, jak i ubezpieczeniu zdrowotnemu. Zatem może korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej na dotychczasowych zasadach.

OPRAC. JOTEL

TEATRZYK
KURCZE
BLADE

NA WIZJI

Do nogi

Siad! Daj głos! A teraz waruj! Tak dziś trzeba z podwładnymi, mają wiedzieć, kto panisko... z korzeniami partyjnymi.

Lecz dlaczego pośród komend nie znalazła się „do nogi”? wszak jest bardzo popularna? Już tłumaczę ci, mój drogi...

To komenda wyjątkowa, do użytku specjalnego, nią do służby uruchamia kogoś wielce usłużnego.

Kiedy tylko krzyknie: „noga!” i wyciągnie kostkę z worka, nie mijają dwie sekundy, ma u nogi... redaktorka.

KIEROWCA



Obywatele Kędzierzyna-Koźla w ten oto ekstrordynaryjny sposób postanowili zaprotestować przed siedzibą urzędu miasta przeciwko temu, co się w nim wyprawia. Można tę formę protestu rozumieć na wiele sposobów, co akurat jeśli chodzi o ferment społeczny, nie jest złe. To może być surowa ocena charakterologiczna przedstawicieli władzy, którzy się żrą, odwołują, oskarżają i pomawiają. A jednocześnie recenzja skutków tej całej wojny na gminno-powiatowej górze. Rzeczywiście pożytku Kędzierzynowi-Koźlu ona nie przynosi, przestać jej uczestnikom również, o czym prędzej czy później wszyscy oni się przekonają. Obywatele dali czytelny znak, na co im potrzebna ta cała wojenka. Ale równie dobrze ten śnieżny monument mógł tam stanąć jako odpowiedź sposobu wyjścia z tego kryzysu, poprzez przypomnienie starej mądrości ludowej: „Gdy w domu masz łoda, tam miłość i zgoda”.

RUD

ROZMOWA
ZMYŚLONA

A... E...

Z OGONKIEM PRZY LITERZE
ROZMAWIA ZET

- No i cały naród się teraz nad panem pochyla. I głaszczcie pana, i podkręca jak pan Zagłoba wasa.

- A co, zazdrości mi pan? Raz do roku, z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego można się chyba pochylać nad ogonkiem i go popieścić jak należy. Jeśli pan będzie sobie za mocno ze mnie żartował, to zmienię ton na oficjalny i wtedy będzie mnie pan musiał nazywać nie Ogongiem, lecz Znakiem Diakrytycznym.

- A co to za nazwisko: Diakrytyczny?! To ja już wolę Ogonek. A... E... Bułkę przez bibułkę... Niekiedy urzędnicy chcieliby zlikwidować te ogonki przy literach i kreseczki. Ponoć tak byłoby im łatwiej pisać korespondencję służbową.

- Wiem, wiem i mocno nad tym boleję. Jak można tak zubażać swój język. I to dlaczego? Z lenistwa? Bo się nie chce nacisnąć dodatkowo klawisza „alt” na klawiaturze. Albo z dumoty, bo się nie wie, jak napisać słowo „ból”. Do słowników, ciemnota, a nie rękę podnosić na język polski. Ręka raz uniesiona na język...

- ... będzie bezitośnie odcięta?

- Gorzej! Ręka raz uniesiona na język, będzie ten język chłastać i poprawiać. I nie będzie znała umiaru. Aż zrobi się z polszczyzny jakieś narzecz komputerowo-emotikonkowe. Będziemy się komunikować wyłącznie za pomocą tydiotycznych morderk, mrugnięć i wywalonych języków.

- Ale kiedy sam prezydent nie widział, jak się pisze „ból”.

- Wiem i boleję nad tym. Facet ma całe stado doradców, którym płaci majątki, a ani jednego od ortografii? Mieliśmy nawet plan: zebrać się, wszystkie ogonki i kreseczki, i iść wybatować pana prezydenta, ale by nas pewnie BOR wyszłatał, a media zrobiłyby z nas faszystów. Takie czasy.

- Widzi pan jakieś wyjście?

- Tak, dokumenty urzędowe powinny być sprawdzane tak jak wypracowania szkolne: trzy błędy - dwójka. Trzy dwójki - szukasz sobie nowej pracy. Do kontroli nie trzeba by nawet zatrudniać nowych ludzi. Poradzą sobie z tym komputery.

V DEKADA
ZOFIA MROK

Cześć 275

- Nic nie widziałem, nic nie słyszałem, nic nie mówiłem - marszałek Józef Debost podniósł ręce do góry niczym jego wice-marszałek po pączku. Ale nie chodziło mu o to, żeby wytrzeć paluszki, ale własne sumienie.

- Nie masz się czym chwalić - mruknął poseł Leszek Korzeny, lider Obywatelskich. - Bo gdybyś jednak przyłożył ucho, tobyś usłyszał, zanim twój urzędnicy w desperacji pobiegli do gazety.

- Powiem nawet więcej - dołożył swoje senator Świeja. - Gdybyś, Józek, nie spuszczał tej dziennikarki, gdy przyszła zbierać materiał, tobyś się jednak od niej dowiedział, co ten Kotuś wyprawia, wcześniej, zanim sprawa się ryła na tamach.

- Jezu: siad, waruj, daj głos... Kierowca wykopany na pobocze. Co to kurna jest?! - Korzeny spojrział na Debost z wyraźnym wyrzutem. - Co się, Józek, u ciebie w urzędzie wyprawia? Kogo ty tam trzymasz? Urząd to nie pałac Buckingham, żeby jakiś księżciu nam tu pod bokiem rósł jak na woleżyńskich drożdżach. My jednak musimy się liczyć z opinią publiczną, bo ona nas zmiecie, ani się obejrzymy.

- Trzymam tych, których rekomendowałeś na stanowisko - odgryzł się marszałek Debost, ale to wcale nie uspokoiło lidera Obywatelskich w regionie, a nawet wręcz przeciwnie.

- Rekomendowałem, ale nie do tego, żeby ludźmi pomiatał - sprzecywał poseł Korzeny, po czym przesyłał marszałka wskazującym palcem. - I to ty, a nie gazeta, miałeś mi o tym powiedzieć.

- Zarobiony jestem, kieruję regionem, haruję po 16 godzin, nie mam czasu na pierdoły - bronił się Debost, ale z pewną taką nieśmiałością, niczym kultowa Anna Patrycja, zakładając w reklamie podpaski.

- Tymczasem diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach i niestety tym razem ogonem nie nakrył - zauważył przytomnie senator Świeja.

- To co robimy? - Debost udał, że nie do słyszał ostatniej uwagi.

- Niech się, kurna, ten Kotuś broni - poradził poseł Korzeny.

- W sądzie? - dopytał marszałek.

- Zwirowałeś? Zrobi się z tego sąd nad nami. Już widzę te przebitki telewizyjne z procesu, jak słuchają nagrań z tymi wszystkimi psimi komendami. Józek, po czymś takim Donald wszystkim nam tu urządził jesień średniowiecza. Bezpieczniejszy będzie czarny PR - zasugerował senator Świeja.

- Już dzwonił po agencjach PR i obiecywał każde pieniądze za pomoc - zameldował marszałek.

- No, a ci z PR-u oddzwonili do swoich kumpi w Opolu. Mógł od razu przekreślić do autorki tekstu i jej o tym powiedzieć, zaoszczędziłby na międzymiastowej - uśmiechnął się na moment poseł Korzeny, bo gdyby to nie dotyczyło Obywatelskich, to nawet byłoby śmieszne.

- Józek, prawda jest taka, że masz w urzędzie gościa, który przerósł Napoleona.

- To jest akurat prawda - zgodził się zrezygnowany marszałek.

- Tak jest - podkreślił poseł Korzeny. - A skoro tak, to trzeba teraz pomyśleć nad jego Waterloo i znalezieniem mu jakiejs Wyspy św. Heleny.

BAŚNIE
I WAŚNIE

> W Głubczycach kamieniczki odbudowane wokół ratusza miały być łakomym kąskiem, a okazało się, że od lat nikt ich nie chce.

W większości stoją więc puste, choć cena - 2 tysiące za metr - nie należy do wygórowanych. Zdaniem władz to jest miara kryzysu, ale to raczej skutek polityki opolocentryzmu. Prowinacja już uwiaryła, że wszystko musi być w Opolu.

> Na linii Zawadzkie - Opole jednocześnie remontowane będą torowiska oraz równoległa do nich droga, dlatego dojazd na tym odcinku zwiększy się o 35 kilometrów i to raczej bezalternatywnie. Koordynacja prac była po zbroju, a przyszłością jej hasło: No pasaran!

> W Czechach tuż pod polską granicą pojawiły się fałszywe stuzłotówki rozprowadzane przez naszych sąsiadów. Z trefnymi złotówkami jest tam

mniejsze ryzyko, bo jednak Czesi nie znają ich tak dobrze jak swoje korony. Widać nie tylko Polak potrafi, ale Czech również.

> W Opolu żyje 14 tysięcy zaczepionych psów, strach pomyśleć, ile jest ich jeszcze niezaczepionych. Jakby tak do ludności doliczyć wszystkie ich czworonogi, to się robi z miasta taka metropolia, że strach jest wejść na trawnik, żeby coś się do buta nie przykleiło.

> W Brzegu radni omówili uchwałę o cenie śmieci, po czym zapomnieli ją przegłosować. Samorządy, jak widać, są ostatnio nie tylko zarobione, ale i skołowane.

> Opolski NFZ wypłacił szpitalom 50 milionów złotych za tzw. nadwykonalania. No cóż, medycyna zna różne przypadki, ale ten to chyba trzeba rozpatrywać w kategoriach cudu.

RUD

RAZ
NA
WOZIE...

SKAWOMIR KŁOSOWSKI, polski lider PiS, przyprowadził na presskonferencję swoją suczkę Skejti. I suczka, choć to jednak tylko pies, bardzo pięknie współpracowała w zakresie krytyki stosunków międzyludzkich. W sensie, że nawet ona nie była w stanie pojąć zwierzęcych komend, którymi w urzędzie marszałkowskim czasami zwraca się do ludzi. Pan poseł na wóz za pomysł oraz wykonanie. Żywe stworzenie zawsze robi lepsze wrażenie niż świniśki łeb czy wibrator wykorzystywane przez konkurencję.



SM

RAZ
POD
WOZEM

ANDRZEJ PULIT, wójt Skarbimierza, rzucił legitymację partyjną PSL na znak protestu, jednocześnie uprzedzając nieuchronny bieg wydarzeń. Bo nawet w najbardziej demokratycznej partii III RP, czyli u ludowców, nie ma tak, by można było bezkarnie chronić kogoś, kto zorganizował podsłuch prezesa w jego własnej siedzibie. Wójt pod wóz, bo tego jednak się kolegom nie robi.



ARCHIWUM

PIOTR GLIŃSKI, premier techniczny, zaprezentował zrezygnowany gabinet, teraz się spotka z kilkoma klubami sejmowymi i to by było na tyle. Chodzą słuchy, że i tak by zrezygnował z tej beznadziejnej misji, gdyż będzie aplikował na technicznego papię.



WIKIPEDIA

RUD

PUENTA TYGODNIA

CIĄGLE W TYM
KRAJU MUSIMY
WYBIERAĆ MIĘDZY
DZUMA A CHOLERADLATEGO LEKI
NA TE CHOROBY
POWINNY BYĆ
REFUNDOWANE!



PORWANI Z MIŁOŚCI

MAMA

TATO



FOT. S.C. KOŁAŁ-KO

Porwanie wiele ułatwia: skutecznie rani drugiego rodzica i zaspokaja własną potrzebę sprawowania niepodzielnej opieki nad dzieckiem. O dobru malucha rodzic-porywacz raczej nie myśli. Dzieci głosu nie mają.

EWA BILIKA

ebilicka@nto.pl - 77 44 32 582

- Ci, którzy najbardziej powinni dbać o spokój malucha, stwarzają mu jedną z najbardziej stresujących życiowych sytuacji, z którą nawet dorosły nie umiałby sobie często dać rady - mówi Iwona Zbieg, psycholog z Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Opolu, które zajmuje się m.in. badaniami dzieci - ofiar porwań rodzicielskich.

Do porwań rodzicielskich w Polsce dochodzi coraz częściej. Z danych Fundacji Itaka, która prowadzi Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, wynika, że w 2011 roku zgłoszono do Fundacji 21 porwań dziecka przez mamę lub tatę, w roku 2012 - już 69. Psychologowie z fundacji udzielili w tym czasie 117 porad w takich właśnie sprawach. Ponieważ prawo nie sankcjonuje jako przestępstwa uprowadzenia dziecka przez rodzica nie pozbawionego praw do opieki, często policjanci nie reagowali na takie zgłoszenia. Art. 211 kodeksu karnego, który mówi o tym, że kto wbrew woli osoby powołanej do opieki lub nadzoru uprowadza lub zatrzymuje małoletniego, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Ale zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego (sprzed 30 lat) rodzic posiadający pełnię praw rodzicielskich

nie może być sądzony z tego paragrafu, nawet gdyby ukrywał dziecko przed drugim rodzicem, również posiadającym pełnię praw.

- Staramy się to zmienić - mówi prawnik Joanna Matus z Fundacji Itaka - Chcemy, by pojęcie porwania rodzicielskiego zostało wprowadzone do kodeksu karnego.

Rozmowy trwają, na razie, w połowie ubiegłego roku, Komendant Główny Policji wydał zarządzenie, w którym pojawiła się definicja porwania rodzicielskiego i jest ono podstawą do podejmowania przez policję działań.

Ale kar za porwanie rodzicielskie wciąż nie ma.

DZIADKOWIE WYNAJĘLI OCHRONIARZY

Dzieci są uprowadzane spod szkół, domów, z placów zabaw. Zarówno w kraju, jak i za granicą. Porywają rodzice, a także... dziadkowie, tak było z 6-latką spod Namysłowa:

- Mariola wychowywała córkę, mieszkając u swych rodziców. Była po rozwodzie, eksmaż odwiedzał dziecko, brał je na weekendy - mówi Ewa Bajger, kierownik Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Opolu.

Mariola zachorowała na nieuleczalną chorobę, na łóżu śmierci poprosiła rodziców: „Opiekujcie się Luizą”.

Ci zrozumieli to jednoznacznie - opieka nad wnusią przysługuje im i tylko im. A na wniosek ojca, że teraz on zaopiekuje się córką, zareagowali ucieczką do krewnych mieszkających na drugim krańcu Polski, nad morze. Wychowują dziecko w strachu przed tatą.

- Doszło do tego, że wynajmowali ochroniarzy, aby pilnowali, by nie doszło do ewentualnego kontaktu córki z ojcem, do którego ojciec ma prawo - mówi Ewa Bajger. - Ojciec do dziś walczy o jego wyegzekwowanie.

Z SYNKIEM PRZEZ OKNO

Zbyszek miał 4 lata, gdy jego tatę wyskoczył z nim, trzymanym na rękach, przez okno. Mężczyzna dokładnie się przygotował do „akcji”. Przyszedł na spotkanie z synem do domu jego mamy w jednej z wiosek pod Grodkowem, ze zwiniełym za pazuchą plecakiem. Była zima - jak zwykle - pozwoliła zostać mu samemu w pokoju Zbyszka (na parterze domu). Tato z synem mieli się bawić i przez jakiś czas tak było. A potem tato spakował do plecaka ukochane zabawki Zbyszka, wyrzucił ten plecak przez okno, następnie sam z chłopcem przez okno wydostał się z domu.

Czytaj > 12

Odjechali zaparkowanym niedaleko samochodem. Mama po kwadransie z przerażeniem odkryła, że w pokoju synka nikogo nie ma. Wezwała policję.

Mama i policja odnaleźli dziecko. Ale zanim udało się wyegzekwować postanowienie sądu, że chłopczyk ma powrócić do matczynego domu, minęło wystarczająco dużo czasu, aby dziecko „przeistwiało” na wyłączną miłość do ojca i wyraźną niechęć do mamy.

Dziecko trafiło wprawdzie niedawno do domu mamy, ale jest zbuntowane, tęskni za tatą. Tym bardziej że mama zaczyna układać sobie życie na nowo, wyszła za mąż, zaszła w ciążę. Tato zaś stale podkreśla, że jest do wyłącznej dyspozycji swego synka, gotów zrobić dla niego wszystko.

- I zapewne tak jest, kocha swego syna. Tyle że dziecko, aby było właściwie wychowywane, potrzebuje obojga rodziców, nawet jeśli rodzice się roztapiają, nie oznacza to, że dziecko ma tracić kogokolwiek z nich. Niestety, choć bemyślnie odegrania się na bytym współmałżonku są ważniejsze od dobra i potrzeb dziecka - mówi Iwona Zbieg, psycholog z Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Opolu.

SKUTECZNA ZEMSTA

Niedawno tato Zbyszka postanowił legalnie (w sądzie, a nie uciekając przez okno) walczyć o prawo do opieki nad synem i mieszkaniem z nim. 8-letni dziś chłopak chce zamieszkać z tatą, potwierdzają to badania psychologiczne. Jeden z pracowników ośrodka diagnostycznego w Opolu zapytał tatę: Cemu wcześniej zdecydował się pan na tak drastyczne rozwiązanie jak porwanie syna?

A ten odpowiedział: - Moje to nie była zgodna z prawem metoda, ale skuteczna,

bo odzyskałem syna. Grzesz, więc, że go kocham, i pokochał mnie. Teraz legalnie zamieszkał z nami.

Specjaliści z ośrodków diagnostycznych, wydając opinie, przyznają, że dziecko po paru tygodniach od „uprowadzenia” ma już silną więź z rodzicem-porywaczem. Nazywają taką miłość symbiotyczną. Rodzic-porywacz stara się być wciąż przy dziecku, otacza go troskliwą opieką, przekonuje o wyłącznej miłości. Dziecko szybko w to wierzy, wtedy łatwiej mu odnaleźć się w nowej sytuacji. Przekazanie go rodzicom, od którego zostało uprowadzone, choć byłoby zgodne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości, szkodziłoby dziecku, po raz kolejny zachwiałoby jego emocjonalnością. Sąd w znacznej mierze opiera się na opinii psychologów i często zgadza się, by dziecko pozostało u „porywacza” z uwagi na dobro malucha, aby nie fundować mu kolejnych traumatycznych przeżyć.

- Tu jest właśnie ukryta odpowiedź na to, dlaczego coraz częściej dochodzi w Polsce do tzw. porwań rodzicielskich - mówi kierownik opolskiego ośrodka diagnostycznego. - Bo sprawy o przyznanie opieki w sądach trwają długie miesiące, a najgorzej jest z egzekucją postanowień o wydaniu dziecka, także tych o przymusowym wydaniu. W naszej praktyce za niedostosowanie się do postanowienia spotkał się tylko z karami grzywny, po kilkaset złotych. Na odebranie dziecka przez kuratora w obecności policjanta też trudno liczyć. Rodzice przetrzymujący dziecko jest przeciw informowany o takim postanowieniu i robi wszystko, by uniknąć egzekucji wyroku. Znamy przypadki, gdy mama - na widok kuratora rodzinnego i policjanta - przycisnęła córkę do furtki ogrozenia domu i zaczęła krzyczeć, że chcą porwać jej dziecko. W in-

SĄD W ZNACZNEJ MIERZE OPIERA SIĘ NA OPINII PSYCHOLOGÓW I CZĘSTO ZGADZA SIĘ, BY DZIECKO POZOSTAŁO U „PORYWACZA” Z UWAGI NA JEGO DOBRO, ABY NIE FUNDOWAĆ MU KOLEJNYCH TRAUMATYCZNYCH PRZEŻYĆ.

TU JEST WŁAŚNIE UKRYTA ODPOWIEDŹ NA TO, DLACZEGO CORAZ CZĘŚCIJ DOCHODZI W POLSCE DO TZW. PORWAŃ RODZIELSKICH

nym - odpowiednio nastawieni sąsiedzi wyszli do kuratora z widłami. Nikt w takich przypadkach nie będzie szarpał się z dzieckiem. Nie tak dawno zaprosiliśmy tatę przetrzymującego dziecko na standardowe badania psychologiczne, już wcześniej na takich u nas bywał. W pomieszczeniu obok pokoju badań czekali kurator i policjanci. Ale tato z dzieckiem się już nie pojawił, spodziewał się naszych działań.

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

Na wzrost liczby przypadków porwań rodzicielskich ma wpływ powszechne zjawisko emigracji zarobkowej. Wiele ludzi wyjeżdża z kraju, będąc w szczęśliwym związku i chcąc zarabiać na utrzymanie rodziny i domu. Jednak rozłąka sprzyja rozpadowi małżeństwa i wtedy zaczyna się szarpanina o dziecko. Ekspertcy są zdania, że zjawisko porwań rodzicielskich będzie narastać, bo emigracja nie maleje. Na porwaniu wygrała na przykład biologiczna mama Katarzyny z Niemodlina. Kobieta od lat mieszkała w Niemczech, założyła tam nową rodzinę, a jej „polską” córkę w tym czasie wychowywała babcią, po śmierci której wszczęta została sądowa pro-

cedura przekazania opieki prawnej nad dzieckiem ciocię dziewczynki. W tym czasie biologiczna mama poprosiła polskich krewnych o zdjęcie nie widzianej od lat córki, chciała ponoć tylko zobaczyć, na kogo mała wyrosła. A potem przyjechała do Polski i spod szkoły uprowadziła córkę. Według ustaleń z procesu kobieta chciała mieć pewność, jak jej dziecko wygląda, stąd prośba o fotografię. Sprawa była głośna na Opolszczyźnie, w odwołaniu uprowadzone zostało zaangażowany detektyw Krzysztof Rutkowski, ale nie sprowadził Katarzynę do Polski. Dziewczyna tymczasem zaaklimatyzowała się w nowym niemieckim domu i wkrótce oświadczyła, że chce zostać z biologiczną mamą. W Niemczech odbyła się sprawa na podstawie konwencji haskiej, procedury wdrażanej w przypadku uprowadzenia dziecka za granicę. Niemiecki sąd uznał, że nie ma podstaw, by dziecko odeśłać do Polski, do cioci, skoro dziewczynka dobrze zintegrowała się ze swoją biologiczną matką. I tak porwana została w Niemczech.

Nieznane są natomiast losy 3-letniej Krysi, którą mama Marta wywozila z Cypru, gdzie mieszkała wraz ze swym cypryjskim mężem. Pani Marta - jak mówi - musiała uciekać przed znanym się nad nią

i dziećmi mężem (druga córka została na Cyprze). Sąd opolski, także w ramach postępowania prawnego, postanowieniem zdecydował, że Krysia ma powrócić do ojca, na Cypr. Mama nie mogła się z tym pogodzić, więc znów uciekała z córką.

- Nie można ustalić dokładnie miejsca jej aktualnego pobytu, prawdopodobnie jest gdzieś w Warszawie - informuje Ewa Kosowska. Korniak z biura prasowego Sądu Okręgowego w Opolu.

Co ciekawe, niemal w tym samym czasie opolski sąd rozpatrywał podobną sprawę, również o przyznanie opieki nad dzieckiem z małżeństwa polsko-cypryjskiego (mama mieszkała z dzieckiem już w Polsce). W tym wypadku opiekę przyznano mamie.

KOLEJNE POKOLENIA

Dzieci, które przeżyły porwanie rodzicielskie, są w pewnym sensie „naznaczone”. Psycholodzy mówią wprost: tak jak dzieci alkoholików obciążają się, że nie będą pić, a potem często same popadają w alkoholizm, tak dzieci z rozbitych w dramatycznych okolicznościach związków mają kłopot z założeniem własnych i dobrze funkcjonujących rodzin.

PORWANIE RODZIELSKIE

Z porwaniem rodzicielskim mamy do czynienia - zgodnie z zarządzeniem nr 124 KG Policji - gdy jedno z rodziców bez woli i wiedzy drugiego lub pod pretekstem krótkotrwałego pobytu wywozi lub zatrzymuje dziecko na stałe, pozbawiając tym samym drugiego rodzica możliwości utrzymania kontaktu z dzieckiem w przysługującym mu zgodnie z prawem zakresie.

KONWENCJA HASKA

Konwencja dotycząca cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzona w Hadze 25 października 1980 r. (DzU z 25 września 1995 r.), jest głównym instrumentem prawnym regulującym kwestię porwań rodzicielskich w przypadku uprowadzenia lub zatrzymania dziecka w innym państwie. Ma chronić przed szkodliwymi dla dziecka skutkami takich działań, a jej głównym celem jest nie rozstrzygnięcie, przy kim dziecko ma pozostać, ale przywrócenie stanu poprzedniego, który został naruszony bezprawnym jego uprowadzeniem lub zatrzymaniem. Aby móc stosować konwencję, niezbędne jest, aby oba państwa - zarówno to, w którym dziecko przebywało przed zatrzymaniem i uprowadzeniem, jak i to, do którego zostało uprowadzone bądź w którym zostało zatrzymane - były sygnatariuszami konwencji.

MINĄŁ TYDZIEŃ > REGION

Wyrok w zawieszeniu

Rzadko który wyrok był na Opolszczyźnie oczekiwany z takim napięciem jak orzeczenie warszawskiego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie rozbudowy Elektrowni Opolo. Bo chodzi o rzecz niebagatelną - inwestycja jest warta ponad 11 mld zł, z czego przynajmniej miliard trafi do firm z naszego regionu, a pośrednio do pracujących w nich Opolan. To dla naszego województwa, zagrożonego od lat w marazmie społeczno-gospodarczym, byłby potężny impuls prorozwojowy.

We wtorek warszawski sąd dał rozbudowie elektrowni zielone światło, odrzucając w całości skargę ekologów, którzy twierdzą, że inwestycja pogorszy stan środowiska naturalnego. Niestety, zielone światło nie oznacza, że Polska Grupa Energetyczna wciągnie gaz i ruszy z budową nowych bloków. Nikt rozsądny nie zaczyna inwestycji, kiedy nie ma pewności, że nie będzie jej musiał po roku wstrzymać na długi czas. Ekolodzy z fundacji ClientEarth dali bowiem do zrozumienia, że wnioskując o wyrok. Jeśli Naczelny Sąd Administracyjny ją odrzuci, to dla nas OK, budowa ruszy na sto procent. Ale jeśli przyjmie, cały prawny kolowrót zaczyna się od nowa. I na to liczą ekolodzy, którzy bardziej chcą gonić krolczka, niż go złapać. Krótko mówiąc, wiedzą, że przed sądem już nie wygrają, ale niebezpiecznie zakładają, iż zwycięży z budowy nowych bloków w EO. Straciłaby na tym Opolszczyzna. A kto by zyskał? Światowe koncerny zajmujące się produkcją „energii odnawialnej”. Bo jakis prąd musimy mieć. A że dużo droższy? No cóż, to akurat ekologów nie obchodzi.

BOGUSŁAW MRUKOT

bmrukot@npo.pl - 77 44 32 559

> KRAJ

Sieg, sieg, marcheweczka

Niezależne Stronnictwo Akademickie to grupa warszawskich studentów, która tak pisze w credo: „dążymy do osiągnięcia najwyższego poziomu w rozwoju duchowym, intelektualnym i fizycznym”. Zaczęli od tego ostatniego, podkajając przed wykładem prof. Magdaleny Środy na znak, że jej poglądy im nie pasują (element duchowy), no i wymyślili, że na znak protestu ów wykład skutecznie zakłóca (element intelektualny). Nie wiem, o czym miała mówić prof. Środa, ale za moich studenckich czasów, jak komuś wykład bądź wykładowca nie pasował, to po prostu na nim się nie pojawiał, stwarzając warunki do intelektualnej przygody dla tych, którzy sądzili inaczej. Były to czasy komunizmu, być może dlatego każdy cenił sobie wolność swoją i innych, zwłaszcza że w poważnym stopniu była ona jednak limitowana. Teraz studenci z NSA mogą mówić co chcą, w kwestiach wolności słowa oddychają pełną pierśią. I prawdopodobnie to jest ich problem.

Czym się bowiem ci studenci różnią od komuchów, którym wyrażają w swych śmiesznych maipich maskach? Otóż są po jednych pieniądzech - tamci też głosili prawdy jedynie słuszne i robili dużo, żeby im nie przebiegały się do społecznej świadomości.

Ktoś, kto wierzy, że w imię wolności słowa trzeba to słowo tłamsić, zaguszać, jest po prostu idiotą. Dlatego stawianie sobie za cel intelektualne podrasowanie (rasa - ważne słowo) takiego kretyna prowadzi nie - jak wierzą członkowie NSA - do intelektualnej doskonałości, ale do jeszcze większego kretynizmu. A gdy zabraknie argumentów, pojawi się argument siły. Tak rozdziel się każdy totalitaryzm: narodowy, socjalistyczny oraz narodowosocjalistyczny.



RYSZARD RUDNIK
rudnik@npo.pl

> ŚWIAT

Inwazja w sieci

Amerykanie poinformowali o wykryciu tajnej jednostki chińskiej armii, która zajmuje się hakierskimi atakami nie tylko na instytucje rządowe w USA, ale także na tamtejsze firmy. Chińczycy przy użyciu komputerów na coraz większą skalę wykradają wrażliwe informacje, ale także supernowoczesne technologie, które niejednokrotnie są dopiero w fazie zaawansowanych badań, a w użyciu mają się znaleźć za kilka lat. Na naszych oczach militarna rywalizacja między mocarstwami zmienia swoje oblicze. Oczywiście „maczugę” czyli konwencjonalną broń z dnia na dzień nie straci na znaczeniu, ale w czasach pokoju celem nie jest ziemia obcego kraju, lecz jego myśl techniczna i przejęcie potencjału gospodarczego. Znakomicie rozumieją to Amerykanie, którzy przeznaczają ogromne fundusze na tworzenie informatycznych systemów zabezpieczeń dla swoich instytucji rządowych. Polska powinna czym prędzej pójść tą samą drogą. O ile nasze firmy całkiem nieźle radzą sobie z ochroną przed cyberatakami, wojsko i instytucje publiczne są daleko za tyłu. Gdy np. jako dowódca Gromu zatrudniałem silną grupę informatyków do walki z cyberterroryzmem, w sztabie generałem dwiżwił się, po co ich aż tylu. Jeszcze gorzej jest w strategicznych urzędach, gdzie wypłaca się ostatnio sówite premie wierzuszące, zatrudniając pokazne kwoty doradców z politycznymi koneksjami, a informatyków traktowani są jak piątę koła u wozu. Dlatego najlepszą specjalnością w tej dziedzinie chętnie podejmują pracę w dużych korporacjach, gdzie się ich docenia, a serwisy rządowe są bezbronne nawet wobec prostych ataków hakierskich, czego już nieraz doświadczaliśmy.

GEN. ROMAN POLKO

był szef Biura Bezpieczeństwa narodowego

DOŚĆ TEGO PICU

Rozmowa z **MARIUSZEM NASIBORSKIM**, prezesem firmy Dagny, wiceprzewodniczącym Powiatowej Rady Zatrudnienia w Nysie.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN
kstrauchmann@nto.pl

- Jest pan autorem programu robót publicznych, skierowanych do osób z najdłuższym stażem na bezrobociu. I okazało się, że w dużej mierze bezrobocie jest fikcją. Połowa tych, których wzywacie do pracy, w ogóle się nie zgłasza, jedna czwarta przynosi zwolnienia.

- Wzywając bezrobotnych do robót publicznych, wykazaliśmy patologię, naginanie prawa. To, że prawie 50 procent ludzi wypada ze statystyki, nie pomnoży miejsc pracy. Przenysł u nas prawie nie istnieje. Po upadku Zakładu Urządzeń Przemysłowych i Fabryki Samochodów Dostawczych nie powstały w powiecie nowe duże zakłady. Stąd pomysł powołania rady gospodarczej, która ma dostarczyć pomysły na gospodarkę. Pieniądze na walkę z bezrobociem, staże, dofinansowanie nowo tworzonego miejsc pracy, jak i roboty publiczne pochodzą z jednej puli. Jeśli prawie wszystkie wydamy na jedno działanie, na inne nie pozostanie już nic. A trudności w otrzymaniu stażu, w znalezieniu dobrej pracy to są rzeczywiste problemy regionu nyskiego.

- W powiecie nyskim ma powstać pierwszy w Polsce rozproszony inkubator z centralą w Nysie.

- Dla tych, którzy będą zaczynać działalność, będą do dyspozycji magazyny, składy. Inkubator może być zarzewiem szkolenia specjalistów, łączenia ich wokół jakiegoś pomysłu. To z Nysy wyszła propozycja powołania klastra spożywczego tzw. Dolny Ślōdycz. W naszym rolnictwie teraz dominuje rzepak i kukurydza, ale Unia niebawem będzie odchodzić od dotowania biopaliw. Tymczasem my zawsze mieliśmy tradycję sadowniczą, warto do nich wrócić i promować takie grupy producenckie. Wykreślenie części osób nieprawie pobierających korzyści z urzędowego rejestru spowoduje, że oszczędzimy sporo pieniędzy. Jeśli się to uda, pojedziemy do Warszawy z wnioskami, żeby te zaszczytne fundusze zostały przekazane na programy celowe, w dużej mierze skierowane do już istniejących firm. Mamy gotowy projekt pilotażowy zróżnicowania dotacji dla przedsiębiorców na utworzenie nowych miejsc pracy. Obecnie zgodnie z ustawą wysokość dofinansowania jest taka sama, bez względu na to, na jakich warunkach zatrudnimy nowego pracownika. Moim zdaniem pracodawca powinien być premiowany wyższą dotacją za lepsze jakościowo miejsca pracy, dające dłuższe, stabilne zatrudnienie i wyższe płace. Należy przede



GDYBYŚMY MIELI INWESTORÓW TWORZĄCYCH MIEJSCA PRACY, ŻADEN MINISTER NIE ZDJĄŁBY TEJ DROGI Z PROGRAMU ZADAŃ W REGIONIE TAK BARDZO ZAGROŻONYM BEZROBOCIEM JAK NYSA

wszystkim wspierać lokalną produkcję, a nie handel czy usługi. Co nie znaczy, by ich rozwój blokować, zwłaszcza wtedy, gdy nie oczekują żadnych dotacji. Jak pan widzi, jedna dobra idea ciągnie następne. Kiedy się zaczęło, to w pewnej chwili zmian już się nie da zatrzymać.

- Pana program aktywizacji bezrobotnych o mało nie przepadł, bo został oprotostawiany przez wójtów i burmistrzów. Stracili prawo zatrudnienia ludzi na roboty publiczne. Jak więc wprowadzać szersze zmiany bez udziału lokalnych władz?

- Miałem okazję wysłuchać nagrania z konwentu burmistrzów i wójtów, na którym chciano mnie odwołać z powiatowej rady zatrudnienia. Wypowiedzi pod moim adresem były, delikatnie mówiąc, „barwne” i nieładne, a przecież większość z tych ludzi nawet nie znam. To przykre, dało mi dużo do myślenia.

- Dlaczego pana nie lubią?

- Nie siedzę w ich głowach. Im większe zmiany, tym trudniej je wprowadzić. Uważam, że obecny system organizowania robót publicznych to dobry biznes dla gmin. Z niewielkim wkładem własnym dostają pracownika, opłaconego przez urząd pracy w pełnym wymiarze godzin. Do miesiąca pracy finansowanej przez PUP wystarczy sfinansować z budżetu gminy zatrudnienie nawet na najkrótszy okres. Przy zatrudnieniu na dwa miesiące - trzeba dodatkowo opłacić tydzień pracy. Przy skierowaniu na trzy miesiące - dwa tygodnie. Tymczasem burmistrzowie obchodzą obligo dłuższego zatrudnienia i biorą pracowników na miesięczne roboty publiczne. Burmistrz Guchołaz, który to tak skrytykował na łamach „nto”, minął się dość znacznie z prawdą. Jeśli chce pomagać bezrobotnym, to powinien ich zatrudniać na dłużej. Widać jednak woli oszczędzać, zatrudniając ich na krótki okres.

- W 2009 roku współorganizował pan referendum w sprawie odwołania burmistrza Nysy, bo nie buduje galerii handlowych. Tymczasem nyscy kupcy do dziś bronią się przed powstaniem galerii czy wielkiego centrum handlowego.

- Moja firma jest zmuszona do konkurencji na wolnym rynku jakością, opakowaniem czy choćby terminowością dostaw. Dlatego więc inny wytwórca czy handlowiec nie ma konkuruwać? Nie widzę powodu, żeby w Nysie nie otworzyć nawet czterech galerii handlowych, jeśli tylko znajdą się chętni, żeby zainwestować kilkadziesiąt milionów. Nowe sklepy zatrudnią ludzi, będą płacić podatki. To wreszcie stworzy kon-

kurencję cenową, wymusi poszerzenie oferty i bardzo korzystnie wpłynie na jakość usług. Od próby referendum minęły cztery lata i żaden obiekt nie powstał. W międzyczasie miasto sprzedało teren pod centrum handlowe na obrzeżach (Castorama), ale poniosło porażkę, bo nie osiągnięto spodziewanych wcześniej warunków. Miasto przegapiło swój moment. Wcześniej pozyskanie inwestora było znacznie łatwiejsze, a dostępność pieniądza większa. Mamy też problem ze strefą ekonomiczną, która obecnie jest polem rzepaku. Przyjeżdżają inwestorzy, oglądają, a potem odjeżdżają i budują zakład gdzieś indziej. Może więc nasza oferta jest w jakimś punkcie niezbędny konkurencyjna? Tymczasem jeśli pojawi się inwestor czy dwóch, którzy zatrudnią 1,5 tys. ludzi, to nie będzie problemu z budową obwodnicy Nysy. Gdybyśmy mieli inwestorów tworzących miejsca pracy, żaden minister nie zdjąłby tej drogi z programu zadań w regionie tak bardzo zagrożonym bezrobociem jak Nysa.

- Szefuje pan firmie produkującej słodycze. Czy to prawda, że pierwsi zaczęliście produkcję „krówek”?

- Historia „krówek” sięga czasów carskiej Rosji. Trudno powiedzieć, kto był pierwszy, ale na pewno byliśmy wśród pionierów. To nasz tradycyjny produkt, który bardzo dobrze sprzedaje się w Europie. Trudno przewidzieć jednak, jak długo jeszcze pozostanie polską specjalnością. Z powodu rosnących kosztów, braku możliwości automatyzacji produkcji i urządzeń o dużej wydajności „krówki” niedługo mogą się stać stosunkowo drogie, kupowane od święta. Albo też produkcja „polskiej krówki” wyładuje na Ukrainie.

- Ale wy inwestujecie tutaj, a nie na Ukrainie. Budujecie w Nysie nowy zakład.

- Budujemy dwa z trzech zaplanowanych zakładów, które pomieszczą sześć linii technologicznych produkujących inne słodycze. Średnia wydajność linii to 1,5-2 tony gotowych produktów na godzinę. Na jedną zmianę przy obsłudze jednej linii pracuje 6-9 osób. Człowiek pełni tu funkcję kontrolną, sprawuje nadzór nad maszynami, a koszty pracy nie będą miały istotnego wpływu na cenę produktu. Z „krówką” tak się nie stało.

- I dlatego mamy bezrobocie, skoro nowe technologie nie potrzebują tylu pracowników?

- W polskim przemyśle spożywczym w ciągu ostatnich lat produkcja wzrosła o 12 procent, a zatrudnienie spadło o 14. Jednak ciągle średnia efektywność

produkcji jest w Polsce ponad dwa razy mniejsza niż w Niemczech. Ciężko będzie nam dogonić Niemców, nawet jeśli ich gospodarka nie będzie się rozwijać przez kilka lat.

- I zarabiamy dwa razy mniej od Niemców, bo jesteśmy mniej wydajni?

- Podstawową barierą ograniczającą zarobki pracowników, szczególnie w przemyśle, jest niedoinwestowanie w technologię. Przez to mamy bardzo małą ilość atrakcyjnych miejsc pracy. Nowoczesne technologie wymagają kosztownego kształcenia, ale też warunki stwarzane specjalistom są bardzo dobre, także te finansowe. Szansą dla naszego województwa jest wyspecjalizowane szkolnictwo zawodowe. To jeden z głównych czynników mających wpływ na lokowanie inwestycji.

- Może po wejściu do strefy euro przyspieszimy?

- Wie pan, dlaczego niektóre niemieckie firmy nie wchodzą jeszcze gromadnie na polski rynek? Jest grupa produktów, które mają bardzo niską marżę, rzędu kilku procent. Zmiany kursu walutowego mogą w ciągu roku być większe niż marża, co może spowodować straty firmy. Kiedy wprowadzimy euro, nie będzie problemu z niestabilnym kursem. Na polski rynek wejdą firmy dysponujące liniami produkcyjnymi o wydajnościach nieosiągalnymi dla naszych zakładów. Polskie firmy będą musiały się zderzyć z niższymi cenami i wysoką konkadową produkcją. Na dodatek konkurencja utrudni nam bardzo drogi prąd i gaz, droższy niż w innych krajach. Po zmianach może upaść 35 procent małych i średnich rodzinnych firm spożywczych. Dlatego nasze państwo powinno wspierać inwestowanie teraz, gdy technologie i budownictwo są tańsze, ponieważ w kryzysie spada na nie zapotrzebowanie. Dodatkowo naszym poważnym problemem jest to, że Polacy nie są w sklepach patriotami. Pochodzenie produktu dla polskiego Polaków nie ma znaczenia. Sprawdzenie, skąd pochodzi dany towar, jest dopiero piątą czynnością, jaką podejmujemy w sklepie. Chodzimy w chińskich ubraniach, włączamy koreański telewizor i jeździmy niemieckim samochodem.

- Czasem cena, a czasem jakość jest powodem...

- W przemyśle spożywczym, produkującym dla dużych sieci handlowych, mamy jakość porównywalną z zachodnimi wyrobami. Czasem ustępujemy opakowaniem, ale nasze słodycze w większości są lepsze i dobrze się sprzedają za granicą. Ale my jesteśmy zadowoleni chyba tylko z polskiej wódki, choć jej konsumpcja też ostatnio spada.

W ŻYCIU WSZYSTKO

Ela po śmierci córeczki z zespołem Downa postanowiła zostać matką równie



Elżbieta z Adasiem. – Gdy pierwszy raz ufnie przy mnie zasnął, to była magiczna chwila.

LINA SZEJNER
magazyn@nto.pl

Sześć lat temu życie Elżbiety Małko z Głubczyc wydawało się jednym pasmem sukcesów. Kończyła studia ekonomiczne. Jeszcze przed egzaminem magisterskim okazało się, że będzie zdawać egzamin z macierzyństwa. Tylko dziecko brakowało im do szczęścia. Mielili siebie, pracę i prostą drogę do dobrego, spokojnego życia. Na dwa miesiące przed planowanym porodem u dziecka zdiagnozowano zespół Downa. Diagnoza nie zmieniła tylko jednego: już zaczęła kochać to dziecko. I tak zostało.

- Poszłam do biblioteki, by wypożyczyć poradniki dotyczące pielęgnacji i wychowywania takiego dziecka - mówi Elżbieta. - To były stare

książki o starych metodach. O tym jednak dowiedziałam się wkrótce z internetu. Chłonełam wszystkie informacje, rady i refleksje rodziców, którzy wychowują dzieci z zespołem Downa. Z ich relacji wynikało, że choć czeka nas o wiele trudniejsze życie, to jednak nie pozbawione radości macierzyństwa i ojcostwa ani nadziei na to, że nasze dziecko, odpowiednio prowadzone, będzie kiedyś samodzielnym człowiekiem.

Wkrótce po urodzeniu Izabelki okazało się, że pani Elżbieta będzie ją wychowywała sama. Mąż powiedział, że chciał zdrowego syna, a nie chorej córki - i po prostu się oddalił.

- Cierpiełam, ale przecież nie mogłam oddawać się rozpacz, bo malutka Izabelka wymagała naprawdę specjalnej troski.



**PO IZABELCE
NICZEGO SIĘ JUŻ
NIE BAŁAM –
MÓWI ELA.
– ADAŚ WYDAŁ MI
SIĘ TROCHĘ
SILNIEJSZY
OD CÓRECZKI,
JAK TO MĘŻCZYZNA**

Najpierw nie miała odruchu ssania. Jeszcze w szpitalu zaczęła być karmiona butelką, bo tak jest dla dziecka łatwiej. Ja cierpliwie przystawiałam ją do piersi. Kupiłam bardzo dokładną wagę i ważyłam małeństwo przed i po karmieniu. Początkowo po jedzeniu waga niewiele wzrastała, ale wkrótce okazało się, że moja cierpliwość została nagrodzona. Izunia nauczyła się ssać jak inne niemowlęta. Martwiło mnie to, że ciało mojego dziecka jest wiotkie, że malutka nie przewraca się sprawnie na boki, choć zdrowe dzieci to robią, że nie zaczyna gaworzyć w tym samym czasie co jej rówieśnicy.

Mimo tych obaw miała też jednak wiele radości. Rehabilitacja powoli zaczynała przynosić rezultaty. Przez pierwszy rok życia córeczki

uczyła się rozumieć jej potrzeby. Izunię traktowała jako dar, który nadaje życiu sens.

CO MAM TERAZ ROBIĆ?

W dzień po pierwszych, radosnych urodzinach Izabelka dostała wysokiej gorączki. Następnego dnia już nie żyła. Zabiła ją sepsa, szczególnie zjadliwy typ bakterii. Nie można było jej uratować.

- Był to taki szok, że początkowo trudno mi było pojąć, iż moja córeczka umarła - mówi Elżbieta. - Wspierali mnie rodzice, przyjaciele, terapeuci, mimo to czułam się bardzo samotna.

Gdy skończyły się „zadania do wykonania” związane z pochówkiem, zapadła w stan trudny do zdefiniowania. Zaczęły ją irytować wizyty bliskich

ludzi, którzy przychodzili ze słowami pocieszenia, a jednocześnie denerwowała ją cisza w domu, gdy nikogo nie było.

- Nie potrafiłam zrozumieć dlaczego. Nie mogłam uwierzyć w to, co mówili życzliwi mi znajomi, że zostałam uwolniona od trudnego macierzyństwa i teraz mogę zacząć nowe życie od nowa.

- Miałam dwadzieścia kilka lat, przede mną szansa na nowe dziecko. A ja myślałam: dlaczego nie umarłam, dlaczego nie zaraziłam się śmiertelnością bakterią, choć byłam tak blisko córeczki.

Izabelka umarła w maju. W końcu tego miesiąca jest Dzień Rodzicielstwa Zastępczego.

- Zaczęłam się zastanawiać, czy moja tragedia nie jest jakoś powiązana z tym dniem. Zerwałam się z łóżka, w któ-

JEST PO COŚ

chorego, odrzuconego dziecka.

rym tkwiłam przez dwa tygodnie, i - mimo obaw i protestów rodziców - wyjechałam sama nad morze. Wróciłam z nowym planem na dalsze życie. Już wiedziałam, że chcę ofiarować miłość i dom jakiemuś odrzuconemu dziecku.

Bliscy nie uwierzyli, że wytrwa w postanowieniu. Uważali, że decyzja podyktowana jest wielkim bólem i żalobą po stracie córeczki. Podobnie zareagowano w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym, gdy pani Elżbieta zgłosiła się, by zapytać, jakie warunki należy spełnić, żeby zostać matką dziecka odrzuconego przez inną kobietę.

- Wtedy moje życie znowu nabrało sensu - wspomina tamten czas Elżbieta. Zrobiła prowizoryczny plan działania.

- Wiedziałam, że najpierw muszę otrzymać rozwód, potem szkolić się w ośrodku i przekonać, że dam radę sama wychować dziecko, że to nie jest fanaberia. Miałam 24 lata. Po roku zostałam zakwalifikowana jako przyszły rodzic adopcyjny.

Elżbieta zalogowała się na forum dla rodzin z zespo-

łem Downa. W ten sposób poznała koleżankę, z którą spotyka się w realu. Zbliżyły je podobne przeżycia, tamta kobieta także straciła dziecko.

Wkrótce miało się okazać, że te kontakty to też jest przypadek. Pewnego razu Ela otrzymała maila od kobiety, której przyjaciółka spodziewa się dziecka z zespołem Downa. Postanowiła zostawić je w szpitalu. Autorka tego listu spodziewała się, że Elżbieta przekona ją i jej męża do zmiany decyzji.

Próbowała: - Pisałam do nich całe elaboraty o blaskach i cieniach takiego rodzicielstwa - wspomina Ela. Nie wierzyli albo nie chcieli uwierzyć. Wtedy napisałam do nich: nie chcecie tego dziecka, to ja się nim zaopiekuje.

ŻYCIE ZNOWU NABRAŁO SENSU

Kiedy Adaś się urodził, jego mama nawet nie chciała na niego spojrzeć. Poprosiła, by noworodka nie kłaść na jej brzuchu, tylko natychmiast wy-

nieść z sali. Chłopczyk od razu trafił do rodzinnego pogotowia opiekuńczego. Biologiczni rodzice ani razu go nie odwiedzili. Za to Elżbieta była tam kilkakrotnie, choć placówka mieściła się na drugim końcu kraju. Formalności adopcyjne trwały prawie pół roku, wreszcie Adaś trafił do nowej mamy.

- Po Izabelce niczego się już nie bałam - mówi Ela - Adaś wydał mi się trochę silniejszy od córeczki, jak to mężczyzna. Za to jego system odpornościowy jest słabszy. Często choruje. W takich sytuacjach nieocenieni są dziadkowie. Oni też od razu Adasia pokochali. Mieszkają na wsi, 7 km od Głubczyc, a chłopczyk ma tam idealne warunki - miłość, świeże powietrze, własny plac zabaw.

- Gdy pierwszy raz ufnie przy mnie zasnął, to była magiczna chwila - wzrusza się Elżbieta.

Najtrudniejsze były dojazdy z synkiem do Opola na rehabilitację. Zwykle towarzyszył im tato. Chłopczyk albo był zmęczony monotonią jazdy, albo senny i nie chciał cwi-

czyć. Wtedy Ela postanowiła założyć w swoim miasteczku stowarzyszenie dla niepełnosprawnych dzieci i zrobić wszystko, by mogły być rehabilitowane na miejscu.

- Znałam wiele osób, które wychowują niepełnosprawne dzieci, i wiedziałam, że borykają się z brakiem pieniędzy na rehabilitację. Postanowiłam reaktywować stowarzyszenie „Tacy sami”. Najwięcej problemów sprawiło nam pozyskanie lokalu. Pukałam do wielu drzwi, a odpowiedziała tylko firma TOP-Farms, która udostępniła nam kilka pomieszczeń. W remoncie pomogli miejscowi przedsiębiorcy - ktoś dał kafelki, ktoś farbę, a rodzice wykonali dobrą robotę. Przez rok udało się wyposażyć pokój i zorganizować zajęcia z terapeuty.

- Na razie nasza działalność oparta jest głównie na życzliwości wolontariuszy, ale nie wątpię, że z czasem będziemy mogli stworzyć placówkę terapeutyczną z większym zakresem usług - wierzy Elżbieta.

To jest teraz jej cel. Wierzy, że się spełni.

REKLAMA

 **HELIOS**


Premiery od 22 lutego



Uwaga! Parking w Galerii Solaris czynny do godz. 21:30!
HELIOS OPOLE PL. Kopernika 17, 45-040 Opole
Rezerwacja telefoniczna: 77402 50 30, 77456 66 55

Rezerwacja on-line: www.helios.pl

REKLAMA

22437001

Korzystając z Dobrej Pożyczki Ty także pomagasz dzieciom!



DOLNOŚLĄSKIE:

LUBIN 76 8443302
ŚWIDNICA 74 8519763
WROCŁAW I 71 3428718
WROCŁAW II 71 3357607

KUJAWSKO-POMORSKIE:

BYDGOSZCZ 52 3455123
TORUŃ 56 6220392

LUBELSKIE:

LUBLIN 81 5284508
LUBLIN II 81 5323237
ZAMOŚĆ 84 6392720

ŁÓDZKIE:

ŁÓDŹ 42 6319370

MAŁOPOLSKIE:

KRAKÓW I 12 4261081
KRAKÓW II 12 4331035

TARNÓW 14 6277175

MAZOWIECKIE:

PŁOCK 24 2623229
RADOM 48 3623123
SIEDLCE 25 6440307
WARSZAWA I 22 4360546
WARSZAWA II 22 4203340

OPOLSKIE:

OPOLE 77 4022005

PODKARPACKIE:

RZESZÓW 17 8621320

PODLASKIE:

BIAŁYSTOK 85 6537060

POMORSKIE:

GDANSK 58 3074316
SŁUPSK 59 8485305

ŚLĄSKIE:

BIELSKO BIAŁA 33 8164346
CZĘSTOCHOWA 34 3611475
GLIWICE 32 2315611
KATOWICE I 32 2000434
KATOWICE II 32 7826060

ŚWIĘTOKRZYSKIE:

KIELCE 41 3434711

WARMIŃSKO-MAZURSKIE:

OLSZTYN 89 5321060

WIELKOPOLSKIE:

KALISZ 62 7671009
POZNAŃ I 61 8510090
POZNAŃ II 61 8352234

ZACHODNIO-POMORSKIE:

SZCZECIN 91 4335807

*Zezwolenie na doradztwo w oddziałach. **Koszt połączenia wg stawki operatora.
Niniejsza reklama nie stanowi oferty handlowej firmy PKF Skarbiec Sp. z o.o. w rozumieniu kodeksu cywilnego

Pożyczka dla Ciebie

- na spłatę wszystkich zadłużeń
- także tych przeterminowanych

Na dowolny cel

- zakup domu, mieszkania
- remont i inne wydatki

Pożyczka konsolidacyjna

- minimum formalności
- również na spłatę kredytów i leasingów

(z tel. komórkowych)

(z tel. stacjonarnych)

Infolinie: 608 921 608

801 003 160

www.dobrapozyczka.com.pl

UŚMIECHNIJ SIĘ

Rozmowa z MAŁGORZATĄ BRAUNEK, aktorką, kapłanką Związku Buddystów Kanzeon



DANUTA NOWICKA
dnowicka@nto.pl · 77 44 32 584

- Telefon w ostatnich tygodniach nie odpowiadał. Wyjeżdżała pani do Stanów, żeby spotkać się ze swoim nauczycielem zen?

- To już przeszłość. Utrzymuję z nim kontakt, ale formalny trening się skończył.

- Buddyści zwracają się do pani Jihō?

- Nie. Imię zostało mi nadane dla przypomnienia kierunku, w jakim powinnam zmierzać. Nauczyciel wybiera je bardzo indywidualnie, obserwując cechy, które warto rozwijać. Niektórzy używają takiego imienia, niektórzy nie.

- Jihō - to coś znaczy?

- Tak. Współczująca darma. Dosłownie - współczujące nauczanie.

- No to mogą na panią liczyć w każdej sytuacji, zadając dowolne pytanie...

- (Śmiech) Bez przesady. Aż tak proszę mnie nie obciążać.

- W chrześcijaństwie medytacja to rozmyślanie na konkretny temat, w buddyzmie - oderwanie się od myśli.

- Chodzi o to, by być całkowicie obecnym w miejscu, w którym przebywamy teraz, w tej chwili. Odpada rozpamiętywanie przeszłości i przyszłości. Wówczas wszystko to, co zaburza naszą percepcję i obecność w teraźniejszości, znika na ten moment, bo oczywiście tego stanu nie można osiągnąć na stałe. Czytam akurat o medytacji ignacjańskiej i dochodzę do wniosku, że koncentracja, uważność w chrześcijaństwie jest właściwie zbliżona do medytacji buddyjskiej.

- W zen nie ma styku z laicką maksymą „Carpe diem”?

- Rzecz w tym, by używać wszelkich możliwych narzędzi, także stosowanych w innych religiach. Ważne jest to, co działa, co nas rzeczywiście wprowadza do stanu pozbawionego jakichkolwiek wyobrażeń, opinii, poglądów.

- Niemyslenie to podobno dla naszego mózgu najtrudniejsze zadanie.

- Tak byłoby, gdyby mózg był stworzony wyłącznie do myślenia. Posiada też inne funkcje, ale to my uznaliśmy, że właśnie tak jest. A w momencie, kiedy następuje stan „bezmyślowy”, jesteśmy bardziej czujni, uważni, wykorzystujemy nasz umysł i nasze ciało, cały organizm, żeby doprowadzić do totalnej percepcji.

- Co z tego wynika na dłuższą metę?

- To bardzo indywidualna sprawa, ale na pewno takie do-

świadczenie zmienia naszą perspektywę i funkcjonowanie. Przestajemy ufać, że myślenie jest naszą najważniejszą funkcją i że przebywanie w stanie dualności - podziału na podmiot i obiekt - jest stanem constant. Wówczas, kiedy znika ten podział, znika również poczucie rozdzielenia na „ja” i „świat” i możemy doświadczyć stanu całkowitej jedności.

- Swego czasu Osiecka niezbyt pochlebnie napisała o pani i pani mężu przechadzających się w powiewnych szatach buddyjskich brzegiem morza.

- Mam to skomentować? To był jej punkt widzenia. Miała do niego prawo.

- Zwróciła się pani w stronę buddyzmu po zaliczeniu spektakularnego sukcesu jako Oleńka Billewiczówna w „Potopie” i Izabela Łęcka w „Lale”. Nie wszyscy akceptowali panią w tych rolach.

- Tych zdarzeń nie należy łączyć, tym bardziej że byłam odporna na krytykę z zewnątrz, bo jestem osobą bardzo samokrytyczną. A prawda jest taka, że nie jesteśmy w stanie zadowolić wszystkich. Wracając do pani pytania: decydując się na odejście z filmu, po prostu pozostawiałam w zgodzie z sobą. Zrozumiałam, że muszę tak zrobić. To był mój personalny, osobisty proces.

- Wielokrotnie wypowiadała się pani na temat rezygnacji z kina, ale skłamałabym, twierdząc, że do końca rozumieć motyw, jakimi się pani wówczas kierowała.

- Pytanie na ten temat cały czas jest mi zadawane, bo rzeczywiście niełatwo patrzeć z boku, zrozumieć moją decyzję. A tym bardziej w dzisiejszych czasach, kiedy kariera jest tak niesłychanie ważna. Choćby nawet miała trwać pięć minut, bardzo wiele się jej poświęca.

- Należy rozumieć, że wtedy było inaczej?

- Myślę, że tak. Nie było takiego strasznego parcia na sukces, czasy były trochę inne, obce było myślenie, że nielotne jest, jaki poziom ma reprezentować artysta. Teraz sztuka przez duże „S” zajmuje niszowe miejsce. Jeśli zaistniało się w mediach, cel został osiągnięty.

- Znaczenie miała pewno pani ówczesna sytuacja materialna. Chociaż... Praktycznie została pani bez pracy i nie sądzię, by mąż, Andrzej Krajewski, jako tłumacz zarabiał krocie.

- Trzeba jednak pamiętać, że żyło się za bardzo niewielkie pieniądze. Daliśmy radę.

- Było, minęło. Come back okazał się również zaskakujący jak odejście.

- Wszyscy przyzwyczaili się do mojej nieobecności i powrót

traktowali na zasadzie Deus ex machina, a to znowu był proces, któremu się poddałam. Ale na mojej osobistej drodze wszystko się dzieje nie bez powodu i jedno wynika z drugiego. Zaczęły pojawiać się propozycje i wróciłam.

- Bez poczucia zmarnowanych lat?

- Absolutnie nie. Wprost przeciwnie.

- Większość aktorek marwi upływ czasu, pojawiające się oznaki starzenia i, co z tego wynika, uciekające role. Natomiast pani dała wyraz niezwyklej odwagi, pozwalając się po wieloletniej przerwie, kiedy biologia zdążyła już zrobić swoje.

- Nie wiem, czy należy to traktować w kategoriach odwagi, ponieważ akceptuję fakt, że nic nie jest stałe. Wszystko, co się pojawia, musi zniknąć. W momencie narodzin już mierząc się w jednym kierunku; to proces naturalny i oczywisty. Akceptuję ten porządek rzeczy i w związku z tym nie było we mnie tego, że - ojej, muszę sobie wstrzyknąć dwa kilo botoksu, żeby się pojawić ponownie.

- Niby wszyscy jesteście świadkami przemijania, a jednak nie potrafimy się z tym pogodzić.

- Wiemy, ale nie jesteśmy na to przygotowani, bo śmierć o temat skrzętnie omijamy. Ja doświadczyłam, na czym polega przemijanie, jako wolontariuszka w hospicjum byłam obecna przy osobach umierają-

cych, mama umierała w moim domu przez kilka miesięcy i traktuję ten czas jako niezwyklej prezent od losu. Śmierć jest końcem, ale i początkiem. Życie trwa wiecznie, tylko zmienia swoje formy.

- Pani powrót do kina i na scenę sprawił dużo radości. Widzowie panią pokochali.

- Na pewno nie wszyscy.

- Wielu moich znajomych, cały mój świat panią pokochał.

- Miło słyszeć. Proszę swój świat pozdrowić.

- Nie sądzi pani, że trylogia o rozlewieku to nazbyt optymistyczna narracja? To czy się tylko wówczas, kiedy świeci słońce.

- Proszę sobie wyobrazić, że w ostatnim roku, gdy kręciliśmy wnetrza, było kilka dni deszczowych. Zastanawialiśmy się, co robić, ale jak wychodziliśmy, znowu pokazywało się słońce.

- Posłużyłam się metaforą - film dotyczy tylko jasnych stron życia.

- Bo to bajka. A bajki są też potrzebne, nie uważa pani?

- Chętnie sięgnęłaby pani po nie-bajkę?

- Mam taką odskocznnię w postaci roli w „Personie” Krystiana Lupy. To całkowicie druga strona rzeczywistości. Artystycznie całkowicie mnie zaspokaja.

- W Basi, napisanej przez Małgorzatę Kałcińską, któ-

**W MOMENCIE
NARODZIN JUŻ
ZMIERZAMY
W JEDNYM KIERUNKU;
TO PROCES
NATURALNY
I OCZYWISTY.**

**AKCEPTUJĘ TEN
PORZĄDEK RZECZY
I W ZWIĄZKU Z TYM
NIE BYŁO WE MNIE
TEGO, ŻE - OJEJ,
MUSZĘ SOBIE
WSTRZYKNĄĆ DWA
KILO BOTOKSU,
ŻEBY SIĘ POJAWIĆ
PONOWNIE**

ra oglądając miliony telewizorów, dostrzeżono panią samą. Ta postać to rzeczywiście transmisja spokoju, życzliwości, serdeczności Małgorzaty Braunek?

- Trochę tak. Gdzieś tam są punkty styczne i myślę, że dlatego właśnie mnie tę rolę zaproponowano.

- Pani córka, Orina Krajewska, też wnosi coś z tych cech. To także skutek medytacji zen?

- Nie mogę powiedzieć, by była osobą praktykującą. Od czasu do czasu - owszem, przysiadzie na poduszce medytacyjnej.

- Syn, reżyser „Wojny polsko-ruskiej”, Xawery Żuławski, medytuje?

- Może częściej niż Orinka. Dzieci już umknęły, mają pewne narzędzie i korzystają z niego, ale nie są praktykującymi buddystami.

- Cała nadzieja w sześciolatnim wnuczku, który zapewnił, że „jak dorosnę, to dołączę do was”.

- Owszem, ale czy mogą tak młodego człowieka trzymać za słowo? (śmiech)

- Praktykuje pani buddyzm „oswojony”, w którym od czasu do czasu jest miejsce na mięsne potrawy, a także zaspokajanie apetytu na buty.

- Nasza mała szkoła jest bardzo bliska codziennemu życiu. To nie żaden klasztor; mamy rodzinę, pracujemy, nie wyrzekamy się dóbr doczesnych. Chodzi o to, by żyć świadomie, by poznać siebie, wiedzieć, jakie są nasze cechy dominujące i żeby nie one nami rządziły, tylko żebyśmy my rzadzili nimi.

- Z czym musiały pani zmagać się najbardziej?

- Do tej pory się zmagam. Bo nie jest tak, że proces się kończy i następuje totalna zmiana charakteru, inklinacji. Charakter ulega zaledwie pewnemu przekształceniu. Ja np. walczę z silną tendencją brania winy na siebie i zamartwiania się dziećmi i wnukami. Bardzo

chętnie zapadam się w stan zamartwiania się, co jest dość odległe od tego, co praktykuje.

- Miała pani okazję doświadczyć, że każde zło wyrządzone innemu człowiekowi wraca do nas rykoszetem, co podkreśla się w zen?

- Nie, ale wiem, że tak jest. Nic nie ginie w przestworzach. Każdy czyn ma swoje konsekwencje.

- Choćby w nas samych?

- Właśnie.

- Nad drzwiami pani domu można przeczytać napis „Uśmiechnij się”. To działa?

- Mam nadzieję. Jest efektem rozpoczętej przez nas akcji, która powoli przenika do mediów. Rzecz w zmianie społecznej świadomości, wzajemnego stosunku do siebie. Ufam, że dzięki bardzo prostej metodzie, jaką jest uśmiech, powiedzenie „dzień dobry”, kiedy spotyka się drugiego człowieka, dobre słowo, nastąpią głębsze zmiany w naszym społeczeństwie. Gdyby każdy wziął to do siebie, nie wykluczone, że wirus życzliwości zacznie się rozprzestrzeniać. Zdarzyło się, że wchodząc do windy, uśmiechnęłam się do nieznanego i przywitałam go słowami „dzień dobry”. Zostało to źle odebrane, ale kiedy ten człowiek wychodził, a ja powiedziałam „do widzenia panu”, odwrócił się i bardzo miło odpowiedział. Mój mąż, który chodzi wieczorami z psem, mówi wszystkim „dobry wieczór”. Początkowo było to ignorowane, teraz ludzie zaczynają odpowiadać. Narzekamy na wrogość

i agresję, a narzędzie walki z takimi postawami znajduje się w naszych rękach.

- Stosunkowo łatwo powiedzieć coś miłego, trudniej zdobyć się na życzliwość partą czynami.

- Za słowami idą czyny. To działanie, które ma swoje konsekwencje. Nie ma innego sposobu, niż przekonać się o tym samemu.

- Najbardziej tajemnicza, by nie powiedzieć - szokująca, jest pani rola jako zwierzchniczki Związku Buddystów Kanzeon z uprawnianiem do udzielania chrzczu i ślubu.

- Nie jestem kapłanką w powołanych szatach, która rozsiewa światobliwą aurę. Mam tylko odpowiednie uprawnienia - chcesz wziąć ślub w budyjskim obrządku? Proszę bardzo, musisz jednak pamiętać, że nie ma to żadnego formalnego znaczenia.

- Miała pani bardzo urozmaicone życie, że wspomnę o trzech małżeństwach, dalekich podróży, znaczących filmach. A gdyby tak wyluskać najbardziej podniosłe chwile...

- Było ich bardzo wiele. W ostatnich latach poruszyły mnie narodziny mojego pierworodnego wnuka, bo pojawienie się Jagusi już nie stało się tak silnym uderzeniem. Choć zbierałam informacje, jak to jest, kiedy pojawia się wnuczek, nastąpił taki przypływ emocji i umiesienia, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczyłam. ■

KLAMA

Organizator:



Patronat honorowy:

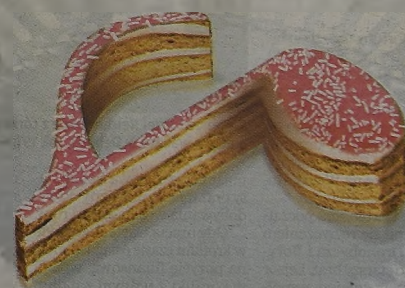
Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.RADIO
OPOLE

Patronat medialny:

nto

KONKURS Z NUTKĄ SŁODYCZNY

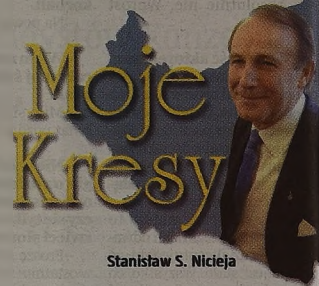
PREZYDENT MIASTA OPOŁA ZAPRASZA CUKIERNIKÓW
DO KONKURSU NA FESTIWALOWE CIASTKO.
REGULAMIN WRAZ Z KARTĄ ZGŁOSZENIA DOSTĘPNE
SĄ NA WWW.OPOLE.PL
CZEKAMY NA ZGŁOSZENIA DO 8 MARCA 2013 r.



ŚWIĘTUJ Z NAMI JUBILEUSZ 50. KRAJOWEGO
FESTIWALU PIOSENKI POLSKIEJ W OPOLU!

LEGENDY DĘBINY

Dębina – maleńka osada w dawnych polskich Karpatach Wschodnich – dzięki dokumentacji zgromadzonej przez rodzinę architektki Aliny Trzcionkowskiej z Katowic i twórczości Karoliny Grodziskiej, znanej krakowskiej historyczki, objawiła się ostatnio jako fascynujące miejsce spotkań lwowskich artystów i uczonych.



Stanisław S. Nicieja

Dębina była doskonałym punktem wypadowym do Urycza i Bubniszcz pod Bolechowem, gdzie znajdowały się fantastyczne w swych kształtach górskie zespoły skalne. W pewnym sensie można je porównywać do zadziwiających kształtami Gór Stołowych w naszych Sudetach. Po wojnie stracił Urycz i Bubniszcze, ale zyskał podobne w urodzie i oryginalności Góry Stołowe w okolicach Wambierzyca, Radkowa i Karłowa. I wielu dawnych polskich mieszkańców przemieszczono właśnie z Karpat Wschodnich do odebranych Niemcom Sudetów Środkowych.

W Dębinie na początku XX wieku wzniesiono kilkanaście domów letniskowych. Ale swą wyszukaną architekturą wyróżniały się cztery wille należące do Gartenbergów – bogatych właścicieli kopalni naftowych w Borysławiu i słynnego pasażu w Stanisławowie, równie luksusowego jak lwowski pasaż Miklascha. Warto przypomnieć tę niezwykłą rodzinę, dziś do szczętu zapomnianą, która odcisnęła wyraźny ślad w dziejach Stanisławowa, Drohobycza i Borysławia.

WYSOKI LOT I UPADEK GARTENBERGÓW

Twórcą fortuny tego rodu był Mojżesz Gartenberg (1841-1917), który osiągnął pozycję magnata naftowego. Urodził się on we wsi Rybnik między Stryjem a Drohobyczem, gdzie jego ojciec, Izak, prowadził karczme. Zatrzymywali się tam głównie kupcy w drodze na Węgry, Rumunię i rosyjską Ukrainę.

Mojżesz Gartenberg początkowo trudnił się rozwożeniem mleka do Drohobycza i Borysławia. Jego starszy brat, Lejzor (1831-1898), późniejszy współwłaściciel Truskawca, handlował drewnem opałowym. Gdy nagle w okolicy wybuchła gorączka bogacenia się na wydobywaniu ropy, bracia zawiazali spółkę, która początkowo cęła lasy na drewno do wień wiertniczych, później przeczuli się na wydobywanie wosku i ropy. Bracia znakomicie się uzupełniali, bo Lejzor miał zdolności menedżera technicznego, a Mojżesz był finansowym wirtuozem. Ożenił się z Chają Reingewürz, wybudował okazały dom w centrum Drohobycza i stałtad sprawnie sterował firmą, ku-



Antonina i Józef Reichertowie z córkami: Janiną (trzymającą rękę na kolanach matki), Eleonorą, Marią i Felicją (przed ojcem) podczas wakacji w Dębinie, rok 1910 lub 1911.

pując coraz to nową ziemię i lasy oraz mnożąc odwierty do wydobywania wosku, gazu i ropy. Gdy bracia Gartenbergowie w krótkim czasie osiągnęli mocną pozycję finansową, wpadli w konflikt z jednym z najbogatszych ludzi Borysławia – Izraelem Liebermannem, który również dorobił się fortuny na szybach naftowych i wydobywaniu wosku.

Liebermann, starszy od Gartenbergów, tradycjonalista, bardzo religijny, swój dom zamienił w synagogę. Widząc zagrożenie ze strony prężnych, nowoczesnych w myśleniu Gartenbergów, wypowiedział im wojnę na śmierć i życie. Wynajął herszta podpalacza Reda Leybusza, aby ten niszczył szyby Gartenbergów. Wyśnawcy Leybusza podpaliłi nocą

drewniane podpory podtrzymujące strop w jednej z kopalni wosku Gartenbergów, co spowodowało śmierć dwóch robotników. Po tym incydencie zaczęła się wyniszczająca wojna sądowa między Liebermannem a Gartenbergami, którą ostatecznie wygrali w pierwszej i drugiej instancji ci ostatni. Izrael Liebermann stracił szacunek, zdrowie i pierwszeństwo finansowe w Borysławiu.

O Mojżeszu Gartenbergu krążyły w Drohobyczu i Borysławiu legendy: że rozbijał się po Wiedniu najdroższymi samochodami, że był łasym na kobiety erotomanem, że potrafił w jedną noc przegrać w karty całą kapienię, by później odegrać się z nawiązką. Schulzowska „Ulica Krokodyli” w Drohobyczu miała być

w połowie własnością właśnie Mojżesza Gartenberga.

Mojżesz Gartenberg zmarł w 1917 roku, w czasie I wojny światowej. Jeden z jego licznych (wielu było nieślubnych) synów – Aleksander, który – jak wspomina prof. Zofia Dudrówna – „uchodził w Wiedniu za polskiego arystokratę dzięki wielkiemu majątkowi i pokazywaniu się w wysokiach sferach wieńskich”, ożenił się z urodzoną w Australii intelektualistką Mully (nie znamy jej nazwiska rodzowego).

Aleksander i Mully Gartenbergowie zjeżdżali corocznie z gronem przyjaciół, wśród których nie brakowało artystów, do swoich wili w Dębinie. Tam też spędziłi ostatnie wakacje 1939 roku. Aleksander zmarł niespodziewanie

w przeddzień wybuchu wojny i tym samym został mu oszczędzony dramat polskich Żydów wymordowanych przez hitlerowców. Mully Gartenberg przeżyła wojnę. Wille Gartenbergów w Dębinie zostały spalone w czasie bombardowania w sierpniu 1944 roku.

Dziś w tym miejscu stoi kilkanaście rozpadających się, okolonych prymitywnym ogrodzeniem domków campingowych zbudowanych w latach sowieńskich. Z lat świetności pozostały potężne, zasadzone niegdyś przez Gartenbergów, szlachetne drzewa i zdżcałe cisy. Na skraju tej posiadłości zachował się kamień z informacją, że w tym miejscu w 1935 roku pochowano ulubionego psa Gartenbergów – Muszi (Mou-

chi). Tylko ten kamień jest niezmienionym świadkiem niezwykłej historii tego miejsca i ludzi, którzy przeminęli.

W pobliżu wili Gartenbergów stał dom letniskowy Konrada Knausa, kierownika elektrowni we Lwowie, i pensjonat „Niezabudka”. Do dziś przetrwała willa, w której w latach 1932-1937 zatrzymywał się światowej sławy ukraiński śpiewaczka Salomea Krusznicka – mówi o tym tablica informacyjna.

WILLA GOTTFRIEDÓW

Oprócz wyżej wymienionych wili wzniesiono tam domy letniskowe Gottfriedów i Reichertów, które obrosły podobną legendą. Dzieje tych dębińskich domów, ich gospodarzy oraz bawiających tam gości są fascynujące. I to jest właśnie główna zasługa Karoliny Grodziskiej, która z maestrią świetnego genealoga, znawcy memuarów i klimatów epoki sportretowała z dużą wrażliwością literacką kilkunastu byłowców Dębin. Nie tylko skreśliła ich sylwetki biograficzne, ale też swe opowieści rodzinne zilustrowała znakomitymi fotografiami z epoki. Poza stroną historyczną obyczajowo-psychologiczną poznajemy ich wizerunki fizyczne: jakiej byli urody, jak się ubierali i w jakich towarzyskich konstelacjach przebywali. To wszystko w oryginalny sposób służy utrzymywaniu pamięci i mitologizacji tamtych okolic oraz czasów ich świetności. Karolina Grodziska jest wspólnym, nowoczesnym strażnikiem pamięci. I to dzięki jej wnikliwoci wiele nazwisk i faktów nie pochłoniąłaby mityczny ocean „atlantyckiej niepamięci”. Jak to było z Gottfriedami i Reichertami z perspektywy Dębiny?

W roku 1910 u młodzieńczego poety i dramaturga Stanisława Gottfrieda (1892-1915) lekarz rodzinny zdiagnozował początki gruźlicy. Był to czas, gdy 18-letni Gottfried zaczął odnosić pierwsze sukcesy literackie. Zrozpaczeni rodzice – Jan Gottfried, lwowski urzędnik skarbowy, i pochodząca z rodziny ziemiańskiej Józef z Dropiowskich – postanowili wybudować dom w okolicy, gdzie powietrze mogłoby łagodzić przebieg tej często w młodym wieku nieuleczalnej choroby płu-

Jan Gottfried wypatrzył takie miejsce, jadąc pociągami. Krążył, który ujrzał, tak go zachwycił, że wysiadł na stacji w Dębnie i po dokładnym obejrzeniu terenu zakupił parcelę pod przyszły dom.

Dom letniskowy Gottfriedów, który warto szczegółowo opisać, bo był charakterystyczny dla tych okolic, stał u podnóża Góry Snówódzkiej. Był systematycznie rozbudowywany, dostosowywany do wymagań powiększającej się rodziny. Przed ostatnią rozbudową, w latach 1936-1939, był już dwupiętrowa willa z trzema oszklonymi werandami i piętrowymi alkierzami. Obok niej rósł potężny kilkusetletni dąb oraz sad z jabłoniąmi, gruszkami, czereśniami i krzakami porzeczek. Nieopodal pod lasem stał budynek gospodarczy, mieszczący letnią kuchnię, pokoje dla służby, drewnię i warsztat. W pobliżu zlokalizowano miejsce do leżakowania i gimnastyki, krytą gontem kępielnię, trawiatę boisko do siatkówki oraz kort tenisowy. Był tam też domek dozorcy, powiązany z zabudowaniami mieszczącymi stodołę, wozownię używaną również jako garaż i stajnię dla konia wypożyczanego na okres letni do brzycki, bo ze względu na komunikacyjnych brzycką była wręcz niezbędna. Do willi - jak czytamy we wspomnieniach córki właściciela, Jadwigi Gottfried-Czechowiczowej - dojeżdżano się stromą drogą wyłożoną dużymi głazami przypominającymi nawierzchnię starożytnej Via Appia w Rzymie i poprzez bramę krytą gontowym daszkiem, stanowiącą ozdobę ogrodzenia z bali drewnianych.

W domu tym letnie miesiące spędzali Gottfriedowie: głowa rodziny, Jan Gottfried (1865-1941) - naczelnik Wydziału Izby Skarbowej we Lwowie; jego synowie Stanisław - wspomniany wyżej zagrożony chorobą poeta, wówczas student prawa; Roman (1894-1946) - inżynier elektryk, projektant w lwowskim oddziale Siemens, a następnie kierownik elektrowni w Chwałowicach i Zabrze

na Śląsku; oraz córki Maria (1896-1944) i Jadwiga (1901-1995) - studentki konserwatorium. Bywał tam też Wincenty Czechowicz (1900-1974) - ówczesny dyrektor kopalni węgla w Śniatynie, a po wojnie profesor krakowskiej AGH i Politechniki Wrocławskiej, który położył zasługi w pionierskich pracach nad odwadnianiem złóż węgla brunatnego w Bogatyni i Turossowie.

CZTERY SIOSTRY REICHERTÓWNY

W tym samym mniej więcej czasie, około roku 1910, wznosił w Dębnie, w sąsiedztwie Gottfriedów, dom letni prawnika Karoliny Grodzkiej Józefa Reichert (1854-1918) - prawnik, prezes sądów w Skole, Samborze, Borszczowie i w końcu we Lwowie, żonaty z chorowitą Antoniną Kilarą (1865-1914) - córką wybitnego lwowskiego okulisty Józefa Kilara. O renomie dra Kilara skądś świadczy fakt, że zaproszono go na konsylium do Wiednia do samej cesarzowej Elżbiety, za co otrzymał lustró w złotej ramie.

Józef i Antonina Reichertowie mieszkali we Lwowie we własnej kamienicy przy ulicy Kurkowej 25, a nieopodal, pod numerem 32, była kamienica Gottfriedów. Reichertowie mieli cztery dorodne i bardzo uzdolnione córki, które letnie miesiące spędzały z rodzicami w dębnińskim domu. I one to były jednym z powodów, że ścierało tam bardzo ciekawe, głównie młodzieżowe towarzystwo, przeważnie studentów, ale też pracowników uniwersytetu. Przyjeżdżał tam m.in. Roman Negrusz (1874-1926) - wybitny chemik i fizyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, niezwykle uzdolniony konstruktor, który miał na swym koncie wiele wynalazków: od blachy, jak maszynka do ostrzenia zyletek i kieszonkowa latarka, poprzez pantografy, aparaty sygnalizacyjne, a na polskiej maszynie do pisania kończąc. Był też do radcą naukowym w fabryce akumulatorów Zygmunta Stanc-



Jedna z willi Gärtenbergów w Dębnie, bogatych właścicieli szybów naftowych w Galicji.

kiego oraz pierwszej polskiej fabryki żarówek „Żerę” we Lwowie. Biografia prof. Romana Negrusza, którego potomkowie osiedli po wojnie w Gliwicach i Wrocławiu, zadziwia wszechstronnością i obrośniętą wieloma anegdotami. Był fascynowany Sherlockiem Holmesem i jego metodą dedukcji. Elegancki, słynący wśród studentów jako miłośnik zadawania kłopotliwych pytań, pasjonat gór. Jego studentka, a później asystentka była jedną z czterech Reichertówni - Eleonora (1894-1976), co zakończyło się ich szczęśliwym, niestety krótkotrwałym małżeństwem, bo prof. Negrusz zmarł młodo.

Starsza siostra Eleonory, Maria Reichertówna (1892-1958), była natomiast obiektem uczuć poety Stanisława Gottfrieda, który adorując ją, pisał dla niej wiersze liryczne. Ale niestety nie osiągnął podobnego sukcesu, jak prof. Negrusz w przypadku Eleonory. Marii pochebiało zainteresowanie utalentowanego poety, ale utrzymywała dystans. A zachodziło podejrzenie, że swe uczucia lokuje w innym adoro-

torze. Rozczarowany niepowodzeniem Stanisław Gottfried, który przejawiał szczególny talent satyryczny, napisał w jednym z wierszy pod adresem swej wybranki:

Do licha! Wszak rógów na głowie nie noszę,

I twarz też nie mam Murzyna.

Dłaczego, gdy błagam, dła-

czego, gdy proszę,

Nie zmiękniesz to blade dziewczyna?

Niestety, nie zmięknęła, a okrutna, nieuleczalna wówczas gruźlica w 1915 r. przecięła życie i niespełnione uczucie poety. Zostawił po sobie oprócz ballad, sonetów, liryków i baśni również dwa dramaty teatralne, „Bogna” i „Jutro”. Na jego poezji widać cię postępującej choroby płuc. Gdy zmarł, stał się smutną i rzewną legendą nie tylko w kręgu rodziny. Rękopisy jego wierszy, troskliwie przechowywane mimo kataklizmu wojny, przeżywały i dzięki staraniom krewnych: Jana, Jerzego, Marii oraz Aliny Trzcionkowskiej i Karoliny Grodzkiej zostały opublikowane.

Maria Reichertówna była jedną z pierwszych kobiet, która uzyskała doktorat z polonistyki i to u takich mistrzów jak Juliusz Kleiner i Wilhelm Bruch-

O MOJESZU GARTENBERGU KRAŻYŁY W DROHOBYCZU I BORYSŁAWIU LEGENDY: ŻE ROZBIJAŁ SIĘ PO WIEDNIU NAJDRÓŻSZYMI SAMOCHODAMI, ŻE BYŁ ŁASYM NA KOBIETY EROTOMANEM, ŻE POTRAFIŁ W JEDNA NOC PRZEĞAĆ W KARTY CAŁĄ KAMIENICĘ

nalski. Była później cenioną nauczycielką i dyrektorką w szkołach krakowskich. Za mąż wyszła późno, bo dopiero w 1926 roku, gdy miała 34 lata, za kapitana Mariana Petera (1894-1932) - sędziego śledczego w procesach politycznych, a zarazem znanego działacza sportowego Luchii Lwów. Młode miesiące spędziły w Dębnie. Było to kochające się (o czym świadczą zachowane namiętne listy) i udane małżeństwo, ale krótkotrwałe, bo w wieku 38 lat Marian Peter zmarł na atak serca podczas polowania w Busku. Zostawił Marię z dwiema córeczkami w wieku 1 i 3 lat.

Jak czasem uczucia potrafią się rozmiąć, widać na przykładzie trzeciej Reichertówny, Janiny (1895-1986), która skierowała swą młodzieńczą miłość w stronę zakochanego w jej siostrze, Marii, Stanisława Gottfrieda. Ale on tego albo nie zauważył, a może nie docenił. Marzył o Marii, a kochała go Janina, która była bodaj najzdolniejsza z Reichertówni, a na pewno zostawiła najwyraźniejszy ślad swej działalności.

Urodzona w Samborze, była jedną z pierwszych studentek Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i to u mistrza Konstantego Laszczki. Zapisała się w historii sztuki polskiej jako



Stanisław Gottfried - przedwcześnie zmarły poeta Młodej Polski.

autorką rzeźb monumentalnych, laureatką konkursów na pomnik marszałka Piłsudskiego we Lwowie, Katowicach i Wilnie, autorka Pomnika Polnych w Brzeżanach - zniszczonego w czasie II wojny światowej, ale przede wszystkim jako twórczyni nad wyraz oryginalnego pomnika Marii Konopnickiej dla Lwowa, który miał stanąć w Parku Kilińskiego (Stryjskim) w październiku 1939 roku. Był już odlewany w brązie w firmie braci Łopieńskich w Warszawie. Wojna unicestwiła ten niezwykle monument i nigdy nie trafił na przygotowywany we Lwowie cokół. Gdy bolszewicy zajęli miasto, wykorzystali ten cokół i postawili na nim pomnik Stalina, który został na tymiast rozbity, gdy do Lwowa weszli z kolei w lipcu 1941 roku Niemcy.

Pomnik Konopnickiej projektu Janiny Reichert przedstawiał ponadtrzymetrowej wysokości oracza - młodego mężczyznę pochylonego nad soczą, z twarzą pooraną brudami, z wysiłku i cierpienia, jednego z tych, którzy nie rzucili ziemi, skąd nasz ród - była to personifikacja „Roty”. Na cokole pomnika artystka umieściła medalion o średnicy 75 cm z portretem Konopnickiej. Janina Reichert była też autorką rzeźb na głównych

ołtarzach w kościele św. Elżbiety we Lwowie i w neogotyckim kościele w Tarnopolu.

W 1935 roku wyszła za mąż za kpt. Fryderyka Totha (1896-1982), który był również rzeźbiarzem, i przeżyła z nim ponad 46 lat. Po opuszczeniu Lwowa w 1946 roku wspólnie zamieszkali w Krakowie, pracując przy konserwacji ołtarza Wita Stwosza i rekonstrukcji zniszczonego przez Niemców pomnika Adama Mickiewicza na krakowskim Rynku.

Czwarta Reichertówna, Felicia, wyszła za mąż za Janusza Petera (1891-1963) - lekarza, twórcę szpitala w Tomaszowie Lubelskim, ale też utalentowanego malarza amatora: pejzażyście i portreciście. Felicia i Janusz Peterowie związali się z Tomaszowem na całe życie i zapisali w tym mieście piękną kartę. Janusz Peter rozbudował do imponujących rozmiarów tamtejszy szpital i stworzył w tym mieście muzeum, które nosi obecnie jego imię. Uhonorowano go w tym mieście ulicą i szkołą jego imienia, a w Lublinie jest patronem Muzeum Higieny Wsi.

Cztery siostry Reichertówny to piękne postacie w historii Polski i współtwórczyni legendy Dębiny.



Unikatowe zdjęcie Janiny Reichert-Toth w jej pracowni podczas pracy nad pomnikiem Marii Konopnickiej, który miał stanąć we Lwowie w 1939 roku, zniszczonym przez hitlerowców w odlewni braci topieńskich w Warszawie.

UPRZYWILEJOWANI

Trzynaste pensje w państwowych firmach, 100 procent pensji na zwolnieniu chorobowym dla policjantów i żołnierzy, deputat węglowy dla górników, bezpłatne przejazdy dla kolejarzy, krótszy czas pracy nauczycieli i lekarzy. Ponad 20 procent zatrudnionych Polaków ma w pracy przywileje.

EDYTA HANSZKE

ehanszke@nto.pl - 77 44 32 587

Są wśród nich górnicy, policjanci, żołnierze zawodowi, strażacy, sędziowie, prokuratorzy, nauczyciele, lekarze, energetycy, urzędnicy, rolnicy oraz posłowie i senatorowie.

O wyjątkowych uprawnieniach kolejarzy głośno było na początku tego roku z powodu trwającego sporu zbiorowego z szefami kolejowych spółek. Sławomir Nowak, minister transportu, grzmiał w mediach, że kolejarze i związki zawodowe bronią swoich „rozdetych ponad miarę” przywilejów. A że akurat strajk tej grupy zawodowej dotyka wielu z nas, to efekty tych potyczek śledziło tysiące Polaków. Na razie przeżyliśmy strajk ostrzegawczy, ale spór jeszcze się nie zakończył. W perspektywie jest nawet strajk generalny.

Kolejarze tłumaczą, że uprawnienia, o które toczy się spór (ulgi przejazdowe dla pracowników, ich rodzin i emerytów oraz rencistów), przyznano im już w czasach Józefa Piłsudskiego. Żeby szybko odbudować linie kolejowe, marszałek chciał kolejarską brać zachęcić dodatkowymi przywilejami. - W Czechach



RYL. ANIMED CIECZYŃ

i Niemczech mimo prywatyzacji kolei pracownicy zachowali je - tłumaczy nam Marek Szurgot, przewodniczący Związku Zawodowego Dyżurnych Ruchu PKP Opole i zwraca uwagę na chęć dokonywania oszczędności w PKP na szeregowych pracownikach przy równoczesnych niewspółmiernie wysokich zarobkach zarządzających spółkami kolejowymi.

Kolejowi związkowcy uważają, że ewentualne zmiany uprawnień powinny dotyczyć nowo przyjmowanych pracowników. - Sprawiedliwsze byłoby wprowadzenie takiego rozwiązania jak w policji, że nowo wstępujący do służby nie mogą korzystać już z prawa do wcześniejszych emerytur - ocenia Paweł Lasowski, szef związku zawodowego maszynistów w Przewozach Regionalnych w Opolu.

EMERYCI

W KWECIE WIEKU

Rzeczywiście, na wcześniejszą emeryturę po 15 latach służby (z wynagrodzeniem na poziomie 40 procent) mogą odchodzić jedynie policjanci przyjęci najpóźniej w ubiegłorocznym listopadowym naborze. - Zatrudnieni w policji

od stycznia tego roku, żeby skorzystać z uprawnień emerytalnych, muszą mieć co najmniej 25 lat służby i 55 lat życia - przyznaje Maciej Milewski, rzecznik prasowy opolskiej policji. Ale to i tak nieźle, biorąc pod uwagę, że w ubiegłym roku rząd zafundował wszystkim pracującym Polakom systematyczne wydłużanie pracy do 67. roku życia.

To niejedyny przywilej, z których korzystają mundurowi. Policjantom przysługują także 100 procent, a nie 80, jak innym pracującym, wynagrodzenia podczas choroby, choć i to prawo ma zostać zniesione w tym roku.

Na tym nie koniec „specjalnych dodatków” w mundurówce. Raz w roku należy im się także ekwiwalent mundurowy, wynoszący ok. 1900 zł. - Tyle że mundurow jest kilka rodzajów, nie są tanie, a przy codziennej pracy w terenie szybko się niszczą - przestrzega Maciej Milewski, rzecznik opolskiej policji.

Policjanci mogą też liczyć na mieszkania służbowe (po 3 latach pracy), choć rzecznik podkreśla, że kolejka oczekujących jest długa, bo opolska policja nie ma zbyt wielu takich lokali. Raz w roku mogą się też starać o dopłatę do „mалowania” mieszkania! Kwota

PROMOCJA

prenumerata

poranna

Zamów prenumeratę nto na marzec

OD DZIŚ JESTEŚMY W DZIELNICACH:

GRUDZICE, CHABRÓW, KOLONII GOSŁAWICKIEJ

ORAZ OSIEDLU DOMKÓW JEDNORODZINNYCH W OBRĘBIE UL. ŚLĄSKIEJ I POMORSKIEJ

Oferta dostępna także dla mieszkańców:

Dzielnice Opola: Bierkowice, Malarzy, Półwieś, Szczepanowice, ścisłe Centrum,

Wójtowa Wieś, Wróblin, Wyspa Pasieka, Zakrzów, Zaodrże.

Miejscowości: Bładacz, Borki, Brynica, Chmielowice, Chroście, Chrościna, Czarnowasy, Dobrzeń Mały,

Dobrzeń Wielki, Górki, Kępa, Kolanowice, Krzanowice, Kup, Luboszyce, Lubniani, Masów, Mechnice,

Oswiec, Sławice, Węgry, Winów, Wrzóska, Zawada, Żerkowice.

Prenumerata Poranna nto to określone korzyści:

- Gazeta dostarczana codziennie do 7:00 rano
- Taniej niż w kiosku
- Darmowa dostawa

Zadzwoń do nas już dziś:

698 822 817 lub 606 697 903

lub napisz:

kolportaz@nto.pl



PROMOCJA

sweetdeal

Opole

KUP NA: www.sweetdeal.pl/home/Opole

51%



Świetny pomysł na rodzinny obiad, spotkanie biznesowe, z przyjaciółmi lub randkę! 25 zł zamiast 51 zł za ucztę dla 2 osób składającą się z Scaloppine ai funghi w sosie kremowo-pieczarkowym na białym winie z frytkami i sałatką oraz pysznego deseru!

50%



Wciel się w rolę snajpera i uaktywnij w sobie pierwotny instynkt łowcy! 20 zł zamiast 40 zł za dwie gry w laserowego paintballa w Kwaterze Głównej w Opolu!

55513p01

REKLAMA



Hans Christian Andersen

Królowa śniegu

Instalacja teatralna **Tomasz Konina**

Kostiumy **Halina Flegler**

Obsada **Kornelia Angowska, Cecylia Caban, Beata Wnęk-Malec, Bartosz Dziedzic, Łukasz Schmidt**

PREMIERA • 9 marca 2013 • MAŁA SCENA



Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu

Dyrektor naczelny i artystyczny **Tomasz Konina**
www.teatropole.pl

55513p01

ośn

zależą od liczby osób w rodzinie i metrażu.

Z emerytury po 25 latach pracy i dopłat do służbowych ubrań korzystają też inne służby mundurowe, np. strażacy i żołnierze zawodowi.

Specjalnie traktowanymi emerytami są także sędziowie i prokuratorzy - mogą wcześniej niż gros pracujących odchodzić w stan spoczynku (w tych zawodach nie mówi się nawet o emeryturze) i dostają wówczas świadczenia w wysokości 100 procent wynagrodzenia. Wcześniejsze emerytury kosztują budżet państwa ponad 37 mld zł rocznie.

GRATISOWE PENSJE

„Świątym prawem” pracowników budżetówki, czyli państwowych firm i instytucji, są też „trzynastki”, czyli dodatkowe pensje w roku. Jak wynika z danych GUS, na trzynastki z budżetu państwa przeznaczane jest w Polsce około 3,5 mld zł. Średnia taka pensja wynosi mniej więcej 3,5 tys. zł, a w Polsce może na nią liczyć milion pracowników. W Opolskim w 2011 roku wypłata dodatkowych pensji pochłonięła niespełna 130 mln zł, a w sektorze publicznym pracowało wówczas ponad 76 tys. Opolan.

Nie tylko trzynaste, ale i czternaste pensje dostają górnicy. Ci na czarnym Śląsku mają też prawo do wcześniejszych emerytur i deputatu węglowego. Co ciekawe, deputaty węglowe należą się także kolejarzom, ale także emerytom i rencistom pracującym na kolei. Otrzymują oni 1800 kg węgla kamiennego rocznie w formie ekwiwalentu pieniężnego.

Dopiero niedawno nowo zatrudnieni w górnictwie zaczęli powoli tracić prawa do nagród jubileuszowych, „piórnikowego” czyli dodatków za wyprawki szkolne dla dzieci, oraz darmowych biletów za przejazdy na ulop.

Pracujący na Opolszczyźnie „białi górnicy” też są traktowani lepiej niż pozostali pracownicy firm. Na przykład w spółce Górażdże Cement mogą oni liczyć na comiesięczny dodatek do pensji w wysokości od 3 do 12 procent płacy zasadniczej w zależności od lat wypracowanych w górnictwie skalnym.

Nagroda barbórkowa przyznawana jest każdemu pracownikowi spółki, choć górnicy otrzymują nieco wyższe kwoty niż pozostali - informuje Małgorzata Dąbrowska, rzeczniczka Górażdże. - Po 15 latach pracy górnikom przysługują też nagrody jubileuszowe, pozostałym pracownikom spółki - po 20 latach.

Specjaliści z tej branży otrzymują także nagrody z tytułu uzyskiwanych stopni górniczych. Przyznają je przełożeń wydziałów. Na 717 osób zatrudnionych w spółce Górażdże Cement, górników jest 96. Ale w regionie jest ich więcej, choćby w Cementowni Odra czy Lhoist w Tarnowie Opolskim.

URLOP DŁUUGI

JAK U NAUCZYCIELA

Grupą zawodową, która korzysta z dodatkowych uprawnień są także nauczyciele pracujący według Karty nauczyciela (nie dotyczy zatrudnionych przez szkoły niepub-

liczne). Formalny czas ich pracy wynosi 20 godzin tygodniowo, choć Lilianna Smaga, wicedyrektor Gminnego Zarządu Wychowania i Oświaty w Strzelcach Opolskich, zaznacza, że sumiennie pracujący nauczyciele poświęcają na to więcej niż 40 godzin w tygodniu.

Wielu z nas zazdrości nauczycielom długiego wypoczynku. Nie dość, że odpoczywają w ferie i wakacje, to jeszcze mają wolne dni przed przeróżnymi świętami i po nich w ciągu roku. - Tyle że o urlopie w czasie wybranym przez siebie ta grupa zawodowa musi zapomnieć - podkreśla Lilianna Smaga z GZWiO, która sama przez wiele lat uczyła w szkole.

Ta grupa zawodowa może także korzystać z urlopów na podratowanie zdrowia po przepracowanych 7 latach. Taki urlop może trwać w sumie nawet 3 lata, ale jednorazowo nie dłużej niż rok. Urlopy zdrowotne przysługują też sędziom i prokuratorom.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie, to nauczyciele dostają też trzynastki i liczne dodatki: za wysługę lat, za szkodliwe warunki pracy, za pracę na wsi, dodatek mieszkaniowy czy motywacyjny. - Do podstawowej pensji nauczyciela, uzależnionej od stopnia awansu zawodowego, dochodzi jeszcze staż pracy oraz np. dodatek wiejski w gminach mniejszych niż 5 tys. mieszkańców - przyznaje Damian Obrusznik, zastępca głównego księgowego ze strzeleckiego GZWiO.

DOBRE FIRMY INWESTUJĄ W PRACOWNIKÓW

Ekonomiści są zauważają, że przywileje zawodowe były, są i będą. Tyle że niektóre z nich się zużywają i przestają być opłacalne, ale próby ich odebrania kończą się głośnymi protestami. W dbających o załogę prywatnych firmach przywilejami są premie motywacyjne i nagrody, karty na siłownię, prywatne ubezpieczenia medyczne, samochody służbowe czy komórki. Na przykład w opolskiej Nutricii realizowany jest program prozdrowotny, w ramach którego pracownicy korzystają z rozszerzonej opieki medycznej i szczepień przeciwko grypie. Specjalne karty pracownicze pozwalają im na darmowe wejścia do klubu fitness, na łódzisko, basen, do grotu solnej czy do sali zabaw z dziećmi. Firma ta oferuje też specjalny program opieki okołoporodowej gwarantujący m.in. darmowe znieczulenie czy specjalistyczną opiekę. W opolskim Opolgrafie pracownicy mają pakiety medyczne, umożliwiające korzystanie z prywatnej opieki zdrowotnej czy nieodpłatne porady prawne. Opolgraf wprowadził też np. nagrody motywacyjne dla dzieci pracowników za świadectwa z czerwonym paskiem. Tyle że prywatne firmy opłacają te przywileje z własnych budżetów.

Andrzej Sadowski, ekonomista z Centrum im. Adama Smitha, uważa, że przywileje to efekt słabości poszczególnych rządów. W jego ocenie politycy tak zjednują sobie wyborców, ale Polski nie stać na to, żeby nadawać je z góry wszystkim po równo. ■

DLA KOGO 4 KILOGRAMY SŁAWY?

Dlaczego „Hobbit”

dostał mało nominacji? Czy najlepszą aktorką zostanie 9-latką? Który Polak ma szansę na statuetkę i czego można się spodziewać po prowadzących tegoroczną galę? Przekonamy się już za dwa dni.

JOANNA PLUTA
magazyn@nto.pl

ZŁE MŁEGO POCZĄTKI

Amerykańska Akademia Filmowa jawi się jako największy autorytet w dziedzinie filmu. Jak to się stało? Nie mam pojęcia, ponieważ po pierwsze dotyczy głównie kinematografii amerykańskiej, po drugie wybory członków jury rzadko są trafne, po trzecie zaś sam pomysł stworzenia Akademii narodził się z zupełnie innych powodów niż chęć wyróżniania najlepszych.

Wszystko zaczęło się w 1927 roku, kiedy to Louis B. Mayer, właściciel wytwórni Metro Goldwyn Mayer, czuł się zagrożony przez coraz silniej działające związki zawodowe. Postanowił więc zebrać przyjaciół z branży i stworzyć elitarną akademię, która negocjowałaby ze związkami zawodowymi i zajęłaby się promocją filmów.

Później zrodziła się idea wydawania przyjęcia, podczas którego raz do roku byłyby wręczone nagrody najlepszym filmowcom.

I zaczęły się schody. Kto i jak ma o tym zdecydować, aby uniknąć zarzutów o nepotyzm? Na początku i tak były. Zdarzało się, że członkowie akademii zmieniali zdanie, gdy zwycięzca był już poinformowany o tym, że wygrał. Zdarzyło się również w 1940 roku, że gazeta z Los Angeles opublikowała nazwiska nagrodzonych statuetką, zanim dowiedzieli się o tym sami zainteresowani. Dlatego od tamtej pory wyniki są trzymane w ścisłej tajemnicy do momentu ogłoszenia.

Sama gala również ewoluowała. Pierwsza, zorganizowana

w 1929 roku, trwała kwadrans i przeszła właściwie bez echa. Teraz to największe wydarzenie filmowe, na które czeka cały świat. Światowe koncerty telewizyjne zabijają ją o możliwość transmitowania uroczystości, a dostać akredytację dziennikarską na tę imprezę to jak wygrać los na loterii. Oto siła promocji... i gorących nazwisk Hollywood. Czerwony dywan, na którym swoje kreacje za miliony dolarów prezentują piękne aktorki, działa jak magnes na paparazzi i gapiów. Czasem dłużej mówi się o sukcesie od znanego projektanta, którą miała na sobie gwiazda, niż o walorach filmu, za rolę w którym dostała statuetkę.

NIE TAKI OSKAR POŻĄDANY...

Jednak, jak mawia się w filmowym środowisku, to nie statuetki są naj-

ważniejsze, nawet nie kreacje od Diora czy Lagerfelda. Najważniejsze są... same nominacje. Dlaczego? Bo są najbardziej prestiżowe. Pocho- dzą bowiem od samego środowiska. Reżyserzy nominują reżyserzy, operatorzy operatorzy itd. Zatem o wartości pracy nominowanych decydują fachowcy, a nie wielkie pieniądze, które stoją za promocją każdego filmu.

Wśród najczęściej nominowanych Polaków prym wiede Andrzej Wajda (4 razy), zaraz za nim jest Roman Polański (2 razy) oraz Janusz Kamiński, za zdjęcia do „Listy Schindlera” i „Szeregowca Ryana” (zdobył obie statuetki). W tym roku Kamiński będzie miał szansę dołączyć do swojej kolekcji jeszcze jednego Oscara, tym razem za zdjęcia do „Lincolna” w reżyserii Stevena Spielberga. Trzymamy kciuki. W końcu kim jak kim, ale operatorami możemy się chwalić.

WIELKA NIEWIADOMA

A propos walorów filmów. Tegoroczne nominacje zaskoczyły filmowy świat. W kategorii najlepszy film roku zabrakło pewniaków, takich jak „Hobbit” czy „Nie-

tykalni”, a wśród nominowanych reżyserów miejsca nie znaleźli ani Quentin Tarantino za „Django”, ani Kathryn Bigelow za „Głośniego „Wroga numer jeden”. Szansę na statuetkę ma za to najmłodsza nominowana aktorka w historii – 9-letnia Quvenzhané Wallis, grająca w „Bestiach z południowych krain”, oraz najstarsza – 85-letnia Emmanuelle Riva za kreację w „Miłości” Michaela Hanekego.

PRZESMIĘWKA ICH UGOŚCI

Kolejną, dość odważną nowością na tegorocznej gali będzie postać jej gospodarza – Setha McFarlane’a. Dla mnie – najlepszego twórcy kreskówki dla dorosłych w całej historii tego gatunku. To on jest odpowiedzialny za „Głowe rodziny”, „Cleveland Show” i najmniej udany z wielkiej trójki „American Dad” Seth, przez jednego uznawanego za geniusza dowcipu, przez innych za chamskiego obraźliwca, który równo kpi ze wszystkich: polityków, aktorów, sportowców, niepełnosprawnych, białych, czarnych, gejów i grubasów, a przede wszystkim z Amerykanów, poprowadzi galę wraz z Emmą Watson.

Czego możemy się po nim spodziewać? Wszystkiego. Ale myślę, że są dwie najbardziej prawdopodobne wersje wydarzeń. Albo na jeden wieczór kompletnie zrezygnuje ze swojej konwencji i stanie się dystyngowanym dżentelmenem, albo obrazi wszystkich, co do jednego, i nie będzie schodził z czołówek amerykańskich tabloidów przez kilka tygodni. Tak czy siak, Seth, trzymam kciuki!

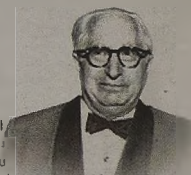
Ojciec Oscara

Louis B. Mayer

(ur. 1882 r. w Mińsku)

W dzieciństwie wyemigrował z Polski do Kanady, a potem do USA, gdzie po ukończeniu szkoły podstawowej, pracował m.in. jako zamiatacz placu, handlarz złomem i starzyzną. 1907 r. – kupił pierwsze kino, z którego do 1915 r. powstała sieć kin Louis B. Mayer Pictures. 1924 r. – z Samuelem Goldwynem i Marusem Loewem założył wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer (MGM).

Na przełomie 1926/1927 wpadł na pomysł przyznawania nagród branżowych, by skonsolidować środowisko i rozwijać przemysł filmowy. 11 stycznia 1927 r. wydał bankiet, podczas którego powołano Amerykańską Akademię Filmową (na początku 36 członków, dziś ok. 6 000) a niedługo potem ukończył się Komitet ds. Nagród. Pierwsze statuetki wręczono w 1929 r. w 13 kategoriach (obecnie w 24).



oficjalna nazwa:	Academy Award of Merit
projekt:	Cedric Gibbons, odlew wykonał rzeźbiarz George Stanley
rok:	1928
materiał:	amalgamat „britannium” o składzie 92% cyny, 6% antymonu, 2% miedzi z wierzchu pokryta cienką warstwą 24-karatowego złota
obecna waga:	3,85 kg (pierwszy Oskar ważył 3 kg)
koszt produkcji:	ok. 500 dol. za jedną statuetkę

Nominacje 2013: NAJLEPSZY FILM



Bestia z południowych krain Django Les Misérables: Nędznicy



Lincoln Miłość Operacja Argo



Poradnik pozytywnego myślenia Wróg numer jeden Życie Pi

Najwięcej nominacji w tym roku:

Lincoln	Django
Życie Pi	Miłość
Poradnik pozytywnego myślenia	Skyfall
Les Misérables: Nędznicy	Wróg numer jeden
Operacja Argo	

Źródło: BBC, Wikipedia, mscart

Oscarem statuetka została nazwana oficjalnie dopiero w 1939 r. Nazwy tej jako pierwszy w prasie użył hollywoodzki dziennikarz Sidney Skolsky.

Nieoficjalnie nazwa była w obiegu od 1931 r., gdy – według jednej wersji – Margaret Herrick, sekretarka Akademii, na widok statuetki stwierdziła, że przypomina jej wujka Oscara Pierce’a, – a według drugiej – sekretarce Eleanor Lillenger, Norweżce z pochodzenia, rycerz kojarzył się z posągiem króla Norwegii Oscara II – i według wersji najmniej prawdopodobnej – aktorka Betty Davies uznała, że jej figurka przypomina pupę drugiego męża, także Oscara.

Tymczasem Cedrikowi Gibbonsowi zapożyczył meksykański reżyser Emilio „El Indio” Fernandez.

Oskarowi rekordziści:

11

1959 | Ben-Hur (reż. William Wyler)

1997 | Titanic (reż. James Cameron)

2003 | Władca Pierścieni: Powrót króla (reż. Peter Jackson)



Michael Haneke Miłość



Ang Lee Życie Pi



David O. Russell Poradnik pozytywnego myślenia



Steven Spielberg Lincoln

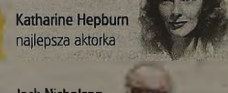


Benh Zeitlin Bestia z południowych krain

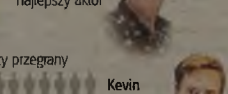
Nominacje 2013: NAJLEPSZY REŻYSER



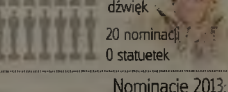
John Ford reżyser



Katharine Hepburn najlepsza aktorka



Jack Nicholson najlepszy aktor



Kevin O'Connell dzwiek 20 nominacji 0 statuetek

POLECAMY

> **W bibliotece.** Książki w nieznaną postać możemy obejrzeć (wyłącznie) w Miejskiej Bibliotece Publicznej ul. Minorytów). Na wystawie w galerii Zamostek pod tytułem „Trochę inna książka” znalazły się egzemplarze autorskie i ich projekty, wykonane przez studentów Instytutu Sztuki UO pod kierunkiem Magdy Hławacz, Aleksandry Janik i Grzegorza Gajosa. W minigalerii na piętrze pracę Homo viator prezentuje A. Janik.

DNA

> **Spotkanie z Tomaszem Sekielskim.** Reporter, dziennikarz śledczy, dokumentalista, sprawozdawca parlamentarny. Współtworzył programy telewizyjne – „Fakty”, „Prześwietlenie”, „Teraz My” ostatnio w TVP prowadzi autorski program „Po prostu”. Do tej pory nie mieliśmy okazji poznać go jako pisarza. Umożliwia to Miejska Biblioteka Publiczna, organizując promocję jego debiutanckiego thrilleru „Sejf”, połączoną ze spotkaniem z autorem. Książka została oceniona jako „bezpłatny kryminał”. Impreza przy ul. Minorytów w środę 27 lutego o 17.30.

DNA

> **W Galerii nad Odrą.** Przy ul. Barlickiego 16 warto odwiedzić doroczną wystawę prac uczniów Ogniska Plastycznego w Opolu. To rezultat osiągnięć sekcji rysunku i malarstwa, rzeźby, ceramiki, fotografii i modelarstwa (członkami tej sekcji są uczniowie). Dla artystów amatorów taka impreza to satysfakcja, dla niezdecydowanych, którzy mieliby ochotę sensownie wypełnić wolny czas – zachęta do korzystania z zajęć w Ognisku.

DNA

> **Wystawa.** Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka zachęca do udziału w finałowej wystawie rysunków i obrazów, których autorami są członkowie sekcji plastycznej „Akant”. Sekcja działa mniej więcej od roku przy opolskim Domu Dziennego Pobytu Żłota Jesień. W programie finałowy w PBW dzisiaj o 14.00 - kiermasz wystawionych prac.

DNA

> **Dla dzieci.** „Opowieści z muszli”, a właściwie na muszli będą snuli uczestnicy muzealnych lekcji teoretyczno-praktycznych pod tym właśnie tytułem. Pretekstem do ich przeprowadzenia jest wystawa „I miękczak może mieć powód do dumy...”. Dzieci od lat 6 do 10 będą szukać ukrytych muszli, obejrzą prezentację multimedialną i poznają tajemnice miękczaków. A potem ozdobią muszlę, którą wezmą do domu. Godzinne zajęcia będą rozpoczynały się o 9.30 i 11.00 i potrwają od 26 lutego do 15 marca. Wstęp - 7 zł (nie dotyczy opiekunów). Zgłoszenia przyjmujecie edukacji muzealnej, tel. 77 44 31 761.

DNA

„Morrison/Śmiercisyn” Passiniego

WYDARZENIE. W opolskich „lalkach” prapremiera spektaklu o charyzmatycznym liderze The Doors.



Scena z próby spektaklu. Na zdjęciu: Helena Sujeka i Łukasz Bugowski.

To jest bardzo ważne, żeby nie powiedzieć - bezzcelne, sięganie po taki mit jak Jim Morrison - mówi Paweł Passini, jeden z najwybitniejszych reżyserów teatralnych młodego pokolenia i zaraz dodaje: - I oczywiście ta bezcelność mnie najbardziej ekscytuje.

Jim Morrison (1943-1971), wokalista, gitarzysta, lider słynnej grupy rockowej The Doors, żył krótko, za to intensywnie. Okoliczności jego śmierci w pańskim mieszkaniu do dziś są niejasne, choć oficjalna wersja głosi, że przedawkował narkotyki. Śmierć - zwracając uwagę twórcy opolskiego przedstawienia - Morrison miał już zapisaną w nazwisku. Jego grób na cmentarzu Pere Lachaise to dla fanów rocka miejsce kultowe.

Dłaczony spektakl „Morrison/Śmiercisyn”, oparty na tekście Artura Pałygi, zdecydował się

zrealizować w teatrze lalkowym? Reżyser tak uzasadnia swój wybór: - Bo Morrison-marionetka otwiera wiele pytań. Np. kto pociągał za sznurki: Bóg, szatan, publiczność, a może jeszcze ktoś inny.

Prapremiera w teatrze lalkowym w sobotę o 18.00 na Małej Scenie. W spektaklu wraz z opolskim zespołem gościnnie grają: Sambor Dudziński, Helena Sujeka i Beata Kułcharska. Autorką scenografii jest Zuzanna Srebrna. Muzyka - oczywiście The Doors.

„Morrison/Śmiercisyn” to wydarzenie artystyczne, wykraczające poza ramy sceny. W związku z tą prapremierą OTLiA planuje m.in. warsztaty dla licealistów i - w ramach współpracy z Uniwersytetem Opolskim - sesję naukową poświęconą fenomenowi, jakim był i jest zespół The Doors.

MAK

W amfiteatrze robią hałas!

NCPP. Dziś rap i freestyle'owe klimaty za sprawą Te-Trisa. W niedzielę zagra formacja Acid Drinkers.

Muzyka Te-Tris określany jest legendą freestyle, czyli improwizacji i rymowania bez wcześniej napisanego tekstu. Znany też jako raper współpracował m.in. z takimi muzycznymi osobowościami jak O.S.T.R., Łona czy W.E.N.A. Jego dzisiejszy występ supportować będą: Poligon Records, Error Brygada i Ematei Duch & 2K & DJ Użik.

Bilety: 30 zł. Start: 20.00.

W niedzielę za sprawą Acid Drinkers w Narodowym Centrum Polskiej Piosenki szykuje się granie ostre, szybkie i nieprzewidywalne. Dwadzieścia

siedem lat na scenie nie przeszkadza charyzmatycznemu liderowi formacji - „Itusowi” - i spółce, m.in. pochodzącemu z Opola Wojciechowi „Jankielowi” Morycie, grać porządny trash metal i dawać wielkie muzyczne widowisko.

Jedno jest pewne. „Kwasozłoty” robią sporo hałasu. Supportować ich będzie grupa The Sixpounder, która pokazuje, jak brzmi połączenie „ducha rocka i rolla z upiorem metalu”.

Bilety na ten koncert: 35/40 zł. Start o godz. 20.00

ANNA KONOPKA
akonopka@nto.pl

Czarno-Czarni w filharmonii

RELAKS. Zespół przypomni polskie przeboje sprzed lat.

Pięciu dzentelmenów w niebagatelnie skrojonych garniturach i melnikach z epoki zaśpiewa w opolskiej filharmonii hity z lat 30., 40. i 50. w nowych aranżacjach. Usłyszymy m.in. „Augustowskie noce”, „Odrobinę szczęścia w miłości” czy „Pamiętasz, była jesień”. Wszystkie znalazły się na krążku „Sułtani swingu”. W koncercie nie zabraknie też oryginalnych przebojów z repertuaru Czarno-Czarnych z kultowymi „Nogami” na czele.

Czarno-Czarni w Opolu wystąpią w czwartek, 28 lutego. Początek koncertu o 19.00. Bilety po 30 zł.

A już w sobotę, 23 lutego, o 14.00 na scenie klubowej FO prezentację uczniów klasy gitary klasycznej szkoły muzycznej Ragtime. Wstęp wolny.

MAK



ROZDAJEMY

podwójne zaproszenia na Czarno-Czarnych mamy dla naszych Czytelników. Aby mieć szansę na wygraną, weź udział w konkursie: Wyślij SMS-a o treści **konc.imię i nazwisko** na numer 71466 koszt 1,23 zł z VAT. W odpowiedzi otrzymasz pytanie konkursowe. Wygrają 2 osoby, które odpowiedzą prawidłowo poprzez wysłanie SMS-a zwrótnego na pytanie konkursowe w jak najkrótszym czasie. Koszt SMS-a zwrótnego 1,23 zł z VAT. Konkurs trwa do piątku, 22 lutego, do 14:00. Regulamin konkursu: www.nto.pl. Zwycięzcy zostaną powiadomieni SMS-ami po zakończeniu konkursu.

MUZYKA

Krzak w Starym Domu

Legendarna formacja Krzak, która właśnie świętuje swoje 40-lecie, w Starym Domu w Domecku pod Opolem zagra w niedzielę. Zespół tworzą: Jan Błędowski (skrzypce), Leszek Wicher (gitara) i gościnnie - Krzysztof Ścierański, mistrz gitar basowej. Krzak szczyty się prestiżowym Fryderykiem 2012, polską nagrodą fonograficzną, za album „4 basy”.

Aktualnie zespół promuje swój kolejny krążek - „Krzak Experience”, który na półki sklepów muzycznych w całym kraju trafi już w marcu. Niedzielną koncert live w Starym Domu rozpocznie się o godz. 20.00. Bilety po 40 zł.

MAK

ROZDAJEMY

podwójne zaproszenia na koncert mamy dla naszych Czytelników. Aby mieć szansę na wygraną, weź udział w konkursie: Wyślij SMS-a o treści **konc.imię i nazwisko** na numer 71466 koszt 1,23 zł z VAT. W odpowiedzi otrzymasz pytanie konkursowe. Wygrają 2 osoby, które odpowiedzą prawidłowo poprzez wysłanie SMS-a zwrótnego na pytanie konkursowe w jak najkrótszym czasie. Koszt SMS-a zwrótnego 1,23 zł z VAT. Konkurs trwa do piątku, 22 lutego, do 14:00. Regulamin konkursu: www.nto.pl. Zwycięzcy zostaną powiadomieni SMS-ami po zakończeniu konkursu.

SPOTKANIE ZE SZUKĄ > 6. Zimowy Las Sztuki już w poniedziałek. Po raz kolejny znani opolscy twórcy, między innymi: Bolesław Polnar, Halina Flegler, Jerzy Beski, a także młodzi artyści, zamiast drzew zasadzą w przestrzeni Teatru Ekostudio ziarenko swojej wyobraźni. Co roku skupiają ją wokół innego tematu. Tym razem jest to słowo „przepraszam” - zmaturalizowane w malarstwie, grafice, fotografii, rzeźbie, muzyce i świetle.

Na pierwszy spacer po Zimowym Lesie organizatorzy zapraszają 25 lutego o godz. 19.07. W programie także Teatr Jednej Rzeźby - „Cytał” Mariana Nowaka oraz koncert skrzypcowy w wykonaniu Arkadiusza Czyżewskiego. Wystawa potrwa do 28 lutego, a drzwi do Lasu będą otwierane o godz. 18. IKA

KONCERT

Genialny młody skrzypek w FO

Filharmonicy Opolscy zagrają dziś pod dyrykcją Mirosława Jaka Błaszczaka, a solistą będzie 26-letni skrzypek Piotr Jasurkowski. Należy on do grona najwybitniejszych skrzypków młodego pokolenia. Jego interpretacje muzyczne odznaczają się głęboką ekspresją oraz błyskotliwą precyzją techniczną, spotykającą się z entuzjastycznym przyjęciem słuchaczy, recenzentów oraz uznanych autorytetów świata muzycznego. Naukę gry na skrzypkach rozpoczął w wieku siedmiu lat. Jako 11-latek podjął studia przygotowawcze w Konserwatorium Muzycznym w Maastricht (Holandia), do którego został przyjęty jako najmłodszy w historii tego instytucji. W 2009 roku uzyskał Bachelor Diploma, a w roku 2011 Master Diploma po recitalach, które w obu wypadkach komisja egzaminacyjna nagrodziła jednoznacznie tytułem „Cum laude”. Po zakończeniu studiów, w wieku 23 lat, otrzymał w swej uczelni stanowisko profesora klasy skrzypiec, którą prowadzi wraz ze swym mistrzem, Robertem Szderem.

W programie koncertu: Carl Maria von Weber - Uwertura do opery Oberon, Felix Mendelssohn-Bartholdy - Koncert skrzypcowy e-moll, Dmytr Szostakowicz - V Symfonia d-moll. Początek o godz. 19. Bilety: 30 i 25 zł.

IKA

regioDOMPL

**Lokal handlowo-usługowy
sprzedaż**

Cena: 280 000 zł
0% PROWIZJI
Powierzchnia: 160 m²
Lokalizacja: Opole, ul. Wrocławska
tel: 660 800 999
www.nieruchomosci.fidkowsky.pl

NIERUCHOMOŚCI
FIDKOWSKY

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Cena: od 3430 zł brutto za m²
Powierzchnia: od 40 m² do 78 m²
Lokalizacja: Osiedle przy ul. Partyzanckiej w Opolu
2-pok – 40 m² – „pod klucz” – 169 000 zł
3-pok – 58 m² – „developski” – 199 000 zł
Zamieszkać i kup dziś – ZAPŁAĆ w ciągu 2 lat!!!
Kontakt:
International Development Sp. z o.o.
ul. Fabryczna 1, Opole
Tel.: 77 453 05 44, kom.: 698-953-786

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Chemik”
47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. 9 Maja 6 tel. 077/48-321-91
OGŁASZA

Ustny przetarg na nabycie uprawnień do zawarcia umowy o ustanowienie własności:

- lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Wojska Polskiego 23 C - 1 pokojowego o powierzchni użytkowej 36,74m² - położonego na pierwszym piętrze, cena wywoławcza 79.200,00 zł.
- lokalu mieszkalnego nr 44 przy ul. Kosmonautów 7 - 2 pokojowego o powierzchni użytkowej 37,50m² - położonego na trzecim piętrze, cena wywoławcza 91.100,00 zł.
- lokalu mieszkalnego nr 13 przy ul. Spółdzielców 4 E - 3 pokojowego o powierzchni użytkowej 53,40m² - położonego na czwartym piętrze, cena wywoławcza 114.400,00 zł.

Przetarg na w/w lokale odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 68 w dniu **08 marca 2013 roku**

W przetargu j/w będą mogły brać udział osoby które wpłacą wadium w wysokości 2.000 zł oraz złożą w Spółdzielni w pokoju nr 4, pisemne oświadczenia określone w szczegółowych warunkach przetargu.

Szczegółowe warunki przetargu do odbioru w Dziale Gospodarki mieszkaniowej Spółdzielni, I piętro, pokój nr 6, najpóźniej dzień przed terminem przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

BUDOWNICTWO

BLACHY dachowe, tanio 785-557-547

OGRODZENIA – producent, 77/4432320

KAFELKOWANIE. Tel. 664992278
www.janusgranit.pl

TARTAK Prószków, lata 4x6, 1,76 netto mb, promocja do 1 marca, 60/1409069

REMONTY – Kafelki, malowanie, panele, montaż mebli i urządzeń – krótkie terminy realizacji, tanio i profesjonalnie. Tel. 725-143-324

PRZYJĘĆ gruz. Krapkowice – Otmęł. 511-91-30-69

SPRZEDAŻ ruszowania layher 80 m2, tel. 693859770

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

POD lasem grunt bud., uzb., Kółorz Wik., 1ha, c. 120 tys., 602-794-255

ABSOLUTNIE najtańsze garaże blaszaki 662762065, 775554301

SPRZEDAŻ dom, stodołę na działce 0,4ha + 0,9ha ziemi, Puszcza, tel. 693314940

SPRZEDAŻ dom w Graczech z zabudowaniami gospodarczymi. Działka o powierzchni 38 arów, tel. 727620023

PRASZKA – sprzedam dom wolnostojący pow. domu 198m2, pow. działki 837m2, 6 pokoi + stych do adaptacji okna plastikowe 80m2 pomieszczenia gosp. cena 390.000 tys. zł. Tel. 601776350

SPRZEDAŻ działkę 0,25ha wraz z zabudowaniami gosp. Wroblin 71, Gmina Głogówek. Tel. 774373811. Cena do uzgodnienia.

GARAŻ w Opolu (1-Maja) wynajmę lub sprzedam, 774691078

MIESZKANIE 3 pok. I piętro, Gogolin, z garażem, wyremontowane, 606-500-282

DZIAŁKA bud. w Strzelcach koło Krapkowic, 882-837-087

SPRZEDAŻ dom z budynkiem gospodarczym do remontu na działce 700m2 na wsi. 506999812

BUDYNEK po poczie o pow. 53m2 przekształcony na mieszkanie lub jako lokal użytkowy w centrum wsi, 7km od Brzegu, tel. 604708256

SPRZEDAŻ działkę bud-inwestycyjną 10 arów, uzb. i projekt, cena 75000zł, tel. 600807416

SPRZEDAŻ działkę bud. w Mechnicach, 10,71 ara, woda, energia, kanalizacja, dobry dojazd, 67 tys., tel. 501 459 333

POD lasem grunt bud., uzb., Kółorz Wik., 1ha, c. 120 tys., 602-794-255

Kupię

KUPIĘ łagą w gm. Chrząstowice 600320134

Do wynajęcia

HALA, powierzchnia 200m2, ogrzewana, przy drodze krajowej 40 w Głogówku, tel. 774-373-626

PLAC pod komis samochodowy na ok. 30 samochodów przy drodze krajowej 40 w Głogówku, tel. 774-373-626

BIURA, pow. handlowe 603 678 720.

KAWALERKA umeblowana Opole, Dambonia tel. 601-515-921

2-POK., Opole, Wyspa, 696080347.

3-P. 75 m2 do wynajęcia (centrum) Katowicka, tel. 605729003.

LOKAL handlowo-usługowy, I piętro, pow. 300-600m2, tel. 604955258, http://hiny.pl/h21bf

OPOLE, świeżo wyremontowane, jasne 3 pok. na poddaszu, 82m2, podwyższony standard, dobra lokalizacja, 15 min. pieszo do PKP-PKS/, w malej, 1-piętrowej kamienicy w trakcie remontu. Możliwość parkowania na terenie działki. Kontakt: e-mail: opowal@gmail.com

WARSZTAT stolarski, 230m2 z maszynami, 601-54-33-22

WYNAJMĘ kawalerkę w pełni umeblowaną w niskim bloku na ul. Tęczyowej, 950 plus opłaty. t. 506-160-901

2-POKOJOWE, Opole, ul. Okrzei, 900 zł + opłaty, 603-387-230

LOKAL w centrum Rynku w Strzelcach Op. (sklep, bank, gabinety), 603932443.

WYNAJMĘ od 1 marca 2013 umeblowane mieszkanie dwupokojowe niedaleko centrum Opola. Cena: 1000 zł plus czynsz plus media. Tel. 68634668 lub 608248956

LOKAL hand-usług-biur 25m2, Dobrzeń Wielki centrum – 1-piętro, 1000zł, tel. 604275399

Wynajmę

DO wynajęcia: Kawalerka 40 m2 Pasieka tel. 660-800-999

TAXI

ZTP RADIO TAXI, TEL. 77 19 622; 77/454-44-44. STARTOWE 4,50 ZŁ. Z KARTĄ RABATOWĄ.

ODRA, tel. 196-66, 19626, 774513333.

OPOLANIE, tel. 196-21; 604969621

RÓŻNE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koje – cały kraj! transport, montaż gratis – raty, tel. 77-5507011, 71-7183225, 604397105www.konstal-garaze.pl

REKLAMA od A do Z 500-504-304

TOWARZYSKIE

PUSZYSTA 28 lat zaprasza 600806068

MATRYMONIALNE

BIURO „Ewa” zapisy +48/501651697.

TURYSTYKA

DOMKI 50 m od morza 91/3663160 www.pikscamping.pl

TANIE wczasy nad Bałtykiem. Blisko morza! 728 28 22 28

www.osrn.opole.pl
osrn@osrn.opole.pl

OSRN

WYBRANE OFERTY ZRZESZONYCH BIUR NIERUCHOMOŚCI:

OPOLSKIE STOWARZYSZENIE RYNKU NIERUCHOMOŚCI
45-075 Opole, ul. Krakowska nr 37, tel. 77 441 79 40

OSRN

INVESTDOM
OPOLE ul. Niepodległości 63 tel. 77 474 88 00
WROCŁAW ul. Pułaskiego 48 tel. 71 343 83 39
KRAPKOWICE ul. Opolska 3 tel. 77 466 50 36
KLUCZBORK pl. Niepodległości 39 tel. 77 447 33 00
BRZEG ul. Długa 21 tel. 77 457 23 10
www.investdom.pl

SOOL
Nieruchomości
Konrad Wotka
Opole, ul. Ozimska 17/2
077 453 03 12, 077 453 17 63
kom. 0604 45 56 25
www.sool.com.pl

MEDIATOR
KORPORACJA MEDIATOR
Opole, Krakowska 37 lip.
tel./fax 77 454 34 13
www.aj-mediator.pl

Witczyk
wyceny i pośrednictwo
45-707 Opole, ul. Wrocławska 16
tel/fax 77 474 46 01
kom. 605 22 41 22
www.witczyk.pl

BRUKAR
NIERUCHOMOŚCI
ul. 1 Maja 30a
45-335 Opole
Tel. 77 544 33 31
Kom. 606 137 138, 604 610 061
e-mail: biuro@brukar.com.pl
www.brukar.com.pl

A.Z. GWARANCJA
Siedziba: ul. Szarych Szeregów 34 d
tel./fax 077 402 75 20
kom. 0602 53 13 34
Filia: ul. Bytnara Rudego 13
tel./fax 077 458 00 94
www.azg.pl

Poszukujemy
lokalu mieszkalnego użytkowego
dla zdecydowanego klienta:

- 50-70m²,
- parter-I piętro,
- do 350 tys.,
- lokalizacja - Opole Centrum

TEL. 77 474 88 00, 666 870 300,
WWW.INVESTDOM.PL

AKTUALNA OFERTA NA
www.sool.com.pl
ZAPRASZAMY

PRO SALES
NIERUCHOMOŚCI
ul. Kilińskiego 17, 45-064 Opole
tel. 077 44 26 026
kom. 0663 333 501
www.prosales.pl

W KAŻDĄ SOBOTĘ
BEZPŁATNE DORADZTWO
RYNKU NIERUCHOMOŚCI.

Przyjmijmy
do sprzedaży i wynajęcia

- domy •
- mieszkania •
- lokale •
- działki •

MIESZKANIA:

- Kawalerka - Centrum. 129 000 zł
- DZIAŁKI
- CHRÓŚCINA OPOLSKA - 0,1153 ha. 135 000 zł

DOMY:

- KOMPRACHCICE - 168 m². 190 000 zł
- INNE:
- Garaż - OPOLE. 14 000 zł
- Lokal - BLISKIE ZAODRZE, 41 m². 155 000 zł
- lub wynajmę: 1 000 zł + opłaty

WIĘCEJ NA WWW.WITCZYK.PL

OKAZJA!

Kawalerka, Osiedle Kolorowe,

135 tys., 33 m², w cenie miejsce

w garażu podziemnym!

Opole, 4 pok., 80 m2, 179 tys.

dom, 260 m2 (8 pokoi), dz. 15 arów,

pod lasem, 299 tys., do negocjacji

ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA
SIĘ Z AKTUALNĄ OFERTĄ
NIERUCHOMOŚCI NA NASZEJ NOWEJ
STRONIE INTERNETOWEJ
www.azg.pl

GUT-DOM
NIERUCHOMOŚCI
Bożena Gut-Mostowy
Tel. 77 454 33 33
www.gutdom.pl

PROMUJ SWOJĄ FIRME w internecie

dodaj wizytówkę premium i znajdź tysiące klientów
 reklama@nton.pl • tel. 77 44 32 522, 77 44 32 526

**Biuro
Ogłoszeń
nto**

Opole, ul. Powstańców Śląskich 9
tel. 77 44 32 526, 77 44 32 522
e-mail: reklama@nto.pl
zapraszamy pon-pt 8.00-16.00

**Biura
Ogłoszeń
w Regionie**

Nysa, ul. Drzymały 1
tel. 77 448 00 41, 77 448 08 65

Kędzierzyn-Koźle, al. Jana Pawła II 36
(pokój 13) tel./fax: 77 481 89 85

Strzelce Opolskie, ul. Marka Prawego 11
tel./fax: 77 44 01 826

nto NADAJ OGŁOSZENIE DROBNE PRZEZ SMS!

Więcej informacji oraz szczegółowy regulamin zamieszczania ogłoszeń drobnych za pomocą SMS znajdują się na stronie www.nton.pl/reklama

**HANDEL
I BIZNES**

POLSKA Grupa Finansowa Oferuje
KREDYTY: Gotówkowe, Konsolidacyjne,
Odkużeniowe, Pozabankowe, BEZ BIK
TEL: 32 700 70 40

WINDYKACJA, Skup Wierzytelności –
Finar, tel. 608-610-953.

ALE szybka gotówka – nawet 5000 zł!
Proste zasady, bez zbędnych
formalności. Provident: 600-400-295
(taryfa wg opłat operatora)

ABSOLUTNIE ATRAKCYJNE POŻYCZKI
30-STKI, NAJNIŻSZE KOSZTY. BEZ
BIKU, DAŁGŁOB PIECHOCKA S.J.
REPERTORIUM A 3888/2011,
TEL. 664-555-333, 717801010.

KREDYTY pozabankowe, 506241257

POŻYCZKI gotówkowe Tempo Finanse
Sp. z o.o., tel. 222287100 lub 784909945

KREDYTY konsumenne gotówkowe,
hipoteczne, pożyczki dla firm bez
zobowiązań kredytowej, tel. 71/345-88-11

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA
W TWOIM MIEŚCIE NAJWIĘKSZY
WYBÓR W JEDNYM MIEJSCU. OC,
AC, NNW, DOMY, UBEZPIECZENIA
GRUPOWE, TEL. 602 390 739

BOCIAN Pożyczki bez BIK do domu
klienta tel. 515-065-400

BEZPIECZNE pożyczki, oddłużenia,
niskie koszty, bez zastawu, z dojazdem
703-803-026 (7,69/min)

KREDYTY konsolidacje 662410029

CHWILÓWKI pożyczki 698736331

KREDYT na oświadczenie. 506241257

KUPIE każdy samochód. Płać
najwięcej. 511-913-069.

POMOC z angielskiego – 30zł za 60
min, tel. 886 114 043

JAZDY dokształcające na Renault Clio
4, trasami egzaminacyjnymi, 782872919

PRACA

Szukam pracy

POSZPRZĄTAM dom, zrobię zakupy,
ugotuję, zasernuję, dotrzymam
towarzystwa itd. Opole, Tel. 516254920

Dam pracę

> W KRAJU

KOSMETYCZKA 604966456

KROJCZYNI – krawcową zatrudnię,
może być emerytka. Tel. 77/454-64-79 –
po 18-stej.

ZATRUDNIMY MŁODE OSOBY NA
STALE (RÓWNIEŻ STUDENTÓW
ZAOCCYNYCH) NA STANOWISKO
ANKIETER/LEADER SPRZEDAŻY.
GWARANTUJEMY WYSOKIE ZAROBKI
I SZYBKĄ MOŻLIWOŚĆ AWANSU.
CV PROSZĘ KIEROWAĆ NA ADRES:
OPOLE@PIERRE-FABIEN.COM

SPEC ds. proj. POKŁ
min. 1600 zł cały etat od zaraz, CV –
info@polgiglotus.com.pl

POSZUKUJĘ samodzielnego
stolarza meblowego, prawo jazdy B,
883200129

OMEGA-BIS SP Z O.O. ZATRUDNI
SAMODZIELNĄ KSIĘGOWĄ CV
PROSIMY WYSYLAĆ NA MAIL:
PRACA.OMEGA@POCZTA.FM

> ZA GRANICĄ

AGENCJA Pracy Tymczasowej Herzog
Sp. z o.o. (licencja nr 5950) poszukuje
do pracy w Austrii: stolarzy, techników
CNC, malarzy, mechaników z jez. niem.
Kontakt: 514227302,
office@herzog.com.pl

EURO Group – Praca w Austrii
i Szwajcarii – Hydraulicy, Elektrycy,
Dekarze, Stolarze, Spawacze,
Wentylacja, Budowlanci, oraz
inni fachowcy. Wymagana
komunikatywna j. niemieckiego
Krapkowie, 502335776 lub
510777789, 510659999, nr certyfikatu
5761. www.praca-austria.eu,

AUSTRIA – ELEKTRYCY
Z DOBRĄ ZNAJOMOŚCIĄ JĘZYKA
NIEMIECKIEGO I DOŚWIADCZENIEM,
TEL. 669-663-031

OPIEKUNKI Niemcy, 668098764.

Firma **Aro Tubi Components Sp. z o.o.**,
ze Schodni koło Ozimka, ul. Ciepłowicza 9,
poszukuje pracownika na stanowisko:

TECHNIK MECHANIK

Wymagania: znajomość zagadnień mechaniki i podstaw elektryki,
praktyczna umiejętność obsługi maszyn, czytania rysunku technicznego,
umiejętność pracy na komputerze i programów AutoCad-Solid.

Oferujemy: umowę o pracę, motywacyjny system wynagrodzenia + pakiet
społeczny, możliwości rozwoju zawodowego.

Podania oraz CV prosimy przysłać na adres mailowy: info@arotubi.com.pl
lub składać osobiście w sekretariacie firmy.

BIURO nieruchomości
w Opolu poszukuje firmy zajmującej się
kompleksową obsługą konserwacyjną
budynków Wspólnot Mieszkaniowych.
Oferty prosimy wysłać na adres
anna.chalubek@alter-haus.pl.
Tel. 77 457-94-87

BIURO nieruchomości w Opolu
poszukuje Samodzielnej Księgowej
Wspólnot Mieszkaniowych. Cv, list
motywacyjny prosimy kierować na adres
anna.chalubek@alter-haus.pl.
Tel. 77 457-94-87

BIURO nieruchomości w Opolu
poszukuje Samodzielnej Księgowej
Wspólnot Mieszkaniowych. Cv, list
motywacyjny prosimy kierować na adres
anna.chalubek@alter-haus.pl.
Tel. 77 457-94-87

WIDLAKOWY KAT. C – KIEROWCA
GNOTPOL KURZNIE K/BRZEGU
TEL. 774697101

ZATRUDNIĘ ok. 10 pracowników do
sortowania surowców wtórnych, Opole,
tel. 533355532.

PRACA w rolnictwie przy trzodzie
chlewnej 5 godzin dziennie okolice
Krapkowie, tel. 503104982

ELEKTRYKÓW 691812540

prenumerata POCZTOWA



**Zamów
prenumeratę nto**

Dostępna u Twojego listonosza
lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Firma **Aro Tubi Components Poland Sp. z o.o.**, ze Schodni koło Ozimka, ul. Ciepłowicza 9
zatrudni do pracy osobę na stanowisku:

PRACOWNIK DZIAŁU KONTROLI JAKOŚCI

Opis stanowiska: kontrola jakości surowców, półproduktów i wyrobów gotowych,
kontrola procesu produkcji

Wymagania: wykształcenie lub doświadczenie techniczne, doświadczenie w pracy
na podobnym stanowisku, znajomość norm jakościowych ISO 9001, komunikatywna
znajomość języka angielskiego

Oferujemy: umowę o pracę, motywacyjny system wynagrodzenia + pakiet społeczny,
możliwość rozwoju zawodowego

Podania oraz CV prosimy przysłać na adres mailowy: info@arotubi.com.pl lub składać
osobiście w sekretariacie firmy.

KREDYTY

- GOTÓWKOWE
- FIRMOWE
- HIPOTECZNE
- SAMOCHODOWE
- NA OŚWIADCZENIE
- Dla nierzetelnych w BIK
- Z obciążeniami komorniczymi
- Uswanie złej historii w BIK

Opole, ul. Ozimska 25 III p. (biurowiec KASKADA)
tel. 77 441 12 15 kom. 501 602 642, 692 930 550
www.alfaomega-kredyty.pl

STREFABIZNESU

www.strefabiznesu.nton.pl

**TWÓJ LOKALNY
PORTAL GOSPODARCZY**

regiomotopl Skup samochodów

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

SKUP AUT!

- CAŁYCH
- USZKODZONCH
- OSOBOWYCH
- DOSTAWCZYCH

Tel. 662 243 737

regiomotopl PRZYCZEPA T672/2-10T

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

2012
51 900 PLN brutto
608 662 553
Planckia, stelaż, balkon, tylny zaczep automatyczny

ul. Rolnicza 2
46-300 Olesno
tel. 34 358 87 86

www.agroscen.pl

NOWO OTWARTY SERWIS

RYŚ AUTO SZYBY

77 455 60 22 508 848 778

OPOLE, ul. Oleska 117

regiomotopl HURTOWNIA OLEJÓW

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

NAJTAŃSZE OLEJE WSZYSTKICH PRODUCENTÓW

58,00 zł - 4l - Shell SW30
60,98 zł - 4l - Castrol Magnetar diesel 10W40
65,15 zł - 4l - Mobil Super 2000

FHU AutoZen
47-206 Rębindy-Kolbe
ul. Wypielskiego 32
tel. 77 482 33 22

AutoZen
ZUK - NYSA

www.autozen.pl

regiomotopl Skup samochodów za gotówkę

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

SKUP SAMOCHODÓW CAMIL

45-511 Opole
ul. Obr. Stalingradu 41
tel. 77 453 76 44
kom. 601 620 521
www.camil.pl

www.camil.regiomoto.pl

regiomotopl Transport krajowy i zagraniczny

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

Nasze usługi to:

- BUSY Spal 21 i 25
- SOLARIS 21 i 25
- TESTARY 27 - 37 i 40
- TESTARY 34 - 36
- NAKŁADKI 34-36

TRANSPORT KRAJOWY I ZAGRANICZNY
IMPORT - EXPORT Wypielskiego 4
48-250 Gogolewice, ul. Wypielskiego 4
tel. 77 466 77 60

www.dichontransport.eu

regiomotopl SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANA

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANA SAMOCHODÓW UŻYWANYCH

- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
- POMOC DROGOWA 24H

FHM Marzotko
48-210 Biała
ul. Arki Bożka 12
tel. 698 497 348

www.marzotko.regiomoto.pl

regiomotopl Sklep Motoryzacyjny w Opolu

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

HURT DETAL

Oleje - filtry Kosmetyki samochodowe

JANEX

JANEX ul. Żłówna 3 Opole - Szczepanowice
tel. 77 474 46 70

www.janex.opole.pl

regiomotopl Zwrot za kartę pojazdu

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

Jeżeli w okresie od 01.05.2004r. do 14.04.2006r. za sprowadzenie z zagranicy samochod zapłaciłeś 500,00 zł za wydanie karty pojazdu **ZWRÓCIMY CI 305 Ł!**

Jurajska Agencja Finansowa Sp. z o.o.
ul. Jana Pawła II 76/78 lok. 1
42-200 Częstochowa
tel. 34 324 36 15, 503 629 674

www.kartapojazdu.com

regiomotopl Rolls-Roycem do ślubu!

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

W OFERCIE:

- Atrakcyjne warunki wypożyczenia
- Wesela, śluby, inne okazje

TA-MA
ul. Młodowa 2
48-385 Otmuchów
tel. 77 431 45 60
kom. 728 829 862
kom. 506 352 627

www.ta-ma.regiomoto.pl

regiomotopl Maszyny rolnicze

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

- Sprzedaż maszyn
- Oryginalne części
- Serwis

SWIERKO CLAAS

Grzegorz Swierko
ul. Pawłowska 24
47-206 Rębindy-Kolbe
tel. 698 499 342
tel. 77 403 38 16

www.swierko.pl

regiomotopl Maszyny rolnicze Dealer RABE

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

- Pług
- Brony
- Grubery

RABATY NA NOWY SPRZĘT

Strzoda - maszyny rolnicze
Solec 15a, 48-217 Gostomia
tel. 77 437 51 15, kom. 602 101 378

www.strzoda.regiomoto.pl

regiomotopl AUTO-HANDEL

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

AUTO-HANDEL "KOŁODZIEJ"

Skup-sprzedaż-zamiana samochodów
Kredyt i leasing na 100% wartości

AUTO-HANDEL "KOŁODZIEJ"
47-200 Rębindy-Kolbe
ul. Wypielskiego 49
tel. 77 482 69 52
tel. 697 604 275

www.kolodziej.regiomoto.pl

regiomotopl WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

VW PASSAT 1.9 TDI 171 KM
manualna skrzynia biegów klimatyzacja kombi

CENA: 350 PLN/tydzień
KONTAKT: 609 930 760

Kornek Car ul. Opolska 43
46-061 Wąpczyn
www.kornekcar.eu

regiomoto.pl Moto Art

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

Części samochodowe
Oryginalne i zamienniki
Dla samochodów francuskich
Pełny asortyment na miejscu
Części eksploatacyjne
Do samochodów japońskich i niemieckich

ul. Grodzka 10
45-268 Opole
tel. 77 442 13 33

www.motoart.opole.pl

regiomotopl OPEL ASTRA II TEMPOMAT

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

1.8
ROZCHŁ. 1999
CENA: 9 999 PLN
KONTAKT: 691 77 54 56

RITO-MART
48-206 Rębindy-Kolbe
ul. Wypielskiego 58
46-300 Olesno
www.auto-mart.com.pl

regiomotopl WYNAJEM AUT

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

- sam. osobowe od 50 zł
- wany 7-osobowe od 70 zł
- busy 9-osobowe od 90 zł

ul. Wojska Polskiego 1
47-400 Siedlisz
tel. 77 456 22 03
kom. 606 422 538

www.zimom.regiomoto.pl

regiomotopl Bemet Zabudowy pojazdów

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

W OFERCIE:

- Zabudowy typu AUTOKAWERA
- Zabudowy serwisowe MOBILNY WARSZTAT
- Profesjonalne narzędzia KANAŁY-TOOLS

46-282 Ławonice WIL. 95A
tel. 77 417 30 00

www.bemet.pl

regiomotopl AUDI A6 Quattro S line Exclusive

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

SIŁNIK 3.0 TDI 232 KM
2007
CENA: 66 900 PLN
KONTAKT: 500 36 79 33

turbo
Auto Handel Turbo
ul. Wypielskiego 85
46-203 Kluczbork
tel. 77 544 99 71

www.turbo.regiomoto.pl

regiomotopl Mazda 3

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

1.6
ROZCHŁ. 2004
CENA: 19 800 PLN
KONTAKT: 886 685 233

serwisowany, gwarantowany, pierwszy właściciel

CAR-MIX
Car-Mix tel. 77 461 01 68 ul. Opolska 15A
47-100 Strzelce Opolskie
www.car-mix.regiomoto.pl

regiomotopl Auto Szyby

Używane Nowe Części Motocykle Inne Usługi

W OFERCIE:

- sprzedaż-montaż szyb
- naprawa i klejenie odprysków
- serwis ogumienia

PITSTOP24H
Auto Szyby PitStop24h ul. Wypielskiego 48
47-206 Rębindy-Kolbe tel. 696 320 820

www.pitstop24h.pl

regiomotopl AUTOPANEL SPRZEDAJESZ SAMOCHODY LUB CZĘŚCI?

OFERTA DLA CIEBIE:

- GAZETA**
 - 2 moduły (83x41 mm) / m-c
 - 9 drobnych / m-c
- INTERNET**
 - Abonament w regiomoto.pl i mobile.eu
 - ministrona z dwiema ofertami
 - box promocyjny na nto.pl

Cena: 100 zł*
netto / m-c
*oferta tylko dla nowych klientów

KONTAKT:
Łukasz Najgebauer
ul. Powstańców Śl. 9 tel. 77 443 25 71
45-086 Opole tel. kom. 512 212 308
e-mail: lnajgebauer@nto.pl

DOBRY ŻART

- Byłeś dziś u szefa?
- Byłem!
- I wałnęłeś pieścią w stół?
- Wałnąłem!
- Zażądałeś podwyżki?
- Zażądałem!
- I co na to szef?
- Nic, akurat dzisiaj jest w delegacji...

Teraz mam już u siebie dwa skunksy!

PRZESIAŁA
KATARZYNA ADAMSKA
Z KLUCZBORKA

Z Olesna do Opola jedzie pełny autobus. W Chudobie dosiadła się oma, stanęła obok pasażera i stukła łaską w podłogę.

Pasażera to wnerwiło:
- Babciu, na drugi raz to sobie na koniec łaski założył taką gumę, bo ten stuk mi przeszkadza.
- Ja, ja, synku. A jakby twój fater se na swój koniec założył tako samo gumka, to ja dziś miałabym gdzie siedzieć.

PRZESIAŁ RUDOLF CHROSTEK
Z CHUDOBY
OPRAC. RUD

Niedzielnny rosół

Ten rosół podaje się naprawdę od święta. Ugotowany na kaczej piersi, uzupełniony kluseczkami (zamiast makaronu). Pyszny!

Trudno sobie wyobrazić niedzielny obiad bez domowego rosółu. Zwykle podajemy go z makaronem (dawniej - własnej roboty, dziś niestety zwykle kupnym). Sam zaś rosół gotujemy na korpusach z kurczaka lub innych kościach.

Dziś proponujemy wersję ekskluzywną - na kaczym mięsie, z kluskami domowej roboty, które można nakładać łyżką na wrzatek lub przelewać przez bigos - tzw. lane kluski. Rosół jest bardzo syty, bo podajemy go nie tylko z kluseczkami, ale i z mięsem.



Czekamy na Wasze rodzinne receptury!

> Prysyłacie przepisy (składniki oraz

sposób przygotowania) plus fotografię wykonanej potrawy na ebi@kika.pl lub adres: nto, ul. Powstańców Śl. 9, 45-086 Opole z dopiskiem „Opolskie smaki”.
NADCIĘKAWY PRZEPIS OTRZYMA NAGRODĘ - KSIĄŻKĘ KULISY KULINARNEJ AKADEMII.



Składniki:

> 1 pierś z kaczki > 1 l wody > 100 g marchwi > 100 g selera > 1 mała cebula > liść laurowy > ziele angielskie > sól > pieprz

kluski:

> 100 g maki pszennej > 30 ml wody > 2 łyżeczki posiekanej kolendry > 1 pęczek natki pietruszki

Sposób przygotowania:

> Do wody włożyć oczyszczoną pierś kaczki, gdy rosół zacznie wrzeć - wrzucić też umyte i obrane warzywa, dodać liść laurowy, ziele angielskie, doprawić solą i pieprzem. Gotować na wolnym ogniu 45 min. Gotowy rosół odcedzić przez drobne sito.
> 30 ml wody, maki i kolendrę wyrobić na płynne ciasto w misce. Zagotować w garnku wodę, łyżką nakładać do wrzątku małe kluski. Gotować, aż wypłyną na wierzch.
> Kaczkę pokroić w plasty, wyłożyć na talerze, dodać kluski, zalać rosółem. Ewentualnie posypać posiekaną natką pietruszki.

HOROSKOP NA KAŻDY DZIEŃ ROKU

Kto urodził się 21 lutego,

ma opinię bezstronnego i bardzo dowcipnego.

Spokojny, gościnny i lubi zwierzęta, natura to przyjazna, uczuciowa i namiętna. W jego umyśle panują emocje i wzruszenia, romantyzm i wrażliwość, kocha obywatela dla otoczenia. Często przez innych jest źle rozumiany i niesłusznie na boczny tor odstawiany. Ma dobre, miękkie serce i lubi dobrze czynić, lecz własna niedyskrecja przykrości może mu uczynić. Z natury oszczędny, w wydatkach roztądnym, może być też gwałtowny, zacięty, nieostrożny. Idąc naprzód, stopniowo swe ambicje zaspokaja, lecz strach pewien lub lenistwo wciąż mu skrzydła podcina. Ma miłą prezencję, nie brak mu uroku, uwielbia prestiż na każdym swym kroku. Do związku szuka kogoś wyjątkowego, o bujnej fantazji i bardzo wyrozumiałego. Jest uparty w dążeniu do każdego celu, niełatwy we współpracy, więc przyjaciół ma niewielu. Jeśli chce całe życie spędzić w świętym spokoju, niech unika zamieszek, trudności i znoju.

Ten, kto jest 22 lutego zrodzony,

wielkim darami ducha został obdarzony.

Chłowiek to dyskretny, zręczny i wrażliwy, sympatyczny, serdeczny oraz dobitny. Posiada zdolność wybitnie umysłową i zainteresowania „filozoficzno-naukowe”. W interesach się często intuicją kieruje, a dzięki przenikliwości - ruchy innych przewiduje. Możliwe na nim polegać, charakter ma stały, w pracy jest skuteczny i bardzo wytrwały. Inteligentny, pewny siebie, dobrze zorganizowany, urodzony przywódca, wiodący do dobrej przystani. To tajemniczy altruista, co łatwo kontakty nawiązuje, wybiera właściwą drogę i służyłych wyborów dokonuje.

Sam na opinię innych nie zwraca uwagi, za to ludzie go często pytają o rady. Potrafi też być uparty, samowolny, nieostrożny, nieumiarkowany w jedzeniu, nie zawsze uważny. Jednak naprawdę szczęśliwy jest tylko w rodzinie, potrzebuje związku, w którym rolę są określone tradycje. Gdy się do systematyczności zmusi i swą bierność pokona, a zle wpływy zwalczy - wielkich czynów w świecie dokona.

Chłowiek 23 lutego zrodzony

rzuca się w oczy, nie przejdzie niezauważony.

Jego uroda, sposób bycia i cechy osobowości bywają wśród innych powodem zazdrości... Inteligentny, pewny siebie, ale i ostrożny, roztądnym, wrażliwy, roztropny, rozsądny. Ma subtelna naturę i talenty artystyczne przyciągają go rzeczy duchowe, romantyczne. Z powodu jednak pewnej wrodzonej bierności często mamuje swe wielkie zdolności.

Świadom swoich zalet - pozostaje skromny, prostoduszny, pomocny, nieziemnie pogodny. O los bliskich niespokojny, skłonny nawet do zazdrości, nie potrafi opanować swoich życiowych skłonności. Szybko się uczy i zawsze jest gotów tu wiedzę się dzielić, choć jest zamknięty w sobie - lubi twórczość i poczucie pełni. Żyje w zgodzie z nastrojem, umie czerpać radość i przyjemność z chwili, pełen pasji i fantazji, wie, jak atmosferę można sobie ułożyć. Robiąc miłowe kroki - niecierpliwie zmierza do celu, co intuicję wokół zazdrościńców wielu.

Sukces ma pewny, gdy tylko bardziej się skoncentruje, przyjaciół doceni, nad wrażliwością zapanuje...

Urodzony 24 lutego

słynie z charakteru „społecznikowskiego”.

Uprzejmy, towarzyski, bystry i wrażliwy, oddany w miłości, zdolny, czuły, „rozrywkowy”. Łatwo się wzrusza, losem innych przejęty, pragnie wszystkim pomagać i być pożyteczny. W pracy wytrwały i dobrze zorganizowany, potrafiący słuchać i zdyscyplinowany. Zwolennik sztuki o zamiłowaniu artystycznym, często bierze udział w społecznych pracach licznych. Chłowiek ten bywa jednak chytliwy i przesądny, oddany nastrojom i niezbyt roztądnym.

Ma przy tym wyjątkową zdolność adaptacji i łatwość rozwiązywania trudnych sytuacji. Choć często podatny jest na obce wpływy, potrafi sam wskazać wybór właściwy. Ma zadatki na przywódcę, lecz nie wykorzystuje potężnych środków, którymi dysponuje.

Inni doceniają go jako lojalnego przyjaciela, nadaje się na nadzorcę, dyrektora lub... nauczyciela. Ponieważ jest realistą, a przy tym wizjonerem, może zrobić w życiu naprawdę wielką karierę.

LILIANA WENCEL

KRZYŻÓWKA CODZIENNA

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

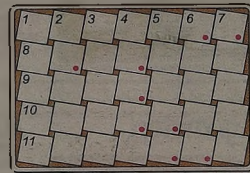
POZIOMO:

1) w starożytności - skorupki gliniane, używane do sporządzania notatek, 8) niejedna na targowisku, 9) szybkie powtarzanie jednego lub kilku dźwięków na instrumencie, 10) wyspy na Morzu Czerwonym, będące stacją kwarantanny dla pielgrzymów udających się do Mekki (z liter wyrażenie „na Marka”), 11)

odmiana rymu, w którym obowiązuje tylko zgodność samogłosek.

PIONOWO:

1) forma botaniczna pszenicy zwyczajnej o kłosie ościstym, 2) szkło używane do wyrobu imitacji drogich kamieni, 3) długie lustro, sięgające do podłogi, 4) fizyk indyjski, laureat nagrody Nobla w 1930 r., 5) rynek w starożytnej Grecji, 6) miasto w Turcji, inaczej Tunceli, 7) ogłoszenie w prasie.



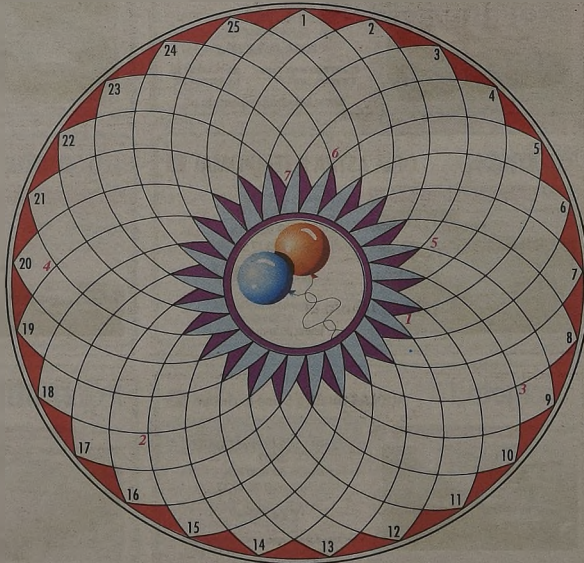
Litery z pól ponumerowanych dodatkowo, uszeregowane od 1 do 7, utworzą rozwiązanie - tytuł piosenki zespołu Lombard.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) plik akcji, 2) mała wąskonośa o wydłużonym pysku i charakterystycznych czerwonych modelach, 3) długi pies, 4) góry w Iranie i Iraku, 5) ślepa uliczka, 6) pseudonim Zenona Przesmyckiego albo imię Makeby, 7) malarz rosyjski, jeden z głównych przedstawicieli konstrukttywizmu, 8) prądziejący grób lub cmentarz, 9) wśród Wysp Na Wietrze, 10) daleko jej do rekin, 11) szalas owczarzy, 12) przeciwieństwo zysku, 13) tkanina o jednostronnym połysku, 14) ssak górski, 15) hormon roślinny, 16) aminokwas egzogenny, 17) stolica Filipin, 18) europejska siedziba ONZ, 19) literacki kicz, 20) malarz nadworny Kazimierza Jagiellończyka, 21) toaletowy, pakowy albo ścierny, 22) humanista niemiecki z XV w., współzałożyciel Sodalitas Litteraria Vistulana w Krakowie, 23) stworzona przez pisarza, 24) zwierzęce uwłosienie, 25) współczucie.

LEWOSKRĘTNIE:

1) imię Bruegela albo cykor, 2) ośrodek administracyjny greckiego nomosu Achaja, 3) oznaczana litera „Q”, 4) więcej niż zazdrość, 5) szalony taniec śniegu z wiatrem, 6) możnowładca, 7) kosmonauta rosyjski, 8) trudno nastąpić mu jedzenia, 9) delikatny, tusty śledź, 10) Seweryn, autor zbioru wierszy „Pocisk i słowo”, 11) miasto na Białorusi (do 1939 r. należało do Polski), 12) wynalazca telegrafu systemu start-stop i aparatury do optycznego zapisywania oraz odtwarzania dźwięku, 13) dalekomorski lub kosmiczny, 14) niejedna w kalendarzu, 15) rodzaj zasłony, 16) odwieczny, 17) operetka Nica Dostala, 18) Andrzej - generał lub Katarzyna - aktorka, 19) podpuszczka, 20) haracz, 21) drzewo cytrusowe o owocach dochodzących do 2 kg, 22) żona dawnego władcy Rosji, 23) tkanina w drobną kratkę, 24) zapora na Sanie, 25) figowy lub bobkowy.



RIKAMA

LSU LIKWIDACJA SZKÓD UBEZPIECZENIOWYCH

wypadki komunikacyjne
błędy w sztuce medycznej
odszkodowania dla rolników
wypadki przy pracy
wypadek bezdomności
wzrostu porady prawnej

www.lsu.pl
Opole ul. Dąbrowska 10
77 444 20 10

APTEKI DYŻURUJĄCE

Opole - „Apteka Ozimska” ul. Ozimska 19, tel. 77 4232345 (w godz. 7-23); „Apteka Aleja Witośa” ul. Tarnopolska 2, tel. 77 4418808; „Na dobre i na złe” ul. Krakowska 44, tel. 77 4417639; „Niemodlińska” ul. Niemodlińska 54, tel. 77 4575898 (w godz. 7-23).

Brzeg - ul. Piastowska 3, tel. 77 4623676.
Głogówek - pi. Wolności 6, tel. 77 4372066.
Głubczyce - ul. Kościuszki 16, tel. 77 4852819.
Gluchołazy - Rynek 26, tel. 77 4391481.
Grodzów - Rynek 13-14, tel. 77 4155521.
Kędzierzyn-Koźle - ul. Harcerska 13, tel. 77 4832633.
Kietrz - ul. Wojska Polskiego 1d, tel. 77 4854117.

Kluczbork - ul. Piłsudskiego 12, tel. 77 4172729.
Krapkowice - Rynek 26, tel. 77 4661661.
Namysłów - ul. Krakowska 5, tel. 77 4648090.
Nysa - ul. Zjednoczenia 8/1, tel. 77 4352159.
Olesno - ul. Pieloka 8, tel. 34 3582661.
Otmuchów - Rynek 19, tel. 77 4315859.
Paczków - ul. Słowackiego 4/1u, tel. 77 4350077.
Praszka - pl. Grunwaldzki 1, tel. 34 3591526.
Prudnik - ul. Klasztorna 11, tel. 77 4360152.
Strzelce Opolskie - ul. M. Prawego 7, tel. 77 4618900.
Wolczyn - ul. Byczyńska 2, tel. 4188759.
Zdzieszowice - ul. Filarskiego 25, tel. 77 4846050.



Kadr z filmu „Mama”.

TEATRY

OPOLSKI TEATR LALKI I AKTORA IM. A. SMOLKI (Opole, ul. Końskiego 1a, tel. 77 4543796) - godz. 9.00 i 11.00 - „Świąteczko”, (Duża Scena, bilety: 18 zł norm. i 15 zł ulg.).

KONCERTY

FILHARMONIA OPOLSKA IM. JÓZEFA ELSNERA (Opole, ul. Krakowska 24, tel. 77 4423270) - godz. 19.00 - Koncert Symfoniczny w wykonaniu Filharmoników Opolskich. W programie: Carl Maria von Weber - Uwertura do opery Oberon, Felix Mendelssohn-Bartholdy - Koncert skrzypcowy e-moll op.64, Dymitr Szostakowicz - V Symfonia d-moll op. 47 (Sala Koncertowa). Bilety: 30 zł norm., 25 zł ulg.

WAŻNE TELEFONY

Pogotowia: Ratunkowe - 999. Straż pożarna - 998. Policja - 997. Straż miejska - 986. Energetyczne - 991. Gazowe - 992. Wodociągowe - 994. Ciepłownicze ECO SA - 77 5410432. Opiekuńcze - 77 4745445. **Centrum Powiadamiania Ratunkowego** - 112.

RELAKS

Kryta pływalnia „Akwarium” (Opole, ul. Ozimska 48, tel. 77 4021340) - duża niecka czynna w godz. 6-7 i 11-22, mała niecka czynna w godz. 6-7 i 21-22. Bilety duża niecka: 11 zł/godz. norm. i 8 zł/godz. ulg. Bilety mała niecka: 8 zł/godz. norm. i 5 zł/godz. ulg.

czynny w godz. 9.00-15.00. Bilety: 8 zł i 5 zł ulg. (od poniedziałku do piątku) oraz 10 zł i 6 zł ulg. (sobota, niedziela i święta).

Sztuczne lodowisko „Toropół” (Opole, ul. Barlickiego 13, tel. 77 4544800) - ślizgawka w godz. 22.40-23.40. Bilety: 8,50 zł norm. i 7 zł ulg., wypożyczenie ław 5 zł.

Ogród zoologiczny (Opole, ul. Spacerowa, tel. 77 4564267) -

KINA OPOLE

„HELIOS”
„Nedziny” (Wlk. Brytania, dramat) - 12.45
„Lot” (USA, dramat) - 9.00, 13.30, 16.15, 19.00, 21.45
„Syberiańska polska” (Polska, dramat) - 10.45, 14.15, 18.15
„Mama” (Kanada/Hiszpania, horror) - 11.45, 13.45, 17.30, 19.30, 21.30
„Last minute” (Polska, komedia) - 13.30, 18.45, 21.00
„Tajemnica Westerplatte” (Polska, dramat/histyczny) - 10.15, 15.45, 20.30
„Poradnik pozytywnego myślenia” (USA, dramat/komedia) - 17.45
„Piękne istoty” (USA, dramat) - 9.15, 11.45, 15.15

„Szkłana pułapka 5” (USA, sensacja) - 13.30, 18.00, 20.15, 22.15
„Swing” (Polska, komedia) - 15.45
„Zambezja” 3D (RPA, animacja) - 11.45, 17.00
„Zambezja” (RPA, animacja) - 9.45, 11.45
„Drogówka” (Polska, dramat/kryminał) - 15.30, 20.00, 22.30
„Ralph Demolka” (USA, animacja) - 9.30
Bilety: normalny 24 zł, ulgowy 20 zł. Na seanse 3D: normalny 27 zł, ulgowy 23 zł.

KĘDZIERZYN-KOŹLE

„CHEMIK”
„Szkłana pułapka 5” (USA, sensacja) - 16.00, 18.15, 20.30

„HELIOS”
„Poradnik pozytywnego myślenia” (USA, dramat/komedia) - 17.00, 18.30
„Nedziny” (Wlk. Brytania, dramat) - 17.30
„Syberiańska polska” (Polska, dramat) - 9.00, 14.30, 19.30
„Lot” (USA, dramat) - 11.45, 19.00, 22.15
„Last minute” (Polska, komedia) - 13.30, 17.15, 21.45
„Szkłana pułapka” (USA, sensacja) - 13.30, 20.30, 22.30
„Piękne istoty” (USA, dramat) - 10.00, 12.30, 15.00
„Drogówka” (Polska, dramat/kryminał) - 15.30, 20.00, 22.15
„Zambezja” (RPA, animacja) - 9.15,

„Zambezja” 3D (RPA, animacja) - 9.45, 11.30, 15.15
„Ralph Demolka” 3D (USA, animacja) - 11.15

„TWIERDZA”

„Syberiańska polska” (Polska, dramat) - 16.00, 20.15
„Last minute” (Polska, komedia) - 18.30

NYSA

„CINEMA N 3D”
„Ralph Demolka” (USA, animacja) - 14.00
„Tajemnica Westerplatte” (Polska, dramat/histyczny) - 16.00
„Last minute” (Polska, komedia) - 18.15
„Drogówka” (Polska, dramat/kryminał) - 20.00

Nekrologi i kondolencje



Biurowie Ogłoszeń
Opole, ul. Powstańców Śl. 9
Tel. 77 44 32 522, 524, 526
Fax 77 44 32 530
reklama@nton.pl
www.nton.pl/reklama

Serdeczne podziękowania
Wszystkim, którzy wspierali nas w trudnych chwilach
oraz uczestniczyli w ostatniej drodze
mojej ukochanej MAMY

śp. Teresy SZMARZYŃSKIEJ

składa
CÓRKA WIESŁAWA PAŁT z RODZINĄ

Koleżdz Januszowi SIEMIANKOWICZOWI
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
DYREKTOR I PRACOWNICY UDT ODDZIAŁ W OPOLU

Pani Jolancie SANOCKIEJ
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
DYREKTOR I PRACOWNICY
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 4 W OPOLU

Wyraży głębokiego współczucia
Pani Bogumile ZABOROWSKIEJ
z powodu śmierci

MATKI

składają
DYREKCJA I PRACOWNICY
ZESPOŁU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W OPOLU

Wyraży głębokiego współczucia
naszej Koleżance Teresie KAWECKIEJ
z powodu śmierci

MATKI

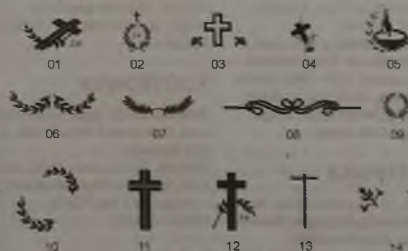
składają
DYREKCJA ORAZ PRACOWNICY
OPOLSKIEGO OŚRODKA DORADZTWA ROLNICZEGO W LOSIOWIE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pani Profesor Marii ŚMIEŁOWSKIEJ

KOLEŻANKI I KOLEDZY
Z PIN - INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU

Elementy graficzne do nekrologów oraz kondolencji*



*elementy graficzne dodatkowo płatne

Ekstraklasa rusza po przerwie zimowej

PIKKA NOŻNA. Faworytem do tytułu mistrza Polski jest warszawska Legia.

Za zespołem ze stolicy przemawia niemal wszystko. Po rundzie jesiennej ma cztery punkty przewagi nad Lechem Poznań. Z nim zagra u siebie, tak jak z innymi najsilniejszymi rywalami: Górnikiem Zabrze i Śląskiem Wrocław.

Mającą najbardziej wyrównany skład Legia była też królową zimowego polowania. Od sąsiada - Polonii ściągnęła dwóch wyróżniających się zawodników: obrońcę Tomasza Brzyskiego i gruzińskiego napastnika Władimera Dwaliszwili. Osłabiła też innych rywali. Z Lecha ściągnęła Bartosza Bereszyskiego co spotkało się z wielką falą oburzenia w Wielkopolsce, a ze Śląska - ocierającego się o reprezentację stopera Tomasza Jodłowskiego. Po protestach wrocławskiego klubu przejście tego ostatniego musiało wyjaśnić Komisja Ligi, przyznając rację klubowi ze stolicy.

POD LUPĄ

Program 16. kolejki: Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin, Polonia Warszawa - Lechia Gdańsk (piątek), Korona Kielce - Legia Warszawa, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław - Widzew Łódź (sobota), GKS Bełchatów - Wisła Kraków, Ruch Chorzów - Lech Poznań (niedziela), Górnik Zabrze - Piast Gliwice (poniedziałek).

Tabela po rundzie jesiennej

1. Legia	15	33	32-14
2. Lech	15	29	20-14
3. Polonia	15	28	27-13
4. Górnik	15	28	23-11
5. Śląsk	15	26	24-20
6. Lechia	15	23	21-18
7. Piast	15	22	21-24
8. Pogoń	15	21	16-16
9. Widzew	15	21	17-19
10. Jagiellonia	15	19	17-17
11. Zagłębie	15	18	18-17
12. Wisła	15	18	14-22
13. Korona	15	16	12-18
14. Ruch	15	15	13-22
15. Podbeskidzie	15	6	16-29
16. GKS Bełchatów	15	6	10-27

Zimą za granicę wyjechało pięciu wyróżniających się zawodników: Arkadiusz Milik (z Górnika Zabrze do Bayeru Leverkusen), Rafał Wolski (z Legii do Fiorentiny), Maor Melikson (z Wisły Kraków do Valenciennes), Arkadiusz Piech (z Ruchu Chorzów do Sivassporu) i Razak Traore (z Lechii Gdańsk do Gaziantepspor).

Jeśli chodzi o "import", to na uwagę zasługuje przyświecie wielokrotnego reprezentanta Finlandii - Kaspára Hamalainena ze szwedzkiego Djurgardens Sztokholm do Lecha. Poznański klub należy pochwalić jeszcze za ściągnięcie Łukasza Teodorczyka z Polonii. Warszawianie, którzy są na 3. miejscu, doznali potężnych osłabień. Odeszło od nich sześciu podstawowych graczy. Losy mistrzostwa i walki o miejsce na podium będą pewnie ciekawe. Większych emocji nie należy się na-

tomiast spodziewać w walce o utrzymanie. Do I ligi spadną dwa najsłabsze zespoły, a sytuacja Podbeskidzia Bielsko-Biała i GKS-u Bełchatów jest bardzo zła. Utrzymanie się jednej z tych drużyn będzie sportowym cudem.

W zespole Podbeskidzia będziemy mieli regionalny akcent. Trafił bowiem do niego z naszego MKS-u Kluczbork Adam Deja. Mający 19 lat pomocnik jest czwartym piłkarzem MKS-u, który w ostatnich latach trafił z tego klubu do ekstraklasy. Waldemar Sobota i Maciej Wilusz się przebili, a Patryk Tuszyński nie. Deja ma wszelkie dane ku temu, by iść w ślady Soboty i Wiluza.

MS

Każdy może spróbować swoich sił

AUTOMOBILIZM. Pierwsze w tym roku zawody dla kierowców amatorów odbędą się w Kluczborku.

Automobilklub Opolski zaprasza na pierwszą tegoż imprezę organizowaną dla kierowców amatorów na Opolszczyźnie. W niedzielę na terenie bazy PKS w Kluczborku (ul. Byczyńska) rozegrany zostanie mini KJS (Konkursowa Jazda Samochodem), próba sprawnościowa o długości 1200 m.

Każdy z uczestników będzie trzykrotnie pokonywał próbę podobną do odcinka specjalnego.

Celem imprezy jest podnoszenie umiejętności prowadzenia samochodu oraz nauka bezpiecznej jazdy samochodem w odpowiednio przygotowanych do tego warunkach - podkreśla Stanisław Kozłowski z Automobilklubu Opolskiego, który za-

chęca wszystkich chętnych do spróbowania swych sił na profesjonalnie przygotowanym i zabezpieczonym odcinku.

Mini KJS jest imprezą otwartą, w której może wystartować każdy posiadacz samochodu z ważnym prawem jazdy i badaniami technicznymi pojazdu. Chętni mogą wziąć udział w imprezie wysyłając zgłoszenie na adres: autoopol@onet.pl oraz w dniu imprezy w biurze zawodów (na terenie bazy PKS od godz. 8.30).

Rywalizacja przebiegać będzie w 5 klasach pojemności silnika oraz w klasie "gość" dla zawodników z licencją.

Start do pierwszego przejazdu zaplanowano na godz. 10.00.

MARK

FLESZEM

Piłka nożna

Rodło prowadzi nabór najmłodszych. Dzieci urodzone w latach 2007 i 2008 mogą rozpocząć zajęcia piłkarskie oraz ćwiczenia ogólnorozwojowe i podstaw koordynacji ruchowej. Treningi odbywają się w poniedziałki o godz. 18.00 i piątki o godz. 17.30 w opolskim "Okrągliku". Więcej informacji u trenera Grzegorza Bryki, tel.: 501 216 172.

Pływanie

Można zobaczyć pokazową lekcję i trening pływania. Trzeci rok z rzędu najmłodszy będą mieli okazję rozpocząć edukację szkolną w klasie o profilu pływackim. Dzisiaj o godz. 17.00 na basenie przy PSP nr 5 w Opolu odbędzie specjalny pokaz lekcji pływania dla dzieci i rodziców.

MARK

ZAPROSZENIA

Piłka ręczna

Opole. 23.02, godz. 18.00. Hala ul. Kowalska. I liga: Gwardia - KSPPR Końskie.
Dobrzeń Wielki. 23.02, godz. 18.00. Hala ul. Namysłowska. I liga kobiet: TOR - SMS Gliwice.
Grodzisk. 23.02, godz. 18.00. Hala ul. Sienkiewicza. II liga: Olimpia - Orlik Brzeg.

Siatkówka

Nysa. 23.02, godz. 18.00. Hala ul. Głuchowska. I liga: Stal AZS PWSZ - Ślepsk Suwałki.
Opole. 23.02, godz. 16.00. Hala ul. Pułaskiego. II liga kobiet: SMS LO II - Gaudia Trzebnica.
Opole. 23.02, godz. 17.00. Hala ul. Małopolska. II liga: AZS Poli-

technika Cementownia Odra - Norwid Częstochowa.

Głucholazy. 23.02, godz. 18.00. Hala ul. Skłodowskiej-Curie. II liga: Juvena Wakmet - Rafako Racibórz.

Koszykówka

Prudnik. 23.02, godz. 17.30. Hala ul. Łucznicza. II liga: Pogoń - AZS Katowice.
Ożimek. 23.02, godz. 17.00. Hala ul. Korczaka. Mecz barażowy o awans do II ligi: PGKIM - MOSiR Cieszyn.

Futsal

Niemodlin. 24.02, godz. 18.00. Hala ul. Reymonta. I liga: OSiR - Strzelec Gorzycki.

Skat

Nakło k. Tamowa Opolskiego. 22.02, godz. 17.30. Karczma "U Błaika" ul. Strzelecka. XVIII turniej o Grand Prix LZS Tamów Opolski.
Krapkowice. 24.02, godz. 10.00. Restauracja "Zajazd" ul. Prudnicka. Indywidualne mistrzostwa Polski seniorów i juniorów.
Kujawy. 24.02, godz. 13.00. Dom Kultury ul. Prudnicka. Turniej otwarty w skata o puchar DFK Zielina.

Tenis stołowy

Zawadzkie. 24.02, godz. 9.00. Hala ul. Opolska. III wojewódzki turniej klasyfikacyjny juniorów i młodzików.

MS

Kowalczyk

NARCIARSTWO. Justyna Kowalczyk bez własnego kijka i upadła. Do mety oglądała

W ostatnich zawodach Pucharu Świata Polka w sprincie była bezkonkurencyjna. Wczoraj miała wielkiego pecha i nie dojechała nawet do podium.



upadła w finale

medalu w sprincie. W pierwszej fazie finałowej rywalizacji Polka potknęła się tylko plecy rywalek. Tytuł mistrzyni świata obroniła Norweżka Marit Bjoergen.

Od rana dobrze się czułam. Wszystko szło po mojej myśli - komentowała Justyna Kowalczyk, która w finale pierwszej biegowej konkurencji mistrzostw świata w Val di Fiemme zajęła ostatnie miejsce. - W finale sprinterki ruszyły bardzo mocno, czego w sumie się wszyscy spodziewali. Muszę ten bieg obejrzeć wiele razy i dobrze go zapamiętać, by wyciągnąć naukę na przyszłość.

Wczorajsza rywalizacja w sprincie układała się znakomicie dla polskich kibiców. Nasza królowa nart kontrolowała wydarzenia, pewnie awansowała do kolejnych rund - mając najlepszy czas ćwierćfinałowy i półfinałowy. Była lepsza w kore-

spondencyjnych pojedynkach z najgroźniejszą rywalką - Marit Bjoergen.

Niestety, w finale wszystko runęło. Po starcie Kowalczyk i Bjoergen zostały z tyłu, a lepsze pozycje na startowej prostej wyrobiły sobie cztery pozostałe finalistki. Obie faworytki zaczęły przesuwać się do przodu.

Jednak przed pierwszym podbiegiem, gdy podopieczna Aleksandra Wierietielnego chciała wyprzedzić, znów została zablokowana przez rywalki. Walcząc o pozycje ze Słowenką Katji Visner i Szwedką Stina Nilsson nasza zawodniczka potknęła się o własny kijek, upadła i straciła kilkanaście metrów. W sprincie, gdzie rywalizacja trwa nieco ponad trzy minuty, po takim zdarzeniu walka o medale jest już praktycznie niemożliwa.

Nie potrafię ocenić co dokładnie się stało. Muszę całą sytuację spokojnie obejrzeć na monitorze - przyznała Kowalczyk. - Wstałam i chciałam biec jak najszybciej i o niczym więcej nie myślałam. Jestem zadowolona, ale będą następne starty na dobrze przygotowanych trasach i postaram się dobrze jechać.

Z kolei Bjoergen wyszła na prowadzenie i z każdym metrem zwiększała przewagę. Wygrała wyraźnie, notując najlepszy czas dnia - 3.16,6. Druga na mecie Ida Ingemarsdotter straciła 2,3 sek. Wcześniej Szwedka biegła w ćwierćfinale i półfinale razem z Kowalczyk i za każdym razem przybiegała za Polką.

Na najniższym stopniu podium stanęła kolejna Norweżka Maiken Caspersen Falla, która straciła do triumfatorki 3,7 s. Kowalczyk przybiegła do mety ostatnia, tracąc do Bjoergen 6,3 s.

- Nie da się ukryć, że jesteśmy rozczarowani - przyznał asystent Wierietielnego Rafał Węgrzyn. - Liczyliśmy na medal i on był w zasięgu, ale po upadku już nie było na niego szans.

Pozostałe reprezentantki Polski odpadły już w eliminacjach. Agnieszka Szymańczak była 40., Kornelia Kubińska 54., a Paulina Maciuszek 56.

Kolejny start Kowalczyk już w sobotę w biegu łączonym. Dwa lata temu w Oslo Polka była w nim druga. Tytułu broni Bjoergen. Poza tym w Val di Fiemme Polkę czekają jeszcze bieg na 10 km stylem dowolnym (wtorek, 26.02) i 30 km

stylem klasycznym (sobota, 2.03).

W sprincie techniką klasyczną mężczyzn złoty medal wywalczył Rosjanin Nikita Kriukow. W finale pokonał jednego z faworytów Norwega Pettera Northuga i Kanadyjczyka Alexę Harveya. Najlepszy z Polaków Maciej Kreczmer został sklasyfikowany na 32. miejscu. Maciej Starega był 41., a Sebastian Gazurek - 60.

Kriukow, mistrz olimpijski z Vancouver na tym dystansie, 1,5 km trasę pokonał w 3.30,4 i Northuga wyprzedził o 0,3 s.

- Moja taktyka była bardzo prosta - od samego początku mocno do przodu - komentował Rosjanin. - Nie bez znaczenia była końcówka biegu. Zostaliśmy w trójkę na finiszu i każdy błąd mógł drogo kosztować.

Rosjanin najszybszy był także w półfinale, dlatego też z pewnością siebie mógł podejść do rywalizacji o medale. Jednym z faworytów był najbardziej obecnie utytułowany zawodnik Northug. Kończąc zaledwie dwa lata, że znalazł się na drugim stopniu podium.

ROMAN STEPOROWSKI
rsteporowski@nto.pl - 77 44 32 606

> JUTRO w nto
MAGAZYN WEEKEND
Nie ma czasu na depresję



Bycie rodzicem w naszym kraju wpędza w biedę. Szczególnie ciężko jest, gdy dziecko dopadnie chorobą, kalektwo. A przecież rodzina winna być skarbem państwa.

Ostatni przystanek przed Auschwitz

W cyklu „Historia z tej ziemi”: Obóz Blechhammer (obecna Blachownia) stał się miejscem kaźni tysięcy Żydów z całej Europy.

Teraz czas na biegówki!



Kiedyś założyłam biegówki i poszłam na nich do Zakładu Energetycznego załatwiać sprawy - opowiada Mirosława Zając z Opola. Narty biegowe są coraz modniejsze.

Wielkimi krokami zbliża się start sezonu

PIŁKA NOŻNA. Niespełna miesiąc dzieli zespoły od inauguracji wiosny.

Pierwsze nasze zespoły - te najwyżej notowane - MKS Kluczbork i Ruch Zdzieszowice II-ligowie rozgrywki wznowiają już za dwa tygodnie. Siedem dni później startuje III i IV liga, a w przypadku kilkunastu drużyn pierwszą wiosenną kolejkę poprzedzi oficjalny sprawdzian w ramach wojewódzkiego Pucharu Polski.

Nic więc dziwnego, że w klubach z Opolszczyzny dopinane są kadry, a po okresie ciężkich treningów pilkarze wraz z trenerami pracują nad taktyką i grą. Dlatego najbliższy weekend będzie dla nich bardzo cenny, gdyż rozegrają kolejną serię spotkań kontrolnych. W niej dojdzie do kilku ciekawych konfrontacji. III-ligowa Swornica Czarnowasy zmierzy się z Chemikiem Kędzierzyn-Koźle, a czelowy IV-ligowiec Matapanew Ozimek z liderem klasy okręgowej - Otmęt Krapkowie.



Transfer Rafała Jakubczaka do Chemika Kędzierzyn-Koźle może być jednym z najlepszych.

PROGRAM

Mecze sparingowe z udziałem opolskich II, III i IV-ligowców

MKS Kluczbork - Garbarnia Kraków (sobota, godz. 15.00, Kluczbork), Ruch Zdzieszowice - Szczakowianka Jaworzno (sobota, godz. 18.00, Rybnik), Odra Opole - MKS Oława (sobota, godz. 12.00, Opole ul. Północna), Start Namysłów - Motobi Kąty Wrocławskie (niedziela, godz. 14.00, Brzeg), Piotrków - Górnik II Zabrze (sobota, godz. 12.00, Zabrze), Polonia Głubczyce - TOR Dobreń Wielki (sobota, godz. 13.00, Prószków), Swornica Czarnowasy - Chemik Kędzierzyn-Koźle (sobota, godz. 14.00, Opole ul. Północna), Skalniki Gracze - Pogoń Prudnik (sobota, godz. 19.00, Prószków), Orzeł Żilincze - Stal Brzeg (sobota, godz. 13.00, Brzeg), MKS Gogolin - Lot Konopiska (sobota, godz. 17.00, Częstochowa), Matapanew Ozimek - Otmęt Krapkowie (sobota, godz. 16.00, Prószków), Piast Strzelce Opolskie - Źródło Króśnica (sobota, godz. 18.00, Opole ul. Północna), Czarni Otmuchów - TJ Jesenik (sobota, godz. 15.00, Jesenik), Sparta Paczków - Sudety Burgabice (sobota, godz. 17.00, Jesenik), OKS Olesno - Victoria Częstochowa (sobota, godz. 13.00, Częstochowa), MKS II Kluczbork - Polonia Wołczyn (sobota, godz. 13.00, Kluczbork), Olimpia Lewin Brzeski - Strzelimianka Strzelin (sobota, godz. 15.00, Brzeg), Śląsk Łubniany - Kup (piątek, godz. 19.00, Opole, ul. Północna), GLKS Kietrz - Bilovec (sobota, godz. 16.00, Bilovec), Ligota Turawska - Chmielowice (piątek, godz. 19.00, Prószków). W weekend nie gra Leśnica.

PIŁKARSKA ZIMA NA OPOLSZCZYZNIE

W poniedziałek w nto kolejny odcinek cotygodniowego specjalnego raportu z przygotowań do rundy wiosennej sezonu 2012/2013.

A w nim tradycyjnie: plany, sparingi ze składami, transfery, opinie. Poza tym giełda transferowa klasy okręgowej, czyli o zmianach personalnych w 32 zespołach z naszego regionu.



nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

45-086 Opole,
ul. Powstańców Śl. 9.

Centrala: tel. 77 44 32 500,
fax 77 44 32 515.
e-mail: nto@nto.pl
nto w internecie: www.nto.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Żyzik (sekretariat 77 44 32 510). Redaktorzy prowadzący: Ryszard Rudnik (77 44 32 560), Bogusław Mrukot (77 44 32 559), Małgorzata Kroczyńska (77 44 32 585). Dział łączności z czytelnikami - Joanna Mentel (77 44 32 566). Dział miejski - Robert Łodziński (77 44 32 594). Dział sportowy - Roman Steporowski (tel./fax 77 44 32 611). Dział online - Magdalena Żołądź (77 44 32 591). Dział online - Tomasz Wróblewski (77 44 32 612).

Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Pro Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Nowej Trybunie Opolskiej” jest zabronione bez zgody Wydawcy.

WYDAWCA: PRO MEDIA sp. z o.o.

Prezes Zarządu: Krzysztof Krupa (sekretariat 77 44 32 510). Dział Kolportażu: 77 44 28 263. Dyrektor Działu Marketingu: Krzysztof Gronowicz (77 44 32 565). Dyrektor Reklamy: Mariusz Piotrowski (77 44 32 538). Biuro Ogłoszeń: Opole, ul. Powstańców Śląskich 9, tel. 77 44 32 522, 77 44 32 526, tel./fax 77 44 32 530, e-mail: reklama@nto.pl czynne w godz. pn.-pt. 8.00-16.00. Dyrektor Drukarni: Marcin Wilczyński (77 44 28 012). Druk: Drukarnia Pro Media, Opole, ul. Skłodowska 4, tel. 77 44 28 008, fax 77 44 28 009, e-mail: drukarnia@nto.pl

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Zlewozmywak stalowy „ORION”

- wymiar: 78 x 48 cm
- 1 komora z ociekaczem
- stal gładka



99⁸⁴—

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.



Wszystko
na

RATY

w karcie kredytowej
CASTORAMA VISA

18022013001 001 701 7777 101 7179 97 100

castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon.-Sob. 7.00-21.00; Nd. 9.00-20.00

OPOLE, ul. Wiejska 141 A, tel. 077/ 40 04 100, fax 077/ 40 04 200

ZAPRASZAMY: Pon.-Pi. 7.00-21.00; Sob. 7.00-20.00; Nd. 9.00-19.00

KOŹŁE, al. Armii Krajowej 40, tel. 077/ 40 55 100, fax 077/ 40 55 200

ZAPRASZAMY: Pon.-Pi. 7.00-21.00; Sob. 8.00-20.00; Nd 10.00-19.00

WYSA, ul. Zygmunta Krasińskiego 31, tel. 077/ 46 22 100, fax 077/ 46 22 200

www.castorama.pl



Zamów
prenumeratę nt

Dostępna u Twojego listonosza
lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

o kędzierzyn-koźle prudnik głubczyce

TYGODNIK LOKALNY

Piątek 22 lutego 2013 > Nr 8 (202)

Redaktor prowadzący: Tomasz Kapica

Limuzyna dla prezydenta

KĘDZIERZYN-KOŹLE. Prezydent znów ogłosił przetarg na zakup nowego służbowego samochodu. Już raz wycofał się z takich planów, bo skrytykowała je część radnych i opinia publiczna.

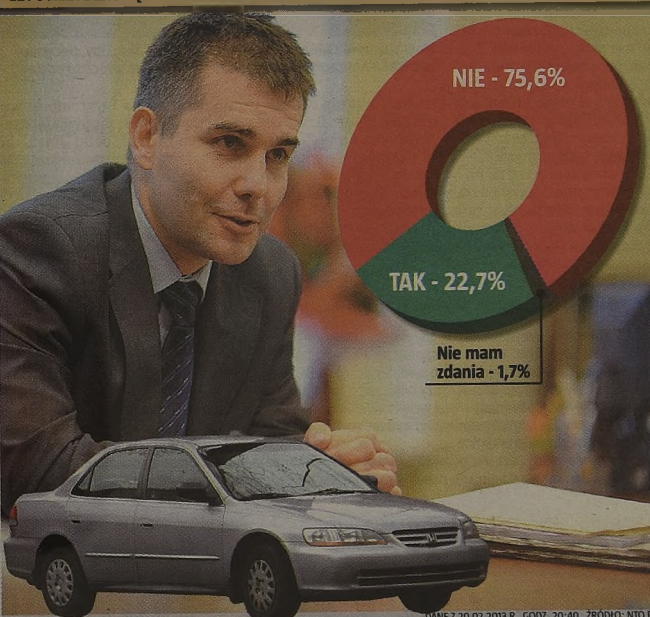
Auto, które magistrat zamierza teraz kupić ma mieć minimum 150 koni mechanicznych, sześciobiegową skrzynię biegów i dwustrefową klimatyzację. Wybrano też kolor: srebrny metalik. Nadwozie samochodu ma mieć długość minimum 4 metrów i 65 centymetrów.

Prezydent Tomasz Wantuła stawia przede wszystkim na bezpieczeństwo. Dlatego nowy służbowy wóz powinien mieć poduszki powietrzne z przodu, z boku i z tyłu, oraz systemy ABS, ASR i ESP (kontrola trakcji). W tzw. specyfikacji zamówienia zastrzeżono również, że w grę wchodzi jedynie bi-ksenonowe światła. Aby służbowy kierowca nie zarysował prezydenckiego auta, ma być ono wyposażone w czujnik parkowania.

Jeszcze nie wiadomo, ile będzie kosztował samochód. Wszystko okaże się po przetargu (dilerzy mogą składać oferty do 25 lutego). W dokumentach przetargowych zapisano, że jest to postępowanie do kwoty 200 tys. euro. W praktyce jednak wóz będzie kosztował około 100 tysięcy złotych, bo tyle pieniędzy zarezerwowano na ten cel w budżecie miasta.

Co ciekawe już rok temu prezydent Tomasz Wantuła rozpiął przetarg na zakup

CZY PREZDENT KĘDZIERZYNA-KOŹLA POWINIEN MIEĆ SŁUŻBOWĄ LIMUZYNĘ?



służbowego samochodu, ale zrezygnował z tego pod wpływem opinii publicznej i części radnych, którzy uznali, że w czasach kryzysu władza po-

winna zrezygnować z takich wydatków. Zamawiany pojazd w poprzednim przetargu był jednak bardziej luksusowy. Miał posiadać m.in.:

komputer pokładowy, podgrzewane skórzane fotele, system audio z 6 głośnikami i przeciennione szyby. Oburzenie radnych wywołał jed-

nak nie tyle sam pomysł kupna auta, co zatajenie tego faktu przed radą. Samorządowcy mieli pretensje, że o tych planach dowiadują się z prasy. Co teraz mówią radni?

- To fakt, że mamy kryzys, ale auto urzędu miasta jest naprawdę wysłużone. Jechałem nim kiedyś na delegację i nie było ono dobrą wizytówką naszego samorządu. Dlatego nie mam pretensji do prezydenta, że przygotowuje taki zakup - mówi Adam Sadłowski z PiS, na co dzień jeden z najostrejszych krytyków Tomasza Wantuły.

Obecnie prezydent jeździ służbową hondą odziedziczoną po poprzednikach (model na zdjęciu). Samochód ma 11 lat i przejechał ponad 300 tys. kilometrów.

- Kupowano go jeszcze za czasów prezydentury pana Jerzego Majchrzaka, ryzyko jego awarii staje się coraz większe - tłumaczy potrzebę zakupu Jarosław Jurkowski, rzecznik prasowy prezydenta.

TOMASZ KAPICA

tkapica@nto.pl - 77 48 49 528

FORUM

Temat - limuzyna dla prezydenta
Podyskutuj na:
forum.nto.pl

POWIAT PRUDNICKI Właściciel wyjechał, kontroli nie będzie

Od ponad dwóch lat Wojewódzki Konserwator Zabytków nie jest w stanie przeprowadzić kontroli ruinującego się renesansowego zamku w Łące Prudnickiej. Inspekcja może być przeprowadzona tylko w obecności właściciela lub jego przedstawiciela. Tymczasem właściciel zamku przebywa w Stanach Zjednoczonych. Został już prawomocnie skazany przez sąd w Prudniku za nie wykonanie nakazu zabezpieczenia obiektu. Grzywny jednak nie zapłacił, więc sąd zamienił ją na 30 dni aresztu. Jeśli przyleci do Polski Straż Graniczna zatrzyma go do odbycia kary.

- Wystąpiliśmy do władz gminy Prudnik o wyznaczenie spośród pracowników urzędu kuratora, który mógłby prawnie zastępować właściciela zabytku - mówi Iwona Solisz, Wojewódzki Konserwator Zabytków. - Niestety, gmina nie odpowiedziała na naszą prośbę. Tymczasem w innym przypadku gmina Żebowice wyznaczyła kuratora w zastępstwie za właściciela dworu i tak udało się skutecznie przeprowadzić kontrolę.

W nadzwyczajnych sytuacjach konserwator sam zlecza wykonanie niezbędnych prac zabezpieczających budynku, a potem dochodzi zwrotu należności od właściciela. Nie da się tego jednak zrobić bez zbadania stanu technicznego obiektu.

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Opolu zapowiada przeprowadzenie w tym roku ponownej kontroli innego, niszczonego zabytkowego pałacu w Kazimierzu. Jego właścicielem jest gmina Głogówek.

- Nie planujemy w tym roku wydatków na ten obiekt - mówi rzecznik gminy Małgorzata Wójcicka Rosińska. - Będziemy jednak dalej szukać dla niego nabywcę.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN

kstrauchmann@nto.pl

Jest pomysł na nowe mieszkania

GŁUBCZYCE. Miasto i TBS chcą zbudować blok z lokalami socjalnymi i komunalnymi przy ul. Staszica.

Wraca pomysł budowy bloku przy ulicy Staszica w Głubczycach. - Mamy dokumentację, projekt techniczny, szkoda więc, żeby to przepaść - wyjaśnia Mariusz Mróz, zastępca burmistrza Głubczyc.

Wszystko rozbiła się jednak o pieniądze. Budowa bloku o powierzchni 2,5 tysiąca metrów kwadratowych to ponad 7,5 miliona złotych. - Nie mamy takich pieniędzy zapisanych w budżecie i mieć nie będziemy - przyznaje wiceburmistrz Mróz.



**BUDOWA
36 MIESZKAŃ
PRZY UL. STASZICA
MA KOSZTOWAĆ
CO NAJMNIEJ
7,5 MLN ZŁ**

Dlatego władze miasta chcą, żeby mieszkania powstały we współpracy z Głubczyskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego.

- GTBS może zaciągnąć preferencyjny kredyt - mówi Mariusz Mróz.

Gmina natomiast mogłaby wynajmować mieszkania od GTBS-u i zasiedlać je oczekującymi z listy na lokale socjalne i komunalne. Dziś na te pierwsze w kolejce czeka ponad 50 rodzin, na drugie 10. To stan na ubiegły rok. Nowe listy są bowiem wciąż tworzone.

Nowy blok ma być dwuklatkowy, z 36 mieszkaniami, jedno, dwu i trzypokojowych.

Gmina już dwa lata temu chciała zacząć budowę mieszkań przy Staszica, chociaż też nie miała pieniędzy. Pomysł był jednak taki: samorząd miał dać działkę, projekt budowlany i całą dokumentację potrzebną do rozpoczęcia prac, a prywatny inwestor wyłożyć pieniądze na budowę. Gmina miała płacić czynsz za wynajem bloku, a po kilkunastu latach budynki przeszłyby na własność samorządu.

- Byliśmy zainteresowani zawarciem partnerstwa prywatno-publicznego. Kilka firm skontaktowało się nawet z nami, ale plany musieliśmy odłożyć na półkę - wyjaśnia Mariusz Mróz, wiceburmistrz Głubczyc. - Wszystkie przez zmianę ustawy o finansowaniu samorządów. Według nowego prawa, pieniądze wyłożone przez inwestora w partnerstwie prywatno-prawnym też należy zaliczyć do długu gminy. A na to teraz nie możemy sobie pozwolić.

ŚLAWOMIR DRAGUŁA

sdragula@nto.pl - 77 44 32 589

WIEŚĆ GMINNA

PRUDNIK > Krótkofalowcy razem. 20 osób znalazło się w Komitecie założycielskim Stowarzyszenia Krótkofalowców Euroregionu Pradziad. Jak mówi prezes zakładanego stowarzyszenia Ryszard Kasza radioamatorzy chcą zacząć formalną współpracę, aby promować swoją działalność i rozwijać podobne zainteresowania wśród młodzi. W programie mają m.in. zajęcia edukacyjne w szkołach i kursy.

GŁOGÓWEK > Powstanie hala targowa. 333 tys. zł będzie kosztować nowa hala targowa z Głogówka. Wybuduje ją wybrana w miejskim przetargu firma "Barton" z Głogówka.

KIETRZ > Narciarskie mistrzostwa o puchar burmistrza. Rozpoczęły się zapisy dzieci, młodzieży i dorosłych na III Zawody w Narciarstwie Alpejskim o Puchar Burmistrza Kietrza, które na 9 marca zaplanowane są na stoku „Soszów” w Wiśle Jaworniku. Szczegóły pod nr

tel. 77 485 54 04 i 660 756 629.

BRANICE > Powiedzą, jak dostać pieniądze unijne. We wtorek pomiędzy 11 a 13 w siedzibie Urzędu Gminy w Branicach odbędzie się dyżur konsultantów mobilnego punktu informacyjnego o funduszach europejskich, które podpowiedzą jak pozyskać unijne pieniądze oraz jak rozliczać realizowane już wnioski.

MIEJSCE ODRZAŃSKIE > Będą remontować świetlicę. Gmina Cisek wyda na to 400 tys. złotych. Prace mają się zakończyć w lipcu.

KĘDZIERZYN-KOŹLE > Rozstrzygnięto Krajobrazy Słowa. W konkursie wzięły udział 274 osoby, które nadesłały 926 wierszy i 102 opowiadania. Główną nagrodę w wysokości 2000 zł w dziedzinie prozy otrzymał Bartosz Jastrzębski z Wrocławia, a w poezji Ewa Włodarska w Krakowie.

KS, MIR, TOM

PRUDNIK

Targowisko zostało przeniesione

Wśród prudnickiej kupcy formalnie przejęli stanowiska i boks w nowej hali targowej. Klucze rozlosowano, ale część handlowców twierdzi, że niektóre stanowiska przydzielono poza losowaniem. Burmistrz Franciszek Fejdych zapowiedział, że ustosunkuje się do tych zarzutów. Do sprawy powrócimy w kolejnym numerze.

Nowoczesny obiekt handlowy ma zastąpić targowisko ze straganami pomiędzy ulicą Starą a Jagiellońską. Przyjmując na ostatniej sesji miejskiej nowy regulamin targowisk radni nie zgodzili się z propozycją radnego Jana Raskowskiego, aby dopuścić możliwość handlowania w starym miejscu.

Zgłosił wniosek aby uzupełnić regulamin targowisk o nowy punkt, w którym dopuszczony byłby handel warzywami, owocami i kwiatami na placu handlowym pomiędzy ul. Starą a Jagiellońską, ale tylko w okresie od kwietnia do końca października - mówi radny Jan Roszkowski. - Na placu obok nowej hali można ustawić tylko dwa stoły. Tam nie będzie miejsca na sezonowy handel płodami rolnymi.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN

Ruszyło się na kolei

KOMUNIKACJA. Stowarzyszenie Miłośników Kolei z Raławic chce przejąć część dworca PKP. Pojawiła się też szansa na uruchomienie nieczynnej linii.

Chodzi o linię kolejową nr 294 z Raławic Śląskich do Głubczyc (i dalej do Raciborza). W 2000 roku zawieszono tu ruch pasażerski. Od 2006 roku nie kursują tam pociągi towarowe. W Raławicach zawiązało się stowarzyszenie miłośników kolei, które od czterech lat dba o zarażające torowisko. Co roku organizuje też huczny festyn "Koleją po pograniczu".

- W grudniu złożyliśmy spółce PKP Polskie Linie Kolejowe propozycję wydzierżawienia części nie używanych pomieszczeń na dworcu - mówi Józef Skiba, wiceprezesa prudnickiego i członek stowarzyszenia. - Zaproponowaliśmy symboliczny czynsz. Kierownictwo PLK wstępnie domagało się czynszu znacznie wyższego, ale nie stać nas na takie wydatki. Z zamiar proponujemy dodatkowo wyremontowanie pomieszczeń i urządzenie w nich ekspozycji muzeum kolejnictwa, która byłaby czynna w sezonie wakacyjnym.

Wrocławskie władze PKP PLK jeszcze nie odpowiedziały stowarzyszeniu. Starania stowarzyszenia zbiegają się z koncepcją wznowienia



Stowarzyszenie Miłośników Kolei z Raławic dba, aby nieczynne torowisko nie zarosło krzakami. Liczy, że kiedyś wrócą tu pociągi.

ruchu towarowego na całej długości od Raławic do Raciborza. Firma "Grava", która przygotowuje uruchomienie dużej kopalni żwiru, jest zainteresowana, aby kruszywo przewozić wagonami.

- Nie jesteśmy w stanie ponieść wszystkich kosztów

utrzymania i wyremontowania tej linii - zapowiada Jerzy Hendrich ze spółki Grava. - To bardzo kosztowne zadanie. Jeśli jednak do pomysłu przyłączy się samorządy i inne podmioty gospodarcze, zainteresowane transportem towarów po torach na tym odcinku,

wspólnie można by pomyśleć o reaktywacji.

PLK szacuje, że roczne utrzymanie linii Raławice - Racibórz to wydatek ok. pół miliona złotych. Bardziej kosztowne będzie wyremontowanie torowiska i wiaduktów. Jak mówi Józef Skiba w rozmowach uczestniczą także dwie firmy z Głubczyc i tamtejsze władze.

Ruch towarowy nie wyklucza też okazjonalnego wykorzystania szlaku do celów turystycznych czy budowy tzw. trzeciego toru i połączenia z wąskotorową czeską linią z sąsiedniej Osoblahy. Warunkiem jest jednak przejęcie nieczynnego torowiska przez samorządy Głubczyc i Głubczyc.

- Naszej gminie nie złożono na razie żadnych propozycji przejęcia torów - dziwi się całej sprawie rzeczniczka urzędu gminy Głogówek Małgorzata Wojcicka Rosińska.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN
kstrauchmann@nto.pl

FORUM

Temat > Czy warto inwestować w koleje?
Podskutuj na:
forum.nton.pl

FORUM > Polityczna wojna paraliżuje pracę powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. forum.nton.pl

GOŚĆ: Powinno się rozwiązać rady w mieście i powiecie. Większość z obecnych radnych nie powinna już nigdy działać w samorządach. Wojewoda powinien zastąpić prezydenta komisarzem. Takiego czegoś nie było w tym mieście i powiecie od początków samorządności. Tak się dzieje,

gdy radni zamiast dbać o interes społeczny dbają najbardziej o swój. Podejrzewam, że niektórzy tylko po to kandydowali i wzięli udział w wyborach. Najwyższy czas na zmiany.

MIESZKANIEC: Panie Widlak, nie chcę pana, nie ma pan więk-

szości w radzie powiatu. Nie jest pan radnym. Nie jest pan politykiem, wykluczili pana z partii rządzącej. Dlaczego dla dobra powiatu nie zrezygnuje pan z funkcji starosty? Dlaczego pan paraliżuje funkcjonowanie samorządu powiatowego swoim uporem i chęcią trwania na sto-

ku wbrew woli większości radnych?

ZNAK ZAPYTANIA: Ilu radnych powiatowych obecnej kadencji nie było „umoczonych” w aferę, hucpy czy inne opisywane w prasie skandale? Znajdzie się chociaż jeden?

TOM

PROMOCJA

Młoda
Para

Wybierz z nami
najsympatyczniejszą
Młodą Parę

Szczegóły na
www.nton.pl/mlodapara

Przestali grać, a rachunki... wzrosły

KĘDZIERZYN-KOŹLE. W Domu Kultury Lech jest zimno, bo MOK nie ma pieniędzy na ogrzewanie.

Lech to dla wielu mieszkańców najważniejsze miejsce na osiedlu Blachownia. Tu mogą się spotykać, brać udział w kółkach zainteresowań, czy też oglądać filmy w kinie.

- Działają tu również biblioteka, jest stowarzyszenie historyczne, siedzibę mają tu grwodawcy - wylicza Barbara Kuryłowicz, jedna z mieszkanki. - Owszem, obiekt wyglądem zatrzymał się w czasach PRL-u, ale akurat to nam nie przeszkadza.

Ludzie martwią się z innego powodu, otóż po mieście rozeszły się plotki o możliwym zamknięciu Lecha. - To byłby dramat dla całego osiedla - uważają mieszkańcy.

Beata Malajka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, pod który podlega Lech, przyznaje, że sytuacja jest zła. - Nie stać nas na ogrzewanie. W związku z tym zwróciłam się do władz mia-

sta z prośbą o wsparcie - mówi Malajka.

W zeszłym roku, gdy w Lechu kaloryfery odkryte były „na maksa”, miesięczne rachunki za ogrzewanie oscyływały wokół 5 tysięcy złotych. W tym roku kurki są przykrycone, część z nich w ogóle nie grzeje, a faktury miesięczne opiewają na... 10 tys. złotych. Jak do tego doszło?

- Zmienił się dostawca ciepła, a nowe stawki są dużo wyższe. Efekt jest taki, że mamy niedograny budynek i bardzo wysokie rachunki - dodaje Malajka.

W poprzednich latach kaloryfery w Blachowni zasilane były przez pobliską elektrownię. Ciepło było tanie, gdyż powstawało nieco przy okazji innych procesów produkcyjnych. Dotychczasowy dostawca stwierdził jednak, że nie opłaca mu się dostarczać go na osiedle, w związku z czym miasto wybudowało tam kotłownię gazową. A tam ciepło



Budynek przy ul. Zwycięstwa jest częstym miejscem zebrania mieszkańców. Kilka dni temu spotkali się tu z władzami miasta w sprawie budowy biogazowni.

jest dużo droższe. W Miejskim Zakładzie Energetyki Ciepłej tłumaczy, że taryfę na osiedlu Blachownia zatwierdził Urząd Regulacji Energetyki i nie można jej zmienić tylko i wyłącznie dla Lecha.

- Problemem budynku domu kultury jest jego przeszklenie. Ono może być powodem dużych strat ciepła. Wydaje mi się, że tam potrzebna byłaby termomodernizacja - podpowiada Jolanta Gądek-Rypel, prezes MZEC.

Beata Malajka przyznaje, że zastanawiała się nad przeniesieniem Lecha do innego budynku. Okazało się jednak, że nie ma żadnej alternatywy.

- Zapewniam jednak, że nie ma żadnych planów zamknięcia Lecha - mówi Malajka. Sprawa ma być omawiana przez radnych na najbliższej sesji.

TOMASZ KAPICA
tkapica@nto.pl - 77 48 49 528

BABORÓW 200 lat życzymy!



Marianna Solecka skończyła 100 lat. Urodziny świętowano w śróde, był barszcz z krokietem, sałatki, wędliny, tort i dużo radości. Recepta na długowieczność? - Zgoda, miłość, praca, aktywność fizyczna - wyliczała jubilatka. Z podziwu nad sprawnością i pogodą ducha pani Marianny nie mogła wyjść obecna na uroczystości burmistrz Elżbieta Kielska. - Skromna, doświadczona przez życie, a jednocześnie wciąż ciekawa świata - mówi pani burmistrz.

KAMILA BESZ

PROMOCJA

**prenumerata
POCZTOWA**



www.nto.pl/prenumerata

REKLAMA 246813P01

**Stolarstwo - profesjonalnie
PPUH
DREWIX
Witold Tworek**

47-230 Kędzierzyn-Koźle
ul. Josepha von Eichendorffa 11
działka Sławice (okolicie młyna)
tel. 77 481 52 51
kom. 44 602 805 114

www.drewix.kkozie.pl

REKLAMA

stomatologia

Cybulscy

- implantologia
- protetyka
- chirurgia
- stomatologia mikroskopowa
- stomatologia dziecięca

www.stomatologia-cybulscy.pl
tel. 0 693 600 601



lek. dent. Celestyna Beben-Cybulska
lek. dent. Grzegorz Cybulski
ul. Harcerska 2F/2
47-220 Kędzierzyn-Koźle

Czynne: Poniedziałek - Czwartek 8:00-19:00
Piątek 8:00-14:00

5871004

GLUBCZYCE

Wielkie badanie nerek



500 osób oddało w niedzielę krew w ramach akcji „Nerki nie boją, boli niewiedza”. Specjalistyczne laboratorium sprawdzi teraz, czy narządy mieszkańców Głubczyc są zdrowe. Zabiegi przeprowadzono w Stacji Dializ Diavrum.

KAMILA BESZ

PROMOCJA

patronat
nro

Nie będzie mieszkań za grosze

KIETRZ. Radni nie zgodzili się na 80-procentową bonifikatę.

Zdecydowali o tym na ostatniej sesji. - To rozsądna decyzja - mówi Józef Matela, burmistrz Kietrza. Dlaczego? - Po pierwsze obawiam się, że mieszkania kupione za 20 procent wartości szybko trafiłyby na rynek wtórny i sprzedawane były po cenach rynkowych, kolejny argument przeciw takiej decyzji jest taki, że gmina przez wiele lat inwestowała publiczne pieniądze w kamienice komunalne. Poza tym nie możemy pozbyć się wszystkich lokali komunalnych, bo musimy mieć zasoby,

które będziemy przydzielać kolejnym mieszkańcom.

Projekt uchwały pod głosowanie złożyli radni opozycji. Chcieli, by gmina umożliwiła najemcom mieszkań komunalnych wykupywanie ich na własność z 80-procentową ulgą. Teraz własne „M” od gminy można kupić z 20-procentową zniżką. Projekt jednak nie przeszedł.

- Szkoda - mówi Mariusz Nowak z Kietrza. - 80, a 20 procent zniżki robi różnicę - mówi. - Ludzie od lat zajmują

te mieszkania, robią w nich remonty, dbają o nie, powinni mieć prawo do większej bonifikaty.

A jak jest w innych miastach? Na przykład w Głubczycach mieszkanie takie można kupić z 90-, 95-, a nawet 99-procentową ulgą.

- Ale z takich ulg można korzystać do połowy 2014 roku. Potem będzie ona wynosić 50 procent - mówi Mariusz Mróz, wiceburmistrz Głubczyc.

SŁAWOMIR DRAGUŁA
sdragula@nto.pl - 77 44 32 589

regiomotopl

Motoryzacja do pełna

PRAWO JAZDY

PORADY

OGŁOSZENIA

MOTOCYKLE

CENY PALIW

TESTY

CENY NA GIEŁDACH

SPORT

ZIMACZYN

KĘDZIERZYN-KOŹLE

Leon
Piecuch
już nie jest
niezależny

Piecuch to znany w mieście samorządowiec i społecznik, który działa m.in. na rzecz krwiodawstwa. Zawsze z dumą podkreślał, że jest radnym powiatowym niezależnym. Tymczasem kilka dni temu zapisał się do PiS. Co go do tego skłoniło? - W grupie można zdziałać więcej - tłumaczy. Do Prawa i Sprawiedliwości było mu blisko, gdyż - jak twierdzi - partia ta kładzie duży nacisk na sprawy patriotyzmu i religii. Jednocześnie do PiS-u przyjęte zostały także jego żona i córka.

W radzie powiatu, której jest członkiem, nie zamierza jednak występować z klubu radnych Komitet Wyborczego Wyborców Tomasz Wątuły.

- Stałem się członkiem PiS-u, ale nie opuszczam pana prezydenta, nadal będę go wspierał - zapewnia. Zaznacza jednak, że jeśli wystartuje w następnych wyborach samorządowych, to już pod szyldem partii Kaczyńskiego.

TOM

Poczet naszych celebrytów

GŁÓGOWEK. Młody naukowiec Piotr Bujak opracował biogramy 28 wybitnych postaci, związanych z regionem. Są w nim życiorysy średniowiecznego mnicha i współczesnego piłkarza.

Pomysł takiego opracowania przyszedł mi do głowy kiedy rada miejska Głogówka odrzuciła zaproponowaną przeze mnie uchwałę, upamiętniającą 50 rocznicę śmierci wybitnego malarza Jana Cybisa, pochodzącego z Wróblina pod Głogówkiem - tłumaczy Piotr Bujak, doktorant na Uniwersytecie Opolskim. - Pomyślałem, że Cybisa ceni się w Warszawie i Paryżu, ale nie u nas. Trzeba więc przywrócić lokalną pamięć o osobach związanych z Głogówkiem i okolicą, które dzięki swoim zasługom przejdą do historii.

Opracowanie pt. „Źródło. Wybitne postacie związane z gminą Głogówek” jest dostępne nieodpłatnie w internecie (także na stronie www.nton.pl). Zawiera 28 biogramów z życiorysami. Rozpoczyna je średniowieczny zakonnik i kronikarz Mikołaj z Koźła, który uczył się w szkole przy kolegiacie w Głogówku i przy miejscowym klasztorze franciszkanów. Jednocześnie kojarzony z Głogówkiem jest Johann Georg III Oppersdorff, właściciel miejscowych dóbr i fundator tak



Piotr Bujak jest przekonany, że bogactwo kulturowe i historyczne regionu wpłynęło na rozwój wielu wybitnych postaci.

znanych zabytków jak Kaplica Loretańska czy kaplica na Glinianej Górze. Autor wymienił Ludwika van Beethovena i króla Jana Kazimierza, którzy czasowo gościli w zamku Oppersdorffów. Mało kto jednak słyszał, że z regionu pochodzi podróżnik Seweryn Jung (ur. 1662 - zm. 1711), który kilkadziesiąt lat spędził

w Sudanie. W Szonowie urodził się w 1742 roku przyrodnik Anton Johann Krockner, autor obszernego opracowania o florze Śląska. Z samego Głogówka pochodził Franz Heyde (1757 - 1820) założyciel i pierwszy dyrektor ogrodu botanicznego we Wrocławiu. Mało znaną postacią jest Johann Sedlatzek, kompozy-

tor urodzony w Głogówku (1989 - 1866). W XIX wieku w miasteczku funkcjonowało na bardzo wysokim poziomie seminarium nauczycielskie, którego absolwentami były kolejne wybitne postacie - Karol Miarka i Filip Robota. Najbardziej znani współcześni to z pewnością obok Jana Cybisa pisarz i ga-

wdziarz Rafał Urban. Autor przygotował także wzmianki o potomkach żydowskich emigrantów, związanych z regionem - amerykańskim polityku Johnie Kerrym czy aktorce Umie Thurman. Przypomniał nieznane szerszej publiczności Alberta Willimskiego, zamęczonego w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen czy śpiewaka operowego Waltera Ofiere, dobrze znanego z dubbingu do niemieckich filmów. Listę zamyka urodzony w 1972 roku piłkarz Petr Peschel, który do dziś odwiedza rodzinne miasto.

- Ciągłe trafiam na kolejne postacie. Ostatnio na żydowskiego ród lekarzy, którzy w emigrowali do Ameryki - mówi Piotr Bujak. - Wystarczy włączyć się w historię jednego, żeby znaleźć następnych bohaterów, wartych przypomnienia.

Publikacja będzie więc aktualizowana i uzupełniana. Autora nie stać natomiast na wydawnictwo w formie książkowej, a zainteresowany taką publikacją na razie się nie pojawił.

KRZYSZTOF STRAUCHMANN

PROMOCJA

prenumerata > POCZTOWA

Zamów prenumeratę nto!!

Codzienna porcja najświeższych informacji z regionu
dostarczona przez listonosza.

TANIEJ NIŻ W KIOSKU!

Zamów już dziś u swojego listonosza lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Szczegóły: www.nton.pl/prenumerata

kluczbork olesno

TYGODNIK LOKALNY

Piątek 22 lutego 2013 > Nr 8 (213)
Redaktor prowadzący: Sławomir Draguła

PROMOCJA

prenumerata > POCZTOWA



Zamów
prenumeratę **nto**

Dostępna u Twojego listonosza
lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

246813p01

Fiskus chce kolejny haracz

KLUCZBORK. Od 1 stycznia kluczborscy seniorzy i rodziny wielodzietne mają zniżki na basen, koncerty, opłaty za przedszkole. Izba Skarbowa stwierdziła jednak, że muszą zapłacić za to podatek.

o jakiś absurd, gdyby rzeczywiście wprowadzono takie przepisy, od znakiem zapytania powalibyśmy do naszego programu wspierania rodzin wielodzietnych i seniorów - mówi wiceburmistrz Andrzej Nowak.

„Kluczbork dla rodziny+” oraz „Gmina Kluczbork dla seniora” to standardowe inicjatywy władz miasta. Rodziny mające przynajmniej troje dzieci, z niepełnosprawnym dzieckiem oraz seniorzy powyżej 65 lat, od początku roku mogą wyrobić specjalne karty, które uprawniają do wielu zniżek, sięgających nawet 50 proc.

Tymczasem jak napisał „Rzeczpospolita”, Izba Skarbowa w Warszawie wydała interpretację, że ulgi i zniżki przyznane przez samorządy mają podlegać opodatkowaniu. Oczywiście, płać podatki za ulgi i zniżki to dobry bilet na basen byłby syfową pracą, a cała sprawa zapewne skończyłaby się rezygnacją z ulg i zniżek. Na szczęście od interpretacji Izby Skarbowej odcieło Ministerstwo Finansów.

To dobra wiadomość, po-



- Z taką kartą oferujemy konkretne zniżki dla rodzin wielodzietnych i dla seniorów - mówi wiceburmistrz Andrzej Nowak. - Do programu ulg i zniżek zapraszamy także przedsiębiorców.

nieważ kluczborskie programy dla rodzin wielodzietnych i seniorów od początku cieszą się dużą popularnością.

- Kartę wyrobiło już 418 seniorów oraz prawie 700 osób ze 155 rodzin wielodzietnych - mówi wiceburmistrz Andrzej Nowak.

Korzyści są duże: mieszkańcy z kartą „Kluczbork dla rodziny+” za pobyt trzeciego dziecka w przedszkolu płać tylko połowę, a za czwarte i każde kolejne dziecko tylko jeden procent ceny. Dzieci z rodzin wielodzietnych mogą za darmo wypożyczyć również komplet podręczników oraz chodzić na darmowe korepetycje w szkole. Oprócz tego, do ich dyspozycji jest psycholog i prawnik (porady są darmowe). Posiadacze kart „Kluczbork dla rodziny+” oraz „Gmina Kluczbork dla seniora” płać także połowę m.in. za wstęp na krytą pływalnię, do ośrodka wypoczynkowego w Bąkowie i na Dni Kluczborka. Zgodnie z prośbą seniorów specjalne zniżki mają też najstarsi kibice MKS-u Kluczbork. Karnet na całą

rundę wiosenną kosztować będzie tylko 20 zł (cena normalnego karnetu to 80 zł).

Do programu zniżek dla rodzin wielodzietnych i seniorów dołączają także prywatne sklepy.

- Zapraszamy przedsiębiorców na spotkania, zabiegamy o zniżki w aptekach, bo to bardzo ważne zarówno dla rodziców dzieci, jak i dla seniorów - mówi wiceburmistrz Andrzej Nowak.

Zniżki w wysokości 10-15 procent za okazaniem karty rodzinnej i karty seniora oferują już: dwa zakłady optyczne, jedna restauracja, sala zabaw dla dzieci, sklep ze sprzętem sportowym, sklep budowlany i sklep z zabawkami.

Kartę „Kluczbork dla rodziny+” można wyrobić w Ośrodku Pomocy Społecznej, a kartę seniora w Urzędzie Miejskim.

MIROSLAW DRAGON

mdragon@nto.pl • 34 358 22 81

SONDA

Głosuj > Czy karta rodzinna i karta seniora to dobry pomysł?
www.nto.pl/kluczbork

To są policjanci na schwał

PRASZKA. Mundurowi nie tylko ścigają przestępców, działają też społecznie.

Policjanci z komisariatu w Praszce wysłuchali w tym tygodniu wielu pochwał. Największe powody do dumy ma dzielnicowy Tomasz Polak. Został nagrodzony za to, że 4 stycznia, będąc po służbie, złapał nożownika, który na osiedlu terroryzował bagnetem koledzy.

We wtorek podczas sesji rady miejskiej mł. asp. Tomasz Polak otrzymał nagrodę burmistrza Jarosława Tkaczyńskiego - aparat fotograficzny i karnet na basen, od sekretarza gminy Krzysztofa Pietrzyńskiego bilet

na koncert Dżemu i płytę tego zespołu z autografami. Wcześniej dzielnicowy z Praszki otrzymał nagrodę finansową od komendanta powiatowego Tomasza Kubickiego.

- Współpraca z policjantami z naszego komisariatu układa się świetnie - dodał burmistrz Tkaczyński. - Warto wymienić również innych funkcjonariuszy, którzy udzielają się po służbie: są samorządowcami, społecznikami.

Spśród praskowskich mundurowych pochwały dostał też Sławomir Trawiński,

który jest radnym Przedmościa. Z kolei w praskowskim sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy od lat działają trzej policjanci: Rafał Pilak, Łukasz Sieradzki i Tadeusz Szymczykiewicz.

- W komisjach antyalkoholowych i komisjach bezpieczeństwa współpracuje z nami Marek Jarzab, który robi to za darmo - dodaje Jarosław Tkaczyński.

- Jest mi bardzo miło, że nasi ludzie są chwaleni, zwłaszcza, że nie ukrywam, że Praszka to dość trudny teren na policyjnej mapie powiatu -

mówi mł. insp. Tomasz Kubicki, szef komendy powiatowej w Oleśnie.

W komisariacie w Praszce pracuje 34 policjantów. Komendantem jest Bogusław Chrzestek. Budynek komisariatu został wyremontowany w 2009 roku, ale wkrótce może się powiększyć.

- W Komendzie Głównej w Warszawie zaakceptowany został już projekt rozbudowy - zdradza Tomasz Kubicki. Dobudowane zostanie nowe skrzydło.

MIROSLAW DRAGON



Dzielnicy Tomasz Polak odbiera nagrodę. Gratulują mu (od prawej): Bogusław Łazik, Jarosław Tkaczyński i Krzysztof Pietrzyński.

WIEŚ GMINNA

OLEŚNO > Uczniowie ekonomika na praktykach w Austrii. Czterech uczniów oleskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących przebywa na miesięcznej płatnej praktyce w firmie logistycznej LKW Walter w Wiedniu. Pod koniec ubiegłego roku 48 uczniów oleskiego ekonomika pojechało na wycieczkę do Austrii, gdzie zwiedzili m.in. tę firmę. To wtedy uzgodniono odbycie praktyk młodych olesian w Wiedniu. Na pierwszą praktykę zagranicą na wyjeździe: Małgorzata Balia, Sandra Kisiel, Sebastian Słomka oraz Fabian Kołodziej.

PRASZKA > Sołtysi dostali podwyżkę. Sołtysi z gminy Praszka będą dostawali co miesiąc za swoją pracę 90 zł. Podwyżka wynosi pięć złotych (poprzednią dostali w 2007 roku). Warunkiem otrzymania diety jest obecność sołtysa na sesji rady miejskiej. Ważne! Sołtys, który jest równocześnie radnym, otrzymuje tylko dietę radnego. W prasowskiej radzie miejskiej jest tylko jedna taka osoba: Grzegorz Jabłoński z Wierzbia. Podczas głosowania nad podwyżką diety Grzegorz Jabłoński jako jedyny wstrzymał się od głosu. Reszta radnych głosowała za.

KLUCZBORK > Postanki fundują kawę i herbatę. Europejska Danuta Jazłowiecka oraz posłanka Janina Okrągły (obie z Platformy Obywatelskiej) prowadzą cykl spotkań przy kawie. Impreza rozpocznie się dzisiaj o godz. 16.30 w restauracji Nowy Strych na kluczborskim Rynku. W ubiegłym tygodniu Danuta Jazłowiecka i Janina Okrągły zorganizowały taką imprezę w Prudniku. Wszyscy, którzy przyjdą na spotkanie z parlamentarzystkami, mogą liczyć na gratisową kawę lub herbatę.

MD

Na dworcu PKS będzie miejsce dla biznesu

KLUCZBORK. Powiat otrzymał właśnie unijne pieniądze na rozbudowę inkubatora przedsiębiorczości.



- Te miejsce po przebudowie mocno się zmieni. Powstaną pomieszczenia dla początkujących przedsiębiorców - mówi Agnieszka Kowalska z Kluczborskiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

Inkubator działa od ubiegłego roku w budynku przy ul. Sienkiewicza 22. Jest tam 10 biur i 8 warsztatów.

- Wszystkie są już zajęte, zrobiliśmy nawet listę rezerwacji - mówi Paweł Wasiak, dyrektor Kluczborskiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

- Stąd wziął się pomysł na jego rozbudowę. Przy ul. Sienkiewicza nie ma już jednak miejsca. Dlatego władze powiatu postanowiły upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: utworzyć nowe biura i warsztaty pod wynajem, a przy okazji wyremontować dworzec autobusowy przy ulicy Moniuszki. Jeszcze w tym roku ma rozpocząć się przebudowa, w wyniku której zniknie wielki plac manewrowy,

na którym powstaną lokale pod wynajem oraz wydzielone stanowiska dla autobusów. Powiat zdobył 8 mln zł dotacji z Unii Europejskiej na ten cel. Cała inwestycja kosztować będzie 5,7 mln zł.

- Taka kwota jest w kosztorysie, najprawdopodobniej po przetargu będzie ona niższa - dodaje Piotr Pośpiech, starosta kluczborski.

Parterowy budynek dworcowy zostanie rozebrany, natomiast w jego miejscu powstanie budynek o powierzchni 1200 metrów kwadratowych.

- Będzie łączny dwór funkcji: dworca i poczekalni dla pasażerów, kasami biletowymi, biurem podróży, saloniem pasażerskim oraz powiatowego inkubatora przedsiębior-

czości z 15 pomieszczeniami, w tym trzema stronomocznymi - informuje Monika Kluf, rzeczniczka starostwa powiatowego.

Lokale pod wynajem będą miały 40 - 50 mkw. Każde z nich miało osobne wejście.

Przebudowa ruszy jesienią w tym roku (przetarg zostanie rozstrzygnięty wiosną). Oprócz dworca i inkubatora będzie parking dla samochodów, stanowiska dla autobusów i drogi dojazdowej.

MIROSLAW DRAGON
mdragon@nto.pl - 34 358 22

FORUM

Temat > Czy przebudowa dworca na inkubator to dobry pomysł? forum.nto.pl

Mistrzostwa z Czarną Mambą

KLUCZBORK. Na Opolszczyznę zjadą najlepsi tancerze.

Mistrzostwa Polski w Tańcach Latinoamerykańskich organizuje Stowarzyszenie Miłośników Tańca „Sukces” w Kluczborku.

- To dla nas wielki prestiż, ponieważ mieliśmy konkurencję z Warszawy, Krakowa, Lublina, Katowic i Bydgoszczy, a mimo to zarząd Polskiego Towarzystwa Tancernego wybrał naszą ofertę - mówi Jarosław Marzec, prezes kluczborskiego Sukcesu.

W mistrzostwach weźmie udział ponad 350 najlepszych par z klubów z całej Polski.

Imprezę organizuje Kluc-

bork, ale odbędą się w Opolu, w hali Okrągłaka przy ul. Oleskiej.

- Żadna z sal w Kluczborku nie pomieściłaby spodziewanej liczby tancerzy, gości i widzów - tłumaczy Jarosław Marzec.

Turniej poprowadzi Iwona Pavlović, jurorka konkursu „Taniec z Gwiazdami”, nazywana Czarną Mambą. Atrakcją mistrzostw będzie występ tańczących przedszkolaków z przedszkola nr 2 w Kluczborku. Na parkiecie w opolskim Okrągłaku zaprezentują się także kluczborskie pary taneczne: Michał Marzec i Kornelia Durka, Kordian Paprocki i Justyna Malisz, Przemysław Ulfik i Oliwia Barczyńska oraz Jędrzej Piłat i Michałina Leszczyńska.

Mistrzostwa Polski w Tańcach Latinoamerykańskich odbędą się w sobotę i w niedzielę. Eliminacje ruszają od 11.00, gala wieczorna rozpocznie się o godz. 17.00. Tancerze zatańczą sambę, rumbę, cha-chę, jive'a oraz pasodoble.

MIROSLAW DRAGON

REKLAMA



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Stowarzyszenie „Pro Parochia” zaprasza rolników i ich doświadczenia zamieszkujących pow. oleski chcących podjąć zatrudnienie oraz do wzięcia udziału w projekcie

Zdobywam nowy zawód

Oferta szkoleń i kursów

- prawo jazdy C + kwalifikacja wstępna - luty
- prawo jazdy E do C + kwalifikacja wstępna - marzec
- prawo jazdy D do C + kwalifikacja wstępna - kwiecień
- operator koparko-ladowarki - wrzesień
- drwal/pilarsz - wrzesień
- uprawienia elektryczne - marzec
- kucharz - kwiecień, październik
- kelner-barman - maj
- florysta-bukietarz - maj, styczeń 2014
- ogrodnik terenów zieleni - marzec, wrzesień
- opiekunka domowa - styczeń 2014
- kosztorysant budowlany - październik

Poza szkoleniami realizowane są także grupy we oraz indywidualne doradztwo zawodowe

Zgłoszenia poprzez ankietę zgłoszeniową dostępną na stronie internetowej
www.zdobywam-nowy-zawod.olesno.pl
oraz w biurze projektu

Biuro Projektu:
Stowarzyszenie „Pro Parochia”
Wysoka 71, 48-300 Olesno
tel.: 695 522 855
e-mail: zdobywam.nowy.zawod@gmail.com
www.zdobywam-nowy-zawod.olesno.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

REKLAMA

PiGŁO MEBEL

MEBLE KUCHENNE
SZAFY WNĘKOWE



ul. Lubliniecka 78 Grodzisko
46-300 Olesno

tel/fax: 34 359 79 77, tel. kom: 606 879 513

www.piglomebel.com

Przy Leśnej będą nowe zakłady pracy

OLEŚNO. Na razie jest 5 hektarów strefy inwestycyjnej, ale gmina pozyskała już kolejnych 10.

Szefowie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej: prezes Piotr Wojacyk i jego zastępca Jerzy Łoik, przyjechali do Olesna zobaczyć 5-hektarową działkę przy ul. Leśnej, która została włączona do strefy.

- Na razie widać tu tylko pole, ale jestem pewien, że w ciągu dwóch, góra trzech lat będą stały tutaj nowe fabryki - mówi Piotr Wojacyk. - Życzę wam, żebyście zamienili te pastwiska na fabryki.

Szefowie katowickiej strefy przyjechali na spotkanie dla firm zainteresowanych inwestowaniem w Olesnie. Wiadomo już, że przy ul. Leśnej ulokuje się oleska firma drogowa Remostu.

- Interesuje mnie hektarowa działka, chciałbym rozbudować swoją firmę i zbudować tutaj halę - mówi Zygmunt Mrozek, współwłaściciel Remostu.



Życzę wam, żebyście zamienili te pastwiska na fabryki - mówił Piotr Wojacyk (z prawej). Obok niego Jerzy Łoik.

- Prowadzimy rozmowy z inwestorami, którzy są zainteresowani kupnem 2-3 hektarów - zdradza bur-

mistrz Sylwester Lewicki. Właśnie z tego powodu teren został podzielony na trzy działki.

- Potrzebujemy nowych miejsc pracy, dlatego utworzyliśmy tereny inwestycyjne, od 7 lat nie podnosimy też podatków i opłat lokalnych, uchwaliliśmy ulgi dla inwestorów - wylicza Sylwester Lewicki.

Władze Olesna muszą ściągnąć nowe zakłady pracy, ponieważ w ostatnich kilku latach nie pozyskały ani jednego dużego inwestora. Firma Kospan chciała budować w Olesnie fabrykę, ale w końcu zainwestowała w Nysie.

- Najważniejszy jest ten pierwszy inwestor, on będzie najlepszym ambasadorem Olesna, za nim przyjdą następni inwestorzy - mówi Piotr Wojacyk.

Na razie specjalna strefa w Olesnie ma tylko 4,95 ha, ale to tylko początek.

- Jeszcze nie zdarzył się burmistrz, który poprzestał na kilku hektarach, wielu zaczynało

od 5-10, a dzisiaj mają po 80 hektarów - mówi Wojacyk.

Władze Olesna planują już włączenie kolejnych terenów do Katowickiej Specjalnej Strefy Inwestycyjnej. Gmina pozyskała 10 hektarów od oleskiej parafii pw. Bożego Ciała.

- Transakcja była bezgotówkowa, w zamian za działkę przy ul. Leśnej parafia dostała 10 hektarów w Świerczu - informuje Sylwester Lewicki.

W planie zagospodarowania przestrzennego terenów pod przemysł jest aż 170 hektarów.

- Z ich sprzedażą nie powinniście mieć problemów, choćby z tego powodu, że działki w Olesnie są 2-3 tańsze niż w Gliwicach czy Katowicach - uważa Jerzy Łoik, wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

MIROSLAW DRAGON
mdragon@nto.pl - 34 358 22 81

OLEŚNO

Pożegnanie strażaka

Zygfryd Trocha odniósł tak poważne obrażenia podczas lipcowego wybuchu gazu w budynku przy ul. Kościuszki w Olesnie, że lekarz nie pozwolił mu na dalszą służbę w straży pożarnej. Przypomnijmy. Eksplozja waży wówczas butle z acetylenem. Podczas ewakuacji doszło do drugiej eksplozji. 12 osób było rannych, w tym pięcioro dzieci i czterech strażaków. Najbardziej niecierpiał dochodzący akcją Zygfryd Trocha.

- Miał poparzoną twarz, a także obrażenia wewnętrzne - mówi Czesław Noga, komendant straży pożarnej w Olesnie. - Lekarz nie dopuścił go do dalszej pracy, a że służył w straży pożarnej 24 lata i miał już uprawnienia emerytalne, złożył raport o przejście na odpoczynek.

MIROSLAW DRAGON

REKLAMA



RESTAURACJA ATHENA

Nowoczesny kompleks gastronomiczno-hotelowy zaprasza do korzystania z profesjonalnej organizacji wszelkiego rodzaju przyjęć okolicznościowych i z wygodnej bazy noclegowej na 50 miejsc. Naszym priorytetem jest kompleksowa i rzetelna obsługa imprez weselnych, komunijnych, jubileuszowych, konferencji i innych uroczystości z okazji chrztu, osiemnastek itp. Trzy sale restauracyjne, pokoje gościnne, ogród letni, wspaniała kuchnia polska i międzynarodowa to gwarancja niezapomnianej imprezy.

Gwarancja stałej ceny na przyjęcia weselne na rok 2013 | 2014:
I dniowe - 180 zł/osoba;
II dniowe - 220 zł/osoba

Kontakt: 42-140 Panki, ul. Częstochowska 2
(na trasie Olesno - Częstochowa).
Tel: 660-546-650; 660-546-649;
698-129-601; (34) 3190150.
www.athena.info.pl

PROMOCJA!!

Duże upusty na wesela organizowane w tygodniu poza weekendami.
Zapraszamy!!

REKLAMA

4613P05

Ostatnia rata za oczyszczalnię ścieków

PRASZKA. Gmina spłaci inwestycję, która przez lata rujnowała jej budżet.

Sprawa oczyszczalni jest jak Stajnia Augiasza - mówi dziś burmistrz Praszki Jarosław Tkaczyński, kiedy był jeszcze opozycyjnym radnym.

Budowa nowej oczyszczalni w Przedmościu koło Praszki rozpoczęła się w 2000 roku. Miała być gotowa po dwóch latach i kosztować 8 mln zł. Tymczasem oddano ją do użytku dopiero pod koniec 2004 roku, a gmina spłaca ją do dzisiaj.

- W tym roku spłacimy ostatnie 700 tys. zł kredytu - zapowiada Jarosław Tkaczyński.

W sumie na inwestycję gmina Praszka wyda w tym roku niecałe 6 mln zł. Największym zadaniem będzie budowa kanalizacji sanitarnej Rozterk-Gana.

- W Rozterku prace są już zrobione, w tym roku położymy rury kanalizacyjne w Ganie - mówi Jarosław Tkaczyński.

BUDŻET PRASZKI NA 2013 ROK



Wydatki:	35 110 464 zł	Zadłużenie gminy:
Dochody:	33 990 755 zł	7 000 000 zł
Deficyt:	1 119 709 zł	(24 procent)
Inwestycje:	5 926 190 zł	

W budżecie na ten cel zarezerwowano 3 mln zł, ale rozstrzygnięto już z przetargu i cena spadła do 2,2 mln zł. Z tego 1,18 mln zł wynosić będzie dotacja z Unii Europejskiej.

- Dzięki temu będziemy mieli skanalizowaną większą część gminy - mówi burmistrz. - Zostanie nam jeszcze Przedmoście, Wierzbie i Brzeziny.

1,36 mln zł (z czego aż 1,156 mln zł dołoży Unia Europejska) będzie kosztować doko-

ńczenie przebudowy drogi Kowale - Aleksandrów - Koziół - Przedmoście.

- W tamtym roku zrobiliśmy dwa kilometry, w tym wykonamy podobny odcinek - mówi Jarosław Tkaczyński. - Chodzi o odcinek z Aleksandrowa do Kowali i połączenie z ul. Ożarówką.

Prawie milion kosztować będzie teren rekreacyjno-sportowo-wypoczynkowy w Stroju. 500 tys. zł pochodzić będzie jednak z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Gmina zarezerwowała również pieniądze na uzbrojenie terenów przy ul. Skłodowskiej i Kolorowej w Praszce. Będzie tam można kupić działki pod domy jednorodzinne. 100 tys. zł na nowy wóz strażacki do stacji druhowej z OSP Praszka. Resztę pieniędzy muszą pozyskać sami.

MIROSLAW DRAGON

REKLAMA

HURTOWNIA POKRYĆ DACHOWYCH

BLACHARSTWO

Bernard Świgoń

DEKARSTWO

KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO POKRYĆ DACHOWYCH

46-275 Chudoba 183
tel./fax 77 413 95 17
kom. 603 96 53 65

PROMOCJE NA NIEMIECKIE DACHÓWKI CERAMICZNE

46-300 OLESNO
ul. Targowa 13
tel.: 697 074 703, 605 101 016
www.luxdach.pl

SURGES

KOMPLEKSOWE SYSTEMY ZAMOCOWAŃ

OLEŚNO ul. Konopnickiej 15F
tel 34 358 25 29



OGŁOSZENIA

USŁUGI

DEKARSTWO tania i solidnie 692326599. Cennik usług na www.romix.rox.pl 00595

BRAMY garaż. automatyka 5055/11299 00415

CYKLINOWANIE bezypl. 510-554-296. 03675

CZYSZCZENIE, pranie dywanów, tapicerki, tel. 77458187, 792775543. 00005

DEKARSTWO, cielistwo 604389683 00001

INTERCONTENT - profesjonalne usługi informatyczne dla firm i dla domu. www.intercontent.pl, tel. 603-513-553. 02270

NAPRAWA - sprzedaż pralek, lodówek, zmywarek, tel. 601-47-55-47. 01982

OSUSZANIE budynków, 604-389-683 00001

ładnych dziewczyn nie brakuje

OLEŚNO - KLUCZBORK. Pierwsze konkursy piękności organizowano u nas ponad 20 lat temu. Zaczęło się od Miss Internatu oleskiego ogólniaka. Z kolei kluczboreczanka Nastazja Byczyńska dotarła do krajowego półfinału Miss Polonia.

Pierwsze konkursy piękności w Oleśnie organizowano już w pierwszej połowie lat 90. - Zaczęło się od Miss Internatu w 1990 roku - mówi Marek Leśniak, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Lotników Polskich w Oleśnie. - Konkurs cieszył się tak wielkim powodzeniem, że co roku powtarzaliśmy go ale, już jako Miss Olesna.

Wśród laureatek konkursu Miss Olesna były m.in.: Agnieszka Niezgoda (wybrana jako Miss Internatu), Jolanta Kubat, Małgorzata Kotecka i Jolanta Kutynia.

- Miss Olesna awansowały wtedy do wojewódzkich eliminacji Miss Polonia w Czeszowie - przypomina Marek Leśniak.

Konkursy piękności po latach znowu wracają do nas. Najpierw w Kluczborku zorganizowano eliminacje rejonowe do konkursu Miss Polonia 2011. Zgłosiło się aż 30 dziewczyn. Oceniało je jury złożone ze sponsorów, pod przewodnictwem starosty kluczborskiego Piotra Pośpiecha. Jurorzy najpierw przeszli szkolenie, na którym dowiedzieli się, że mają oceniać nie tylko urodę, ale i sposób poruszania, umiejętność



Miss Polonia Ziemi Oleskiej 2013. Na zdjęciu od lewej: Katarzyna Mann z Wachowic, Martyna Meryk z Praszki i Daria Wydmuch z Lachowskiego.

ności wypowiadania się, oryginalną prezentację.

Tytuł Miss Polonia Ziemi Kluczborskiej 2011 zdobyła Aleksandra Polanowska z Kluczborka. I Wicemiss została Paulina Osowska, a II Wicemiss - Karolina Zajac (obie z Praszki). Miss Nastolatek Ziemi Kluczborskiej 2011 została na-

tomiast Anna Niewolińska z Kluczborka, I Wicemiss - Nastazja Byczyńska z Kluczborka, II Wicemiss - Dorota Chyży z Bąkowa. Tytuł Miss Młodszych Nastolatek przypadł z kolei 14-letniej Anicie Chmielewskiej. I Wicemiss - Aleksandra Biernat, II Wicemiss - Martynie Byczyńskiej (obie z Kluczborka). Miss

Czytelniczek **nto** została Malwina Kowalik.

Nastazja Byczyńska zdobyła potem kolejne tytuły. Została Miss Opolszczyzny Nastolatek, a w ubiegłym roku awansowała do krajowego półfinału Miss Polonia.

9 lutego zorganizowano konkurs Miss Polonia 2013 w Oleśnie. Tym razem zgło-

siło się tylko 10 dziewczyn. Tytuł Miss Polonia Ziemi Oleskiej 2013 zdobyła Martyna Meryk z Praszki. Tytuł I Wicemiss otrzymała Katarzyna Mann z Wachowic, II Wicemiss - Daria Wydmuch z Lachowskiego. Miss Nastolatek Ziemi Oleskiej 2013

została Aleksandra Podolińska z Kluczborka, I Wicemiss - Sara Kulik z Pawłowic, II Wicemiss - Dominika Młynarczyk z Przedmościa. Martyna Meryk została także Miss Czytelniczek **nto**.

MIROSLAW DRAGON
mdragon@nton.pl - 34 358 22 81



Miss Polonia Ziemi Kluczborskiej 2011 w Kluczborku. Na zdjęciu od lewej: Aneta Chmielewska, Aleksandra Polanowska, Anna Niewolińska i Malwina Kowalik.

PROMOCJA



To co... Sprzątamy?

...Nieee...
Znajdziemy nowe...

regiodom.pl

Nieruchomości bliżej Ciebie

Kobiety mogą pokazać swe dzieła

KLUCZBORK. Rusza kolejna wystawa prac pt. „Sercem malowane - twórcze pasje kobiet”.

Pomysł jest prosty: każda mieszkanka powiatu kluczborskiego może dać swoje dzieła na wystawę. Wprawdzie wernisaż zaplanowany jest na początek marca, ale czasu jest już mało. Artystki amatorki powinny już zacząć tworzyć, żeby zdążyć na tegoroczną imprezę pt. „Sercem malowane - twórcze pasje kobiet”.

- Promujemy talenty i pasje pań z naszego terenu - mówi Ewa Zagdzaj - Martyniuk, komisarz wystawy i szefowa Stowarzyszenia Regionu Kluczborskiego „Kobietom - Mammograf”, które już od 11 lat organizuje wystawę.

Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających od 6 marca do 2 kwietnia w Muzeum im. Jana Dzierżona w Kluczborku.

- Panie, które chcą swoje prace eksponować (np. obrazy, hafty, rzeźby, biżuterię i inne rękodzieła), proszone są o dostarczenie ich do muzeum 4 marca w godzinach 8.00 - 15.00 - informuje Ewa Zagdzaj-Martyniuk.

Podczas 10 lat organizowania wystawy „Sercem malowane - twórcze pasje ko-

biet” swoje prace zaprezentowało ponad dwieście mieszanek Kluczborka i okolic.

W tym roku Stowarzyszenie Regionu Kluczborskiego „Kobietom - Mammograf” zaprosiło do współpracy działające również w Kluczborku Stowarzyszenie Twórców „Wena”. Patronem medialnym wystawy jest „Nowa Trybuna Opolska”. Patronat honorowy objęli starosta kluczborski Piotr Pośpiech, burmistrzowie: Kluczborka - Jarosław Kielar, Byczyny - Ryszard Grüner, Wolczyna - Jan Leszek Wiącek oraz wójt Lasowic Wielkich Daniel Gagat.

MIROSLAW DRAGON
mdragon@nton.pl - 34 358 22 81

WAŻNE

Wystawa „Sercem malowane - twórcze pasje kobiet” odbędzie się w Muzeum im. Jana Dzierżona przy ul. Zamkowa 10 w Kluczborku. Początek 6 marca, koniec 2 kwietnia 2013 roku. Wernisaż zaplanowany jest natomiast na 10 marca o godzinie 13.00.

Nysa Brzeg namysłów

TYGODNIK LOKALNY

Piątek 22 lutego 2013 > Nr 8 (213)

Redaktor prowadzący: Jarosław Staśkiewicz

PROMOCJA

prenumerata POCZTOWA



Zamów
prenumeratę nt

Dostępna u Twojego listonosza
lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

246813ap01

Podwyżka? Strach dostać

WILKÓW. - Podwyższanie diet i pensji w dzisiejszych czasach jest nieetyczne - uważa radny Edward Jaśnikowski. Mamy na to pieniądze w budżecie, bo w gminie są nowe inwestycje - odpowiada wójt Bogdan Zdyb.

W listopadzie sam wniosko-
skowałem o niewielką
podwyżkę dla sołtysów
przypomina Edward Jaśni-
owski, radny gminy Wilków.
razem z kilkoma radnymi
cieliśmy w ten sposób do-
nić ich pracę. Byłem przez
30 lat sołtysiem i wiem, ile
zajmuje czasu. Dlatego
cieliśmy podwyższyć diety
rysów ze 120 na 150 zł mie-
scenie.

Jak mówi radny, miał już
wówczas projekt uchwały, ale
prośbę wójta go wycofał.
Wójt przekonał nas, że
mamy przygotować projekt i po-
wyżki będą też dla radnych.
Chciałem się na to za bar-
dziej zgodzić, ale w końcu ule-
m - dodaje pan Edward.
teraz żałuję.

W lutym wójt rzeczywiście
przedstawił projekt, ale te kwoty
są już takie małe - alarmuje
Jaśnikowski. - Sołtysi mają do-
ść po 60 zł podwyżki, dieta
radnych ma wzrosnąć z 240
na 280 zł za sesję i dodatko-
wo ze 180 na 210 zł za komi-
sję a więcej - po 100-150 zł -
ją otrzymać również wice-
przewodniczący i przewodni-
cy rady. A do tego jeszcze
ku radnych wyskoczyło
komysiem, że trzeba też do-

cenie wójta za jego pracę i za-
proponowałem mu około tysią-
ca złotych więcej miesięcznie.
Jak łatwo policzyć, po-
dwyżka w wersji radnego kos-
towałaby budżet 3600 zł rocznie.
Nowa propozycja - ponad
30 tys. zł, czyli prawie 10 ra-
zy więcej.

Zdaniem radnego Jaśni-
kowskiego to gruba przesada.

- W naszej gminie priory-
tetem jest kanalizacja, która
pochłonie pewnie wiele mi-
lionów, nie ma pieniędzy na
inne inwestycje, a z drugiej
strony śmieci pójdą mocno
w górę - wymienia radny. -
I w takim momencie takie po-
dwyżki? To jest nieetyczne, dla-
tego będą wnioskować o wy-
cofanie tego punktu z po-
rządku obrad najbliższej sesji.
Ale chcę też nagłośnić tę sprawę,
żeby ludzie przejrzieli na oczy.

Tych argumentów nie po-
dziela m.in. przewodniczący
rady Wiesław Kowalczyk.

- Uważam, że i sołtysi,
i wójt, i radni powinni być
na tyle godnie opłacani, żeby
w wyborach startowało wię-
cej osób i ludzie mieli między
kim wybierać - podkreśla szef
rady. - Bo teraz to czasem by-
wa tak, że najpierw nie ma
chętnych, aż wreszcie ktoś z ła-

ski zgodzi się kandydować
na sołtysa i potem tak samo
z łaski pracuje.

Szef rady przytacza też ar-
gument jednego z radnych,
który tłumaczył mu, że przez
tę podwyżkę w kolejnych wy-
borach będzie miał mnóstwo
konkurentów.

- A o to przecież chodzi, żeby
była konkurencja, a ludzie wie-
dzieli, że za poświęcony czas
otrzymają wynagrodzenie. Tak
to powinno działać, chociaż
wiem, że radni przed każdym
głosowaniem nad podwyżką
boją się głosu opinii publicznej
i nieprzychylnych komen-
tarzy - mówi przewodniczą-
cy. Jego zdaniem idealnie by-
łoby, gdyby do rady
kandydowali ludzie przed-
siębiorcy, którzy mają już
pieniądze, odnieśli sukces,
a teraz mogą w tym samym
pomóc gminie.

- Niestety, tacy ludzie nie
garną się do rad choćby dla-
tego, że muszą ujawniać swo-
je majątki i kredyty - żałuje
Kowalczyk, który sam na spra-
wowaniu funkcji finansowo
traci, bo odbywa się to kosz-
tem prowadzonego przez nie-
go dużego gospodarstwa.

W podwyżce nie zięgo nie
widzi też wójt Bogdan Zdyb.



Chcieliśmy podwyżki tylko dla sołtysów, teraz okazuje się, że mają ją dostać też radni i wójt - mówi Edward Jaśnikowski.

I przy okazji dementuję: -
Przecież radni mówili o niej
już w połowie zeszłego roku.
Wtedy jednak oponowałem,
bo nie mieliśmy na to pienie-
dzy, ale przygotowując nowy
budżet uwzględniłem po-
dwyżkę i dlatego ją teraz za-
proponowałem - podkreśla
wójt. - Nie rozumiem pana
radnego, szczególnie że
na ostatniej komisji nie przed-
stawił swoich argumentów.
Wreszta po tej podwyżce i tak
radni nadal będą mieli jedne
z najniższych diet w woje-
wództwie.

O propozycji podwyższenia
swojej pensji mówi krótko: -
Radni ją przyjmą, to będzie, nie
przyjmą, nie się nie stanie.

A przy okazji przypomina: -
W ciągu dwóch lat ściągnąłem
do gminy inwestorów, są pie-
niądze choćby z podatku
od wiatraków i przeznaczamy
je na różne cele, więc nie dziw-
nego, że także na podwyżki.

Podobnie argumentuje Ko-
walczyk: - Z 10 lat temu gmina
należała do najbiedniejszych
w Polsce, ale dziś jest znacznie
lepiej i wynagrodzenie wójta
też powinno być adekwatne
do jego zaangażowania w przy-
ciąganiu inwestorów.

JAROSŁAW STAŚKIEWICZ
jstaskiewicz@nto.pl - 77 44 43 425

Na ten remont nysanie czekali 16 lat

NYSA. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu przekazał wykonawcy plac budowy przy zaporze.

roboty budowlane przy ko-
rycie Nysy Kłodzkiej idą
na parę, a niebawem ru-
kolejny etap tej ogromnej
inwestycji - remont tamy
Jeziorka Nyskim. Plac bu-
dowy został już wykonawcy
czekający, ale kiedy do-
dnie rozpoczyna się prace,
szczę nie wiadomo - infor-
uje Artur Pieczarka, rzeczo-
nyskiej gminy, która wraz
przedstawicielami innych
norządów walczyła o re-
mont zbiornika na jeziorze
lat.

A dokładnie od wielkiej po-
dzi z lipca 1997 roku.

Plac budowy na nyskiej
zaporze przekazany został
wykonawcom, czyli trzem
firmom, na czele z konsor-
cjum Hydrobudowa Gdańsk
S.A.

- Na realizację inwestycji ma-
ją czas do 2015 roku. Wówczas
będziemy mogli odetchnąć
z ulgą, bo miasto i jego oko-
lice będą w pełni bezpieczne
- dodaje Pieczarka. - Nysa jest
najprawdopodobniej jednym
z nielicznych, bądź jednym
w Polsce miejsc, gdzie zbiornik
retencyjny wyniesiony jest
ponad miasto.

Bezpieczeństwo zwiększo-
ne zostanie m.in. przez za-
stosowanie w budowlu tzw.
upustów dennych, które poz-
wolą na zrzut wody nawet
przy bardzo niskim jej po-
ziomie. To z kolei pozwoli
na przygotowanie zbiornika
na przyjęcie ewentualnych
większych ilości wody.

W ramach drugiego etapu,
całej inwestycji, której łącz-
ny koszt wynosi blisko 411
mln zł (85 procent całej kwoty
to dofinansowanie z fun-
duszy unijnych) wykonana
zostanie m.in. przebudowa
budowli zrzutowej wraz z dol-



Remont koryta rzeki i samego zbiornika ma zagwarantować, że nie powtórzy się sytuacja z 1997 roku, kiedy zbyt mała przepustowość spowodowała spiętrzenie wody i doszło do zalania miasta.

nym stanowiskiem i mostem,
budowa przelewu bocznego
kontrolowanego z zamknię-
ciami ruchowymi, wypadem
i mostem, modernizacja za-
pory czołowej oraz bocznej
Siostrzechowice wraz z pom-
pownią i obiektami towarzy-
szącymi, a także remont pom-
powni Zwierzyniec wraz
z wałami oraz siecią rowów
i dróg wałowych, moderni-
zacja części wlotowej do
zbiornika Nysa w rejonie
Otmuchowa i budowa ośrod-
ka zarybieniowego.

KLAUDIA BOCHENEK
kbochenek@nto.pl - 77 44 80 041

WYDANIE 4.3.0

REKLAMA

KAPITAŁ LUDZKI
INICJATYWA WSPÓŁNOTOWA

**INWESTYCJA W SIEBIE
MIŁA TWOJEGO SUKCESU
ETAP II**

Institut Turystyki w Krakowie Spółka z o.o. oferuje
bezpłatne szkolenia
dla osób bezrobotnych zamieszkałych
w powiecie brzeskim i nyskim:

- jesteś osobą bezrobotną po 50 roku życia
- szukasz swego miejsca na rynku pracy
- chciałbyś mieć dostęp do indywidualnych porad specjalistów i odbyć staż zawodowy

wzię udział w naszym projekcie, a możesz uczestniczyć w jednym z wybranych szkoleń zawodowych dostosowanych do TWOICH MOŻLIWOŚCI

Rekrutacja i informacje w biurze projektu:

ul. Armii Krajowej 17
49-307 Brzeg

ul. Piłsudskiego 1
48-303 Nysa

**BEZPŁATNA INFOLINIA
800 706 890**

www.itk.krakow.pl
tel. 22 423 66 90
tel. kom. 667 668 434

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

REKLAMA

423p06a

BURMISTRZ NYSY
ogłasza II-gi przetarg usty nieograniczony na sprzedaż
**nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej
w Nysie przy ul. Zwycięstwa**

Działka nr 66/6, 67/6, 67/13 karta mapy 56 i 1/13 karta mapy 61,
o pow. 6299 m², K.W. OP1N/00063188/4, OP1N/00061695/7
IOP1N/00038919/4 Poz. Rej. G. 423, 639, 282.

Przeznaczenie: zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości znajduje się na terenie oznaczonym U7 – teren usług komercyjnych oraz częściowo wzdłuż ul. Zwycięstwa Z13 tereny zieleni izolacyjnej.

Uzbrojenie terenu: energia elektryczna, kanalizacja deszczowa i sanitarna, woda, c.o. – w dostępie.
Uwaga: przez nieruchomością przebiega sieć, tj.: kolektor sanitarny, kanalizacja deszczowa i sanitarna, kabel oświetleniowy.
Ponadto, nieruchomości nie jest obciążona innymi prawami na rzecz osób trzecich.

Cena wywoławcza nieruchomości: 1.000.000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów.
Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług + koszty przygotowania dokumentacji płatne przed zawarciem umowy notarialnej. Ponadto nabywca ponosi koszty zawarcia umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 2013r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, pok. nr 234 godz. 11:00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wnieść w gotówce w kasie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15 lub na konto Urzędu: ING Bank Śląski S.A. Oddział w Opolu Nr KA 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż do dnia **22 kwietnia 2013r.**

Uwaga: Za termin wplaty wadium za pośrednictwem banku uważa się datę wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Nysie. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie ulega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Uczestnikom, którzy przetargu nie wygrają wpłacone wadium zostanie zwrócone.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest przedłożenie komisji przetargowej:

- Dokumentu tożsamości,** a osoby prawne dodatkowo winne okazać aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru, a w przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika (oprócz aktualnego wypisu) przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania. W przypadku uczestnictwa w przetargu pełnomocnika reprezentującego osobę fizyczną – okazanie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z notarialnym poświadczaniem podpisu o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielności majątkowej pomiędzy małżonkami.
- Wznowienia wadium** w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu.

W przypadku wygrania przetargu przez cudzoziemca nie będącego obywatelem lub przedsiębiorcą państwa członkowskiego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz.U. z 2004r. Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.), wymagane będzie zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Biurze Obsługi Inwestora i Zamówień Publicznych, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 237, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 513 lub 77 40 80 553.

Pojedziemy po drewnianej jezdni

BRZEG. Drogowcy kończą budowę tymczasowego mostu na kanale Odry.

Zgodnie z planem prace przy budowie tymczasowej przeprawy powinny skończyć się na przełomie lutego i marca – zapowiada Michał Wandrasz z opolskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Wtedy też drogowcy przeprowadzą próby obciążeniowe. – Zaraz po otrzymaniu wyników będziemy mogli przełożyć ruch na nowy most, a robotnicy rozpoczną rozbiórkę starej konstrukcji – dodaje Wandrasz.

Wszystkie te operacje to elementy przygotowań do właściwej inwestycji, czyli budowy od podstaw nowego mostu na kanale żegludowym Odry. Istniejący most, z wąską jezdnią i jeszcze wyższymi chodnikami, na których ciężko się minąć pieszym, nie nadaje się już do remontu i GDDKiA postanowiła zastąpić go nową przeprawą.

Cała inwestycja będzie kosztowała prawie 17,5 miliona złotych.



JAROSŁAW STĄSKIEWICZ

tych (najdroższa oferta w przetargu opiewała na kwotę ponad 31 mln złotych).

Po jej zakończeniu samochody będą miały do dyspozycji jezdnię o szerokości 7 metrów, a piesi 3,5-metrowe chodniki.

Zanim to nastąpi, wszyscy będą musieli korzystać z prowizorycznej przeprawy budowanej tuż obok starego mostu. Co ciekawe, będzie miała ona drewnianą nawierzchnię.

Zwykle na łączeniach takich tymczasowych mostów – pokreśla Michał Wandrasz.

Nowa przeprawa ma być gotowa do końca października.

JAROSŁAW STĄSKIEWICZ
jstaskiewicz@nto.pl - 77 44 43 43

Gmina będzie wspierać starszyznę

NYSA. Niebawem rozpoczną się prace nad strategią działań na rzecz seniorów

Pierwsze, organizacyjne spotkanie dotyczące powstania gminnej strategii na rzecz seniorów miało miejsce kilkanaście dni temu, a obok nyskich wódcarzy uczestniczyli w nim sami zainteresowani, czyli przedstawiciele Dziennego Domu Pobytu, Uniwersytetu III Wieku oraz Rady Seniorów w Nysie.

Chodzi o to, by nyskim seniorom żyło się lepiej i sami mogli mieć wpływ na to co zmienić, ulepszyć i naprawić. Na bazie wypracowanych do-

kumentu gmina będzie mogła krok po kroku wspierać nyską starszyznę inwestować w nią i wspierać w działaniach.

Co nie znaczy, że nie robiła tego do tej pory. – Realizujemy większość zadań, jakie proponują nam seniorzy – zapewnia Artur Pieczarka, rzecznik gminy. – Przykładem jest choćby powołana rada seniorów czy też wybudowany specjalnie dla nich fitness park. A kiedy powstanie konkretna strategia, tych działań z pewnością będzie jeszcze więcej.



KLAUDIA BOCHEN

Seniorom żyje się w Nysie coraz lepiej. Mogą się uczyć, uprawiać sport, ale i jak sami przynajmniej w razie braku kontaktów ze specjalistami o geriatrii, którzy potrafiąby kompleksowo ocenić ich stan zdrowia i doradzić, jak cieszyć się nim jak najdłużej.

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Namysłów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., poz. 647 z późn. zm.), art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miejskiej w Namysławie Nr XXV/6072 z dnia 1 marca 2012 r. zmienił uchwałę Rady Miejskiej w Namysławie Nr XXV/1752 z dnia 19 czerwca 2012 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Namysłów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko obejmującego:

- wyznaczenie lokalizacji farm wiatrowych w gminie Namysłów w rejonie obrębów geodezyjnych Brzezinka, Głuszyca, Kowalowiec i Smogorzów,
- połączenie zasad, parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu na wybranych działkach położonych w Namysławie: k. m. 2 dz. nr 628/1, 629/4, 630/1; k. m. 6 dz. nr 581/3; k. m. 13 dz. nr 12/18, 12/23, 12/24, 12/26, 12/27, 12/28, 12/29, 12/31, 13, 87/1.

Wyłożenie odbywać się będzie w dniach od 5 marca 2013 r. do 3 kwietnia 2013 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Namysławie ul. Stanisława Dubois 3, w pokoju nr 23A, w godzinach: **poniedziałek od 9:00 do 15:30, wtorek – piątek od 9:00 do 14:30.**

Dyskusja publiczna nad przyjętym w projekcie zmian studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 7 marca 2013 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Namysławie ul. Stanisława Dubois 3, na Dziale III Naroż, o godz. 11:00.

Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Namysłowa, w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Namysławie ul. Stanisława Dubois 3, z podaniem imienia i nazwiska inicjatora wniosku oraz podaniem adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w następującym terminie: do dnia 6 maja 2013 r. Ponadto uwagi i wnioski mogą być wnieszone ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej – bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: mzp@namyslow.pl.

Jednocześnie, zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o zamieszczeniu w publicznym dostępnym wydaniu danych i dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie danych o projekcie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Namysłów.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 w/w ustawy, projekt zmiany studium, o którym mowa, podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym – z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wglądu do publicznego wglądu, o którym wcześniej mowa.

Wnoski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do art. 54 ust. 3 w/w ustawy – należy składać: na piśmie do Burmistrza Namysłowa w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Namysławie ul. Stanisława Dubois 3, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 maja 2013 r. Ponadto uwagi i wnioski mogą być wnieszone ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej – bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: mzp@namyslow.pl

Burmistrz Namysłowa
Krzysztof Kucharczyński

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Namysławie podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 26.02.2013 r. o godz. 12⁰⁰ w Namysławie przy ulicy Stawowej 5, odbędzie się I licytacja n/w. ruchomości, tj.:

Lp.	Wyszczególnienie	Ilość	Wartość szacunkowa	% wartości szacunkowej
1.	Samochodu ciężarowego: 1 szt. marki Ford Transit T-330 2,0 TDDI Nr fabryczny VIN: WF0CXXTF5CJ30514, rok produkcji 2005, numer rejestracyjny DW 968KG, stanowiącego własność dłużnika – „CARGO” Sp. z o.o., z siedzibą w Namysławie przy ulicy Stawowej 5.		16.100,00 zł	12.075,00 zł
	Ruchomości będącą przedmiotem licytacji można oglądać w dniu licytacji, tj. w dniu 26.02.2013 r. w godz. od 11 ³⁰ do godz. 12 ⁰⁰ w Namysławie, ul. Stawowa 5.			
	Natomiast operat szacunkowy znajduje się do wglądu w siedzibie Urzędu Skarbowego w Namysławie w pokoju Nr 46 I piętro.			

Cena wywołania w I licytacji wynosi ¾ wartości szacunkowej.

Wobec tego, że wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4.500,00 zł, osoby przystępujące do przetargu obowiązane są złożyć organizowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

Bliższych informacji udziela się w siedzibie tutejszego Urzędu Skarbowego w pokoju Nr 46 I piętro i pod numerem telefon 77 410 21 58.

UWAGA! NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W NAMYSŁAWIE NIE ODPOWIEDZIA ZA USZKODZENIA I UKRYTE WADY ORAZ ZASTRZEŻENIE SOBIE PRAWO ODWOŁANIA LICYTACJI BEZ PODANIA PRZYCZYNY.

Namysłów, 2013-02-13

Na oryginalne podpisy
Naczelnik Urzędu Skarbowego
w Namysławie
mgr Dorota Brodzińska-Duc

Znaleziska już na liście

CIBÓRZ. Stanowisko archeologiczne z pradawną osadą sprzed ponad pięciu pół tysiąca lat trafiło do rejestru zabytków województwa opolskiego.

Wierzymy się, że słynąca z zabytków paczkowska gmina zyskała kolejny cenny dowód na bogatą historię swoich ziem - mówi Piotr Stachura z biura informacji w Urzędzie Miejskim Paczkowie.

Chodzi o odkryte przed kilkoma laty w okolicach podpaczkowskiej wsi Ścibórz, a niegdyś wpisane do rejestru zabytków pozostałości osady sprzed około 5,5 tys. lat. Obiekt archeologicznego znaleziska położony jest około 1,5 km na wschód od kościoła pw. św. Jadwigi w Trzeboszowicach, nieco ponad 1 km na południe od brzegu Jeziora Otmuchowskiego.

Jak wyjaśnia Stachura, stanowisko zostało odkryte w 2010 roku w trakcie prac terenowych prowadzonych w ramach Archeologicznego Zdziału Polskiego, czyli ogólnopolskiego programu badawczego konserwatorskiego, który koordynowany jest przez Narodowy Instytut Dziedzictwa. Poszukiwania prowadzone są głównie za pomocą badań powierzchniowych, czyli obserwacji zaoranych wiosną i jesienią pól. Wykorzystuje się też informacje ze źródeł archi-



Pozostałości osady znajdują się około 1,5 km na wschód od kościoła św. Jadwigi w Trzeboszowicach.

walnych oraz te uzyskane podczas rozmów z mieszkańcami.

- W ten właśnie sposób w Ściborzu pod warstwą orną specjaliści znaleźli dobrze zachowane ślady pradawnego osadnictwa, czyli osiem fragmentów liczących ok. 5500-5000 lat naczyni kultury

lendzielskiej, sześć fragmentów naczyń kultury łużyckiej sprzed około 3300-2800 lat oraz trzy fragmenty naczyń datowanych na przełom XIV i XV wieku - wylicza Piotr Stachura. Najcenniejszym z tych znalezisk są pozostałości osady lendzielskiej, datowanej

na młodszą epokę kamienia (neolit), ale wszystkie znacząco wzbogacają historyczną wiedzę o osadnictwie pradawnej ludności.

Aby uchronić kulturowe znalezisko przed zniszczeniem, wojewódzki konserwator zabytków w Opolu zdecydował o wpisaniu pozostałości odkrytej pod Ściborzem osady na listę chronionych prawem zabytków Opolщин.

Jakie są konsekwencje takiej decyzji? Otóż od tej pory na terenie stanowiska archeologicznego bezwzględnie zabrania się prowadzenia wszelkich prac, które mogłyby naruszyć nieodkryte do tej pory części zabytku.

- Przestrzegamy zatem wszystkich miłośników amatorskich archeologicznych „aktywności”, gdyż zarejestrowanie stanowiska są zabytkami, a za ich bezprawne naruszenie grozi może grzywna, areszt, a nawet kara pozbawienia wolności - dodaje pan Piotr - Warto więc zastanowić się dwa razy. Nie tylko ze względu na zakaz, ale przede wszystkim z troski o bezpieczeństwo miejsca o tak szczególnej wartości kulturowej i poznawczej.

KLAUDIA BOCHENEK
kbochenek@nto.pl - 77 44 80 041

WIEŚĆ GMINNA

NYSZA > Przyjdź i obejrzyj szkołę. Jeszcze dziś, w godzinach przedpołudniowych, Gimnazjum nr 2 im. Karpatczyków w Nysie zaprasza na ostatnią okazję do odwiedzenia placówki w ramach dni otwartych. W programie m.in. prezentacje multimedialne i zwiedzanie szkoły.

GLUCHOŁĄZY > Pobiegaj na nartach! Na jutro zaplanowana jest czwarta edycja mistrzostw Opolszczyzny w narciarstwie biegowym. Organizatorem jest Klub Turystyki Narciarskiej przy Oddziale PTTK w Glucholazach. Biegacze startują o godz. 11 z polany za Zajazdem Zagroda.

NYSZA > Seniorzy posłuchali o bezpieczeństwie na drodze. W Dziennym Domu Pobytu im. Jerzego Kozarzewskiego seniorzy spotkali się z naczelnikiem nyskiej drogowki, podinspektorem Tadeuszem Dunatem. Omawiane były przyczyny wypadków oraz niebezpieczne miejsca na drogach powiatu, które zresztą często uczestnicy sami wskazywali.

OTMUCHÓW > Grunwaldzka już przejeżdża. Wielka wyrwa w drodze była powodem wyłączenia na kilka dni z ruchu ulicy Grunwaldzkiej. Administrator, czyli zarząd dróg powiatowych usunął już awarie kanalizacji deszczowej i wykonał nawierzchnię.

KLA

BRZEG > Będą debatować o marihuanie. Debatę, w której wezmą udział m.in. przedstawiciele Monaru oraz stowarzyszenia Wolne Konopie rozpocznie się 28 lutego o godz. 19 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Jana Pawła II 5. Organizatorem jest Fundacja Rozwój.

SKARBIMIERZ OSIEDLE > To będzie spektakl! Zespoły działające w Gminnej Bibliotece Publicznej przygotowały przedstawienie taneczno-wokalne Szkół-Market. Minimki, Urwisy, Lejdiss i Łoza zaprezentują się już dziś o godz. 18 salą widowiskową przy szkole podstawowej. Scenariusz opracowali wspólnie: Aleksandra Ofmańska-Kowalczyk, Łukasz Michalak i Paulina Rutowicz. Chętni do obejrzenia przedstawienia powinni zgłosić się po bezpłatne wejściówki do biura GBP.

BRZEG > Turycy wybrali władze. Prezesem brzeskiego oddziału została ponownie została Wilhelma Barańska, a jej zastępcami: Elżbieta Kuździał i Tadeusz Jurek.

STRZELNIKI > Hip-hop w bibliotece. Na spotkanie z zespołem Apogeu Squad zaprasza w najbliższą niedzielę 24 lutego Biblioteka Publiczna w Strzelnicach. Spotkanie w wiejskiej świetlicy rozpocznie się o godz. 16 i będzie okazją nie tylko do posłuchania muzyki, ale także do porozmawiania o hip-hopie.

JAR

DACH OD A DO Z



Dachówka betonowa: 15,40 zł/m²

Blacha: 13,99 zł/m²

Podbitka sosnowa: 21,50 zł/m²

Łata dachowa: 1,85 zł/mb

cenę netto

FIRMA OFERUJE RÓWNIEŻ WYKONAWSTWO

Lubsza, ul. Brzeska 31 a

tel. fax 77/41 18 589, tel. 601 999 542

rem-bud.lubsza@wp.pl

www.dachylubsza.com

Jako wykonawcy działamy
od 1992 roku
Posiadamy wykwalifikowaną kadrę
pracowniczą
Dzięki naszemu doświadczeniu,
możecie Państwo liczyć na fachowe
wykonanie powierzonych nam
projektów.

REALIZUJEMY KAŻDY PROJEKT
Z NAMI ZAOSZCZĘDZISZ CZAS
I PIENIĄDZE

Zapraszamy do współpracy.

GLUCHOŁAZY > Koza dla pana Jana. Laureatem tegorocznego plebiscytu Glucholaskie Kozy został Jan Macjon, trener i działacz Juwenii Glucholazy, a także nauczyciel i wychowawca w Szkole Podstawowej nr 1 w Glucholazach. Pan Jan związany jest z klubem od 1993 roku, a podczas swojej wieloletniej pracy jako nauczyciel wychował już kilka pokoleń świetnych sportowców, którzy z powodzeniem startują nie tylko w zawodach wojewódzkich, ale również reprezentują Glucholazy podczas mistrzostw Polski, a nawet w zmaganiach międzynarodowych. **KLA**

REKLAMA

Zarząd Powiatu Namysłowskiego OGŁASZA

II (drugi) publiczny przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę na okres do trzech lat nieruchomości - pomieszczenia położonego w Namysłowie przy ul. Pułaskiego 3.

1. Przedmiotem przetargu jest dzierżawa nieruchomości - pomieszczenia znajdującego się na parterze budynku głównego Zespołu Szkół Rolniczych z używalnością pomieszczeń dodatkowych (WC z umywalką) znajdującego się w holi budynku głównego, położonego w Namysłowie przy ul. Pułaskiego 3. Przedmiotowe pomieszczenie mieści się w budynku położonym na dz. nr ewid. 844/13 o pow. 1,3003 ha, KW OP1U/00018562/7. Powierzchnia użytkowa pomieszczenia to 5,90 m² po uwzględnieniu wysokości kondygnacji poniżej 2,20 m. Pomieszczenie wyposażone jest w witrę sklepową. Okładzina ścian wykonana z paneli, posadzka ceramiczna, instalacja elektryczna. Konstrukcja stanu dobrego, elementy wykończenia stanu zadawalającego. Lokalizacja pomieszczenia: średnio atrakcyjna - rynek ograniczony do uczniów i pracowników szkoły. Ubrojenie nieruchomości: woda, kanalizacja, energia elektryczna, c.o. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta Namysłowa przeznaczenie podstawowe nieruchomości, w której znajduje się lokal oznaczony jest symbolem „C.18U” teren zabudowy usługowej. Korzystanie z pomieszczeń dodatkowych: pomieszczenia WC z umywalką - znajdującego się w holi budynku głównego. Nieruchomość, w której znajduje się przedmiotowe pomieszczenie ma urzędową księgę wieczystą (bez obciążeń) prowadzoną przez Sąd Rejonowy IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Kluczborku. Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi zobowiązaniami. Właścicielem nieruchomości jest Powiat Namysłowski. Zarządcą nieruchomości jest Zespół Szkół Rolniczych.
2. Pomieszczenie zostanie wydzielone na okres do 3 lat z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej - sklepu szkolnego.
3. Cena wywoławcza za dzierżawę pomieszczenia (miesięczny czynsz dzierżawny) wynosi **150,00 zł** i zawiera 23% podatek VAT. Termin wnoszenia i zasady aktualizacji: czynsz za dzierżawę płatny z dołu do końca miesiąca. Nie przewiduje się aktualizacji czynszu w czasie trwania umowy dzierżawy. Cena wywoławcza oraz cena ustalona w wyniku kolejnych postąpiń nie uwzględnia podatku od nieruchomości, który ponosić będą przyszli dzierżawcy we własnym zakresie.
4. Cena wywoławcza oraz ceny ustalone w wyniku kolejnych postąpiń w trakcie przetargów są cenami brutto.
5. Minimalna wysokość postąpienia: 10,00 zł.
6. Wadium wynosi 25,00 zł. Wadium może być wpłacone w pieniądzu, albo wnoszone w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego. Wadium należy wpłacić lub wnieść najpóźniej dnia 21.03.2013 r. włącznie. Wadium w pieniądzu należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Namysłowie w Banku Spółdzielczym w Namysłowie o numerze 36 8890 0001 0026 5917 2000 0004. Wadium w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego należy złożyć w Wydziale Inwestycji, Zamówień Publicznych i Mienia Powiatu Starostwa Powiatowego w Namysłowie.
7. W przetargach mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wpłaciły / wniosły wadium. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.
8. Przetargi odbędą się w dniu 26.03.2013 r. w dużej sali narad siedziby Starostwa Powiatowego w Namysłowie przy Placu Wolności 12A, początek przetargu o godzinie 10:00.
9. Osobie, która wygra przetarg, wadium wniesione w pieniądzu zostanie zwrócone po podpisaniu umowy dzierżawy. Pozostałym osobom wadium zostanie zwrócone przed upływem 3 dni od daty zamknięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy dzierżawy.
10. Zarząd Powiatu Namysłowskiego może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny informując o tym niezwłocznie odrębnym ogłoszeniem.
11. Ogłoszenie I (pierwszego) i II (drugiego) przetargu zostało poprzedzone sporządzeniem i podaniem do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości - lokali położonych w Namysłowie przy ul. Mickiewicza 12, ul. Pułaskiego 3, ul. Pułaskiego 10 przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres do trzech lat - uchwała nr 56/253/2012 Zarządu Powiatu Namysłowskiego z dnia 8 sierpnia 2012 r. Wykaz był wywieszony przez okres 21 dni tj. od dnia 10.08.2012 r. do dnia 31.08.2012 r. na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Namysłowie oraz opublikowany w NTO nr 186 (5883) z dnia 10.08.2012 - w dodatku „Tygodnik lokalny” nr 32 (185), str. 4.
12. I (pierwszy) przetarg odbył się dnia 16.11.2012 r. ogłoszony uchwałą Zarządu Powiatu Namysłowskiego nr 59/274/2012 z dnia 26.09.2012 r. Przetarg został zamknięty dnia 19.11.2012 r.
13. Informacji o przetargach udziela Wydział Inwestycji, Zamówień Publicznych i Mienia Powiatu Starostwa Powiatowego w Namysłowie, pokój nr 210, tel. 77 410 36 95 wew. 209, 211.

Zarząd Powiatu Namysłowskiego

Hala pełna tańca

NYSA. Przeszło pół tysiąca tancerzy wzięło udział w Krajowych Mistrzostwach Polski IDO w Belly Dance i w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Nowoczesnego Freestyle Dance

Dziękuję wszystkim! Że byliście z nami. Wspaniałym tancerzom z tańca nowoczesnego, którzy zaprezentowali świetny poziom w trzech ligach, tancerkom Belly Dance z całego kraju, które pokazały niezwykle choreografię i piękno w swoich układach solo, duetach, małych grupach i formacjach. A także współorganizatorom, no i oczywiście publiczności, która do późnych godzin wieczornych nas nie opuściła - cieszy się Aleksandra Król-Kassan, szefowa szkoły tańca Tanero AZS PWSZ w Nysie.

Była ona główną organizatorką Mistrzostw Polski IDO w Belly Dance i Ogólnopolskim Turnieju Tańca Nowoczesnego Freestyle Dance, które to imprezy miały miejsce w miniony weekend w hali PWSZ na Glucholaskiej.

Zawody rozpoczęły się od Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Nowoczesnego, który już od początku lat organizowany jest w Nysie. Uczestnicy prezentowali swoje umiejętności w trzech konkurencjach tanecznych: Disco Dance, Hip Hop oraz Show Dance. Dodatkowo tancerze zostali podzieleni na mini formacje, formacje oraz kate-



REKLAMA

Jak zapewnią główna organizatorka Aleksandra Król-Kassan, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to kolejne takie taneczne mistrzostwa rozegrane zostaną w Nysie już za rok.

gorie wiekowe do 11 lat, do 12 do 15 lat oraz powyżej 16 lat. Nowością było wprowadzenie po raz pierwszy podziału na ligi taneczne, aby sklasyfikować poziom uczestników zawodów. Tym samym tancerze, zgodnie z umiejętnościami, startowali w trzech ligach: ekstralidze, I lidzie i II lidzie. W turnieju wzięło udział jedenaście zespołów: z Nysy, te-

renu województwa opolskiego, ale także z nieco dalszych zakątków Polski, jak na przykład z Kalisza.

- Rewelacyjnie wypadli tancerze z Nysy, którzy zdobyli łącznie pięć złotych i dwa srebrne medale - mówi Bartosz Bułak, rzecznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, która była współorganizatorem całej im-

prezy. - Nasze tancerki tak osiągnęły dobre wyniki w Krajowych Mistrzostwach Polski IDO w Belly Dance, który Nysa była gospodarzem po drugi z rzędu. W konkurencji Belly Dance - Oriental zajęły pierwsze miejsce, uzyskując tym samym mistrzostwo Polski.

KLAUDIA BOCHNEK

kbochenek@nto.pl - 77 44 00

REKLAMA



**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
LOKATORSKO-WŁAŚNOŚCIOWA**
48-303 NYSA, ul. Komisji Edukacji Narodowej 35
tel. 77 409 14 22, 77 409 14 34, tel./fax 77 409 14 20

OGŁOSZENIE

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko
- Własnościowej w Nysie ogłasza przetarg ofertowy
na ustanowienie prawa odrębnej własności
na n/w lokale mieszkalne:**

1. ul. Królowej Jadwigi 13/9 - V piętro
powierzchnia użytkowa lokalu 50,18 m² (dwa pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój + piwnica), czynsz za to mieszkanie wynosi ok. 285,- zł. miesięcznie.
Wartość rynkowa lokalu ustalona przez rzeczoznawcę wynosi 127.900,00 zł.
2. ul. Królowej Jadwigi 17/9 - V piętro
powierzchnia użytkowa lokalu 31,04 m² (pokój z aneksem kuchennym, łazienka z WC, piwnica), czynsz za to mieszkanie wynosi ok. 190,- zł. miesięcznie.
Wartość rynkowa lokalu ustalona przez rzeczoznawcę wynosi 89.600,00 zł.

W/w lokale mieszkalne są w stanie surowym, bez urządzeń sanitarnych.

Oferty cenowe prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ul. KEN 35 (pok. nr 101 - I piętro) do dnia 06.03.2013 r.

Umowa o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności w/w lokalu zostanie zawarta z wybranym oferentem po wpłaceniu zaoferowanej kwoty.

Wynagrodzenie notariusza oraz koszty sądowe związane z założeniem księgi wieczystej obciążają nabywcę. **Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. KEN 35 (pokój nr 111 - I p), tel. 77 409 14 22 lub 77 409 14 34 wew. 53 - w godzinach urzędowania.

Mieszkania można oglądać po uzgodnieniu terminu z Administracją Osiedla Śródmieście ul. Torowa 1, tel. 77 409 14 27, 77 409 14 28.

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

USŁUGI

Sprzedam

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w centrum Nysy tel. 664 333 381. **OGŁAM**

SPRZEDAM kawalerkę w Opolu. Tel. 691858045 **OGŁAM**

REKLAMA

DEKARSTWO łanio i solidnie 692326599. Cennik usług na www.romix.rox.pl

CYKLINOWANIE bezpył. 510-554-2

CZYSZCZENIE, pranie dywanów, tapli tel. 774581817, 792775543.

DEKARSTWO, ciesielstwo 6043989

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzieli z nami smutek i żal, uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, odprowadzając naszego ukochanego Męża i Tatuzia

śp. JERZEGO KONIECZNEGO
na miejsce wiecznego spoczynku składają
ŻONA i CÓRKA

REKLAMA

prenumerata

POCZTOWA



**Zamów
prenumeratę nto**

Dostępna u Twojego listonosza lub w najbliższym urzędzie pocztowym.



LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA „ZŁOTA ZIEMIA”

Szanowni Państwo!

Lokalna Grupa Działania „Złota Ziemia” przedstawia Państwu przykłady „małych projektów” zrealizowanych w ramach PROW 2007-2012. Liczymy na to, że staną się one dla Państwa inspiracją do składania dalszych wniosków o przyznanie pomocy w tym i następnym okresie programowania.

Zarząd LGD „Złota Ziemia”

49-200 Grodków, ul. Elsnera 15

tel./fax: 77 415 48 04

e-mail: biuro@zlotaziemia.org

www.zlotaziemia.org

PRZYKŁADY „MAŁYCH PROJEKTÓW” ZREALIZOWANYCH W RAMACH WDRAŻANIA LOKALNEJ STRATEGII ROZWOJU.

PROJEKT: Utworzenie Izby Pamięci w Grodkowie



Wnioskodawca – Gmina Grodków

Całkowity koszt projektu – 94 745,17 zł

Kwota dofinansowania – 25 000,00 zł

Celem projektu było utworzenie Izby Pamięci, w której zgromadzone będą eksponaty dotyczące historii Grodkowa i okolic oraz zaprezentowane zostaną pamiątki związane z Józefem Elsnerem i Sylwsem Leopoldem Weisssem. W ramach realizacji projektu dokonano adaptacji pomieszczeń na Izbę Pamięci (malowanie, ułożenie paneli, sufit i roboty elektryczne) i zakupiono gabloty wystawiennicze - drzwiowe, 2- drzwiowe oraz antyramy wystawiennicze.

PROJEKT: Budowa placu zabaw w Kamienniku

Wnioskodawca: Gmina Kamiennik

Całkowity koszt projektu – 32 306,22 zł

Kwota dofinansowania – 18 613,77 zł

Celem projektu było zwiększenie atrakcyjności wsi oraz poprawa życia jej mieszkańców poprzez utworzenie placu zabaw (miejsca rekreacji, zabawy i wypoczynku) w Kamienniku. Ze środków PROW zakupiono wyposażenie: zestaw zabawowy, piaskownicę, obiekt wolnostojący „Słonik”, huśtawkę podwójną, siedzisko, lokomotywę z wagonem i karuzelę tarzawową.

PROJEKT: Dopuszanie orkiestry dętej OSP Kamiennik



Wnioskodawca – Gmina Kamiennik

Całkowity koszt projektu – 29 999,80 zł

Kwota dofinansowania – 15 950,82 zł

Celem projektu była promocja lokalnej twórczości kulturalnej oraz rozwój orkiestry dętej poprzez zwiększenie jej liczebności i wyposażenie w nowe instrumenty muzyczne. W wyniku realizacji operacji doposażono orkiestrę dętą OSP Kamiennik w nowe instrumenty muzyczne, takie jak: saksofon altowy - szt.2, saksofon tenorowy - szt.1, klarnet B(franc.) - szt.1, trąbka szt.-2, trąbka szt.-2, tuba B - szt.1.

PROJEKT: Prace remontowe budynku świetlicy wiejskiej w Prusinowicach



Wnioskodawca – Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Odnowu Wsi Prusinowice „Błękitna Przyszłość”

Całkowity koszt projektu – 9 980,47 zł

Kwota dofinansowania – 5 679,94 zł

Celem projektu było dostosowanie świetlicy wiejskiej w Prusinowicach do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych oraz organizacji imprez kulturalnych dla dzieci i młodzieży. Prace remontowe budynku świetlicy wiejskiej polegały na wykućiu z muru ościeżnic stalowych, drewnianych i kraty, dostarczeniu i montażu drzwi aluminiowych zewnętrznych wraz z ościeżnicą - 2 szt., wykonaniu i montażu stalowych krat wewnętrznych oddzielających salę główną od sali bocznej.

PROJEKT: Wyposażenie Gminnej Biblioteki Publicznej w Pakosławicach

Wnioskodawca – Gmina Biblioteka Publiczna w Pakosławicach

Całkowity koszt projektu – 23 599,68 zł

Kwota dofinansowania – 13 347,54 zł

Celem projektu było dostosowanie świetlicy znajdującej się na parterze budynku Gminnej Biblioteki Publicznej w Pakosławicach do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych oraz realizacji imprez kulturalnych dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Pakosławice. W ramach realizacji projektu zakupiono stoły i krzesła do wyremontowanej świetlicy.

PROJEKT: Budowa wiaty festynowej w Młodoszowicach



Wnioskodawca – Parafia Rzymisko – Katolicka

pw. Św. Wawrzyńca w Kolnicy

Całkowity koszt projektu – 14 640,00 zł

Kwota dofinansowania – 9 950,00 zł

Celem projektu było podniesienie standardu wypoczynku i rekreacji dla społeczności lokalnej w miejscowości Młodoszowice oraz umożliwienie turystom organizacji wypoczynku na szlaku polichromii brzeskiej. W ramach realizacji projektu wybudowano wiatę festynową dzięki której poprawił się standard organizowanych imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

PROJEKT: Pracownia Techniki Video w Ośrodku Kultury i Rekreacji w Grodkowie



Wnioskodawca – Ośrodek Kultury i Rekreacji w Grodkowie

Całkowity koszt projektu – 33 049,00 zł

Kwota dofinansowania – 17 213,11 zł

Projekt miał na celu promocję regionu, jego walorów turystycznych oraz zabytków przyrody, promocję lokalnej twórczości kulturalnej, wyszukiwanie młodych talentów, zagospodarowanie w sposób przemysłowy i twórczy czasu wolnego młodych ludzi, organizowanie warsztatów dla młodzieży, utworzenie sekcji filmowej.

W ramach realizacji projektu utworzono pracownię techniki video wyposażoną w profesjonalną kamerę z rekorderem, statyw umożliwiającą pracę w trudnych warunkach oraz stację montażową ze specjalnie dobranym programem do obróbki i montażu klipów video.

PROJEKT: Wyposażenie świetlicy wiejskiej - zaplecza kuchennego jako element przyswajania funkcjonalności obiektów publicznych

Wnioskodawca – Agnieszka Szczępek

Całkowity koszt projektu – 11 025,54 zł

Kwota dofinansowania – 7 717,8700 zł

Głównym celem projektu było przywrócenie funkcjonalności obiektu publicznego, a co za tym idzie podniesienie poziomu świadomości i aktywności społecznej mieszkańców wsi Makowice. Realizacja projektu polegała na zakupie nowego wyposażenia do kuchni, które jest nieodzownym elementem każdej czynnej świetlicy wiejskiej.

PROJEKT: Zagospodarowanie części terenu przy świetlicy wiejskiej w Makowicach na miejsce do grillowania



Wnioskodawca – Gmina Skoroszyce

Całkowity koszt projektu – 16 200,28 zł

Kwota dofinansowania – 9 219,67 zł

Celem projektu było umożliwienie mieszkańcom wsi uczestnictwa w korzystaniu z nowoczesnych miejsc pełniących funkcje rekreacyjno-sportowe. Realizacja projektu polegała na zagospodarowaniu terenu przy świetlicy wiejskiej w Makowicach (wyłożenie placu płytami betonowymi) i wyposażenie go w palenisko z grillem i stoły z ławkami na stałe zamontowanymi.

PROJEKT: Wyposażenie placu zabaw jako miejsca pełniącego funkcję rekreacyjno-sportową w miejscowości Sidzina



Wnioskodawca – Gmina Skoroszyce

Całkowity koszt projektu – 24 137,34 zł

Kwota dofinansowania – 12 598,48 zł

Celem projektu było umożliwienie mieszkańcom wsi uczestnictwa w korzystaniu z nowoczesnych miejsc pełniących funkcje rekreacyjno-sportowe. Realizacja projektu polegała na wyposażeniu terenu w miejscowości Sidzina w elementy placu zabaw takie jak: zestaw Nicpoń, huśtawka Fela, huśtawka koniki, sprężynowiec Hipek, karuzela Dyzio.

PROJEKT: Wymiana podłogi w świetlicy wiejskiej w miejscowości Mroczkowa



Wnioskodawca – Gmina Skoroszyce

Całkowity koszt projektu – 37 767,59 zł

Kwota dofinansowania – 21 493,75 zł

Celem projektu było umożliwienie mieszkańcom wsi uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych wsi, poprzez remont i udostępnienie świetlicy wiejskiej jako nowoczesnego obiektu użyteczności publicznej służącego dla działalności społecznej, kulturalnej i rekreacyjno-sportowej. W ramach realizacji projektu została wymieniona podłoga w świetlicy wiejskiej w miejscowości Mroczkowa.

PROJEKT: Budowa wiaty na boisku sportowym w Kamienniku



Wnioskodawca – Gminny Ośrodek Kultury. Biblioteka Publiczna w Kamienniku.

Całkowity koszt projektu – 31 824,80 zł

Kwota dofinansowania – 21 016,61 zł

Celem projektu było zwiększenie atrakcyjności wsi oraz poprawa życia jej mieszkańców poprzez rozbudowę infrastruktury sportowo-rekreacyjnej we wsi Kamiennik. Realizacja projektu polegała na rozbudowie istniejącego pawilonu sportowo-rekreacyjnego o wiatę konstrukcji drewnianej.

MAŁE PROJEKTY

Są to operacje, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach Osi 3 „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej” ale przyczyniają się do osiągnięcia celów tej osi.

Pomoc na „małe projekty” przyznaje się i wypłaca do wysokości limitu, który w okresie realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 wynosił 200 tys. złotych na jednego beneficjenta w całym okresie programowania, przy czym wysokość pomocy przyznanej na realizację jednego „małego projektu” nie może być większa niż 50 tys. złotych. Refundacja podlega nie więcej niż 80 % kosztów kwalifikowanych „małych projektów” poniesionych przez beneficjenta.

ZAKRES REALIZACJI MAŁYCH PROJEKTÓW

- 1) podnoszenie jakości życia społeczności lokalnej na obszarze objętym LSR,
- 2) rozwijanie aktywności społeczności lokalnej,
- 3) rozwijanie turystyki lub rekreacji na obszarze objętym LSR,
- 4) promowanie, zachowanie, odtworzenie, zabezpieczenie lub oznakowanie cennego, lokalnego dziedzictwa krajoobrazowego i przyrodniczego, w szczególności obszarów objętych poszczególnymi formami ochrony przyrody, w tym obszarów Natura 2000;
- 5) zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego,
- 6) inicjowanie powstawania, przetwarzania lub wprowadzania na rynek produktów i usług, których podstawę stanowią lokalne zasoby, tradycyjne sektory gospodarki lub lokalne dziedzictwo, w tym kulturowe, historyczne lub przyrodnicze, zwanych dalej produktami lub usługami lokalnymi, albo podnoszenie jakości takich produktów lub usług,
- 7) wykorzystanie energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych w celu poprawienia warunków prowadzenia działalności kulturalnej lub gospodarczej, w tym polegającej na wynajmie pokoi w gospodarstwie rolnym, z wyłączeniem działalności rolniczej.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Publikacja opracowana przez LGD „Złota Ziemia”

Wydatek współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 431 Funkcjonowanie lokalnej grupy działania, nabywanie umiejętności i aktywizacja Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Instytucja Zarządzająca PROW 2007-2013: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

REKLAMA

Burmistrz Nysy

ogłasza kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w Nysie w rejonie ul. Wyspiańskiego

1. Działka nr 8/10, pow. 1599 m², Karta mapy 26, K.W. OP1N/00058781/3, Poz. Rej. G. 1541.
Przeznaczenie: nieruchomości położona na terenie oznaczonym symbolem: MN8 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub alternatywnie łądkowsko dla śmigłowców.
Uwaga: Na terenie może występować nasypowy charakter gruntu.
Cena wywoławcza nieruchomości: 90.000,00 zł
2. Działka nr 8/7, pow. 1395 m², Karta mapy 26, K.W. OP1N/00021930/5, Poz. Rej. G. 807.
Przeznaczenie: nieruchomości położona na terenie oznaczonym symbolem: MN8 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub alternatywnie łądkowsko dla śmigłowców.
Uwaga: Na terenie może występować nasypowy charakter gruntu.
Cena wywoławcza nieruchomości: 90.000,00 zł
3. Działka nr 8/8, pow. 1082 m², Karta mapy 26, K.W. OP1N/00021930/5, Poz. Rej. G. 807.
Przeznaczenie: nieruchomości położona na terenie oznaczonym symbolem: MN8 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub alternatywnie łądkowsko dla śmigłowców.
Uwaga: Na terenie może występować nasypowy charakter gruntu.
Cena wywoławcza nieruchomości: 60.000,00 zł
4. Działka nr 8/9, pow. 1076 m², Karta mapy 26, K.W. OP1N/00038925/5, Poz. Rej. G. 807.
Przeznaczenie: nieruchomości położona na terenie oznaczonym symbolem: MN8 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub alternatywnie łądkowsko dla śmigłowców.
Uwaga: Na terenie może występować nasypowy charakter gruntu.
Cena wywoławcza nieruchomości: 60.000,00 zł

Nieruchomości nie są obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.
Nieruchomości nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów oraz koszty przygotowania dokumentacji w wysokości: poz. 1-4 po 735,- zł
Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług + koszty przygotowania dokumentacji płatne przed zawarciem umowy notarialnej. Ponadto nabywca ponosi koszty zawarcia umowy notarialnej.

Przetargi odbędą się w dniu 22 marca 2013 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, pok. nr 234

1. Działka nr 8/10, o godz. 10:00,
2. Działka nr 8/7, o godz. 11:00,
3. Działka nr 8/8, o godz. 12:00,
4. Działka nr 8/9, o godz. 13:00,

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej każdy przetarg osobno należy wnieść w gotówce w kasie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15 lub na konto Urzędu: ING Bank Śląski S.A. Oddział w Opolu Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż do dnia 18 marca 2013 r.

Uwaga: Za termin wpłaty wadium za pośrednictwem banku uważa się datę wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Nysie. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie ulega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Uczestnikom, którzy przetargu nie wygrają wpłacone wadium zostanie zwrócone.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest przedłożenie Komisji przetargowej:

1. Dokumentu tożsamości, a osoby prawne dodatkowo winne okazać aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru, a w przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika (oprócz aktualnego wypisu) przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania. W przypadku uczestnictwa w przetargu pełnomocnika reprezentującego osobę fizyczną – okazanie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z notarialnym poświadczaniem podpisu o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielenia majątkowej pomiędzy małżonkami.
2. Dowodu wniesienia wadium w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu.

W przypadku wygrania przetargu przez cudzoziemca nie będącego obywatelem lub przedsiębiorcą państwa członkowskiego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz.U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.), wymagane będzie zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Biurze Obsługi Inwestora i Zamawiającego Publicznych, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 237, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 513 lub 77 40 80 553.

REKLAMA

5819106

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU OFERT

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Namysławie, działając na podstawie art. 105 § 1 pkt 4 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r. poz. 1015 ze zm.), ogłasza przetarg ofert pisemnych na sprzedaż n.w. nieruchomości, tj.:

L.p.	Wyszczególnienie	Ilość	Wartość szacunkowa	¼ wartości szacunkowej
1.	Samochód osobowy: marki Opel Astra 1,7 CDT Kombi Nr fabryczny VIN: W0L0AHL3552024325, rok produkcji 2004, numer rejestracyjny ONA 7R37	1 szt.	12.100,00 zł	9.075,00 zł
2.	Samochód ciężarowy marki Mercedes Benz Sprinter Nr fabryczny VIN: WDB9036622R138544, rok produkcji 2000, numer rejestracyjny ONA 5P05	1 szt.	14.200,00 zł	10.650,00 zł

stanowiących własność dłużnika – „CARGO” Sp. z o.o., z siedzibą w Namysławie przy ulicy Stawowej 5.

Ofertę przystępując do przetargu winien:

- 1) złożyć wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej pojazdu będącego przedmiotem oferty. Wadium winno być złożone w gotówce do godz. 12⁰⁰ w dniu przetargu albo w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Namysławie. Wadium można także wpłacić na rachunek depozytowy tut. organu egzekucyjnego – NBP O/Opole Nr 93101014010048221391200000, jednakże do godz. 12⁰⁰ w dniu przetargu wpłacone wadium musi znajdować się na rachunku organu egzekucyjnego, a w tytule przelewu należy zamieścić dane pojazdu, którego przetarg dotyczy,
- 2) złożyć ofertę zawierającą proponowaną cenę zakupu, która nie może być niższa niż ¾ wartości szacunkowej nieruchomości, z danymi ofertami, tj. imieniem i nazwiskiem lub nazwą firmy oraz adresem oferenta i jego podpisem w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta na pojazd do godz. 12⁰⁰ dnia 28.02.2013 r. w siedzibie Urzędu Skarbowego w Namysławie przy placu Wolności 1, pok. 46-I piętro.
- 3) być obecnym przy otwarciu ofert, które nastąpi w dniu 28.02.2013 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Urzędu Skarbowego w Namysławie przy placu Wolności 1, pok. nr 46-I piętro.

Ruchomości będące przedmiotem przetargu ofert można oglądać w dniu licytacji, tj. w dniu 28.02.2013 r. w godz. od 10⁰⁰ do godz. 12⁰⁰ w Namysławie przy ulicy Stawowej 5.

Natomiast operat szacunkowy znajduje się do wglądu w siedzibie Urzędu Skarbowego w Namysławie w pokoju Nr 46-I piętro.

Przystępując do przetargu można złożyć tylko jedną ofertę.

Zgodnie z przepisem 105c § 2 ww. ustawy, licytacja uważa się za nieodosiadłą do skutku, jeżeli nie weźmie w niej udziału przynajmniej dwóch uczestników, jak również gdy żaden z uczestników nie zaofertował nawet ceny wywoławczej.

Wadium wpłacone przez nabywcę, zgodnie z art. 105b § 2 ww. ustawy, zalicza się na cenę sprzedaży, natomiast pozostałość uczestnik wadium się zwraca. Zwrot wadium, które zostało wpłacone na rachunek bankowy, następuje po potrąceniu opłaty bankowej.

Zgodnie z art. 107d § 2 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, jeżeli sprzedaz zajętych ruchomości w drodze przetargu nie dojdzie do skutku, organ egzekucyjny sprzedaje je w drodze licytacji publicznej.

W przetargu ofert nie mogą uczestniczyć osoby, o których mowa w art. 107 § 4 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Blizszych informacji udziela się w siedzibie tutejszego Urzędu Skarbowego w pokoju Nr 46-I piętro i pod numerem telefonu 77 4102 158.

(UWAGA! NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W NAMYSŁAWIE NIE ODPOWIADA ZA USZKODZENIA I USTRYTKI WADY ORAZ ZASTĘPZA SOBIE PRAWO ODWOŁANIA PRZETARGU OFERT BEZ PODANIA PRZYCZYNY.

Namysłów, 2013-02-13

Na oryginalne podpisy
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Namysławie
mgr Dorota Brodzińska-Duda

Nikt nie chce uczniów z OHP

ŻŁOBIZNA. Wraz z zamykaniem Zespołem Szkół Rolniczych znika również Ochotniczy Hufiec Pracy.



Środowiskowy Hufiec Pracy działał w Żłobinie od 14 lat. Ostatni jego podopieczni prawdopodobnie będą musieli kończyć swoją naukę w gimnazjum w innych szkołach.

O tym, że Zespół Szkół Rolniczych w Żłobinie pod Brzegiem przestanie istnieć, wiadomo już od roku, odkąd Rada Powiatu podjęła uchwałę o wygaszaniu szkoły. Zgodnie z tym planem w czerwcu szkołę skończy ostatnia klasa maturalna technikum.

Problem w tym, że w internecie przy szkole wciąż działa Środowiskowy Hufiec Pracy, a do gimnazjum utworzonego dla uczestników hufca chodzi kilkunastu uczniów. Część kończy wkrótce naukę, ale jeszcze niespełna 20 z nich we wrześniu powinno rozpocząć trzecią klasę.

Niestety, perspektywy na utrzymanie hufca w Żłobinie są marne – przynajmniej

zefa Ziemiak, komendant wojewódzki OHP. Sami nie jesteśmy w stanie utrzymać budynku szkoły, wydatki przekroczyłyby chyba cały budżet komendy głównej przeznaczony na remonty.

Rozmowy z władzami powiatu też nie nie dały, bo żadna z brzeskich szkół nie pali się do przyjęcia uczniów z SHP. – Dziś, gdy musimy walczyć o uczniów, SHP w naszej szkole byłoby jak strzał w wodę – mówił nieoficjalnie dyrektorzy.

Dłatego wszystko wskazuje na to, że historia hufca w Brzegu dobiega końca.

Myślimy jeszcze nad znalezieniem miejsca dla tej jednej klasy, tak by uczniowie mogli skończyć szkołę – mówi Michał

Siek, naczelnik Wydziału Oświaty w Starostwie.

Niewykluczone jednak, że uczniowie rozjadą się po prostu do zwykłych gimnazjów w swoich gminach.

W przyszłości będzie to problem i dla młodzieży i dla społeczeństwa brzeskiego – ocenia Wiesława Ziemiak. – OHP przegarniało młodzież, która nie chciała się uczyć, dawało jej możliwość skończenia szkoły, pomagało przyuczyć do zawodu. Teraz rodzice będą musieli ich wysyłać dużo dalej – do Namysłowa, Opola, Nysy.

OHP z Brzegu nie znika całkowicie, bo nadal działa tu Młodzieżowe Centrum Karierzy czy Klub Pracy.

JAROSŁAW STAŚKIEWICZ
jstaskiewicz@nto.pl - 77 44 43 425

REKLAMA

Burmistrz Nysy
ogłasza I-szy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Nysie, w rejonie ul. Piłsudskiego

Działka nr 25/6, o pow. 3378 m², Karta mapy 43, K.W. OP1N/00038919/4, Poz.Rej.G.423

Przeznaczenie: Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego działka znajduje się na terenie oznaczonym symbolem U16-usług komercyjnyj-miast samochodowa.

Nieruchomości nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.
Nieruchomości nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **308.400,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczone zostaną koszty przygotowania dokumentacji w wysokości: **612,00 zł**.
Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów + koszty przygotowania dokumentacji płatne przed zawarciem umowy notarialnej. Ponadto nabywca ponosi koszty zawarcia umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 marca 2013 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, pok. nr 234 o godz. 10:00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wnieść w gotówce w kasie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15 lub na konto Urzędu: ING Bank Śląski S.A. Oddział w Opolu Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż do dnia 25 marca 2013 r.

Uwaga: Za termin wpłaty wadium za pośrednictwem banku uważa się datę wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Nysie.

Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie ulega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Uczestnikom, którzy przetargu nie wygrają wpłacone wadium zostanie zwrócone.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest przedłożenie Komisji przetargowej:

1. Dokumentu tożsamości, a osoby prawne dodatkowo winne okazać aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru, a w przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika (oprócz aktualnego wypisu) przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania. W przypadku uczestnictwa w przetargu pełnomocnika reprezentującego osobę fizyczną – okazanie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z notarialnym poświadczaniem podpisu o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielenia majątkowej pomiędzy małżonkami.
2. Dowodu wniesienia wadium w terminie wyznaczonym w ogłoszeniu.

W przypadku wygrania przetargu przez cudzoziemca nie będącego obywatelem lub przedsiębiorcą państwa członkowskiego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz.U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.), wymagane będzie zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Biurze Obsługi Inwestora i Zamawiającego Publicznych, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 237, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 513 lub 77 40 80 553.

5819106

5819106

Młoda
Para

Wybierz z nami
najsympatyczniejszą
Młodą Parę

Szczegóły na
www.nto.pl/mlodapara

prenumerata

POCZTOWA

Zamów prenumeratę **nto!!**

Codzienna porcja najświeższych informacji z regionu
dostarczona przez listonosza.

TANIEJ NIŻ W KIOSKU!

Zamów już dziś u swojego listonosza lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Szczegóły: **www.nto.pl/prenumerata**



NYSA > Pomogą ofiarom przestępstw. W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw, podczas którego pokrzywdzeni będą mieli okazję skorzystania z bezpłatnych porad i informacji na temat przysługujących im uprawnień, jakich mogą oczekiwać od przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz psychologów. I tak w Ośrodku Pomocy Społecznej w Nysie przy ul. KEN 1A będą pełnić dyżury od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 15, pokój nr 3. Informacji można będzie również zasięgnąć w Prokuraturze Rejonowej w Nysie, w godzinach pracy instytucji.

KLA

OTMUCHÓW > Zmiany w ruchu na Krakowskiej? Otmuchowscy władze planują zorganizowanie mini ronda przy skrzyżowaniu ulic: Krakowskiej, Warszawskiej i Ogrodowej. Skrzyżowanie to, ze względu na ograniczoną ilość miejsca i udział w ruchu sporych ciężarówek, zabudowane zostanie właśnie rondem z wyspą przejazdową (co nie znaczy wcale, że można będzie po niej jeździć). Przebudowa skrzyżowania, zdaniem lokalnych władz, poprawi bezpieczeństwo zarówno kierowców jak i pieszych, a także zwiększy przepustowość ruchu w tej okolicy.

KLA

POKÓJ > Chęć powrotu lekarza. Kolejny etap degradacji szpitala w Pokoju - tak gminni radni ocenili decyzję dyrektora Zespołu Szpitali Pulmonologiczno-Rehabilitacyjnych z siedzibą w Kup, który 1 stycznia zlikwidował całonocowe dyżury w miejscowym szpitalu. Teraz w soboty, niedziele i święta, a także w dni powszednie w godz. od 18 do 8 w pokojowskim szpitalu nie ma lekarza, a w razie potrzeby pacjenci oddziału rehabilitacyjnego wożeni są do Kup. Sprawę jako pierwszy podniósł radny powiatowy Roman Letki, który zapytał, że sprawą zajmie się również Rada Powiatu Namysłowskiego. Dyrekcja szpitala tłumaczy decyzję przepisami i brakiem pieniędzy.

JAR

BRZEG > Festiwal Piosenki Religijnej po raz 16. Poznaliśmy uczestników zakwalifikowanych do przystąpienia, które rozpoczynają się już jutro (23 lutego) w Brzeskim Centrum Kultury. W tegorocznym festiwalu „Corda cordi” weźmie udział ponad 30 solistów, 15 zespołów, a także kilka chorów i scholi. Wśród uczestników dominować będą muzycy z województwa opolskiego i dolnośląskiego, ale do Brzegu przyjadą także goście z Ostrowa Wielkopolskiego i Poznania. Przesłuchania potrwają od godz. 10 do około 15-16, natomiast o 17 rozpocznie się koncert laureatów. Patronat nad festiwalem objęli: marszałek województwa, brzeski starosta i burmistrz Brzegu.

JAR

Jedź z nimi na rajd!

NYSA. Ponad 20 wycieczek, rajdów i wypadów za miasto przygotował na nadchodzący sezon Klub Rowerowych Pielgrzymów im. Marii Merkert. Pierwszy wyjazd już w najbliższą niedzielę.

Co z tego, że za oknem śnieg, że trochę błota i lekkie przymrozki? Przecież to nie powód, by siedzieć w domu albo wóczyć się po przychodniach i szpitalach uskarżając na coraz to inne dolegliwości. Ludzie, trochę życia i optymizmu! - zachęca Michał Raczynski z Klubu Rowerowych Pielgrzymów im. Marii Merkert w Nysie oraz zapalony kolarz i turysta, którego pełnionych funkcji, zwłaszcza tych rowerowo-społecznych, nie sposób zliczyć.

- Wystarczy wsiąść na rower i radośnie rozpocząć tegoroczny sezon - dodaje pan Michał.

Na początek, czyli lekkie rozruszanie się po zimowym letargu, pan Michał proponuje krótki rajd po Nysie i okolicach, w czasie którego uczestnicy odwiedzą grób patronki klubu - Marii Luizy Merkert oraz kościółek w lasku Złotogłowickim. A jeżeli wystarczy czasu, siły i chęci, to niewykluczone, że i krzyż pokutny w samych Złotogłowicach.

- Wszystko zależy od wielkości. Bo wszelkie decyzje na wycieczkach, odstępstwa od planu, podejmujemy demokratycznie - uśmiecha się Raczynski. - Zatem startujemy w najbliższą niedzielę o godzinie 10 z placu przed kościołem



Najbliższa wyprawa to dopiero rozgrzewka przed sezonem: krótki rajd do kościółka w Lasce Złotogłowickim, a być może i samych Złotogłowic. Jak robi się ciepło, przyjdzie czas na dalsze wycieczki, np. szlakiem św. Jakuba.

nie 10 z placu przed kościołem Jana Chrzciciela w Nysie. Wystarczy mieć sprawny rower i ewentualnie termos z gorącym napojem tudzież jakąś kanapkę.

Pan Jan zapewnia, że podczas niedzielnej jazdy nikt się zbyt nie przemęczy, gdyż żadne wyścięgi i podkręcanie tempa nie wchodzi w grę.

- Jedziemy spokojnie, bo to wycieczka, na którą mogą wybrać się zarówno dzieciaki pod opieką dorosłych, jak i nawet bez mała 80-letni seniorzy...

A takich bez wątpienia nie zabraknie, gdyż sam szef klubu Michał Raczynski liczy sobie - bagatela - 72 wiosny, a w maju dojdzie mu kolejna. Nie przeszkadza mu to jednak codziennie spędzać kilka godzin na rowerze i utrzymywać się w świetnej kondycji.

- Dziś już zrobiłem czterdzieści kilometrów, ale dopiero jest wczesne popołudnie, więc niewykluczone, że jeszcze do wieczora gdzieś się wybiorę na krótką przejażdżkę -

uśmiecha się zapalony kolarz, pielgrzym i turysta.

W tym roku Raczynski i jego klub przygotował dla chętnych ponad dwadzieścia rowerowych imprez, do wzięcia udziału w których już teraz wszystkich gorąco zachęca. I tak dla spragnionych wielkiej przygody grątką nie lada będzie z pewnością rajd na Krym, który zaplanowany jest na wrzesień. Nieco wcześniej będzie można w towarzystwie pana Michała wziąć udział w pielgrzymce do Częstochowy, na Jasną Górę, a także w krótszych wypadach bicyklowych po gminie i powiecie nyskim. W tym oczywiście nie brakuje kilku wypraw szlakiem św. Jakuba.

Obok szeregu tegorocznych rajdów i wycieczek Raczynski ma jeszcze swój indywidualny plan oraz cel do osiągnięcia. A mianowicie: zdobycie najwyższej odznaki kolarsko-pielgrzymkowej, „Chrześcijańskiego Pielgrzyma Świata”. Taki tytuł otrzymała osoba, która poruszając się na dwóch kółkach odwiedziła... 1950 kościołów, w kraju i za granicą. Panu Michałowi obecnie brak tylko dziesięciu.

KLAUDIA BOCHENEK
kbochenek@nto.pl - 77 44 80 041

Wysyłają ich po naukę na Zachód

NAMYSŁÓW. „Rolnik” jest liderem w organizowaniu uczniom zagranicznych praktyk.

W ubiegłym roku do Anglii i Niemiec wyjechało na miesięczne praktyki ponad 50 uczniów. W tym na Zachód pojedzie już prawie setka praktykantów, którzy będą się uczyć zawodu także we Włoszech.

- 80 procent naszych uczniów ma praktyki za granicą i to jest najlepszy wynik w kraju - mówi Adam Hubicki, wicedyrektor namysłowskiego Zespołu Szkół Rolniczych. - Dostajemy na to bardzo duże pieniądze - w tym roku będzie to już ponad milion złotych.

To wszystko jest możliwe dzięki aktywnemu uczestnictwu szkoły w takich programach jak Leonardo da Vinci, z których współfinansowane są wyjazdy młodzieży. „Rolnik” uczestniczy w nich od siedmiu lat, pisze dobre projekty i skutecznie zabiega o pieniądze.

A korzystają na tym uczniowie. Byliśmy w Plymouth na południu Anglii, a pracowaliśmy w firmie wspomagającej informatycznie ob-

sługę stadionu piłkarskiego i zajmujące się też szkoleniami - opowiadają Jakub Turoni i Adrian Gola, uczniowie III klasy technikum informatycznego.

- Doskonaliśmy umiejętności tworzenia prezentacji komputerowych, kręciliśmy filmy reklamowe, mieliśmy też okazję składać komputery z podzespołów - opowiadają Jakub i Adrian. - Najważniejsze, że w ten sposób przełamujemy barierę językową, nabieraliśmy doświadczenia i jesteśmy

pewni, że po szkole bez problemu znaleźlibyśmy tam pracę. Wybieramy się oczywiście na studia, ale wyjście awaryjne zawsze mamy. Zresztą nasi koledzy już korzystają już z tych doświadczeń i jeżdżą do Anglii do pracy na wakacje.

Wczoraj dyrektor ZSR Jacek Pietroszek i sekretarz powiatu Andrzej Gosławski wręczyli uczniom Europassy, czyli europejskie certyfikaty potwierdzające zakończenie praktyk.

A tymczasem w szkole kolejne grupy szlifują języki: angielski, niemiecki i włoski.

- Niektórzy mają dodatkowo nawet po 100 godzin języka w ciągu roku i już trochę narzekają na intensywność zajęć - dodaje dyrektor Hubicki. - Ale znajomość języków to podstawa przy tego typu wyjazdach i kładziemy na to duży nacisk. Zresztą te praktyki przydadzą się także w Polsce, bo pracodawców cenią sobie osoby, które znają języki i potrafiły się także za granicą.

JAR

W mieście będzie kolejne rondo?

NYSA. Starostwo przymierza się do zmiany organizacji ruchu na skrzyżowaniu Prudnickiej i Moniuszki.

Brane pod uwagę zmiany zakładają wprowadzenie za pomocą oznakowania poziomego i pionowego ruchu okrężnego na obecnym skrzyżowaniu ulic Prudnickiej, Celniej i Moniuszki, gdzie obowiązuje sygnalizacja świetlna.

Zmiany planowane są również na ulicy Celniej, którą gmina zamierza przebudować i niewykluczone, że w ślad za tym wprowadzono zostanie tam ruch jednokierunkowy.

- Rondo na Prudnickiej będzie zorganizowane na podobnej zasadzie, jak przy skrzy-

żowaniu ulic Piłsudskiego - Mickiewicza - Celnia w Nysie - tłumaczy Edyta Bednarska-Kolbiarz, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Nysie.

Planowana zmiana natomiast wynika z konieczności poprawy warunków przejazdu zarówno ze względu na płynność, jak i bezpieczeństwo kierowców oraz przechodniów - dodaje Bednarska-Kolbiarz.

Dodatkową korzyścią płynącą z przebudowy, a właściwie przereorganizowania skrzyżowania jest fakt, iż powiat nie ponosiłby już więcej kosztów utrzymania obec-

nie funkcjonującej sygnalizacji świetlnej (kilka tysięcy złotych rocznie), a także - co było dość irytujące dla pieszych i kierowców - nie byłoby problemów wynikających z awaryjności świateł.

Na realizację tej inwestycji radni zarezerwowali w powiatowym budżecie 150 tys. zł, a zarząd planuje ogłosić konkurs na najciekawszą koncepcję zagospodarowania wewnętrznego pierścienia ronda.



Pomysł przebudowy skrzyżowania konsultowany będzie jeszcze m.in. w komisji bezpieczeństwa i transportu.

KLAUDIA BOCHENEK
kbochenek@nto.pl - 77 44 80 041



Zamów
prenumeratę **nto**

Dostępna u Twojego listonosza
lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

strzelce opolskie krapkowice

TYGODNIK LOKALNY

Piątek 22 lutego 2013 > Nr 8 (213)
Redaktor prowadzący: Robert Łodziński

Zdecyduj, jak zmieni się osiedle

STRZELCE OPOLSKIE. Gmina planuje przebudowę jednej z głównych dróg osiedlowych. Ale decyzję o ostatecznym jej przebiegu pozostawia radnym i mieszkańcom miasta. W tym roku projekt remontu musi zostać zatwierdzony.

Chodzi o przebudowę drogi, która biegnie od kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego, obok marketu „Eko” i wpada do ul. Wyszyńskiego. Jezdnia jest dziś w fatalnym stanie - pełno w niej dziur i spekań, a podczas deszczu tworzą się na niej potężne kałuże. Tymczasem jest to jedna z bardziej obciążonych dróg gminnych.

Przygotowywana koncepcja przewiduje, że na odcinku od kościoła do marketu jezdnia po przebudowie będzie miała szerokość 5,2 m. Wzdłuż niej będzie przebiegał chodnik ze ścieżką rowerową o szerokości 3,5 m.

- Na całej długości drogi przewidzieliśmy ok. 130 nowych miejsc postojowych - mówi Tadeusz Goc, burmistrz Strzelca Opolskiego. - Dziś z powodu małej ilości parkingów kierowcy muszą parkować na pasie zieleni.

Gminni urzędnicy przekonują, że po remoncie mieszkańcy nie powinni się obawiać wzmożonego ruchu samochodów pod blokami, bo uliczki, które biegną przed wejściami do budynków pozostaną z jednej strony zagrodzone palikami. Pojawiają się tam także progi zwalniające.

Teraz mieszkańcy mają przyrzeć się koncepcji i wyrazić swoją opinię.

Pod dyskusję poddany będzie przede wszystkim przebieg drogi na odcinku od marketu do ulicy Wyszyńskiego. Są dwa główne warianty: pierwszy przewiduje poprowadzenie zniżonej jezdni wraz z chodnikiem i ścieżką rowerową pomiędzy żłobkiem a pizzerią, który łączyłby się z ulicą Wyszyńskiego. Drugi przewiduje natomiast sam chodnik i ścieżkę. Radni mają na ten temat różne zdania.



Tak wygląda jeden z wariantów przebiegu traktu pieszo-jezdnego. To na razie tylko propozycja, bo szczegóły dopiero są omawiane.

- Wpuszczanie samochodów obok żłobka i narażanie dzieci na wdychanie spalin jest niedopuszczalne - uważa radny Józef Bocian.

- Drogi osiedlowe powinny być otwarte dla ruchu - zauważa z kolei radny Grzegorz Biernat. - Zamykanie ulic generuje dodatkowy ruch, bo kierowcy muszą jeździć naokoło osiedla, żeby zaparkować auto.

Mieszkańcy osiedla mogą przywrzeć się opracowanym koncepcjom w strzeleckim ratuszu. Dokumentami dysponuje referat inwestycyjno-techniczny.

Projekt remontu drogi musi być zatwierdzony jeszcze w tym roku, by na wiosnę przyszłego roku mogły ruszyć prace budowlane.

RADOSŁAW DIMITROW
rdimitrow@nto.pl - 77 44 01 827

Otworzą egzotyczne kierunki

GOGOLIN. Liceum będzie walczyć o nowych uczniów.

Zespół Szkół Ogólnokształcących wprowadza nowe kierunki kształcenia. Od września uczniowie będą mogli rozpocząć naukę na czterech, zupełnie nowych profilach. Obok tradycyjnych jak: dziennikarsko-prawny i bilingwalny (po angielsku nauczane będą trzy określone przedmioty), szkoła proponuje profil politechniczny z elementami robotyki oraz profil biologiczno-medyczny z elementami kosmetologii, ratownictwa i fizjoterapii.

- Dodatkowe przedmioty będą realizowane nie tylko w naszej szkole - podkreśla Violetta Zajączkowska, dyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących. - Planujemy także szereg wyjazdów na uczelnie wyższe, z którymi podpisałibyśmy właśnie stosowne umowy. Będą z nami współpracować Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu, Uniwersytet Opolski i Politechnika Opolska.



Uczniowie szkoły mają już na koncie kilka zmontowanych robotów. Zrobili je po godzinach lekcyjnych.

Liceum proponuje nowe kierunki, bo na fali niżu demograficznego w szkole znacząco spadała liczba uczniów. Ponadto część osób decyduje się na naukę w Opolu, choć równie dobre warunki mają na miejscu. Nauczyciele chcą, by lekcje były nie tylko bazą do późniejszego rozpoczęcia studiów na zbliżonym kierunku, ale przede wszystkim zaciekały młodzież. Dlatego na profilu politechnicznym będą np. konstruować roboty (pierwsze takie zajęcia już się odbywają), a na profilu biologiczno-medycznym będą tworzyć własne kosmetyki i zdrową żywność.

RADOSŁAW DIMITROW
rdimitrow@nto.pl - 77 44 01 827

Trybuła wyleciał z komunalki

STRZELCE OPOLSKIE. Teraz należy mu się 25 tys. złotych.

Andrzej Trybuła został odwołany ze stanowiska prezesa strzeleckiej komunalki w ubiegły piątek. Kierował spółką zaledwie półtora roku. Wśród zadań, które zostały mu postawione było m.in. przywrócenie normalnego funkcjonowania w spółce, po tym jak była postawiona w stan likwidacji oraz przygotowanie firmy do warunków nowej ustawy śmieciowej.

Rada nadzorcza nie była zadowolona z efektów prac prezesa i odwołała go ze stanowiska. Wcześniej uwagi do jego pracy zgłaszał także burmistrz Tadeusz Goc.

Wyniki spółki w ostatnim czasie wyraźnie się pogorszyły - tłumaczy Goc. - Zmiany były potrzebne.

Na tak wysokie stanowisko rada nadzorcza powinna przeprowadzić konkurs, by wyłonić nowego prezesa. Tak się jednak nie stało, a rada powołała na tę funkcję Henryka Nowakowskiego - dotychczas był wicepre-



Andrzej Trybuła szefował spółce tylko półtora roku.

wodniczącym rady nadzorczej.

- Rozpisanie konkursu i wybór kandydata zajęłyby sporo czasu, a spółka go nie ma, bo od lipca zacznie obowiązywać nowa ustawa śmieciowa - mówi Henryk

Rzóżca, przewodniczący rady nadzorczej. - Dlatego na funkcję prezesa powołaliśmy osobę, która zna firmę, bo była z nią związana.

Pracownicy firmy przyznają, że z dotychczasowym prezesem mieli bardzo małą styczność.

- Osobiście widziałem go tylko kilka razy, bo prezes prawie wcale nie organizował z nami spotkań - mówi anonimowo.

Teraz spółka będzie musiała wypłacić Andrzejowi Trybule odprawę. Ile? Tego Henryk Rzóżca nie powiedział, zasłaniając się „tajemnicą handlową”. Nie chciał ujawnić kwoty, mimo że stanowi ona informację publiczną i powinna być jawna.

Jak ustaliła **nto** należy mu się co najmniej trzy miesięczne odszkodowanie z racji tego, że nie mógł dokończyć kadencji. To oznacza, że Trybuła dostanie ok. 25 tys. zł brutto.

RADOSŁAW DIMITROW
rdimitrow@nto.pl - 77 44 01 827

Wypadek był, ale winnych brak

GOGOLIN. 24-letni Marek Jarosz cudem przeżył wypadek spowodowany przez owce, które ktoś wypuścił z zagrody.

Pan Marek jechał golfem po ulicy Strzeleckiej w Gogolinie. W pewnym momencie na drogę weszło stado owiec.

Kierowca próbował ominąć zwierzęta lewą stroną, ale nie zdążył wrócić na swój pas. Zderzył się z ciężarówką, która jechała z naprzeciwka. Relacje świadków są sprzeczne. Kierowca tira widział, że zwierzęta tylko szły poboczem. Osoby jadące za golfem zebrały natomiast, że owce wybiegły zza krzaków, a pan Marek nie miał szans uniknąć wypadku.

Do tego zdarzenia doszło w lipcu ubiegłego roku. Na skutek wypadku bok samochodu od strony kierowcy został zmiażdżony, a fragmenty lewych drzwi wbiły się w klatkę piersiową młodego mężczyzny. Przewieziono go do opolskiego WCM-u. 24-lat-

tek miał uraz serca, złamane żebra i pękniętą wątrobę. Medycy operowali go przez 7 godzin. W tym czasie przetoczyli mu ok. 10 litrów krwi i dokładnie oczyszczono klatkę piersiową ze smaru oraz kawałków metalu i plastiku.

- To cud, że żyje - mówi dzisiaj pan Marek.

Policja w Krapkowicach przeprowadziła w sprawie wypadku śledztwo. Ustaliła, że rzeczywiste po ul. Strzeleckiej biegły tego dnia owce. Mundurowi zarzucili jednak kierowcy, że nie obserwował właściwie drogi i dlatego doszło do wypadku. Sąd w Strzelcach Opolskich zgodził się z tymi ustaleniami i umorzył sprawę.

24-letni Marek ma żal do policji i wymiaru sprawiedliwości, że nie pociągnięła do odpowiedzialności



Tak wyglądał tuż po wypadku samochód prowadzony przez 24-latkę. Metalowe i plastikowe elementy karoserii wbiły się do klatki piersiowej kierowcy.

właściciela owiec - jako osoby, która przyczyniła się do wypadku.

- Ten wypadek mógł przetrwać się każdemu - dodaje.

Pobliski hodowca owiec po wypadku zarzekł się, że jego zwierzęta były tego dnia zamknięte.

Jarosław Waligóra, rzecznik krapkowskiej policji tłumaczy, że policja pociągnie go do odpowiedzialności, ale w osobnym postępowaniu o wykroczenie z racji niewłaściwego zabezpieczenia zwierząt.

- Wniosek w tej sprawie trafił już do sądu - potwierdza Waligóra.

Uznanie winy właściciela owiec, otworzy drogę poszkodowanemu kierowcy do ubiegania się o odszkodowanie.

RADOSŁAW DIMITROW
rdimitrow@nton.pl - 77 44 01 827

Radny nagrywa posiedzenia komisji

ZAWADZKIE. Andrzej Orłowski chce, by ludzie wiedzieli, co się dzieje w urzędzie.

Onagrywanie posiedzeń komisji poprosili radnego mieszkańcy gminy. Radny Andrzej Orłowski chodzi więc na komisje i rejestruje, o czym debatują jego koledzy z rady. Nagrywa zarówno te komisje, w których uczestniczy, jak i te, gdzie pojawia się tylko jako gość. Pliki dźwiękowe umieszcza potem na forum internetowym. W minionym tygodniu na Komisji Budżetowo-Gospodarczej obecność dyktafonu wywołała spore zamieszanie. Przewodniczący komisji Kazi-

mierz Szmaj zarządził głosowanie, w którym radni mieli się wypowiedzieć, czy zgadzają się na nagrywanie.

- Jedna osoba „za”, trzy osoby „przeciw”. Od tej pory w zasadzie nie powinien pan nagrywać - poinformował Szmaj.

Orłowski podporządkował się postanowieniu radnych i wyłączył dyktafon. Jego zdaniem decyzja kolegów była niezgodna z prawem.

- Posiedzenia radnych są jawne i każda osoba z ulicy może je nagrywać - tłumaczy



- Radni nie mogą zabronić mi nagrywania - mówi Orłowski.

Orłowski, który poprosił o opinię w tej sprawie radcę prawnego.

- Kwestia możliwości nagrywania posiedzeń rady gminy została natomiast rozwiązana przez Naczelny Sąd Administracyjny, który uznał, że uchwała rady gminy zakazująca rejestrowania obrazu z jej obrad narusza konstytucyjną zasadę jawności działania organów władzy publicznej - poinformował Bogusław Lebelt, radca prawny.

RADOSŁAW DIMITROW
rdimitrow@nton.pl - 77 44 01 827

KRONIKA POLICYJNA

STRZELCE OPOLSKIE > Napad na „Żabkę” przy ul. Dąbrowskiego. Do zdarzenia doszło w niedzielę przed godz. 23.00. Z relacji pracownicy wynika, że do sklepu wszedł mężczyzna z kapturem na głowie. W rękę trzymał przedmiot przypominający nóż, którym sterroryzował kobietę i zażądał wydania pieniędzy. Funkcjonariusze pojawili się na miejscu zaraz po przyjęciu zgłoszenia.

Obecnie w tej sprawie prowadzone jest śledztwo pod nadzorem prokuratury. Policja szukała sprawcy m.in. przy użyciu psa tropiącego. Funkcjonariusze analizują

także nagranie ze sklepowego monitoringu. Ze względu na dobro śledztwa, mundurowi nie ujawniają, ile pieniędzy ukradł złodziej.

STRZELCE OPOLSKIE > Mundurowi zwalczający przestępczość gospodarczą zabezpieczyli 74 płyt DVD, 284 płyt CD oraz 44 kasety, które były sprzedawane na strzeleckim targowisku. Okazało się, że były one podróbione. Teraz 40-letni mężczyzna odpowiada za nielegalne rozpowszechnianie cudzych utworów muzycznych. Za to przestępstwo grozi kara nawet do 5 lat więzienia.

PROMOCJA

Młoda
Para



Wybierz z nami
najsympatyczniejszą
Młodą Parę

Szczegóły na
www.nton.pl/mlodapara

Bieda zaglądała ludziom w oczy

ZIEMIA STRZELCKA. W XIX wieku mało kto miał pieniądze, żeby wybudować własny dom, a państwo wymyślało nowe przepisy, które jeszcze bardziej komplikowały ludziom życie.

Typowa chałupa stojąca jeszcze 150 lat temu na wsi pod Strzelcami była wielkości 5 na 8 m. Ludzie stawiali wtedy parterowe domy z drewna lub gliny, a dachy kryli najczęściej słomą, rzadziej gontem. Były też większe chałupy, których długość dochodziła do 15 m, ale wtedy domownicy musieli dzielić przestrzeń mieszkalną ze zwierzętami, bo część domu stanowił chlew odgradzony jedynie drzwiami. Plusem takiego rozwiązania było łatwiejsze ogrzanie domu, ze względu na ciepło ciała zwierząt. Minusem były jednak wyjątkowo nieprzyjemne zapachy, którymi przesiąknięte były takie domy.

Samo posiadanie domu stawiało chłopów w uprzywilejowanej pozycji, względem tych, którzy nie mieli w ogóle gdzie mieszkać. Z tego powodu ludzie byli podzieleni na warstwy społeczne. „Chałupnicy” (Hausler) poza własną chałupą mieli kilka sztuk bydła, niewielki skrawek ziemi, gdzie prowadzili ogródek warzywny, a na co dzień pracowali w folwarkach. „Zagrodnicy” (Gärtner) mieli nieco większe pola, ale plony jakże zbierali, nadal nie wystarczały na wyżywienie rodziny, więc musieli dorabiać u kogoś innego. Wyżej



Murowane domy pojawiły się na ziemi strzelckiej dopiero na przełomie XIX i XX wieku, bo ich budowa była kosztowna. Tak wyglądał jeden z budynków w Mokrych Łanach.

stali tylko „Kmiecie” (Bauer), którzy mieli co najmniej 20 ha ziemi - uprawiali je przy pomocy zaprzęgów konnych, a czasami usługiwali także w dworze szlacheckim.

W najgorszej sytuacji byli ludzie, którzy nie mieli na własność niczego. „Komornicy” (Einlieger) wynajmowali w chałupach „komorę”, czyli ciasne cztery kąty w zamian za cało-

dzienną pracę, a „służba” (Gesinde) pracowała na dworach lub usługiwiała u bogatszych chłopów.

Ostatnie dwie grupy społeczne stanowiły na Śląsku większość i rozrastały się z roku na rok. Nie mieli własnych czterech kątów nie tylko z powodu braku pieniędzy, ale także z powodu przeróżnych rozporządzeń (patentów) wymy-

ślanych przez ówczesne państwo pruskie. Ok. 1850 r. zabroniono ludziom krycia domów słomą lub gontem, bo przyczyniały się one do powstawania potężnych pożarów. Dla przykładu w 1733 r. w Jemielnicy spłonęły dwa kościoły, klasztor cysterski, folwark i 30 gospodarstw Chłopskich. W Stanisławicach Wielkich w 1881 r. doszczętnie spłonął drewniany kościół, 5 chałup

oraz budynek nadleśnictwa, a jeszcze wcześniej w Krośnicy od pożaru w Karczmie ogień zajął pół wsi.

Przepisy, choć miały chronić ludzi, doprowadziły do tego, że na budowę domu krytego ceramiczną dachówką mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Najbiedniejsza grupa „komorników” miała natomiast coraz większe problemy ze znalezieniem mieszkania. Lepiej w owych czasach powodziło się za to rzemieślnikom: kowalom, rzeźnikom, młynarzom itp. Zupełnie odrębną grupę stanowili jeszcze leśnicy, którzy na polecenie hrabiego i za jego pieniądze pilnowali okolicznych lasów przed kłusownikami. Takie leśniczówki znajdowały się m.in. w Kadłubie, Izbiuku, Otmicach, Kamieniu Śląskim.

Odkrycia w leźnictwie, upowszechnienie się ziemniaka oraz zastosowanie maszyn w rolnictwie spowodowało 150 lat temu eksplozję demograficzną. Posiadanie pięciorga dzieci nie robiło na nikim wrażenia, a zdarzały się także rodziny, w których było dwanaścioro dzieci. Osoby wchodzące w dorosłość nie były jednak w stanie znaleźć sobie pracy na miejscu. Dlatego poszuki-

wali jej w miastach oraz w prężnie rozwijających się wtedy miastach.

Na domiar złego w 1873 przez ziemię strzelcką przeszła epidemia cholery. Wsiam, które znacznie ucierpiały były m.in. Kadłub, Grodzisko, Rozmierz i Rozmierkę.

Narastające problemy społeczne musiały w konsekwencji doprowadzić do masowej emigracji mieszkańców. Właśnie wtedy mieszkańcy Jemielnicy, Płużnicy, Stanisławca, Rozmierki, Rozmierzy, Zalesia Śląskiego zaczęli wyjeżdżać za wielką wodą głównie do Teksasu, by poszukać lepszego życia. Co ciekawe, ci najbiedniejsi nie mieli pieniędzy na wyjazd. Na to zdecydowali się chłopcy i wyjeżdżali postawieni mieszkańcy, którzy mogli sprzedać swoją chałupę i ziemię, by mieć pieniądze na bilet statkiem. W ten sposób wyemigrował np. były sołtys z Rozmierzy, któremu w Ameryce powiodło się całkiem nieźle.

RADOSŁAW DIMITROW
rdimitrow@nto.pl • 77 44 01 82

Tekst powstał we współpracy z Piotrem Smykałą, znawcą lokalnej historii. Wykorzystano fragmenty publikacji Korneliusza Pawła Pszczyńskiego z książki „Strzelcan Album Rodzinny”.

PROMOCJA

prenumerata

POCZTOWA

Zamów prenumeratę nto!!

Codzienna porcja najświeższych informacji z regionu
dostarczona przez listonosza.

TANIEJ NIŻ W KIOSKU!

Zamów już dziś u swojego listonosza lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Szczegóły: www.nto.pl/prenumerata

